

ROCZNIK
MUZEUM NARODOWEGO
W KIELCACH

TOM 34

ROCZNIK MUZEUM NARODOWEGO W KIELCACH

TOM 34

Pod redakcją
prof. dr. hab. Roberta Kotowskiego



Kielce 2019

Rada naukowa

dr hab. Dorota Folga-Januszewska, prof. ASP / Polska
PhDr. Sylva Dvořáková / Czechy
prof. Marek Ruszkowski / Polska
dr hab. Roman Batko, prof. UJ / Polska
PhDr. Jiří Jurok / Czechy
Dr. Martin Eberle / Niemcy
dr Marek Maciągowski / Polska

Zespół redakcyjny

prof. dr hab. Robert Kotowski – redaktor
dr Agnieszka Kowalska-Lasek
dr Magdalena Śniegulska-Gomuła

Recenzje

dr hab. Lidia Michalska-Bracha, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Opracowanie redakcyjne

Aleksandra Sadowska

Korekta

Magdalena Del

Fotoedycja

Małgorzata Stępnik

Tłumaczenie

Magdalena Kiczor, Gabriela Jurkowska

© Copyright by Muzeum Narodowe w Kielcach, Kielce 2019

ISSN 0137-2866

Wydawca

Muzeum Narodowe w Kielcach
pl. Zamkowy 1, 25-010 Kielce
tel. 41 344 40 14, faks 41 344 82 61
e-mail: poczta@mnki.pl
www.mnki.pl

ZASADY PRZYJMOWANIA TEKSTÓW DO DRUKU ORAZ RECENZOWANIA W „ROCZNIKU MUZEUM NARODOWEGO W KIELCACH”

1. Redakcja „Rocznika Muzeum Narodowego w Kielcach” przyjmuje do druku oryginalne, wcześniej niepublikowane artykuły opatrzone pełnym aparatem naukowym i przygotowane zgodnie z zaleceniami Redakcji.
2. Złożenie maszynopisu do Redakcji jest równoznaczne z oświadczeniem Autora, że praca nie była dotychczas drukowana i nie jest zgłoszona do druku w żadnym innym czasopiśmie.
3. Redakcja dokonuje pierwszej weryfikacji zgłoszonych do druku tekstów.
4. Artykuły, które uzyskały akceptację Redakcji, kierowane są do recenzji. W przypadku tekstów powstałych w języku innym niż język polski, co najmniej jeden z recenzentów powinien być afiliowany w instytucji zagranicznej innej niż narodowość Autora pracy. W procedurze recenzyjnej zostaje zachowana anonimowość recenzentów i autorów zgłoszonych artykułów.
5. Recenzja musi mieć formę pisemną i kończyć się jednoznacznym wnioskiem, co do dopuszczenia artykułu do publikacji lub jego odrzucenia. Zasady kwalifikowania lub odrzucenia publikacji są umieszczone na stronie internetowej czasopisma.
6. Autor artykułu przyjętego do druku powinien w wyznaczonym przez Redakcję terminie ustosunkować się do treści recenzji (poprzez naniesienie odpowiednich poprawek w tekście artykułu) lub pisemnie wyjaśnić, dlaczego nie uwzględnił uwag recenzenta (w przypadku, kiedy nie zgadza się z częścią recenzji).
7. Ostateczna decyzja o przyjęciu artykułu do druku należy do Redakcji.
8. Pełna elektroniczna wersja (pdf) „Rocznika MNKi” zostanie udostępniona na stronie internetowej czasopisma.
9. Redakcja wprowadza zasady mające na celu przeciwdziałanie przypadkom „ghostwriting” oraz „guest authorship”, tj. wymaga od współautorów publikacji ujawnienia wkładu poszczególnych autorów w jej powstanie (tzn. podania kto jest autorem koncepcji, założeń, metod, protokołu itp. wykorzystanych przy powstaniu publikacji). Odpowiedzialność za prawdziwość informacji ponosi zgłaszający ją Autor.
10. Po przyjęciu tekstu do druku zostanie zawarta stosowna umowa licencyjna między Muzeum Narodowym w Kielcach (Wydawcą) a Autorem tekstu.

**FORMULARZ RECENZJI ARTYKUŁU
W „ROCZNIKU MUZEUM NARODOWEGO W KIELCACH”**

Tom, Rocznik MNKi

Tytuł artykułu

Recenzent (imię i nazwisko, adres, e-mail)

I. Kryteria oceny artykułu

Skala ocen: 0–5 pkt.

1. Oryginalność stawianego problemu	
2. Wartość naukowa/innowacyjność pracy	
3. Poprawność przyjętych metod badawczych	
4. Osiągnięty cel (w jakim stopniu autor wykonał postawione przed sobą zadanie badawcze)	
5. Erudycja i stopień wykorzystania materiału bibliograficznego	
6. Dobór ilustracji	
7. Logika konstrukcji pracy/czytelność wyводу; poprawność językowa i stylistyczna	
Ocena ogólna	

II. Zalecenia recenzenta*

Przyjęto do druku bez poprawek	
Przyjęto do druku po dokonaniu poprawek według wskazówek Recenzenta	
Przyjęto do druku po przeredagowaniu zgodnie z uwagami Recenzenta i po ponownej recenzji	
Praca nie kwalifikuje się do druku	

III. Uzasadnienie

IV. Uwagi/propozycje korekt w artykule

* prosimy napisać: TAK lub NIE

SPIS TREŚCI

Od redakcji	9
-------------------	---

HISTORIA I ZBIORY

Wojciech Cedro Praca zarobkowa polskich zesłanek na Syberii w XIX wieku	13
Jacek Puchalski Katalog Centralny wydawnictw komunistycznych Instytutu Naukowego Badania Komunizmu w Warszawie (1930–1939).....	43
Paweł Grzesik Korespondencja obozowa Danuty i Romany Cholewickich – jeńców wojennych po powstaniu warszawskim	63

KULTURA I SZTUKA

Magdalena Klamka Sienkiewiczowska kultura pamięci	105
Łukasz Wojtczak Kazimierz Pochwalski. Nadworny malarz cesarza Austrii i Henryka Sienkiewicza	129
Piotr Walczyk Aleksander Gieryski i jego nerwowa pogoń za ideałem. Światło i mrok jako dwa motywy wiodące w jego twórczości	145
Katarzyna Ostrowska <i>Dybuk. Opowieść o nieważności świata</i> Krzysztofa Kopczyńskiego i Anny Sajewicz jako reportaż naukowy.	159

KOMUNIKACJA SPOŁECZNA

Seweryn Dobrzelewski Warsztat, zadania i rola brokera informacji w społeczeństwie informacyjnym.....	175
Wioletta Matosek Internetowe bazy ekspertów jako źródło informacji dla dziennikarzy	183
Anna Miotk Pomiar widowni internetowej – narzędzia analityczne ich zastosowania	205
Indeks nazwisk	215

CONTENTS

From the editor.....	9
----------------------	---

HISTORY AND COLLECTIONS

Wojciech Cedro Paid employment of Polish women deported to Siberia in the 19th century	13
Jacek Puchalski Central catalogue of communist publications of the Institute for the Scientific Investigation of Bolshevism in Warsaw (1930–1939)	43
Paweł Grzesik Danuta and Romana Cholewicka – the prisoners of war after the Warsaw Uprising and their labour camp correspondence	63

CULTURE AND ART

Magdalena Klamka Sienkiewicz's culture of remembrance.....	105
Łukasz Wojtczak Kazimierz Pochwalski – court painter of the Emperor of Austria and Henryk Sienkiewicz	129
Piotr Walczyk Aleksander Gierymski's restless pursuit of the ideal. Light and darkness as the two leading motifs in his work	145
Katarzyna Ostrowska <i>Dibbuk. A Story about the World's Voidness</i> by Krzysztof Kopczyński and Anna Sajewicz as a scientific reportage	159

SOCIAL COMMUNICATION

Seweryn Dobrzelewski An information broker's proficiency, tasks and role in the information society	175
Wioletta Matosek Internet databases as a source of information for journalists.....	183
Anna Miotk Internet audience measurement – analytical tools and their use	205
Index of names	215

OD REDAKCJI

W ręce Czytelników trafia kolejne 34. już wydanie „Rocznika Muzeum Narodowego w Kielcach”, na którego łamach od kilkadziesiąt lat systematycznie popularyzowane są wyniki badań naukowych w zakresie muzealnictwa, historii, historii sztuki, archeologii, regionalizmu, jak również ochrony i konserwacji zabytków. Każdorazowo tematyka ta jest mocno zróżnicowana, pojawiają się, wybrane spośród wielu, obszary badawcze, które autorzy artykułów starają się upowszechniać.

W niniejszym tomie znajdują się zagadnienia z zakresu historii, historii sztuki oraz, co jest pewnym *novum*, komunikacji społecznej. Ten ostatni wymieniony obszar związany jest z kształtowaniem się nowych funkcji muzeów, wśród których jest m.in. tworzenie informacji i wysyłanie komunikatów. W przypadku instytucji muzealnych nie ograniczają się one jedynie do przekazów werbalnych, wykorzystują także inne elementy – obraz, dźwięk, zapach, dotyk, tak by odbiór przekazywanych treści mógł odbywać się poprzez wszystkie zmysły, dopuszczając tym samym i podkreślając rolę emocji. Dzięki temu muzeum staje się coraz ważniejszym podmiotem kreującym obrazy przeszłości, wpisującym się w szeroko rozumianą komunikację społeczną. Odgrywa coraz bardziej znaczącą rolę opiniotwórczą, a poszerzająca się oferta programowa i aktywność w przestrzeni publicznej mają wpływ na trendy oraz postawy. Tym samym, muzea początku XXI wieku odgrywają w pewnym sensie rolę medium, bowiem w wielu aspektach są podobne do innych współczesnych nam mediów.

Wśród autorów prezentowanych w niniejszym tomie materiałów tradycyjnie już znaleźli się zarówno muzealnicy, pracownicy Muzeum Narodowego w Kielcach, jak również przedstawiciele innych placówek muzealnych oraz ośrodków naukowych.

Wierzę, że kolejny tom „Rocznika Muzeum Narodowego w Kielcach” pozwoli znaleźć Czytelnikom, wśród różnorodnych tematów opracowań, wiele wątków odpowiadających ich indywidualnym zainteresowaniom, przyczyniając się do popularyzacji działalności muzeum, zmieniających się jego funkcji oraz wyników pracy naukowej i gromadzonych zbiorów.

Życząc ciekawej, satysfakcjonującej, a nade wszystko pouczającej lektury, pozostaję z nadzieją, że najnowszy tom naszego periodyku spotka się z przychylnym odbiorem.

prof. dr hab. Robert Kotowski
Dyrektor Muzeum Narodowego w Kielcach

HISTORIA I ZBIORY

Wojciech Cedro

Kielce

PRACA ZAROBKOWA POLSKICH ZESŁANEK NA SYBERII W XIX WIEKU

Abstract

Paid employment of Polish women deported to Siberia in the 19th century

The nineteenth century Siberia became a place where the Tsarist authorities sent people opposing their reign. Many Poles were sent to Siberia after the Polish-Russian War 1830–1831 and the January Uprising due to their independence activity. Their mothers, wives, and daughters went along with them for exile. The decision to accompany the loved ones was never easy. It was a great sacrifice requiring strength of character. Leaving for the depths of the Russian Empire involved forsaking a part of one's civil rights. This undoubtedly proves the determination of women to join their loved ones. Next to women going with their husbands or fiancés to Siberia, which was not a simple decision and often took place under social pressure, also Polish women sentenced for independence activity were sent there. These were active women engaged in conspiracy, backing uprisings, and helping the insurgents. The women broke the social limits of that time in the name of love for their motherland. Life in Siberia was considered difficult. Many women had to search for new jobs to gain money. Therefore, they undertook various works, including as teachers or tutors. They also ran shops, bakeries, and worked as house servants. The aim of the article is to scrutinize the paid employment of Polish women sent to Siberia.

Keywords: Siberia, exile, Polish women in the 19th century

Słowa kluczowe: Syberia, Sybir, zesłanie, zesłanki, Polki w XIX wieku

Syberia odegrała szczególną rolę w historii społeczeństwa polskiego. Żadne inne terytorium, leżące poza granicami państwa, nie wzbudzało w XIX stuleciu tyle emocji (często negatywnych) co daleka, rozległa kraina położona w Azji. Ludwik Nabelak – publicysta i historyk pisał:

Pustynie zauralskie, dokąd przeszło od wieku kraj nasz wysyła całymi pokoleniami krwawy haracz z najżywotniejszych części narodu – nie przez same łzy i jęki siostr, żon, matek polskich, nie przez sam ból tłumiony osieroconych ojców, powinny się przypominać naszej pamięci. Mają one prawo zajmować nas z innych jeszcze daleko wyższych względów. Wśród tych niegościnnnych stepów krzewi się pomiędzy wygnańcami piękne, wzniosłe – umysłowe i duchowe życie; powstają wielkie charaktery, godne być wzorem dla każdego, co się sprawie publicznej ze stanowiska prawdziwie chrześcijańskiego poświęcać pragnie. Tam wzrosła i stamtąd bierze ciągły zasilek nowa, oryginalna w piśmiennictwie naszym gałąź – zarazem palmą męczeńską i wieńcem laurowym promieniejąca. Tam powstają zakłady i stowarzyszenia dobroczynne, wzorowe urządzenie gospodarskie, rękodzielnie, światło i przemysł szerzy się pośród ludów, do których promień wyższej myśli nie dochodził; jednym słowem na tej ziemi wygnania, na stłumienie myśli i ducha polskiego przeznaczonej – objawia się na obszerną skalę duch cywilizacyjny naszego narodu świadectwem wrogów wielokrotnie potwierdzony¹.

Syberia w XIX wieku stała się również czynnikiem kształtującym naszą tożsamość narodową. To tam trafiali Polacy za udział w spiskach i powstaniach, sprzeciwiając się zaborom oraz polityce caratu. Wraz z nimi na zesłanie przyjeżdżały matki, żony i córki. Podjęcie decyzji o towarzyszeniu bliskim nigdy nie było łatwe. To wielkie poświęcenie, wymagające siły charakteru. Wyjazd w głąb Rosji wiązał się z porzuceniem części swoich obywatelskich praw. Świadczy to niewątpliwie o determinacji kobiet, chcących dołączyć do swoich bliskich.

Wśród Polek udających się wraz z mężami i narzeczonymi na Sybir były również takie, które zostały skazane za swoją działalność niepodległościową. Były to kobiety, które w imię miłości do ojczyzny łamały ówczesne społeczne ograniczenia. Aktywne na wielu polach, czasem szaleńczo odważne. Brały udział w akcjach przeciwko władzy rosyjskiej, a nawet angażowały się w walkę zbrojną w czasie powstań narodowych.

Dla wielu zesłańców praca zarobkowa stawała się koniecznością. Rodziny, które nie mogły liczyć na finansowe wsparcie wysyłane od krewnych z kraju, musiały szukać zajęcia pozwalającego przeżyć w obcym miejscu. Oczywiście można było otrzymać rządowe zasiłki, często były to jednak fundusze niewystarczające.

Warto wyróżnić kilka czynników, które odgrywały kluczową rolę w poszukiwaniu zarobkowej pracy. Najważniejsze było miejsce zesłania. Większe ośrodki ułatwiały znalezienie zajęcia dla zesłańca. W mieście można było skuteczniej wykorzystać swoje wykształcenie lub umiejętności. Na Syberii,

¹ L. Nabelak, *O objawach życia umysłowego i duchowego na Sybirze w związku z posłannictwem dziejowym Polski. 1880 r.*, cyt. za: J. Trynkowski, *Polski Sybir. Zesłańcy i ich życie. Narodziny mitu*, Warszawa 2017, s. 230.

jak i w centralnej Rosji, odczuwalny był brak nauczycieli języków obcych, guwernantek i lekarzy.

W przypadku kobiet istotne znaczenie odgrywała kwestia płci, a także problem, związany z ich społecznym statusem w XIX wieku. Możemy mówić o silnej klasowości, co przekładało się na poszukiwanie pracy. Dla kobiet pochodzących z niższych warstw społecznych praca zarobkowa była sprawą całkowicie naturalną i akceptowalną we własnym środowisku oraz w opinii społecznej. Podobnie było z kobietami pochodzącymi z rodzin drobnomieszczańskich, które często zatrudniały się jako służące lub do różnych, także dorywczych prac fizycznych. Inaczej wyglądało to w przypadku Polek z wyższych warstw czy zamożnych rodzin ziemiańskich. Praca zarobkowa była niepopularna i świadczyła o deklasacji społecznej.

Wyjazd na zesłanie prowadził do zmian w dotychczasowym życiu. Należy zauważyć, że znaczna liczba kobiet musiała podjąć się nowych dla siebie zajęć, aby móc przetrwać na wygnaniu. Znalezienie pracy zarobkowej dla wielu zesłańców i zesłańek było jednym z ważniejszych problemów, z jakimi trzeba było się zmierzyć w obcym miejscu. Praca pozwalała na niezależność finansową od pieniędzy wysyłanych przez rodziny z kraju i skromnego zasiłku wypłacanego przez rosyjskie władze. Poprawiała kondycję psychiczną osób oddalonych od krewnych i dotychczasowego miejsca życia. Zapewniała stabilizację i polepszenie warunków materialnych. Wreszcie wpływała na emancypację kobiet.

Warto zastanowić się, jakich zajęć zarobkowych poszukiwały Polki na zesłaniu oraz w jakich zawodach czuły się najbardziej komfortowo. Oczywiście nadal większość z nich zajmowała się przede wszystkim obowiązkami domowymi, ale często też musiały łączyć je z pracą zarobkową.

Osobne miejsce należy poświęcić sytuacji kobiet pochodzących z ubogich rodzin oraz służących udających się na wygnanie razem ze swoimi pracodawcami. W dotychczasowej historiografii w zasadzie nie wspomniano o nich. Tymczasem ich historie są ciekawym przykładem skomplikowanych losów Polek na zesłaniu.

Niektórym Syberia dawała szansę na wzbogacenie się. Wiele rodzin, jeśli miało tylko umiejętności i wiedzę, jak je spożytkować, mogło zgromadzić całkiem przyzwoity majątek. Należy jednak zaznaczyć, że pomagał w tym kapitał startowy. Często były to pieniądze, jakie zesłańcy zabierali ze sobą z kraju bądź te, które wysyłali pozostawieni w ojczyźnie krewni. Dzięki nim, a także pracowitości i wysokiej etyce, wygnańcy potrafili zapewnić sobie oraz swoim bliskim wysoki standard życia. Warto dodać, że kariery niektórych lekarzy, naukowców czy przedsiębiorców nie byłyby prawdopodobnie możliwe, gdyby nie przymusowy wyjazd. Na Litwie czy w Królestwie Polskim istniała silna zawodowa konkurencja. Tymczasem na

Syberii gospodarka dopiero rozkwitała. W lokalnych społecznościach potrzebni byli nauczyciele, inżynierowie, osoby wykształcone. Trzeba także podkreślić, że często los zesłańców był znacznie lepszy niż późniejszych dobrowolnych imigrantów do Brazylii czy innych krajów Ameryki Południowej. W Rosji napotykali na podobną kulturę, zwyczaje, język, dzięki czemu mogli szybciej aklimatyzować się i osiągać sukces w wielu różnych dziedzinach, nie tylko w rolnictwie. Syberia nie była *terra incognita*, tak samo, jak i gubernie w Rosji centralnej.

Sytuację wielu zesłańców dobrze oddają słowa Marii Witkiewiczówny, siostry Stanisława Witkiewicza, która razem z rodzicami była na Syberii:

Na razie wszystkim wygnańcom, jak również nam, wystarczał grosz wywieziony z domu, pochodzący głównie ze sprzedanych kosztowności, ale jak się to wyczerpało, a z kraju nie nadsyłało, trzeba było chwycić się jakiejś pracy. Ludziom mającym fach działało się dobrze, np. doktorzy zarabiali sporo, byli bardzo lubiani i poważani. Sybiracy, ludzie prości albo z kulturą byłego *brodiagi*, mieli dobre serca dla obcych przybyszów, nie cisnęli o komorne, służyli małymi kredytami po sklepach. Nazywali nas *betyje araby*, z uznaniem dla naszej rasy.

Muzycy też cieszyli się powodzeniem, dawali lekcje na kilku fortepianach znajdujących się w Tomsku, tylko koncerty były przez policję zabronione. Ale naszej rodzinie specjalnie zaczynało być ciężko. Ojcu, jako osądzonemu, nie wolno było brać żadnej posady, ani dawać lekcji, stracił też możliwość pracowania piórem (...). Ojciec teraz był skazany na bezczynność. Matka dostała jedną lekcję francuskiego, a Jaś [brat] posadę w kancelarii gubernatora z małą pensją. Musieliśmy żyć bardzo oszczędnie, nawet krowa, kupiona początkowo, była zbytkiem, ale tym niemniej co niedziela zbierali się u nas koledzy, wygnańcy, na skromną herbatę, którą Staś przy pomocy siostr nalewał i roznosił nieskończoną ilość szklanek².

W przypadku poszukiwania pracy znaczną rolę odgrywało miejsce zesłania. Wiele zawodów można było wykonywać tylko i wyłącznie w określonym środowisku. Łatwiej było znaleźć zajęcie, mieszkając w mieście, gdzie poszukiwani byli medycy, nauczyciele, a także kanceliści, niż będąc zesłanym na wieś. W tym drugim wypadku pozostawało utrzymywanie się z prowadzenia gospodarstwa lub wynajmowanie się do rolniczych prac³.

Według ustaleń Swietłany Muliny najwięcej zesłańców, bo 23%, zajmowało się rzemiosłem. 19,5% wygnańców pracowało na służbie, 16,4% w kancelariach.

² M. Witkiewiczówna, *Wspomnienia o Stanisławie Witkiewiczu*, Warszawa 1936, s. 33–34.

³ S. Mulina, *Migranci wbrew swej woli. Adaptacja zesłanych powstańców styczniowych na Syberii Zachodniej*, Warszawa 2017, s. 182.

Stosunkowo wysoki był odsetek osób pracujących w rolnictwie, bo 15,7%. Rosyjska badaczka wyszczególniła jeszcze kategorię prac „luźnych”, czyli przede wszystkim zajęć dorywczych, prostych, okazjonalnych, które nie gwarantowały stałego dopływu wynagrodzenia – w ten sposób zatrudnionych było ponad 7% Polaków⁴.

Dane te dotyczą przede wszystkim mężczyzn. Kobiety, co zrozumiałe, rzadziej podejmowały zarobkową pracę. Jak już wspomniano, modelowy wzór rodziny dzielił wyraźnie przestrzeń na świat męski oraz kobiecy. Kluczowy był fakt, że osób płci męskiej było znacznie więcej, co przekładało się zarówno na formę, jak i charakter zatrudnienia⁵.

Podjmując się analizy wykonywanej przez Polki pracy zarobkowej, można zacząć od sytuacji kobiet wykształconych. W rosyjskich warunkach osobom posiadającym wysokie kwalifikacje łatwiej było znaleźć zajęcie, bez względu na płeć.

Dobrze wykształcone kobiety mogły podjąć się uczenia dzieci rosyjskich urzędników i dygnitarzy. Była to praca dosyć intratna, pozwalająca na przyzwoity zarobek. Rosjanie, ale i bogate polskie rodziny, chętnie poszukiwali nauczycielek i nauczycieli. Na Syberii odczuwalny był brak odpowiedniej kadry wychowawczej, zdolnej do kształcenia na europejskim poziomie. Tendencja ta pojawiła się już w pierwszej połowie XIX wieku. Zarówno w okresie międzypowstaniowym, jak i po powstaniu styczniowym można znaleźć Polki pracujące jako nauczycielki.

Jedną z nich była Antonilla Roszkowska nazywana „królową gór Nerczyńskich”. Roszkowska była bardzo aktywną osobą, łączyła pracę w domu z działalnością na rzecz innych zesłańców i pracą zarobkową. Wykorzystując znajomość języków obcych oraz muzyki, uczyła dzieci irkuckiej finansowej elity⁶.

⁴ Ibidem, s. 181.

⁵ Najwięcej Polaków trafiło na Syberię na mocy represji po powstaniu styczniowym. Elżbieta Kaczyńska pisała na ten temat: „Masowy napływ Polaków na Syberię nastąpił w wyniku represji po powstaniu styczniowym. Nie licząc doraźnych egzekucji, maltretowania jeńców i osób schwytanych na udzielaniu pomocy powstańcom, konfiskat mienia, wyroków śmierci i więzienia, w latach 1863–1867 zesłano do Rosji Europejskiej, na Kaukaz i na Syberię najprawdopodobniej 25,2 tys. osób (bez osób towarzyszących), przeważnie Polaków (...). Na Syberię poszło też 1800 krewnych i powinowatych ukaranych, liczba zesłańców wzrasta więc do 27 tys. osób”. A. Brus, E. Kaczyńska, W. Śliwowska, *Zesłanie i katorga na Syberii w dziejach Polaków 1815–1914*, Warszawa 1992, s. 65–66. Swietłana Mulina podaje zbliżone dane, uznając że najbardziej realne szacunki oscylują wokół 20 tys. zesłańców. Zob. S. Mulina, *Migranci wbrew swej woli...*, s. 43. Tam też szczegółowa analiza badań i szacunków na temat liczebności Polaków na Syberii.

⁶ Do Juliana Sabinieckiego, który również zajmował się nauczaniem, zgłosiła się kobieta z propozycją nauki jej dwóch córek. Ten odmówił, zaproponował jednak Roszkowską na swoje miejsce. Niestety matka dziewczynek nie wyraziła zgody, aby te przychodziły do

Podobnie pracą nauczycielki trudniła się Teresa Bułhak z Wierzbickich, która posiadała odpowiednie wykształcenie, bowiem jeszcze przed przyjazdem na zesłanie zajmowała się uczeniem dzieci w Wilnie. Niestety obowiązki domowe oraz konieczność udzielania lekcji zmusiły Teresę do rezygnacji z własnych ambicji literackich. W jednym z listów wyraziła nawet rozgoryczenie związane z uprawianym zawodem, twierdząc, że wołałaby gotować oraz myć podłogi, zamiast prowadzić lekcje⁷.

Na Syberii cenioną nauczycielką muzyki była Łucja z Millerów Rucińska, żona konarszczyka Justyniana, która dobrowolnie towarzyszyła mu na zesłaniu w Turynsku w latach 1842–1847. We wspomnieniach Rucińskiego można przeczytać:

Żona moja biegle i ładnie grała na fortepianie. Muzykę lubiła bardzo, tęskniła więc bez instrumentu. Dostała go po dwóch latach przez pośrednictwo Oboleńskiego. Napisał on do siostry, mieszkającej w Moskwie, która tyle była grzeczną, że sama wybrała pianino i przez kupców jadących do Irbitu na jarmark przysłała do Turynska. Wielka była radość żony mojej przy pojawieniu się wyczekiwanego gościa. Instrument był dźwięczny i trwały. Wyjeżdżając z Syberii odsprzedaliśmy go do Tobolska za 300 rs. Dla rozrywki, a także dla uzgrabienia zaniedbanej, acz wcale ładnej powierzchowności Julci Kleczkowskiej, żona moja zaczęła ją uczyć tańca, przypomniawszy sobie teorie, wykładane jej kiedyś przez metrów. Stworzyła komplet uczennic, zaprosiwszy na lekcje trzy rówieśnice Julci: córeczkę jedyną horodniczego, Anfkę, córeczkę kupca Dornikowa, Aniutę i wychowanicę od kupca Tulinowa, Saszę. Uszczęśliwiona dziatwa zbiegała się na wyznaczone godziny. A że dziewczątka były szykowne i do skoków ochocze, łatwo więc pojęły, o co rzecz idzie i w przeciągu kilku miesięcy wyuczyły się kadryla, walca, a nawet zaczęły tańczyć mazura, jakby rodowite Polki⁸.

Po uzyskaniu pozwolenia na przyjazd do europejskiej części Rosji Łucja nie zaniechała udzielania lekcji gry na instrumencie. Rucińscy trafili do podmoskiewskiej Kaługi, gdzie zajęcia przez nią prowadzone zyskały sławę:

Zdarzyło się, że Kaługa nie miała fortepianu, domów zaś potrzebujących lekcji muzyki dla dzieci było bardzo wiele. Najpierwszy zgłosił się gubernator z prośbą o lekcje dla trzech córeczek. Odmówić nie można było w żadnym razie, nie odmówiliśmy tem bardziej, że propozycja zrobioną była bardzo oględnie, a zarobek był nam potrzebnym. Cenę naznaczył gubernator półtora rubla srebrem za godzinę. Stała się ona normą dla

Roszkowskich, a dla Antonilli byłoby to zbyt uciążliwe, ponieważ odrywałoby ją od domu i czuwania nad własnymi dziećmi.

⁷ T. Bułhak, *Listy z Syberii*, „Rocznik Literacki” 1849, t. 4, s. 46.

⁸ J. Ruciński, *Konarszczyk. 1838–1878. Pamiętnik zesłania na Sybir*, Lwów 1895, s. 190–191.

wszystkich. Posypały się propozycje jak z worka. Gdybym to ja był muzykiem, mógłbym być pracować od rana do wieczora i grubszy grosz zarabiać. Żona moja, chociaż słabego zdrowia, pracowała, ile mogła, a nawet więcej, jak mogła; utrzymywała cały nasz domek, żyliśmy wygodnie, a nawet trochę oszczędności przywieźliśmy do kraju⁹.

Prawdopodobnie lekcje i codzienna gra na fortepianie przyczyniły się do rozwoju jej talentu. Po powrocie do kraju zamieszkała z mężem w Żytomierzu, gdzie zasłynęła jako znakomita pianistka i kompozytorka. Dalej trudniła się również nauczaniem, jej wychowankiem był m.in. Juliusz Zarębski¹⁰.

Muzyką zajmowała się również uzdolniona pianistka Helena Orzeszkowa z Milkiewiczów, tragicznie zmarła, pierwsza żona doktora Florentego Orzeszki¹¹. W Tomsku udzielała lekcji gry na instrumencie dzieciom rosyjskich urzędników¹².

Warto przeanalizować, w jaki sposób Polki dostawały pracę jako nauczycielki lub wychowawczynie. W przypadku Antonilii Roszkowskiej wspominał o tym w swoim dzienniku Julian Sabiński. 5 grudnia 1846 roku zgłosił się do niego pan Mylnikow, jeden z zamożnych irkuckich kupców i właścicieli kopalń. Zaproponował, aby Sabiński uczył jego córkę. Ten odmówił, miał jednak starać się, aby Mylnikow dał posadę Roszkowskiej:

Ale tymczasem bardzo chciałbym i starać się o to będę, żeby on lekcje te powierzył Roszkowskiej, która z ochotą podjęłaby się takiej pracy, przynieść mającej stosowne wynagrodzenie jej trudów i znaczną pomoc w środkach utrzymania się, jak o tym nieraz już ze mną mówiła. Wszakże panu Mylnikowi nie wspominałem jeszcze o niej, bo chcę pierw jej z nią dokładnie rozmówić się w tej okoliczności¹³.

⁹ Ibidem, s. 226.

¹⁰ Juliusz Zarębski był uznanym muzykiem i kompozytorem.

¹¹ Biograf rodziny Orzeszków w Tomsku Wasilij Chaniewicz ustalił, że Helena urodziła pięcioro dzieci, z których troje zmarło jeszcze w dzieciństwie. Pierwsza córka Stefania urodziła się 2 września 1865 roku, następnie w 1866 roku urodziła się druga córka. Niestety obie umarły w okresie niemowlęcym. Syn Władysław urodził się 30 marca 1868 roku, natomiast w 1869 roku przyszła na świat córka Zofia, która niebawem zmarła. 7 listopada 1870 roku Helena urodziła drugiego syna, niestety cztery dni po porodzie zmarła zapewne na gorączkę poporodową. Miała 27 lat. Na temat Orzeszków patrz. W. Chaniewicz, *Siemia Orzeszko w Tomsku, w: Polskie dziewiętnastowieczne pamiętniki i listy z Ziem Zabrzanych – rola i miejsce w badaniach historycznych*, red. W. Caban, L. Michalska-Bracha, Warszawa 2017, s. 423.

¹² W. Śliwowska, *Historyczne peregrynacje. Szkice z dziejów Polaków i Rosjan w XIX wieku*, Warszawa 2012, s. 340.

¹³ J. Sabiński, *Dziennik syberyjski*, t. 2, Warszawa 2009, s. 247.

Następnego dnia, tj. 6 grudnia, Sabiński po konsultacjach z Roszkowską złożył wizytę Mylnikowi. Zesłaniec został upoważniony przez swoją przyjaciółkę do stanowczego „mówienia o niej” oraz do przekazania warunków, które powinien spełnić kupiec, aby ta uczyła jego córkę. Roszkowska w kwestii negocjacji zdała się całkowicie na Sabińskiego. Julian oświadczył Mylnikowi, że znalazł osobę, która zna nie tylko język francuski, ale potrafi również uczyć muzyki. Ponadto zdaniem zesłańca, kobieta będzie lepiej kształcić dziewczynkę w tych przymiotach, które należą do cech jej płci. Propozycja Roszkowskiej jako nauczycielki podobała się Mylnikowi, o czym świadczy jego odpowiedź, którą cytuje Sabiński:

(...) że obowiązkiem swoim uważa pojechać do pani Roszkowskiej z żoną, skoro ta zdrowsza będzie, niż jest obecnie, to jest (dodał) za kilka dni najdalej, że chce jej podziękować za jej chęci, tyle dla niego pochlebne, ile dobra wróżące dla jego córki. Bez żadnych trudności zgodził się na wszystkie warunki, mianowicie: przysyłania swojego dziecka do domu Roszkowskiej i płacenia za jej trudy co miesiąc po 150 rubli asygnowanych a to bez wytrącań za dni świąteczne lub w razie jakiegokolwiek ze strony dziecka albo rodziców przeszkody¹⁴.

Sprawa nie została jednak zamknięta, ponieważ 10 grudnia Mylnikow pojawił się u Sabińskiego z podziękowaniem za polecenie Roszkowskiej. Przemysłowiec wystąpił także z prośbą o zmniejszenie kwoty o 300 rubli asygnowanych rocznie. Julian Sabiński, stając po stronie interesów Roszkowskiej, nie zgodził się na to, twierdząc, że: „1. Obraziłoby to delikatność Roszkowskiej, 2. Znaczyłoby zerwanie umowy, 3. Cena za trudy, jakie ponosi, nie jest wysoka, a wręcz przeciwnie wobec trudów, jakie czekają nauczycielkę, jest wielce skromna”. Mylnikow nie kłócił się z argumentacją Polaka. Potwierdził umowę zawartą 6 grudnia i zapowiedział, że złoży razem ze swoją żoną wizytę Roszkowskiej.

Mylnikowowie wraz z dzieckiem przyjechali do Roszkowskiej 12 grudnia. Dziewczynka spodobała się Polce. Wydawała się bystra i inteligentna. Rosjanie byli zadowoleni, że znaleźli nauczycielkę dla swojej córki.

Warto podkreślić, że Antonilli Roszkowskiej w prowadzeniu lekcji postanowili pomóc jej mąż Adolf Roszkowski oraz Julian Sabiński. Pierwszy zobowiązał się do uczenia arytmetyki, natomiast Sabiński kaligrafii. Chcieli odciążyć Roszkowską, ponieważ oprócz pracy nauczycielki zajmowała się również domem. Ponadto w 1844 roku już na zesłaniu, w Irkucku, Roszkowska urodziła syna Stanisława. Miał on zatem 2 lata, kiedy Antonilla postanowiła znaleźć zarobkową pracę.

¹⁴ Ibidem.

W związku z podziałem zadań Roszkowska miała ograniczyć się do nauki francuskiego, muzyki i geografii¹⁵.

Elżbieta Tabeńska pierwszą propozycję pracy otrzymała niebawem po przyjeździe do Tomsku. Wicegubernator Paweł Nikołajewicz Fryzel¹⁶ wizytował miejscowy ostróg, gdzie została zatrzymana Polka. Tabeńska rozmawiała z nim po francusku, poprosiła go o możliwość pozostania na miejscu. Fryzel zaproponował Elżbiecie, aby została wychowawcą jego dzieci oraz przedstawił wstępne warunki pracy. Tabeńska, nie chcąc zrażać go do siebie, nie udzieliła odpowiedzi odmownej. Stwierdziła, że ewentualna opieka będzie zależała od stanu jej zdrowia. Polka po przyjeździe do Tomsku zaziębiła się i cały tydzień chorowała, miała więc wymówkę, dzięki której nie musiała godzić się na pracę. W rzeczywistości propozycja w ogóle ją nie zainteresowała, ponieważ: „mówić tak musiałam przez grzeczność, lecz do domu urzędnika wchodzić, uważałam za gorsze dla mnie niż wejście do więzienia”¹⁷. Zapewne spore znaczenie odegrała również świadomość, że tomskie środowisko zgromadzone wokół Kościoła Katolickiego poszukiwało dla niej zajęcia. Znajomi, państwo Koralkowie, poszli w jej sprawie do księdza proboszcza. Dowiedzieli się, że miejscowi Polacy szukają spośród politycznych zesłańców nauczycielki dla swoich dzieci. Kiedy stan zdrowia Tabeńskiej poprawił się, postanowiła udać się na rozmowę do żony wicegubernatora. Chciała wytłumaczyć, dlaczego nie podejmie się uczenia jej dzieci. Opowiadając o trudach podróży oraz zniszczonym zdrowiu, odmówiła przyjęcia posady¹⁸.

Niebawem do Tabeńskiej przyjechała doktorowa Pociołojewska, Polka mieszkająca z rodziną w Tomsku. Jej mąż prowadził w mieście praktykę lekarską i na Syberię przyjechał z bliskimi w celach zarobkowych. Jej wizyta wiązała się z propozycją pracy i była też swoistym egzaminem, potwierdzającym kompetencje Tabeńskiej: „Wypytywała się szczegółowo o moje w naukach wykształcenie, śmiało odpowiadałam na jej pytania i dałam słowo, że sumiennie zajmę się wychowaniem jej dzieci; prosiła, żebym się pofatygowała do nich dla zaznajomienia się z jej mężem i dziećmi”¹⁹.

¹⁵ Ibidem, s. 249.

¹⁶ Paweł Nikołajewicz Fryzel (zm. 1893) zdaniem Aleksieja Kobielewa należał do wyróżniających się urzędników. Posiadał stopień staskijego sowietnika (radcy stanu). Stanowisko wicegubernatora pełnił w latach 1863–1867. Zob. A. Kobielew, *Naczalnyje ludie tomskoj gubernij. Istoriceskie portrety 1804–1917*, Tomsk 2014, s. 9.

¹⁷ E. Tabeńska, *Z doli i niedoli. Wspomnienia wygnanki*, Kraków 1897, s. 93.

¹⁸ Ibidem, s. 94.

¹⁹ Ibidem, s. 96.

Tabeńska musiała się na to zgodzić, chociaż nie była zadowolona. Przeszkadzało jej, że nie miała odpowiedniego stroju. Następnego dnia Pocolojewscy wysłali po nią dorożkę. Oferta, jaką złożyli, wiązała się z zamieszkaniem w ich domu. Dla Tabeńskiej przeznaczono pokój, „malutki, dosyć ciemny i z dużym piecem, niewygodnym mi się wydał, szczególnie do nauki”. Była to w zasadzie jedyna rzecz, która nie przypadła Tabeńskiej do gustu. Pocolojewski zaproponował Elżbiecie 250 rubli rocznie. Tłumaczył się, że nie może dać więcej, ponieważ jego córki, Lucyna i Konstancja, rozpoczęły już nauki i mają jeszcze innych nauczycieli. Córki doktora uczyły się m.in. muzyki od Gabriela Michałowskiego z Wilna „dobrą ma metodę i stosunek przyjazny z nim zachodzi”, języka angielskiego, którego uczyła rodowita Angielka oraz języka rosyjskiego i arytmetyki prowadzonej przez Rosjanek. Co do obowiązków Tabeńskiej, miała ona przede wszystkim roztoczyć opiekę macierzyńską nad dziećmi oraz „czuwać nad nimi”. Ponadto miała udzielać lekcji języka polskiego, religii, francuskiego, niemieckiego, historii polskiej i powszechnej, geografii oraz robótek. Tabeńska przyjęła warunki zaproponowane przez doktora Pocolojewskiego, stwierdziła, że „w obecnym moim położeniu nic innego żądać nie mogę, że mi się u nich podoba i mam nadzieję, że przyjętym obowiązkom sumiennie odpowiem”²⁰. Poprosiła jeszcze o 20 rublową zaliczkę potrzebną na „oprowadzenie”.

Elżbieta Tabeńska spędziła pięć lat jako nauczycielka i wychowawczyni córek Pocolojewskiego. Okres ten wspominała w następujący sposób: „Dnie mijały za dniami przy pracy regularnej i różnym zajęciu, którego nigdy nie brakowało”. Zrezygnowała z pracy, kiedy Lucyna oraz Konstancja stały się pełnoletnie, ponieważ zmienił się zakres jej obowiązków.

W przeciwieństwie do wielu zesłanek Tabeńska była kobietą niezamężną i samotną. Tym samym, mogła w znacznie większym stopniu poświęcić się swojej pracy.

Po zakończeniu znajomości z rodziną Pocolojewskich Elżbieta Tabeńska rozpoczęła poszukiwania następnej pracy. Podobnie jak wcześniej pomogły jej środowiska związane z Kościołem. Okazało się, że tomskie towarzystwo katolickie poszukuje osoby, która zajęłaby się uczeniem oraz opieką nad sierotami i dziećmi ubogich katolików. Tabeńska nie wahała się i przyjęła pracę w ochronce na Jełanie, mieszczącej się na przedmieściach Tomska. Niestety nie wiadomo, na czym dokładnie polegały jej obowiązki. W każdym razie nie pracowała tam długo. Antyrosyjskie zachowanie księdza Dawidowicza, zarządzającego placówką, doprowadziło do zamknięcia instytucji. Tabeńska udała się jeszcze do żony

²⁰ Ibidem, s. 97.

gubernatora poprosić o więcej czasu dla rodziców i krewnym na odbiór dzieci przebywających w ochronce. Spotkanie wyszło na dobre Tabeńskiej. Gubernatorowa zapamiętała Polkę i poleciła jako nauczycielkę francuskiego wśród elity miejscowych przemysłowców.

Zainteresowanie jej zatrudnieniem wyraził Kwiatkowski, zruszczony Polak, zajmujący się wydobywaniem złota. Poszukiwał on wychowawczyni dla swoich dzieci. Żeby podjąć się tego zadania, Tabeńska musiała zamieszkać w domu przemysłowca, który znajdował się poza miastem w tajdze. Polce przypadła rola opiekunki oraz nauczycielki dla: 10-letniej dziewczynki Julii, 9-letniego Tichona, 7-letniej Maszy oraz 5-letniego Inokientego. Praca wiązała się z nowymi wyzwaniami: „Nie mając dostatecznej wprawy w języku rosyjskim, chociaż w Litwie w gimnazjach i pensjach uczono wszystkich przedmiotów w tym języku, i mój pierwszy obowiązek nauczycielski w domu rosyjskim wypadał, to później odwykłam od tego i często byłam zakłopotaną jak się wyrazić”²¹. Początkowo Tabeńska korzystała z pomocy Dąbrowskiego, byłego studenta Uniwersytetu Kijowskiego, który pracował u Kwiatkowskiego. Następnie, idąc za jego radą, zaczęła czytać rosyjskie gazety oraz literaturę po rosyjsku. Były to przede wszystkim tłumaczenia na język Puszkina angielskich i niemieckich powieści. Przyniosło to pożądaný skutek, Tabeńska uzyskała większą swobodę mówienia.

Amelia Dybowska otrzymała pierwszą pracę zarobkową w miejscowości Zamiatinie leżącej w guberni jeniisejskiej. Rosyjski urzędnik zatrudnił Polkę jako nauczycielkę muzyki dla swoich dzieci. Amelia wraz z mężem Emilem nie mieli oficjalnej zgody na stałe zamieszkanie w gminie zaledjewskiej. Władze nakazały osiedleńcom, aby przenieśli się do powiatu kańskiego lub minusińskiego. Polacy podjęli starania o pozostanie na miejscu. Emil Dybowski chciał zainwestować w prowadzenie gospodarstwa. Niestety decyzja była odmowna. Dybowski był rozczarowany, zwłaszcza że niszczyło to plany jego żony:

Byłoby mnie znośniej jeszcze samemu tylko cierpieć, ale gdy spojrzę na nieszczęśliwą moją żonę, która wynalazłszy sobie zajęcie, uśmiechała się szczęśliwa, że swoją pracą będzie mogła sprowadzić ulubioną swoją ciotkę, że i rodzinie swej biednej niekiedy jaki upominek pošle – gdy pomyślę, jak boleśnie rozwiały się wszystkie jej nadzieje, to serce pęka z bólu, rozpacz mię ogrania (...) ²².

Warto przeanalizować ten fragment nieco dokładniej. Amelia liczyła, że za środki uzyskane za swoją pracę będzie mogła wspomagać rodzinę pozostawioną

²¹ Ibidem, s. 109–110.

²² E. Dybowski, *Pamiętnik*, Warszawa 2017, s. 47.

w kraju, a być może sprowadzić krewną. Można wyciągnąć z tego kilka wniosków. Życie na Syberii, a przynajmniej w guberni jeniisejskiej, było dość tanie, ponieważ pozwalało odkładać część pieniędzy. Praca nauczycielki gwarantowała przyzwoity zarobek, który starczał dwóm dorosłym osobom.

Aby nie wyjeżdżać z guberni jeniisejskiej, Dybowscy podjęli starania wśród rosyjskich znajomych. Dopomagał im wspomniany urzędnik, którego dzieci uczyła Amelia:

(...) czekałem w nadziei, że prośby żony, która miała się udać do doktora, cokolwiek pomogą. Zamiast żony udał się urzędnik, u którego ona dawała lekcje; jego to wstawieniu się – a bardziej jeszcze manifestowi, o którym zaczęto mówić – zawdzięczam, że doktor wyprowadził mnie z bolnicy, lecz dał świadectwo, że jestem chory i że mogę się leczyć na kwaterze. Z tą kartką ruszyła żona do policmajstra, prosząc, aby mnie dozwolił przez czas choroby zamieszkać w mieście. Policmajster zgodził się na mój pobyt w Krasnojarsku, jednak urzędowego papieru nie wydał. Tymczasem wieść o manifestie coraz stawała się głośniejszą, urzędnicy miękli i robili się przystępniejszymi²³.

Starania okazały się nieskuteczne i Dybowscy zostali wyprawieni dalej na wschód do guberni irkuckiej.

Po przybyciu do Irkucka Amelia ponownie starała się o pracę nauczycielki. W tym celu udała się do pani Szulc – żony aptekarza, aby zapytać o możliwość uczenia jej dzieci. Szulcowa, zasłaniając się chorobą, nie spotkała się z Dybowską. Przez służącą oświadczyła Polce, aby przyszła jutro. Następnego dnia sytuacja się powtórzyła, Amelia znowu spotkała się ze służącą, która w imieniu pani Szulc powiedziała: „że pani jej, nie mogąc osobiście widzieć, kazała zawiadomić, że wszystkie lekcje z jej dziećmi już są zajęte, a zatem zatrudnienia w jej domu mieć nie może, jednak wolnym czasem niech raczy ich odwiedzać”²⁴.

Oczywiście cała sytuacja zbulwersowała Amelię, która we wspomnieniach pozwoliła sobie na dopisek: „Były to wszystko drobne przykrości, gdy dziś po roku prawie je wspominamy, ale wtedy drażniły strasznie. Musiałam jeździć do pani Szulc, przeproszać nie wiem za co, bo potrzebując kawałka chleba, nie można było obrażać tych, którzy zaszkodzić nam mogli”²⁵.

Dopiero po miesiącu udało się Amelii znaleźć zatrudnienie. Dybowska zajęła się udzielaniem lekcji u Popławskich oraz zesłańców Łagowskich.

²³ Ibidem, s. 48.

²⁴ Ibidem, s. 104.

²⁵ Ibidem, s. 106.

Amelia Dybowska była jedyną żywicielką rodziny. Problemy ze znalezieniem wystarczającej liczby uczniów odbiły się na sytuacji finansowej małżeństwa. Tym bardziej że Emil nie miał pracy. Wobec tego Dybowscy musieli zrezygnować z zatrudnienia służącej. Ponieważ Amelia pracowała, obowiązki domowe przejął jej mąż: „Emil sam zajął się kuchnią i domowym gospodarstwem. Jeśli mnie było ciężko, to jemu sto razy ciężiej oddać się pracy tak nowej dla niego i tak niestosownej – sam piekł chleb, wymiatał pokoje, szorował rondle”.

Problemy finansowe odbiły się na życiu towarzyskim Dybowskich. Przestali oni zapraszać przyjaciół oraz wychodzić do znajomych. Wyjątek stanowiła wizyta Stefani Falskiej, która, jadąc do narzeczonego Adolfa Hundiusa do Usola, postanowiła zatrzymać się w Irkucku na kilka dni. Dybowscy zgodzili się, aby zamieszkała u nich. W tym czasie Stefania pomagała Emilowi gotować obiady, a także uczyła go, jak przyrządzać różne potrawy. Falska została w Irkucku, ponieważ czekała na katolickiego księdza, którego miała zabrać do Usola, aby udzielił jej ślubu²⁶.

Dybowscy prowadzili bardzo oszczędny tryb życia. Nie zmienili go nawet w trakcie wizyty Falskiej. Emil zajęty był prowadzeniem gospodarstwa. Zauważył, że część żywności, a zwłaszcza jarzyny oraz zeschłe kawałki chleba się marnują. W związku z tym postanowił kupić prosię, które było karmione resztkami. Zwierzę szybko się oswoiło i „biegało (...) jak pies”. Dybowski nie był zadowolony, że zajmuje się domem, podczas gdy jego żona pracuje zarobkowo. Dla niego nie była to normalna sytuacja. Stąd nieustannie szukał zajęcia dla siebie:

Kiedy tym trybem schodzą dni naszego życia, tj. żona przy lekcjach, a ja około kuchni i domu zajęty, oszczędzając grosz przez nią zarobiony, otrzymuję wiadomość, że w ziemskiej fabryce odkryło się miejsce podwalnego z miesięczną płacą po 30 rs. Z wielu względów to miejsce miało urok dla mnie, a mianowicie: 1. że wróciłby naturalniejszy między nami porządek, bo żona pilnowałaby domu, a ja zarabiałbym na utrzymanie, 2. że życie na wsi nierównie jest tańsze, 3. że w robotach usolskich, razem z mężem, mieszkała rodzona moja siostra (...) ²⁷.

Początkowo wydawało się, że Emil Dybowski nie dostanie pracy, ponieważ nie było wakatów. Sytuacja zmieniła się po zabójstwie zesłańcy Lipskiego, pracującego w miejscowej fabryce. Lipski został zamordowany przez więźnia kryminalnego Dołżykova, Rosjanina, podającego się za „chochoła” (Ukraińca), wychowanego wśród Polaków. Dołżykow poprosił o nocleg w mieszkaniu Lipskiego, u którego akurat gościli znajomi. Polityczny zesłaniec wyraził zgodę, słysząc że gość mówi

²⁶ Ibidem, s. 108.

²⁷ Ibidem, s. 109.

w rodzimym języku. Następnie w nocy, kiedy Lipski został sam, Dołżykow zaatakował go siekierą²⁸. Warto zaznaczyć, że choć sprawa miała charakter czysto rabunkowy, morderca starał się zmienić jej charakter na zemstę wykonaną w afekcie. Dołżykow próbował przekonać policmajstra, że głównym powodem zbrodni była obraza jego patriotycznych uczuć. Władze nie dały jednak wiary, uznając go winnym za popełnione czyny²⁹. Tragiczna historia wstrząsnęła polskim środowiskiem.

²⁸ Wacław Lasocki pisał na temat tej sprawy: „Do wypadków niezwykłych, które wstrząsnęły całym naszym jestestwem w czasie pobytu naszego w Usolu, zaliczam (...) zgon kolegi naszego Lipskiego, który wyszedłszy w roku 1866 na posielenie, otrzymał posadę o wiorst kilka od Usola w fabryce telmińskiej i był zamordowany przez znanego nam już z Połtawy, Tambowa i Kazania zbrodniarza Dołżykowa. Nikczemnik ten, przybywszy do Usola, mimo wszelkiej niegodziwości, jakich się względem nas dopuścił, ośmielił się być u mnie, prosząc o protekcję, a właściwie, jak się potem okazało, celem zapoznania się dokładnego z rozkładem naszego mieszkania. Dałem mu rubla, z warunkiem, aby mię przestał uważać za swego znajomego. Od tej chwili nic już o nim nie wiedziałem, aż do czasu, gdy nadeszła wieść o zamordowaniu Lipskiego i schwytaniu jego zabójcy. Dołżykow w drodze na Syberię gorliwie uczył się od spotkanych w więzieniach Polaków pieśni patriotycznych i ich języka, by mógł łatwiej udawać przestępcę stanu tej narodowości. Dowiedziawszy się, że Lipski ma się z robotnikami w oznaczonym dniu rozplącać, wymknął się z Usola, gdzie był w ciężkich robotach, a będąc Lipskiemu nieznanym, przedstawił mu się jako rodak, uwolniony z katorgi i zdążający do swej włości na posielenie, prosząc o przyjęcie na nocleg. Lipski, nic nie podejrzewając, najchętniej udzielił gościny, a gdy usnął, Dołżykow, wydobywszy z worka topór, jednym cięciem pozbawił życia zanego gospodarza, zabrał co było pod ręką i ruszył do Irkucka, gdzie dostawszy się do gabinetu Łagowskiego, ucałował go niespodzianie w nogi, upokorzył się i za przeszłość przeproszał, błagając, aby na dowód przebaczenia i zaufania dał mu jakieś polecenie do Usola. Zmęczony tą sceną Łagowski zgodził się na danie mu paczki z lekarstwem dla apteczki usolskiej, adresując ją na imię Romana Bnińskiego. Dołżykow, opuściwszy mieszkanie Łagowskich, z całą bezczelnością powracał do Usola, ale w drodze został pojmanym. Ja zaś, dziwnym zbiegiem okoliczności, wezwany był do chorej żony Zasiedatiela w telmińskiej fabryce i znalazłem się tam w chwili, gdy pojmanego, skrupowanego powrozami i okutego w kajdany zbrodniarza przywieziono do oddania w ręce sprawiedliwości. Zasiedatiel zapytał mnie uprzejmie, czy nie chcę tego ptaszka oglądać, ale gdy obawiając się, aby do mej znajomości się przyznał, odrzekłem, iż wcale nie pragnę go widzieć, nie nalegał więcej; słyszałem więc tylko przez sień rozmowę między policjantem i winowajcą. Uderzony kilka razy w twarz Dołżykow od razu do zabójstwa Lipskiego się przyznał, dodając na swe usprawiedliwienie, iż Polak, którego zabił, lżył w jego obecności monarchę, czego on, jako wierny poddany, znieść nie mógł. Oburzony w najwyższym stopniu Zasiedatiel począł go bić i kopać nogami, zapytując: «A zabrane pieniądze, ubranie i obuwanie Lipskiego, to także patriotyzm?», po czym kazał go przykuć do ściany w jednym z pustych domów telmińskiej fabryki, której mieszkańcy w ciągu dni kilku mogli go oglądać. Cała ta sprawa skończyła się na zwiększeniu ilości lat kary w ciężkich robotach i wyprawieniu Dołżykowa za Bajkał, o ile pomnę do Akatui”. W. Lasocki, *Wspomnienia z mojego życia. Na Syberii*, t. 2, Kraków 1934, s. 215–216.

²⁹ E. Dybowski, *Pamiętnik...*, s. 113.

Emil Dybowski nie otrzymał pracy od razu. Potrzebna była odpowiednia protekcja. Zarekomendować go mogła rodzina Łagowskich, u której pracowała Amelia. Olga Łagowska nie była jednak do tego przekonana. Nowa praca Emila wiązała się z przeprowadzką. Łagowska nie chciała zmieniać nauczycielki dla dzieci. Aby temu zaradzić Emil zaproponował, że Amelia pozostanie w Irkucku, na czas znalezienia nowego nauczyciela. Łagowska odpowiedziała „że częste zmiany nauczycieli są szkodliwe dla dzieci i że ona życzyłaby, aby żona [Amelia] zajmowała się do wiosny”³⁰. Dopiero kiedy Dybowski przystali na zaproponowane warunki, Józef Łagowski poczynił starania o miejsce w fabryce dla Emila.

Sytuacja pokazuje, jak skomplikowane potrafiły być relacje pomiędzy zesłańcami. Wpływowe i bogate rodziny potrafiły wykorzystywać swoją pozycję do realizacji własnych celów. Kobiety odgrywały ważną rolę i często miały decydujący wpływ na rozwiązywanie spraw. Niekiedy ponad narodową solidarność przekładano prywatny interes.

Podobne problemy ze znalezieniem pracy miał Witalis Ostromęcki, który na zesłanie przyjechał z rodziną. W kraju zajmował się administracją majątku w dobrach Elizy Orzeszkowej. Na Syberii, w Tomsku, jego umiejętności okazały się niewystarczające, pomimo „starannego wychowania, jakie posiadał, mimo najszczerzych chęci i zamiłowania do pracy”³¹. Konkurencja była duża, dodatkowo w grę wchodziła także, wspomniana powyżej, protekcja wpływowych znajomych. Bez niej trudno było otrzymać odpowiednie zarobkowe zajęcie. Rodzina byłaby w złej sytuacji finansowej, gdyby nie Kazimiera Ostromęcka, żona Witalisa. Tomsk, podobnie jak pozostałe syberyjskie miasta, odczuwał brak nauczycieli językowych. Rosyjscy przemysłowcy oraz urzędnicy chcieli kształcić dzieci na sposób europejski. Znajomość języków obcych ułatwiała późniejszą karierę oraz życiowy start, dlatego poszukiwano wśród zesłańców osób wykształconych.

Kazimiera Ostromęcka, zapewne po kilku rozmowach w miejscowym gimnazjum, dostała propozycję nauczania języka francuskiego w ośmiu klasach gimnazjum żeńskiego. Ostromęcka była pomysłowa i miała wielkie zdolności pedagogiczne, jak wspominała jej córka Jadwiga:

Stworzyła własną metodę nauczania obcego języka, naonczas nieznaną, która polegała na nauczaniu obcej mowy w niższych klasach na obrazkach. W tym celu matka wprowadzała za pośrednictwem swej kuzynki i serdecznej przyjaciółki Olgi z Karpiów Lösewitzowej, zamieszkałej w Rydze, wspaniałe wydawnictwa odpowiednio ilustrowane³².

³⁰ Ibidem, s. 114.

³¹ E. Tabeńska, *Z doli...*, s. 92.

³² J. Ostromęcka, *Pamiętnik z lat 1862–1911*, Warszawa 2004, s. 54.

Taka nauka była znacznie bardziej skuteczna, a lekcje ciekawsze. Metody Ostromęckiej wzbudziły zainteresowanie oraz podziw jednego z rosyjskich dygnitarzy z Ministerstwa Oświaty, który wizytował szkołę w Tomsku.

Praca w gimnazjum była wymagająca. Kazimiera Ostromęcka codziennie przebywała w szkole od godziny dziewiątej rano do drugiej po południu. Po powrocie do domu Polka udzielała prywatnych lekcji, „których często nie może dla braku czasu podejmować”. Musiała również nieustannie dokształcać się, aby zapewniać jak najwyższy poziom nauczania swoim uczniom.

Zarobki Kazimieri Ostromęckiej stanowiły główne źródło dochodów dla rodziny. Musiały być wysokie, ponieważ Ostromęccy zatrudniali kilkuosobową służbę złożoną ze współwygnańców: „Kucharz Józef, bardzo w swym fachu biegły, stangret Antoni, zadzierzysty Mazur, pomocnica kucharza p. Czarnoleska, a po jego zwolnieniu z wygnania – gosposia, pokojówka Polusia”³³. Jak podawała Jadwiga Ostromęcka: „Zarząd domem nie sprawiał trudności, gdyż wśród wygnańców duża była ilość ludzi, tzw. prostego stanu i szlachty zagrodowej, którzy chętnie podejmowali się pracy w domach rodzinnych”³⁴.

Z racji tego, że Kazimiera większą część dnia poświęcała na pracę w szkole, a następnie na korepetycje, ciężar zorganizowania nauki dla dzieci wziął na siebie ich ojciec Witalis. Utworzył on dwa komplety tak, aby podzielić uczniów ze względu na wiek. Ostromęcki prowadził zajęcia ze wszystkich przedmiotów dla starszych i młodszych dzieci. Nauką języków zajmowała się Kazimiera, natomiast lekcji religii udzielał ksiądz.

Nie wszędzie patrzono przychylnie na polskich nauczycieli. Obawiając się złego wpływu, jaki zesłańcy mogliby wywierać na młodzież, władze w niektórych miejscowościach blokowały możliwość ich uczenia³⁵. W większości przypadków jednak przymykały oko na uczących Polaków, ponieważ brakowało osób wykształconych, gotowych do udzielania lekcji. W Pawłowsku jeden z urzędników, o nazwisku Szłykow, doniósł na pannę Leonowiczową do gubernatora Gagarina, że ta nie pracuje jako ekonomka u rodziny Szaposznikowa, ale zajmuje się uczeniem ich dzieci. Gubernator, nie przerywając biurowej pracy, poradził słuźbiście, aby ten nie mieszał się w nie swoje sprawy. Zapewniło to spokój wygnańcom i, jak zanotował Bolesław Limanowski, dało „zupełną swobodę”³⁶.

³³ Ibidem, s. 55.

³⁴ Ibidem.

³⁵ B. Jędrzychowska, *Polscy zesłańcy na Syberii 1830–1883. Działalność pedagogiczna, oświatowa i kulturalna*, Wrocław 2000, s. 51–76.

³⁶ B. Limanowski, *Pamiętniki (1835–1870)*, Warszawa 1957, s. 424–425.

Osobne miejsce w artykule należy poświęcić kobietom, które trudniły się rzemiosłem oraz sprzedażą własnych produktów – wyrobów spożywczych. Należy podkreślić, że w grupie tej znajdują się zarówno kobiety pracujące indywidualnie, jak i te, które współpracowały wraz ze swoimi mężami.

Elżbieta Potocka przyjechała na zesłanie razem z mężem Antonim Potockim. Co ciekawe była ona z pochodzenia Angielką. W Usolu zajmowała się wyrabianiem kielbas, szynek oraz innych wędlin, które następnie sprzedawała. Warto podkreślić, że nie pomagał jej w tym mąż, który wołał „popijać wódeczkę”³⁷. Wacław Lasocki pisał na temat Antoniego, że „prowadził życie beczynne”³⁸. Dodatkowo Elżbieta na Syberii urodziła syna, więc musiała łączyć obowiązki związane z opieką nad dzieckiem i masarstwem. W 1871 roku Potoccy przenieśli się do europejskiej części Rosji i zamieszkali w Jelizawietogrodzie w guberni chersońskiej. Wiadomo, że tam Elżbieta dorabiała udzielając lekcji³⁹.

W Tomsku wyrabianiem wędlin trudniło się, pochodzące z Litwy, małżeństwo Bazyłowów. W okresie katolickich świąt przyjeżdżali oni do miasta ze swojego podmiejskiego domu, przywoząc „stosy wspaniałych szynek, polędwic, salcesonów itp. i zaopatrując w te wyśmienite wyroby domy polskie”⁴⁰.

Inna z zesłańców, pochodząca z Podola, Turzańska⁴¹ zarabiała, robiąc kapelusze dla rosyjskich dam.

Katarzyna z Pruszyńskich Kobosko razem z mężem Ksawerym Kobosko⁴², którego poznała na zesłaniu i poślubiła w 1874 roku po wyjeździe z Irkucka do Nerczyńska, założyli browar, hutę szklaną oraz gospodarstwo rolne. Prawdopodobnie te interesy były zapisane na Katarzynę, ponieważ Ksawery był katorżni-

³⁷ W. Śliwowska, *Syberia w życiu i pamięci Gieysztorów – zesłańców postyczniowych*. Wilno – Sybir – Wiatka – Warszawa, Warszawa 2000, s. 300.

³⁸ W. Lasocki, *Wspomnienia...*, s. 323.

³⁹ W. Śliwowska, *Syberia w życiu i pamięci...*, s. 301.

⁴⁰ Z Bazyłowami wiązała się pewna anegdota, którą zanotowała Jadwiga Ostromecka: „Pan Bazyli nie był jednak zadowolony z tych wyrobów, twierdząc, że prawosławne świnię mniej się nadawały do odpowiednich przetworów aniżeli świnię... katolickie. Tym niemniej wyroby te były rozchwytywane i stanowiły solidną podstawę stołów wielkanocnych”. Zob. J. Ostromecka, *Pamiętnik...*, s. 68.

⁴¹ Jej mężem był Seweryn Turzański urodzony ok. 1834 roku szlachcic z Podola.

⁴² Ksawery Kobosko został zesłany za dostarczanie powstańcom broni oraz informowanie ich o ruchach wojsk rosyjskich. Skazany przez sąd wojskowy na 8 lat ciężkich robót, następnie został odesłany do guberni irkuckiej. Na zesłaniu dał się poznać jako zdolny stolarz. Zob. W. Lasocki, *Wspomnienia...*, s. 326; A. Giller, *Spis Polaków będących w Usolu w ciężkich robotach od 17 kwietnia 1866 do września 1868 roku*, Poznań 1972, s. 169; W. Śliwowska, *Syberia w życiu i pamięci...*, s. 225.

kiem. Przynosiły one znaczne dochody, dzięki którym rodzina Kobosków mogła wspierać uboższych zesłańców⁴³.

Znaczna grupa Polek zajmowała się pieczeniem chleba. Zajęcie to pozwalało uzyskać niewielkie, acz stabilne dochody. Dla niektórych kobiet, zwłaszcza młodszych, było to nowe doświadczenie – dopiero na Syberii uczyły się sztuki piekarskiej. Zdobywanie nowej wiedzy oraz zawodu dodawało im pewności siebie. Okazywało się, że kobiety potrafią radzić sobie nie gorzej niż mężczyźni. Maria Morzycka opisała jak nauczyła się przygotowywać pieczywo oraz jak wyglądało to zajęcie:

Nauczyłam się od jednej kobiety [wypieku chleba], która jako niańka przyjechała z państwem i już nie wiem, z jakiego powodu opuściła ich. U mnie też była tylko kilka miesięcy, znajdując, że może lepiej zarobić w Irkucku i pojechała tam. Przez te kilka miesięcy nabrałam wprawy; co dzień wypiekałam pud chleba, wieczorem go rozczyniałam, o czwartej rano wstawałam „podbijać”, o siódmej miesiałam, o 11-ej lub 12-ej chleb wychodził z pieca. Następnie mój mąż rozwoził go małym wózkiem⁴⁴.

Wypiekiem chleba trudniła się również Konstancja Łozińska, która z mężem założyła piekarnię. Wacław Lasocki wspominał na ten temat:

Równie dobrze byli nam znani Bolesławowstwo Łozińscy: on zdolny matematyk, ale marzyciel i niepraktyczny, ona z domu Kraszewska, najstarsza córka J. I. Kraszewskiego, zacna, prawdziwie ewangeliczna niewiasta, która w krwawym pocie czoła zdobywała utrzymanie dla rodziny, wypiekając codziennie własnymi rękami chleb z kilku pudów mąki, a jednocześnie karmiąc piersią dwóch bliźniaków, Józia i Czesia. Mąż starał się jej dopomagać, ale mu przeszkadzała głęboka niepraktyczność obok fantastycznego rozwijania wielkich teorii w stosunku do drobiazgów codziennego życia⁴⁵.

Helenie Skirmunt w codziennych pracach domowych pomagała, pochodząca ze Żmudzi, Kazimierzowa. Nie była ona zesłanką, przyjechała do Tambowa za swoim mężem Rosjaninem. W mieście zarabiała, wypiekając chleb dla polskiej społeczności. Cieszył się on dużym powodzeniem, ponieważ był: „zaparzany sposobem litewskim”. Kazimierowa sprzedawała również kiełbasy własnej produkcji

⁴³ Dla małżeństwa Kobosko pobyt na Syberii wiązał się z awansem społecznym. Katarzyna przez pewien czas pracowała jako służąca rodziny Bnińskich. Zob. K. Pruszyńska-Kobosko, *Z pożółkłych kartek*, „Sybirak” 1936, nr 1, s. 61–62.

⁴⁴ Ibidem, s. 200.

⁴⁵ W. Lasocki, *Wspomnienia...*, s. 138.

oraz wieprzowinę. Produkty przygotowywała „niezmiernie czysto i porządnie; sama jedna, czynna i pracowita, zbiera sobie fundusik”⁴⁶.

Najłatwiej przychodziło robić interesy osobom, które posiadały kapitał bazowy. Dzięki temu, niemal „z marszu”, mogli zajmować się handlem czy wytwórstwem. Antoni Jeleński wraz z żoną Sabiną znaleźli się w Usolu w związku z działalnością podczas powstania. Jeleński został skazany na 15 lat ciężkich robót, natomiast Sabina postanowiła mu towarzyszyć⁴⁷. Maria Morzycka wspominała, że po dotarciu na miejsce katorgi więźniom zaprzestano wydawać pieniądze, w zamian za to przydzielono im po 2 pudy mąki na utrzymanie. Szybko wytworzyła się nowa gałąź zarobku „niektórych żonatych”. Skupowali oni u kawalerów mąkę, a następnie wypiekali chleb, sprzedając go zesłańcom. Właśnie tym procederem mieli zająć się Jeleńscy „Niemłodzi już ludzie, niejacy państwo J. z Białej Rusi”. Co prawda w kraju skonfiskowano im majątek, mieli jednak dorosłych synów, którzy wysyłali im „dostateczną ilość pieniędzy, aby dwoje ludzi nie tylko dobrze, ale z komfortem mogło się utrzymać”. Morzycka nie mogła zrozumieć, co skłoniło Jeleńskich do zajmowania się tym procederem. Handel zbożem dawał duże pole do nadużyć. Bogatsi, wykorzystując niską cenę surowca, wykupowali go, a następnie z dużą marżą odsprzedawali pod postacią gotowego produktu. Zjawisko to było potępiane przez środowiska „demokratyczne”, które upatrywały w tym zwykłego wyzysku. Trudno ustalić jakie dochody uzyskali Jeleńscy. W późniejszym czasie, dzięki pomocy z kraju, udało im się kupić dom, konie oraz zająć się handlem na znacznie większą skalę⁴⁸.

Losy Grozdowskiej pokazują, jak szybko można było rozwinać własną działalność na Syberii. Warto zacytować fragment jej wspomnień:

W Omsku spędziłam lat 27. Nie doznając biedy; stryj bezdzietny podarował mi wyjeżdżającej rb. 1000 – miała w co ręce zaczepić, a i mąż mój nie był bez grosza. Utrzymywaliśmy czas jakiś remizę, aleśmy przedsięwzięcia zaniechać musieli, wobec lotrostwa jamszczyków, którzy w porozumieniu ze złodziejską szajką, nawet i konie wyprowadzali nam ze stajni. Kupiłam tedy za rb. 400 obszerny za miastem dworek, odnowiłam go,

⁴⁶ B. Zalewski, *Z życia Litwinki 1827–1874. Z listów i notatek*, Poznań 1878, s. 216.

⁴⁷ W. Śliwowska, *Syberia w życiu i pamięci...*, s. 213–214.

⁴⁸ M. Morzycka, *Pamiętniki*, w: J. Kljaniienko-Pieńkowski, *Pan Pieńkowski? Da, oni żyli gdzieś... Wołyń, Syberia, Nałeczów, losy ziemiaństwa na podstawie dokumentów rodzinnych*, Stalowa Wola 2012, s. 187–198. Antoni Jeleński miał również zatarg z Jakubem Gieysztozem, który oskarżał go o wyjawienie w toku śledztwa sekretów powstańczej organizacji. Zob. W. Śliwowska, *Syberia w życiu i pamięci...*, s. 213. Inną opinię na temat Jeleńskich miał Włodzimierz Czetwertyński: „Antonioństwo Jeleńscy, bardzo zacni ludzie, u których mieszkał ksiądz Ferdynand Stulgiński”, W. Czetwertyński, *Na wozie i pod wozem*, Poznań 1939, s. 217.

dobudowałam i obróciłam na kwatery dla spółwycnalców. Kwaterowałam księży tylko i z obywatelstwa ludzi porządnyc, w interesie rzetelnych, niezawodnych. Bralim na utrzymanie ze skarbu, po 6 rb. kop. 30 miesięcznie, a było to całkiem wystarczające, przy niskich cenach tamecznych. Kirgizy dostarczali wołowiny wybornej, po pięć groszy za funt, tyleż cenił się złupiony ze skóry zając, kuropatwa dostawałim za kopiejek trzy. Co gadać długo, żywa lim bywało jak panowie⁴⁹.

Można zauważyć, że to dzięki kapitałowi Grożdowska była w stanie rywalizować z innymi na lokalnym rynku hodowców koni. Niestety wysoka przestępczość, zorganizowana wokół miejscowych jamszczyków, doprowadziła do porzucenia interesu. Zapewne chcieli oni zlikwidować konkurencję, ponieważ handel oraz transport był bardzo dochodowym zajęciem na Syberii. Nie załamało to jednak przedsiębiorczej Polki. Otworzyła hotel dla zesłańców. Wiesław Caban słusznie zauważył, że dla wielu Polaków, którzy stołowali się u Grożdowskiej, była to namiastka polskiego domu na Syberii⁵⁰.

Wiele kobiet decydowało się na tworzenie podobnych inicjatyw tj. płatnych kuchni. Dzięki temu za stosunkowo niewielkie pieniądze, osoby, które nie potrafiły gotować, mogły zjeść ciepły posiłek. Dla organizatorek było to natomiast dobre źródło dochodów. W Kungurze jadłodajnię prowadziła, pochodząca z Łomży, pani Staniszevska⁵¹. Jej obiady cieszyły się powodzeniem, miała dużo klientów. Gotowe dania zamawiała u niej zesłanka Jadwiga Prendowska. Razem z mężem płacili po 10 rubli od osoby. Staniszevskiej w prowadzeniu interesu pomagały zapewne córki Olesia Remiszevska i Teresa Staniszevska⁵².

Ze względu na stan zdrowia Jadwiga Prendowska zdecydowała się zamieszkać razem ze Staniszevską, ponieważ potrzebowała opieki, której nie mógł jej zapewnić mąż. Pomoc Staniszevskiej i jej córek kosztowała 3 ruble oraz ¼ funta herbaty i dwa funty cukru. Czy była to wysoka cena? Wydaje się, że nie, choć jak podkreśliła Prendowska, Staniszevskie „dobrze płacić kazały”. Cena ta obejmowała tylko wspomnianą pomoc i opiekę nad chorą.

⁴⁹ Lietuvos Valstybės Istorijos Archyvas (LVIA), f. 1135, op. 8, v. 32, k. 16.

⁵⁰ W. Caban, *Helena z Kordzikowskich Romańska (1845–1924) – w poszukiwaniu pamięci powstania styczniowego na Litwie*, w: *Powstanie styczniowe. Polacy i Rosjanie w XIX w. Wybór studiów z okazji czterdziestolecia pracy naukowej i 65 rocznicy urodzin*, red. L. Michalska-Bracha, S. Wiech, J. Legieć, Kielce 2011, s. 248.

⁵¹ Jadwiga Prendowska nie podaje jej imienia, pozostawiła natomiast dość dokładny jej opis: „Była to osoba już nie młoda, dwa razy zamężna, z pierwszym mężem Remiszevskim rozwiedziona, z domu Puciatycka, co sobie za wielki zaszczyt uważała i dużo o tym splendorze mówiła”. J. Prendowska, *Moje wspomnienia*, Kraków 1962, s. 293.

⁵² Ibidem, s. 294.

Łączne koszty wspólnego mieszkania oraz pracy były znacznie wyższe. Po wynajęciu osobnego, dużego domu i przeprowadzce do niego 10 marca 1864 roku, Prendowska wspominała: „my płaciliśmy pani Staniszewskiej 50 rubli miesięcznie za całkowite utrzymanie z mieszkaniem i praniem oraz wspólnym przyjęciem znajomych. Ja nie obiecywałam w gospodarstwie żadnej pomocy, ale za to uczyłam młodszą córkę dwie godziny dziennie”. Być może koszty były tak wysokie, ponieważ Prendowscy prowadzili otwarty dom. Zazwyczaj wieczorem przychodzili do nich goście, często nawet kilkanaście osób. Dla porównania władze wypłacały szlachcie 6 rubli miesięcznego zasiłku, natomiast nie-szlachcie nieco ponad 2 ruble⁵³.

Niektórzy z zesłańców trudnili się prowadzeniem gospód oraz szynków. W wielu miejscach rosyjskie władze zakazywały tego rodzaju działalności polskim wygnańcom. Restrykcje pojawiały się w związku z obawami, aby kabaki (karczmy) nie stawały się miejscami rewolucyjnej propagandy. Tego rodzaju obostrzenia zatwierdzono na przykład w zachodniej Syberii. W 1867 roku wyszło lokalne rozporządzenie zabraniające Polakom pracy na stanowisku sprzedawcy w gospodach, oprócz tego właściciele szynków polskiego pochodzenia zostali zobligowani do sprzedaży swoich interesów. Co zrozumiałe ukaz spotkał się z niezadowolaniem zesłańców. Aby obejść przepisy, zaczęli oni zapisywać gospody na podstawione osoby. W korzystniejszej sytuacji znaleźli się Polacy, którzy na Syberię przyjechali z żonami. Kobiety niepozbawione praw mogły prowadzić działalność bez większych kłopotów. W Omsku właścicielką baru była Justyna Popławska, która przybyła na zesłanie razem z mężem skazanym za udział w powstaniu⁵⁴.

Podobną działalnością trudnili się Amelia i Emil Dybowscy, którzy trafili początkowo do wsi Zamiatina, znajdującej się w guberni jeniisejskiej. Szukając dla siebie zajęcia, postanowili otworzyć szynk. Ich współnikami zostali Jan Nieciegiewicz i Stanisław Ralf. Działalność została zapisana na Amelię Dybowską jako niepozbawioną praw. Aby wyrobić odpowiednie dokumenty Ralf wraz z Nieciegowiczem wyruszyli do Krasnojarska. Dodatkowo w mieście mieli kupić

⁵³ Ibidem, s. 294–296.

⁵⁴ Prowadzenie działalności przez Popławską stało się zresztą pretekstem dla władz do zaostrożenia prawa wobec rodzin zesłańców, będących właścicielami szynków. Swietłana Mulinina podaje: „(...) w toku śledztwa dotyczącego awantury, do której doszło w nocy z 2 na 3 września 1868 roku w domu publicznym w Tobolsku, okazało się, że obecni tam zesłańcy odwiedzili najpierw bar Justyny Popławskiej, przybyłej na Syberię wraz z mężem skazanym za przestępstwa polityczne. (...) w związku z czym 29 listopada 1868 roku sprawujący urząd gubernatora Michaił Nikołajewicz Kurbanowski zabronił handlu alkoholem osobom, które udały się na zesłanie dobrowolnie, podążając za członkami swoich rodzin”. S. Mulinina, *Migranci wbrew swej woli...*, s. 184.

kilka wiader wódki, niezbędnej do prowadzenia handlu. Sama praca w szynku miała odbywać się na zmianę. „W tym zakładzie pracując każdy po kolei, bez upokorzenia, będziemy dzielili się zyskiem, mogącym pokryć rozchody na naszą egzystencję”. Szybko okazało się jednak, że przedsięwzięcie nie przynosi oczekiwanych dochodów: „W pierwszym miesiącu mieliśmy zysk jakikolwiek, potem zapusty podreperowały nieco, a nareszcie żadnego nie było obrotu”⁵⁵.

Otwieranie różnych działalności gospodarczych na nazwisko żon nie ograniczało się jedynie do gospód. Antoni Prószyński zarejestrował swój zakład fotograficzny na żonę Pelagię Prószyńską. Po pewnym czasie okazało się, że podjął słuszną decyzję. Częste wizyty miejscowej policji utrudniały pracę Antoniemu. Żeby utrzymać rodzinę, prowadzenie zakładu wzięła na siebie Pelagia wraz z synem Konradem⁵⁶.

Bogatsze rodziny zazwyczaj decydowały się na zatrudnianie służby. Najczęściej rolę tę pełniły albo miejscowe Rosjanki, albo zesłanki pochodzące z biedniejszych rodzin. Układ był w zasadzie korzystny dla obu stron. Uboższe Polki dostawały możliwość zarobku, natomiast zamożne kobiety, wywodzące się z dobrze sytuowanych domów, zyskiwały opiekę oraz wyższy standard życia, do jakiego były przyzwyczajone.

Wśród służących Polek możemy wymienić dwie grupy. Pierwsza – były to kobiety, które na zesłanie przyjechały razem ze swoim państwem. Często były to ściągane ze wsi poddane wychowywane na służbę domową. We wspomnieniach grupa ta rzadko była uwzględniana. Kobiety z zamożnych, szlacheckich rodzin traktowały ich sytuację jako coś oczywistego, je niemal jak swoją własność. Służące zajmowały się obowiązkami domowymi, a w trakcie drogi na Syberię dzieliły wszystkie trudy podróży. Poniekąd na ten problem zwróciła uwagę Wiktoria Śliwowska, pisząc na temat ucieczki Wincentego i Albiny Migurskich:

Nie przychodziło nigdy na myśl pamiętnikarzowi [W. Migurskiemu], że nie mniej na miano bohaterskiej Polki zasługuje Magdusia Zakrzewska, błądy cień swojej pani. Można by sądzić, że wiódł istotnie „jak klepsydra monotonne, przez lat siedemnaście niczym niepokieszone życie”, w kompletnej pustce, bo – jak powiada – „to jest Sybir – dolina płaczu i obszerne więzienie, któremu tylko drzwi piekielnych i napisu na nich Dantego brakuje”⁵⁷.

⁵⁵ E. Dybowski, *Pamiętnik...*, s. 40–41.

⁵⁶ S. Lewicki, *Konrad Prószyński (Kazimierz Promyk)*, Warszawa 1996, s. 19.

⁵⁷ W. Śliwowska, *Ucieczki z Sybiru*, Warszawa 2005, s. 115.

Przytoczony cytat trafnie pokazuje pewną zależność. Osoby pochodzenia szlacheckiego często dostrzegały jedynie swoje cierpienie, traktując je w sposób wznioślejszy i wyidealizowany. Problemy takich osób jak Magdusia, nie były rozpatrywane w tych samych kategoriach. Los służących nie miał większego znaczenia⁵⁸.

Nie wiadomo, ile kobiet trafiło na zesłanie, jadąc jako służące. Trudno określić też, w jaki sposób decydowały się na wyjazd. W wielu wypadkach wynikał on z braku innych perspektyw. Zapewne spore znaczenie odgrywał stosunek emocjonalny, niektóre z kobiet traktowały rodziny swoich pracodawców w sposób rodzinny. Dobrym przykładem tego rodzaju zależności była wspomniana relacja łącząca Magdusię Zakrzewską i Albinę Migurską. Samotna, bezdzietna Zakrzewska zapewne przelała swoje macierzyńskie uczucia na Albinę.

Niektóre z kobiet szły z państwem tylko dla zarobku. Razem z Marią Morzycką jechała służąca Marysia. Zajmowała się ona przyrządzaniem posiłków dla rodziny. Była to osoba mocno doświadczona przez życie, jak wspominała Morzycka:

Moja Marysia często pijana, mamrotała coś pod nosem, oczy jej bładoniebieskie, które tak były czasem straszne, że sprawiały dreszcz prawdziwej trwogi. W tych deliriach opowiadała swoje życie, zakochała się w jakimś lokaju, z którym miała dziecko, rodzice wypędzili ją za tę niby uczynioną im hańbę. Kochanek ją rzucił, za nim to przywędrowała do Żytomierza, a w przystępie złości za kochanka zabiła dziecko. Nie dostała się jednak do więzienia, nie szła z rozbójnikami etapem do katorgi, a wolna włóczyła się po świecie ze swą tajemnicą, która ją dręczyła i wskutek której rozpiła się na dobre⁵⁹.

Warto dodać, że Marysia prawdopodobnie ocaliła życie jednego z zesłańców. Na etapie za Koziatynem podczas porannej zbiórki okazało się, że brakuje aresztanta. Kozacy rozpoczęli jego poszukiwania. Niebawem sprowadzono uciekiniera i zaczęło się bicie. Rosyjski oficer sam wymierzał karę, kopiąc i tratując więźnia. Maria Morzycka zapamiętała, jak jej służąca zeskoczyła z kozła, podbiegła do żołnierzy i oficera, i zaczęła krzyczeć oraz wyzywać po polsku Rosjan, aby zostawili katowanego: „Wrzask jej dochodził do najwyższej podniesionej i podnieconej

⁵⁸ Maria Morzycka zapamiętała relacje między państwem a służbą. Pisała o stosunku szlachty do swoich sług: „16-cie lat mająca dziewczynka niańczyła nas i bawiła się z nami, nie wiem, czy była sierotą, czy została wyrwana rodzinie, jak to w one czasy zdarzało się często, choć przypuszczam, że tak być nie mogło, bo matka moja zanadto była czułą i dobrą, żeby zgodziła się na jakiegokolwiek okrucieństwo – chociaż tak było powszechne, tak uważało się ustalone i prawne, że ani sami panowie, ani też poddani nie widzieli w tym nic złego i chyba jakaś szczególniejsza miłość rodziców mogła z żalu za nimi wywoływać jakąś przykrą scenę, oddawali bez szemrania”. M. Morzycka, *Pamiętniki...*, s. 88.

⁵⁹ Ibidem, s. 172.

intonacji, można było pomyśleć, że zwariowała, zrzuciła chustkę z głowy i targała się za włosy”. Słyszając i widząc zachowanie Polki, oficer opamiętał się i przestał znęcać się nad winowajcą. Kazał podnieść zakrwawionego i pobitego człowieka. Natomiast w tym czasie Maria Morzycka próbowała uspokoić Marysię⁶⁰.

Marysia nie dotarła na Syberię razem z Morzyckimi. Podczas pobytu w Tambowie zrezygnowała z pracy „znalazłszy sobie lepszy obowiązek”. Zapewne zatrudniła się u innej zesłańczej rodziny, przebywającej w mieście. Niestety, nic więcej nie wiadomo na temat jej dalszych losów⁶¹.

Justynian Ruciński wspominał o garderobianie Pauliny Wilczopolskiej. Była to młoda włościanka-poddana, która pojechała razem ze swoją panią na Sybir. Kobiety mieszkały w Tarze. Dziewczyna charakteryzowała się dużą zaradnością oraz urodą „kochali się w niej na zabój wygnańcy, później przysłani do Tary”⁶². Podobnie, jak w pozostałych wypadkach, nie wiadomo jaki los ją spotkał. Być może powróciła do kraju razem z Wilczopolską, kiedy ta została ułaskawiona.

Drugą grupę kobiet, które podejmowały się pracy jako służące, stanowiły zesłanki pozbawione środków do utrzymania bądź chcące dorobić. Zatrudniały się w zamożnych domach i prowadziły gospodarstwo domowe. Warto podkreślić, że zazwyczaj była to obopólna korzyść. Biedniejsze osoby zyskiwały możliwość pracy oraz źródło dochodów. Niestety żadna z tych kobiet nie zostawiła po sobie dziennika albo pamiętnika. Badacze są zdani na niewielkie fragmenty poświęcone ich osobom, pochodzące ze wspomnień innych zesłańców. Jadwiga Ostromięcka zapamiętała, że w zimowe wieczory razem z pozostałymi dziećmi lubiła chodzić do kuchni, która znajdowała się na podwórzu. Celem tych wypraw był udział w darciu pierza, które organizowała „pocziwa Czarnolesia” wraz ze swoją pomocnicą Żmudzinką Anusią. Dzieci rozsiadały się wokół stołu i słuchały bajek opowydanych przez służącą⁶³.

⁶⁰ Ibidem, s. 173.

⁶¹ Ibidem, s. 174.

⁶² J. Ruciński, *Konarszczyk. 1838–1878...*, s. 32. Nie była to jedyna Polka, pracująca jako służba, o której wspominał Ruciński: „Wiedziałem, że mieszka w Tobolsku kolega nasz, Karol Marchocki, obywatel Podola, syn dziedzica pięknych nad Dniestrem Mińkowiec, głośnego z rozmaitych ekscentryczności. Nie znałem go osobiście; przez wzgląd jednak na koleżeństwo zajechałem wprost do niego. Miał on własny skromny domek, żył bardzo oszczędnie, utrzymując się z lekcji muzyki, bo chociaż mu nie odjęto szlachectwa, majątek skonfiskowano. Pewne niewielkie wsparcia pieniężne przysyłała mu czasem rodzona siostra, Małachowska. Nie zastałem gospodarza, wyruszył już był do miasta. Przyjęła mnie kucharka młoda przystojna Polka”. Ibidem, s. 32–33.

⁶³ J. Ostromięcka, *Pamiętnik...*, s. 59.

Z mniejszych i okazjonalnych prac, jakimi zajmowała się służba w domu Ostromęczkich, warto wymienić rąbanie cukru. Ponieważ na Syberii nie było go w sprzedaży w formie kostki lub kryształu, kupowano tzw. głowy cukrowe w kształcie dużego stożka. Za pomocą noża oraz młotka trzeba było podzielić stożek na części, a następnie rozbić na jeszcze mniejsze kawałki⁶⁴.

Choć Wacław Lasocki przekonywał, że „Inni szukali zajęć w możliwiejszych domach kolegów i zadowalali się stanowiskami kucharzy, lokaj, pokojówek itp., co nie psuło w niczym prawdziwego koleżeńskiego stosunku”⁶⁵, wydaje się, że nie było to do końca prawdziwe. Szukanie zajęć i najmowanie się do służby wynikało z braku innej perspektywy. Problemem była deklaszacja społeczna, która frustrowała i prowadziła do podziałów wśród zesłańców. Wcześniej równi „bracia szlachta” okazywali się zależni od pomocy innych. Ugodzona duma rodziła zawiść i niechęć. Lasocki winił przy tym różnice w wychowaniu oraz wykształceniu: „Im mniejsza była różnica w stopniu wychowania i wykształcenia chlebobawców i pracowników, ten stosunek był miłszy, a przeciwnie, wymagania usługi wygnańczej z małym wykształceniem były większe, przy bardzo niedbałym spełnianiu swych obowiązków”⁶⁶. Bardziej prawdopodobne wydaje się zupełne nieprzygotowanie sporej części zesłańców do takiej pracy. W rodzinnych domach nie musieli podejmować się zajęć „niegodnych” ich stanu. Dlatego też na Syberii przechodzili czasem dość brutalny kurs przystosowawczy.

Lasocki podał rodzinę Pruszyńskich jako przykład obrazujący zjawisko złego wypełniania służby. Hrabia Roman Bniński zatrudnił dzieci Klemensa i Emilii Pruszyńskich, tj.: dwóch synów: 22-letniego Ferdynanda oraz 15-letniego Franciszka, oraz dwie córki: 19-letnią Weronikę i 17-letnią Katarzynę do prac domowych.

Oto fragment o tym, co tak bardzo nie spodobało się Lasockiemu:

U hr. Romanów Bnińskich przyjęli obowiązek służących dwaj synowie i dwie córki wygnańców Pruszyńskich, pochodzących ze szlachty zagonowej. Zwykle pan Roman Bniński pracował za obu wyrostków, zaś pani Romanowa za obie panny. Na własne oczy widziałem, jak razu jednego Franek Pruszyński, niby lokaj, stał w furtce domu, zamieszkałego przez Bnińskich, pałac papierosa. Roman Bniński zaś, a było to w zimie, niósł z przeciwka wiadro pełne wody, a gdy Franek na to nie zważał, a nawet usunąć się nie myślał, musiał go prosić o danie mu przejścia, co tenże flegmatycznie uskutecznił, nie kuszając się nawet o odebranie wiadra od swojego chlebobawcy. Jednym słowem,

⁶⁴ Ibidem, s. 64.

⁶⁵ W. Lasocki, *Wspomnienia...*, s. 151.

⁶⁶ Ibidem, s. 151–152.

cała ta rodzina uważała za jedyny swój obowiązek akuratne pobieranie zasług w końcu każdego miesiąca⁶⁷.

Kluczem do zrozumienia całej sytuacji jest pochodzenie Pruszyńskich [nazwisko w źródłach zapisywane było również jako Prószyńscy]. Wywodząc się ze szlachty, nie widzieli konieczności w usługowości. Swoje obowiązki traktowali jako przykrą konieczność.

Niestety nie dysponujemy podobną relacją, przedstawiającą opinię drugiej strony. Wymieniana przez Lasockiego – Katarzyna Kobosko z Pruszyńskich, pozostawiła co prawda krótkie wspomnienia na temat swojego życia (spisane około 1918 roku, kiedy miała już ponad 70 lat), nie zawierają one jednak informacji o pracy u Bnińskich. W relacji znajduje się za to wzmianka, że jej brat Franciszek Pruszyński „uprzykrzył sobie pobyt na Syberii i po manifeście z roku 1870 roku wyjechał z Irkucka z hr. Krasieńskimi, którzy otrzymali pozwolenie na przesiedlenie się do guberni samarskiej”. Być może Katarzyna nie chciała wracać do przykrych chwil w swoim życiu, ponieważ po wyjściu za mąż jej sytuacja materialna znacznie się poprawiła. W każdym razie podkreślała, że:

mąż mój mógł okazywać pomoc materialną wielu cierpiącym na wygnaniu powstańcom. Czynił to zawsze w sposób cichy, dyskretny, szanując w każdym rodaku powstańcu jego ambicje osobiste i szlachetną dumę. Była to cecha dodatnia wszystkich wygnańców, że zawsze i wszędzie okazywali sobie życzliwą pomoc w potrzebie i wzajemnie podtrzymywali się na duchu, licząc na przetrwanie niedoli i na świt lepszego jutra⁶⁸.

Pisząc o pracy trzeba wspomnieć o grupie kobiet skazanych na ciężkie roboty – katorgę. Nie była to co prawda praca zarobkowa (choć przyznawano za jej wykonywanie niewielkie środki), lecz przymusowa. W każdym razie uniemożliwiała ona podjęcie innego zajęcia, chyba że władze zgodziły się na znalezienie „zastępcy”, który przejąłby zadania należące do zesłańca. Zjawisko to przedstawił Wacław Lasocki:

Sprawiedliwość nakazuje mi przyznać, iż tak zwane ciężkie roboty nie były już wcale uciążliwe, gdym przybył do Usola, a w pewnym względzie wpłynęły nawet na ulgę w losie ludzi, potrzebujących pracy. Ja osobiście do żadnych robót nie byłem używany, gdyż przybyłem do Usola w początku października 1865 r., zaś wkrótce po przybyciu,

⁶⁷ Ibidem, s. 152.

⁶⁸ K. Pruszyńska-Kobosko, *Z pożółkłych...*, s. 62.

bo w styczniu 1866 r. zaszła zmiana w moim losie, uwalniająca mię na *posielenie* (za-ludnienie). Ci zaś, co po kilka lat w ciężkich robotach przebywali, pracowali tylko na wiosnę i w lecie po parę godzin dziennie. Wygnańcy, potrzebujący zarobku, którzy byli jedynie do pracy fizycznej uzdolnieni, chętnie podejmowali się zastępstwa wątlejszych a posiadających jakiekolwiek środki materialne, za co otrzymali od tychże rządowe za pracę wynagrodzenie, wynoszące jeden rubel srebrem i dwa pudy mąki żytniej miesięcznie. Znałem takich, którzy odrabiali roboty za dziesięć i nie uskarżali się na przeciążenie pracą. Zastępstwo w robotach układało się w sposób bardzo prosty. Ci, co zrzekali się płacy, jako też ci, co pragnęli za innych ją otrzymywać, zapisywali się na dwóch listach u przedstawiciela naszego wobec władz, którego my tytułowaliśmy prezesem towarzystwa, zaś władze starostą politycznym. Takie zapisywanie się wystarczało do załatwienia całej sprawy, resztę układał nasz przedstawiciel, nie pozwalając, aby się jednym więcej, innym mniej, pracy i płacy dostawało⁶⁹.

Praca w kopalniach bądź warzelniach soli była zarezerwowana dla mężczyzn. Kobiety otrzymywały inne zadania. W pamiętnikach można znaleźć szczegółowe informacje na temat Polek, odbywających karę katorgi w Usolu⁷⁰.

⁶⁹ W. Lasocki, *Wspomnienia...*, s. 149. Przedstawił on również, jak wyglądał proces wydobywania soli: „Urzędowy Usol stanowiły budowle, przeważnie ugrupowane nad brzegiem Angary i na dwóch przyległych wyspach, w mniejszym zaś daleko ilości rozrzucone w innych punktach miasteczka. W środku prawie jednej ze wspomnianych wyżej wysp, większej i od brzegu dalszej, wytryska obfite źródło słone, którego eksploatacja dała początek całej osadzie. W jej zaś obwodzie mieściło się dziesięć warzeln, dość symetrycznie ustawionych, które przedstawiały duże, sześciokątne, z okrągłych bali wzniesione budowle, pokryte dachem w kształcie ostrosłupa, zakończonego otworem, zamiast komina. W podziemiu każdej z tych warzeln stał sklepiiony piec, a nad nim był umieszczony kocioł, na dwa łokcie głęboki ze średnicą siedmiu i pół łokci w obu kierunkach. Ropę solną z rezerwoara, urządzonego przy źródle, podnosiło się za pomocą pomp, które konie w ruch wprawiały, do wysokości rynien, nad tężniami ustawionych. Z tych rynien po ich przepełnieniu ropa pływała na tężnie, to jest stopy brzożowych osiadały sole wapienne jako trudno rozpuszczalne, stężona zaś i oczyszczona ropa spadała do koryt, pod tężniami ustawionych, z kolei zaś dostawała się do kotłów w warzelniach, gdzie ją parowano, przy czym na wewnętrznej powierzchni tychże osiadała reszta trudno rozpuszczalnej soli, tworząc grubą skorupę, w której czysty roztwór soli kuchennej krystalizował się w charakterystyczne sześciiany. Po ukończeniu parowania i ostygnięciu kotłów sól kuchenną zsypywano do worków i po zważeniu składowano w magazynie. Skorupę zaś odbijano od ścian kotłów dłutami i młotkami, a następnie usuwano, i tym sposobem przygotowywano miejsce dla dalszego warzenia w ciągu całej letniej kampanii”. Ibidem, s. 135.

⁷⁰ A. Brus, *Usol – szczególne miejsce, szczególni ludzie*, w: *Zesłańcy postyczniowi w Imperium Rosyjskim. Studia dedykowane Profesor Wiktorii Śliwowskiej*, red. E. Niebelski, Lublin – Warszawa 2008, s. 141–154.

Pochodząca z Warszawy Józefa Gudzińska została skazana na 15 lat ciężkich robót⁷¹. Gudzińska, podobnie jak pozostali katorżnicy, zatrudniona była przy żupach solnych. W przeciwieństwie jednak do wielu zesłańców traktowano ją bardzo restrykcyjnie i nie zwalniano z prac. Nie schodziła ona co prawda do solnych kopalni, ale zakuta w kajdany zajmowała się szorowaniem podłóg i praniem worków po soli w Angarze zarówno latem, jak i zimą⁷². Dopiero kiedy do Usola dotarła większa grupa Polaków, udało się wymusić na władzach lepsze traktowanie Gudzińskiej. Niestety praca na mrozie spowodowała rozwinięcie się suchot⁷³, Gudzińska zmarła 31 marca 1866 roku w usolskim szpitalu⁷⁴.

Dwie inne katorżniczki, panny Guzowskie, zesłane z Królestwa za udział w zabójstwie szpiega, początkowo również musiały brać udział w niektórych pracach, m.in. szyciu worków, pomimo tego, że innym Polakom pozwalano przysyłać za siebie zastępstwo bądź nie zmuszano do pracy.

Nic nie wiadomo na temat katorżniczych zajęć Heleny Kirkor. W czerwcu 1866 roku, na mocy amnestii z okazji zaręczyn rosyjskiego następcy tronu Aleksandra z księżniczką duńską Dagmarą, Kirkorowej skrócono karę ciężkich robót z ośmiu do czterech lat⁷⁵.

Kolejne tygodnie zesłania przyniosły następne ulgi w odbywaniu kary. Manifest z 17 maja 1867 roku, wydany z racji ślubu następcy tronu, wprowadzał drugą amnestię, która wielu zesłańcom zamieniała katorgę na osiedlenie, nielicznym zezwoliła na powrót do kraju. Kirkorowa otrzymała wówczas pozwolenie na zamieszkanie w Irkucku⁷⁶.

Kirkorowa po przybyciu do Irkucka próbowała gry aktorskiej. Agaton Giller pisze, że „zaangażowała się u miejscowego entrepreneuru Krauzego, ale na pierwszym przedstawieniu wybrała rolę młodej dziewczyny, wcale dla niej nieodpowiednią. Doznawszy okropne „fiasco”, wyszydzana przez publiczność, musiała wyrzec się tego chleba i entrepreneur nie odważył się zatrzymać jej”⁷⁷. Wieść o jej

⁷¹ Jak podawał Wacław Lasocki za „udzielenie schronienia agentowi Rządu Narodowego, jednemu z uczestników zamachu politycznego”. W. Lasocki, *Wspomnienia...*, s. 309.

⁷² L. Zielonka, *Wspomnienia z Syberii od r. 1863–1869*, Lwów 1886, s. 293. Ludwik Zielonka podaje, że Gudzińska dotarła do Usola na początku czerwca 1864 roku.

⁷³ Wacław Lasocki rozwój choroby przypisywał przeziębieniu, które przekształciło się w zapalenie płuc. W wyniku tego Gudzińska dostała suchot, które zakończyły się śmiercią. W czasie choroby opiekowały się nią m.in. panie Lasocka i Łagowska. Idem, *Wspomnienia...*, s. 309.

⁷⁴ W. Śliwowska, *Syberia w życiu i pamięci...*, s. 197.

⁷⁵ Ibidem, s. 294.

⁷⁶ Ibidem, s. 223.

⁷⁷ A. Giller, *Spis Polaków będących w Usolu...*, s. 170.

niepowodzeniach scenicznych szeroko rozeszła się wśród zesłańców. Wspominał o nich także Wacław Lasocki, pisząc, że Kirkorowa „raz tylko próbowała wystąpić publicznie jako artystka w teatrze irkuckim, ale się ten występ nie powiódł i zmusił ją do wycofania się ze sceny”⁷⁸.

Podsumowując, warto zauważyć, jak zróżnicowanych zajęć podejmowały się Polki, aby poprawić swoją sytuację finansową. W najlepszej sytuacji pozostawały osoby mieszkające w miastach, ponieważ tam najłatwiej było znaleźć dla siebie zajęcie. Istotne było wykształcenie, ale i pomysłowość. Wiele kobiet wykorzystywało swoje zdolności kulinarne do zakładania wspólnych kuchni dla zesłańców. Polki wykazywały się zdumiewającą kreatywnością, o czym świadczą kolejne inicjatywy, a także osiągnięcia, jak w przypadku Kazimierzy Ostromeckiej.

Bibliografia

Archiwa

Lietuvos Valstybės Istorijos Archyvas (LVIA), f. 1135, op. 8, v. 32, k. 16.

Literatura

Brus A., *Usol – szczególne miejsce, szczególni ludzie*, w: *Zesłańcy postyczniowi w Imperium Rosyjskim. Studia dedykowane Profesor Wiktorii Śliwowskiej*, red. E. Niebelski, Lublin–Warszawa 2008, s. 141–154.

Buľhak T., *Listy z Syberii*, „Rocznik Literacki” 1849, t. 4, s. 53–84.

Caban W., *Helena z Kordzikowskich Romańska (1845–1924) – w poszukiwaniu pamięci powstania styczniowego na Litwie*, w: *Powstanie styczniowe. Polacy i Rosjanie w XIX w. Wybór studiów z okazji czterdziestolecia pracy naukowej i 65 rocznicy urodzin*, red. L. Michalska-Bracha, S. Wiech, J. Legieć, Kielce 2011, s. 245–250.

Chaniewicz W., *Siemia Orzeszko w Tomskie*, w: *Polskie dziewiętnastowieczne pamiętniki i listy z Ziem Zabrzanych – rola i miejsce w badaniach historycznych*, red. W. Caban, L. Michalska-Bracha, Warszawa 2017, s. 423.

Dybowskij E., *Pamiętnik*, Warszawa 2017.

Giller A., *Spis Polaków będących w Usolu w ciężkich robotach od 17 kwietnia 1866 do września 1868 roku*, Poznań 1872.

Jędrzychowska B., *Polscy zesłańcy na Syberii 1830–1883. Działalność pedagogiczna, oświatowa i kulturalna*, Wrocław 2000.

Kobielew A., *Naczalnyje ludie tomskoj gubernij. Istoriceskie portrety 1804–1917*, Tomsk 2014.

⁷⁸ W. Lasocki, *Wspomnienia...*, s. 309; B. Jędrzychowska, *Polscy zesłańcy na Syberii...*, s. 132.

- Lasocki W., *Wspomnienia z mojego życia. Na Syberii*, t. 2, Kraków 1934.
- Lewicki S., *Konrad Prószyński (Kazimierz Promyk)*, Warszawa 1996.
- Limanowski B., *Pamiętniki (1835–1870)*, Warszawa 1957.
- Morzycka M., *Pamiętniki*, w: J. Kljaniienko-Pieńkowski, *Pan Pieńkowski? Da, oni żyli gdzieś... Wołyń, Syberia, Nałęczów, losy ziemiaństwa na podstawie dokumentów rodzinnych*, Stalowa Wola 2012, s. 86–422.
- Mulina S., *Migranci wbrew swej woli. Adaptacja zesłanych powstańców styczniowych na Syberii Zachodniej*, Warszawa 2017.
- Ostromęcka J., *Pamiętnik z lat 1862–1911*, Warszawa 2004.
- Prendowska J., *Moje wspomnienia*, Kraków 1962.
- Pruszyńska-Kobosko K., *Z pożółkłych kartek*, „Sybirak” 1936, nr 1, s. 61–62.
- Ruciński J., *Konarszczyk. 1838–1878. Pamiętnik zesłania na Sybir*, Lwów 1895.
- Sabiński J., *Dziennik syberyjski*, t. 2, Warszawa 2009.
- Śliwowska W., *Syberia w życiu i pamięci Gieysztorów – zesłańców postyczniowych. Wilno – Sybir – Wiatka – Warszawa*, Warszawa 2000.
- Śliwowska W., *Ucieczki z Sybiru*, Warszawa 2005.
- Śliwowska W., *Udział Polek – zesłańek oraz dobrowolnych wygnanek w rozwoju oświaty i kultury muzycznej na Syberii*, w: *Historyczne peregrynacje. Szkice z dziejów Polaków i Rosjan w XIX wieku*, red. W. Śliwowska, Warszawa 2012, s. 332–340.
- Śliwowska W., *Zesłanie i katorga na Syberii w dziejach Polaków 1815–1914*, Warszawa 1992.
- Tabeńska E., *Z doli i niedoli. Wspomnienia wygnanki*, Kraków 1897.
- Trynkowski J., *Polski Sybir. Zesłańcy i ich życie. Narodziny mitu*, Warszawa 2017.
- Witkiewiczówna M., *Wspomnienia o Stanisławie Witkiewiczu*, Warszawa 1936.
- Zalewski B., *Z życia Litwinki 1827–1874. Z listów i notatek*, Poznań 1878.

Jacek Puchalski
Uniwersytet Warszawski

KATALOG CENTRALNY
WYDAWNICTW KOMUNISTYCZNYCH
INSTYTUTU NAUKOWEGO
BADANIA KOMUNIZMU W WARSZAWIE
(1930–1939)

Abstract

Central catalogue of communist publications of the Institute for the Scientific Investigation of Bolshevism in Warsaw (1930–1939)

During the period of the Second Republic of Poland, all governments tried to limit or eliminate the communist threat. These activities were supported by various political and social organizations in terms of ideological origins. In this context, it is worth paying attention to the activities of the Institute of Scientific Research of Communism (pl. Instytut Naukowego Badania Komunizmu INBK) in Warsaw (1930–1939), officially established for the purposes of: scientific research of communism, acquainting society with its ideology and counteracting its development by subjecting it to critical analysis. The article is an attempt to present the concept, structure, and role in the activity of INBK of the original Central Catalogue of communist publications, created by the co-founder and the actual head of the Institute, Father Antoni Wincenty Kwiatkowski (1890–1970; pseudonym Antoni Starodworski). The analysis of the preserved source materials indicates the INBK Central catalogue could potentially provide significant support to Sovietologists, specialists interested in various spheres of life in the Soviet Union, the activities of the Third Communist International, the Communist Party of Poland, etc. In fact, this did not happen, mainly because the Central catalogue could not be fully implemented due to INBK's financial struggle and difficulties with the staff. Nevertheless, it was an interesting project, based on an original methodology.

Keywords: Antoni Wincenty Kwiatkowski, Antoni Starodworski, the Institute of Scientific Research of Communism in Warsaw (1930–1939), central catalogue of communist publications

Słowa kluczowe: Antoni Wincenty Kwiatkowski, Antoni Starodworski, Instytut Naukowego Badania Komunizmu w Warszawie (1930–1939), katalog centralny wydawnictw komunistycznych

Wstęp

W okresie II Rzeczypospolitej wszystkie rządy dążyły do ograniczenia bądź całkowitej eliminacji zagrożenia komunistycznego¹. Działania te wspierały zróżnicowane pod względem proveniencji ideowej organizacje polityczne i społeczne². W tym kontekście warto zwrócić uwagę na działalność Instytutu Naukowego Badania Komunizmu (INBK) w Warszawie (1930–1939). Do tej pory placówce tej poświęcono kilka publikacji – artykułów, rozdziałów bądź fragmentów opracowań, w tym opublikowanych przez autora niniejszego tekstu³. Prezentowany poniżej artykuł stanowi próbę szczegółowego – na tyle, na ile pozwalają źródła, przedstawienia koncepcji, konstrukcji i roli w działalności INBK oryginalnego Katalogu Centralnego wydawnictw komunistycznych.

¹ Zob. m.in. J. Ławnik, *Represje policyjne wobec ruchu robotniczego 1918–1939*, Warszawa 1979, passim; A. Peplowski, *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej*, Szczętko 1991, passim; idem, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, passim; W. Kozyra, *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1939*, Lublin 2009, passim; *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Studia i materiały z działalności Oddziału II SG WP*, t. 1, red. T. Dubicki, Łomianki 2010, passim; *Komuniści w II Rzeczypospolitej. Ludzie – struktury – działalność*, red. M. Bułaka, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2015, passim; K. Sacewicz, *Komunizm i antykomunizm w II Rzeczypospolitej. Państwo – społeczeństwo – partie*, Olsztyn 2016, passim.

² Zob. m.in. W. Mysiek, *Kościół katolicki w Polsce w latach 1918–1939 (zarys historyczny)*, Warszawa 1966, passim; *Antykomunizm po komunizmie*, red. J. Kłockowski, Kraków 2000, passim; *Antykomunizm polski: tradycje intelektualne: wybór tekstów źródłowych*, red. B. Szlachta, Kraków 2000; M. Kornat, *Bolszewizm, totalitaryzm, rewolucja, Rosja. Początki sowietologii i studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce (1918–1939)*, Kraków 2004, passim; *Komuniści w II Rzeczypospolitej...*, passim; K. Sacewicz, *Komunizm i antykomunizm...*, passim.

³ Na temat INBK zob. W. Mysiek, *Kościół katolicki...*, s. 557–562; M. Kornat, *Bolszewizm, totalitaryzm...*, s. 29, 33, 68–72; J. Puchalski, *Instytut Naukowego Badania Komunizmu w Warszawie (1930–1939). Program, organizacja, zbiory, prace księgoznawcze*, w: *Bibliologia polityczna. Praca zbiorowa*, red. D. Kuźmina, Warszawa 2011, s. 214–243; K. Sacewicz, *Komunizm i antykomunizm...*, s. 28–41.

Rola badań bibliograficznych w programie Instytutu Naukowego Badania Komunizmu

Twórcą i faktycznym kierownikiem Instytutu Naukowego Badania Komunizmu był ksiądz Antoni Wincenty Kwiatkowski (1890–1970)⁴, którego spuścizna i autobiografia⁵ przechowywane są w Archiwum Hoovera przy Uniwersytecie Stanforda⁶. Instytut zarejestrowano oficjalnie 28 czerwca 1930 roku w Komisarycznym Urzędzie m.st. Warszawy⁷. Powstał dzięki wsparciu: Ministerstwa Spraw

⁴ Współpracownik polskiego wywiadu i kontrwywiadu wojskowego (Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego; od 1928 roku Sztabu Głównego WP), Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Departamentu Politycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Spraw Zagranicznych (MSZ) oraz Inspektoratu Głównego Ochrony Skarbowej Ministerstwa Skarbu. Katolicko-konserwatywny działacz społeczno-polityczny; wydawca i autor książek, broszur i artykułów, publikowanych pod swoim nazwiskiem bądź pod pseudonimem Antoni Starodworski. Właściciel bogatej kolekcji piśmiennictwa i grafiki poświęconej głównie ZSRR i ruchowi komunistycznemu. Założyciel prywatnego Instytutu Komunologicznego (1927) i INBK. We wrześniu 1939 roku internowany krótko w Rumunii, od grudnia tego roku przebywał we Włoszech, a od 1943 w Niemczech współpracując tam m.in. z komitetem „Pro Deo” należącym do Antykominternu. Po wyjeździe z Niemiec w 1945 roku współpracował z Oddziałem Informacyjnym II Korpusu Polskich Sił Zbrojnych gen. Władysława Andersa we Włoszech. Po rozformowaniu Korpusu Kwiatkowski przeniósł się do Anglii, gdzie prowadził działalność publicystyczną. Zmarł w Londynie w 1970 roku. Zob. m.in.: R. Dzwonkowski, *Kwiatkowski Antoni*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 10, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin 2004, s. 298; T. Madała, *Kwiatkowski Antoni*, w: *Encyklopedia „Białych Plam”*, t. 19, red. M. Korytkowska et al., Radom 2005, s. 246–247; T. Wolsza, *Kolaborant? Burzliwa biografia księdza Antoniego Wincentego Kwiatkowskiego (1890–1970)*, w: *Niepiękny wiek XX*, red. J. Eisler et al., Warszawa 2010, s. 303–306; M. Marszał, *Komunizm w poglądach Antoniego Kwiatkowskiego (1920–1939)*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2014, nr 2, s. 87–100.

⁵ A.W. Kwiatkowski, *Biografia nie podlegająca publikowaniu. Życiorys Księdza Antoniego-Wincentego Kwiatkowskiego*, k. 21–23 [mps ukończony 1 maja 1955], w: Antoni Wincenty Kwiatkowski Papers, Date (inclusive): 1917–1969, Collection Number: 71013, Physical Description: 45 manuscript boxes, 42 card file boxes, 2 oversize packages, 5 envelopes, 6 oversize boxes (37.5 linear feet), Repository: Hoover Institution Archives, Stanford University, 94305-6010 California, [Box no. 1]. W tych materiałach przechowywana jest też autobiografia w języku angielskim, w niektórych szczegółach odmienna od wersji polskiej pt. *The Auto-Biography of Priest Antoni Vincenti Kwiatkowski*, mps.

⁶ Antoni Wincenty Kwiatkowski Papers, Date (inclusive): 1917–1969, Collection Number: 71013, Physical Description: 45 manuscript boxes, 42 card file boxes, 2 oversize packages, 5 envelopes, 6 oversize boxes (37.5 linear feet), Repository: Hoover Institution Archives, Stanford University, 94305-6010 California.

⁷ Zob. poufne pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 12 X 1931 r. w: Archiwum Akt Nowych (AAN), MSW (dopływ z 1989 r.), sygn. 1067, mps, k. 12v. na temat organizacji

Wewnętrznych (Wydział Bezpieczeństwa Publicznego Departamentu Politycznego MSW); Ministerstwa Spraw Wojskowych (w praktyce Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego); Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Sprawiedliwości⁸. Do działalności placówki włączyli się też oficerowie Oddziału II oddelegowani do Inspektoratu Głównego Ochrony Skarbowej Ministerstwa Skarbu, który koordynował walkę różnych instytucji z kontrabandą dewizową i nadużyciami finansowymi. Wymienione urzędy zobowiązały się do udzielania Instytutowi pomocy – merytorycznej, organizacyjnej, finansowej i rzeczowej⁹. INBK powołano głównie po to, aby:

drogami i metodami istotnie naukowymi mógł służyć za narzędzie walki z ideami płynącymi od Wschodu Komunistycznego, objętego pożogą wciąż jeszcze trwającej rewolucji, stanowiącej dla całego świata coraz większy i groźniejszy problemat społeczny¹⁰.

Według Kwiatkowskiego szczególnym zadaniem Instytutu była rekonstrukcja sowieckiego systemu bibliograficznego¹¹, bowiem bez jego znajomości:

jakikolwiek rzeczowe ustosunkowanie się do bolszewizmu i jego akcji wywrotowej jest rzeczą nie do pomyślenia. Bez znajomości bibliografii markso-leninowskiej w całości, nie jest możliwym poznanie istoty i charakteru oblicza duchowego bolszewizmu. O ile ta bibliografia oddaje olbrzymie usługi bolszewizmowi, to jej znajomość również nie mniejszą wyświadczy korzyść w jego zwalczaniu. Walka taka oznacza pełną znajomość rzeczywistości stworzonej przez bolszewizm. Znajomość zaś rzeczywistości bolsze-

antykomunistycznych; [A.W. Kwiatkowski], *Memorjał w sprawie prac i stanu Instytutu Naukowego Badania Komunizmu w Warszawie*, czerwiec 1936 r.?, mps, w: AAN, MSW (dopływ z 1989 r.), sygn. 1067, k. 1–2; poufne pismo Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego z 15 II 1937 r. w sprawie: „Organizacje, grupy i instytucje antykomunistyczne w kraju – informacje”, mps, w: AAN, zespół 1384/0 Urząd Wojewódzki Poznański 1920–1939, sygn. 274/I.1, k. 14; A.W. Kwiatkowski, *Biografia...*, k. 8.

⁸ *Protokół przesłuchania podejrzanego* [Jerzego Krzymowskiego] z 31 V 1949 r., mps, w: Instytut Pamięci Narodowej (IPN) w Warszawie, sygn. 0330/135, t. 2, k. 36; *Protokół przesłuchania podejrzanego* [Jerzego Krzymowskiego] z 28 VIII 1949 r., mps, w: ibidem, k. 104.

⁹ Ibidem, k. 106; *Protokół przesłuchania świadka* [Adama Kellera] z 6 VI 1952 r., mps, w: IPN w Warszawie, sygn. 0330/225, k. 141.

¹⁰ *Od Rady Instytutu*, „Biuletyn Instytutu Naukowego Badania Komunizmu” [na prawach rękopisu; mps] wrzesień 1931, z. 1, s. 2.

¹¹ A.W. Kwiatkowski, *The Auto-Biography...*, k. 12. Zob. też J. Puchalski, *Instytut...*, s. 237–240.

wickiej – to znajomość bibliografii markso-leninowskiej, w której jak w zwierciadle odbija się ta rzeczywistość z precyzyjną dokładnością¹².

Za podstawę źródłową badań miały służyć przede wszystkim zbiory Instytutu, na początku jego działalności liczące kilkaset, a w listopadzie 1939 roku ok. 30 000 książek, broszur, gazet i czasopism, plakatów i rycin¹³, oraz jego Katalog Centralny.

Katalog Centralny wydawnictw komunistycznych

Informacje na ten temat zawierają oficjalne i prywatne pisma Antoniego Wincentego Kwiatkowskiego. W jego opinii katalog miał stanowić podstawowe narzędzie do osiągnięcia naukowych i politycznych celów Instytutu¹⁴, służyć jako „niezawodny oręż w walce z potężnym przeciwnikiem”¹⁵. Ideę księdza Kwiatkowskiego poparła Rada Instytutu¹⁶, zalecając kierownictwu INBK nawiązanie kontaktu z właścicielami warszawskich księgozbiorów bogatych w wydawnictwa sowieckie:

¹² A. Starodworski, *Teoria psychosfery z jej metodą biblijologiczną*, w: *Struktura i tajemnice centralnej organizacji bolszewizmu markso-leninowskiego w trzech tomach*, t. 2, mps, w: Antoni Wincenty Kwiatkowski Papers..., [Box no. 6], k. 204–205. Cytowany tekst powstał w Londynie na przełomie lat 40. i 50. XX wieku. Jednak można postawić hipotezę, że jego główny zrąb został opracowany jeszcze przed wojną, zob. J. Puchalski, „Książka nie jest rzeczą martwą, lecz kwestią życia” – kultura książki w ZSRR w latach 20–30. XX w. w świetle „Teorii psychosfery z jej metodą biblijologiczną” Antoniego Wincentego Kwiatkowskiego (1890–1970), „Z Badań nad Książką i Księgozbiorem Historycznymi” 2018, t. 12, s. 195, <http://doi.org/10.33077/zbkx.2018.12.puchalski> (dostęp: 9.12.2018).

O poglądach Antoniego Wincentego Kwiatkowskiego na temat sowieckiego systemu książki zob. J. Puchalski, *Bibliologia w ZSRR w okresie międzywojennym w interpretacji księdza Antoniego Wincentego Kwiatkowskiego (1890–1970)*, w: *Szlachta polska i jej dziedzictwo. Księga na 65 lat prof. dr hab. Jana Dzięgielewskiego*, red. D. Kuźmina, Warszawa 2013, s. 259–273; idem, „Książka nie jest rzeczą martwą...”, s. 191–219.

¹³ Na temat zbiorów INBK zob. J. Puchalski, *Instytut...*, s. 229–234.

¹⁴ [A.W. Kwiatkowski], *Sprawozdanie z pobytu Delegacji Antikominternu w Warszawie*, Warszawa 25 V 1936 r., w: AAN, Instytut Naukowego Badania Komunizmu w Warszawie (Księgozbiór A. Kwiatkowskiego). Opracowania referatowe, korespondencja, odezwy. 1927–1927, nr zespołu: 102/I-III..., k. 198, k. 189; A.V. Kwiatkowski, *The Auto-Biography...*, k. 13.

¹⁵ [A.W. Kwiatkowski], *Sprawozdanie z pobytu...*, k. 198.

¹⁶ Rada Instytutu została wybrana podczas walnego zgromadzenia 16 XII 1930 roku, zob. *Dotychczasowa działalność Instytutu*, „Biuletyn Instytutu Naukowego Badania Komunizmu” [na prawach rękopisu; mps] wrzesień 1931, z. 1, s. 28–29.

Pierwsze **Prezydium Rady INBK** stanowili: prezes (do listopada 1931) **Tadeusz Brzeski** (1884–1958), ekonomista, profesor i ówczesny prorektor (w latach 1930/1931) Uniwer-

nie tylko celem ich wykorzystywania, lecz również wcielenia ich do „Katalogu Centralnego” Instytutu, jako narzędzia dającego możliwość dokładnego opracowania materiału bibliotecznego i ułatwienia Instytutowi korzystania z niego bez straty sił i czasu na niepotrzebne poszukiwania¹⁷.

Znając system książki sowieckiej – „bibliologii”¹⁸, mając orientację w działalności ruchu wydawniczego w ZSRR¹⁹, m.in. na podstawie analizy ponad 100

sytytu Warszawskiego, zob. *Tadeusz Brzeski*, w: *Biogramy uczonych polskich*, cz. I: *Nauki społeczne*, z. 1: A–J, oprac. A. Śródka, P. Szczawiński, Wrocław 1983, s. 163–165; sekretarz **Antoni Starodworski** (A.W. Kwiatkowski); skarbnik **Władysław Froelich**, członek zarządu Związku Ziemian, zob. m.in. W. Mich, *Związek Ziemian w Warszawie 1916–1926*, Lublin 2007, *passim*.

Jako członków Rady Instytutu wybrano m.in.: metropolitę mohylewskiego (1917–1926) ks. abp. **Edwarda Roppa**, zob. A. Kozyska, *Arcybiskup Edward Ropp. Życie i działalność (1851–1939)*, Lublin 2004; naczelnika Wydziału Narodowościowego MSW **Henryka Jana Suchenek-Suchckiego** (1887–1941), zob. *Ruch służbowy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w czasie od 1 do 28 lutego 1927 r.*, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych” 1927, nr 1–2, s. 165; szefa Oddziału II płk. dypl. **Tadeusza Pelczyńskiego** (1892–1985), zob. W. Baliński, *Człowiek w cieniu: Tadeusz Pelczyński. Zarys biografii*, Kraków 1994; szefa Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego mjr. dypl. **Eugeniusza Quiriniego de Saalbrucka** (Eugeniusz Quirini, 1891–1978), zob. m.in. IPN w Krakowie, sygn. 010/3178/CD; bibliofila, założyciela Towarzystwa „Liga Antybolszewicka” (1919–1925), sekretarza i wikariusza generalnego archidiecezji mohylewskiej ks. Prałata Kapituły Metropolitalnej Mohylewskiej **Antoniego Około-Kulaka** (1883–1940), zob. T. Górski, *Antoni Około-Kulak*, w: *Internetowy Polski Słownik Biograficzny*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/antoni-okolo-kulak-1883-1940-ksiazd> (dostęp: 12.03.2020); sędziego śledczego „do spraw wyjątkowego znaczenia” przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie **Jana Demanta**, na jego temat zob. m.in. Ł. Kopytko, *Nie tylko proces – socjalista Adam Pragier w tzw. sprawie brzeskiej*, „Res Historica” 1997, nr 32 (2011), s. 80–81; od 1930 szefa Wydziału Wywiadowczego Oddziału II mjr. **Stefana Mayera** (1895–1981), zob. T. Gajownik, *Pierwsze lata kariery Stefana Antoniego Mayera jako oficera polskiego wywiadu: przyczynek do biografii*, „Echa Przyszłości” 2009, nr 10, s. 277–286; wysokiej rangi urzędnika MSW radcę **Adama Kellera** (1889–1965), zob. IPN w Warszawie, sygn. 0330/225; inżyniera, przemysłowca, m.in. prezesa Ligi Pracy i członka Instytutu Naukowego Organizacji, pierwszego prezydenta Warszawy w II Rzeczypospolitej (1918–1921) **Piotra Drzewieckiego** (1865–1943), zob. A. Górecki, *Sylwetka pierwszego Prezesa PKN Piotra Drzewieckiego*, „Normalizacja. Organ Polskiego Komitetu Normalizacyjnego” 2004, nr 11, s. 3–8.

¹⁷ A. Starodworski, *Katalog Centralny*, „Biuletyn Instytutu Naukowego Badania Komunizmu” [na prawach rękopisu; mps] wrzesień 1931, z. 1, s. 18.

¹⁸ Ibidem, s. 25.

¹⁹ Według szacunków INBK w 1931/1932 wielojęzyczna prasa sowiecka liczyła ponad 6000 tytułów (4000 w języku rosyjskim; 2000 w innych 83 językach) i wydawana była w dziennym nakładzie ponad 40 mln egzemplarzy, natomiast produkcja książki w ZSRR osiągnęła w 1931

katalogów wydawniczych i dzieł „bibliologiczno-bibliograficznych”²⁰ będących ówczasie w posiadaniu INBK, zgodnie z zaleceniem Rady, sekretarz Instytutu, Antoni Wincenty Kwiatkowski skontaktował się z Centralną Biblioteką Wojskową (CBW), Biblioteką i Muzeum Archidiecezji Mohylewskiej oraz Biblioteką P.B. (Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego) MSW. Według jego relacji kierownictwa tych placówek wyraziły zgodę na rejestrację ich druków w Katalogu Centralnym oraz wolę dalszej współpracy w zakresie uporządkowania, wydzielenia i jednolitego opracowania ich materiałów wydanych w Związku Sowieckim.

W CBW, która posiadała ok. 6000 „sowieckich jednostek bibliograficznych”²¹ – pod tym terminem Kwiatkowski rozumiał „element wydawniczy zakończony w swej całości a rozmaity pod względem formy /książka, broszura, ulotka, czasopismo, gazety itd./”²² – rozproszonych po całym jej księgozbiorniku, a dotyczących głównie wojskowości, przemysłu i ekonomii ZSRR²³, rozmową Kwiatkowskiego był organizator i kierownik księżnicy płk Marian Łodyński (1884–1972)²⁴. Warto przytoczyć relację sekretarza INBK z tej rozmowy:

Dążność Kierownika Biblioteki P. Pułkownika Łodyńskiego do systematyzowania działów [CBW], przypuszczać należy, będzie energicznie poparta przez Instytut, który prowadząc prace nad swoim katalogiem rzeczowym *eo ipso* wyeliminuje wydawnictwa sowieckie i stworzy nie tylko dla siebie, lecz i dla Biblioteki dział literatury zupełnie dokładnie opracowany. Wysunięta przez P. Pułkownika idea współpracy z Instytutem, zwłaszcza co do polityki bibliotecznej, w postaci konsekwentnego i wzajemnego uzupełniania zbiorów przez Instytut jest witana z całym uznaniem doniosłości tej sprawy²⁵.

Odnosnie Biblioteki i Muzeum Archidiecezji Mohylewskiej należy przypomnieć, iż od 1917 roku metropolitą mohylewskim był ksiądz arcybiskup Edward Ropp (1851–1939), członek Rady INBK i jej prezes od listopada 1931 roku. Po przyjeździe do Polski w 1919 zorganizował w Warszawie sekretariat metropolitalny i sądy kościelne. W marcu 1926 roku utracił jurysdykcję w archidiecezji

roku około miliard egzemplarzy. Zob. A. Kwiatkowski, *Na froncie intelektualnej ofensywy Bolszewizmu*, Warszawa 1932, s. 2, 9–11.

²⁰ A. Starodworski, *Katalog Centralny...*, s. 18.

²¹ Ibidem, s. 19–20.

²² [A.W. Kwiatkowski], *Sprawozdanie z pobytu...*, k. 192.

²³ A. Starodworski, *Katalog Centralny...*, s. 19–20.

²⁴ Zob. K. Pieńkowska, *Łodyński Marian*, w: *Słownik pracowników książki polskiej. Suplement*, red. I. Treichel, Warszawa–Łódź 1986, s. 127–129.

²⁵ A. Starodworski, *Katalog Centralny...*, s. 20.

mohylewskiej, a po jej likwidacji w styczniu 1932 także nad jej duchowieństwem przebywającym w Polsce²⁶. Kwiatkowski współpracował z Edwardem Roppem jeszcze w Piotrogradzie. Po wybuchu w Rosji rewolucji lutowej i powołaniu Rządu Tymczasowego w 1917 roku ze względu „na konieczność obrony interesów Kościoła w związku z rewolucją”²⁷ Kwiatkowski zajął się, na zlecenie biskupa sufragana mohylewskiego Jana Cieplaka (1857–1926)²⁸, analizą polityki wyznaniowej nowych rosyjskich władz²⁹, co zmusiło go „do systematycznego gromadzenia materiałów tworzonych przez czynniki rewolucyjne a osobliwie przez partje polityczne”³⁰. Od Roppa otrzymał polecenie „dalszego rozwijania (...) pracy w tym kierunku, z zaleceniem zwalczania antyreligijnej propagandy bolszewickiej”³¹. Po wybuchu rewolucji październikowej zagrożony aresztowaniem przez bolszewików Kwiatkowski został skierowany przez Edwarda Roppa do Charkowa na Ukrainie³².

Podczas ponownego pobytu w Rosji, już sowieckiej³³ – delegowało go tam MSZ jako eksperta Delegacji Polskich w Komisjach Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej w Moskwie dla wykonania postanowień traktatu ryskiego³⁴ – Kwiatkowski skompletował w latach 1921–1923³⁵ nową kolekcję wydawnictw sowieckich. Dużą jej część, w tym kompletne roczniki prasy, ok. 400 plakatów, „tysiące negatywów

²⁶ A. Kozyrka, *Edward von Ropp*, w: *Polski Petersburg*, <http://www.polskipetersburg.pl/hasla/edward-von-ropp> (dostęp: 13.03.2020).

²⁷ A.W. Kwiatkowski, *Biografia...*, k. 2.

²⁸ Zob. I. Wodzianowska, M.W. Szkarowski, *Cieplak Jan*, w: *Polski Petersburg*, <http://www.polskipetersburg.pl/hasla/cieplak-jan> (dostęp: 13.03.2020).

²⁹ Arcybiskup Ropp i biskup Cieplak byli członkami „komisji mieszanej przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rządu Tymczasowego ds. Kościoła katolickiego pod przewodnictwem prof. Sergieja A. Kotłarewskiego (1873–1940), która miała wypracować nowy model relacji państwa z Kościołem”, cyt. za A. Kozyrka, *Edward von Ropp...*

³⁰ A.W. Kwiatkowski, *Biografia...*, k. 2.

³¹ Ibidem.

³² Ibidem, k. 3.

³³ Więcej na temat działalności Antoniego Wincentego Kwiatkowskiego w przedrewolucyjnej i porewolucyjnej Rosji oraz na Ukrainie zob. J. Puchalski, *Instytut...*, s. 216–217.

³⁴ Na temat aktywności Kwiatkowskiego jako eksperta Delegacji Polskich zob. m.in. *Dokumenty dotyczące akcji Delegacji Polskich w Komisjach Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej w Moskwie*, z. 6: I. *Sprawy ogólne* i II. *Komisja Specjalna w okresie od 18.V. do 1.XI.1922 r.*, Warszawa 1923, passim.

³⁵ Po uciążliwych pertraktacjach z władzami sowieckimi, w 1923 lub w 1924 roku Kwiatkowski przywiózł, liczące ogółem ok. 13 000 tomów zbiory do Warszawy, zob. A.W. Kwiatkowski, *Biografia...*, k. 7; A.V. Kwiatkowski, *The Auto-Biography...*, k. 11. Niektóre źródła podają błędnie 1925 rok, zob. T. Wolsza, *Kolaborant?...*, s. 3.

fotograficznych przedstawiających życie sowieckie³⁶ oraz ok. 3000 różnotematycznych wydawnictw³⁷ podarował właśnie Edwardowi Roppowi. Stały się one podstawą zbiorów Biblioteki i Muzeum Archidiecezji Mohylewskiej.

Najłatwiejsze i najszybsze zarazem było podjęcie współpracy z Biblioteką Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Departamentu Politycznego MSW, najbardziej zaangażowanego w działalność INBK i sprawującego nad nim bezpośredni nadzór³⁸. W 1931 roku jej księgozbiór liczył ok. 2500 „jednostek bibliograficznych”, głównie dotyczących działalności III Międzynarodówki Komunistycznej (Kominternu)³⁹ i Komunistycznej Partii Polski⁴⁰.

Wstępna analiza księgozbiorów tych trzech placówek wykazała, że interesujące dla INBK materiały są albo trudne do wyszukania (CBW), albo nie są właściwie opracowane (Biblioteka i Muzeum Archidiecezji Mohylewskiej) lub w części są nieskatalogowane (Biblioteka Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego MSW).

Początkiem tworzenia Katalogu Centralnego było opracowanie księgozbioru Biblioteki Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego MSW, nawiasem mówiąc, niezależnej od resortowej Biblioteki Centralnej⁴¹. Kwiatkowski opisał te prace w artykule *Katalog Centralny* opublikowanym w „Biuletynie Instytutu Naukowego Badania Komunizmu” we wrześniu 1931 roku:

Każda jednostka bibliograficzna najpierw podlega dokładnemu przejrzeniu i rozbiciu na tyle działów rzeczowych, ile tego wymaga materiał w niej zawarty.

Każdy znowuż dział rzeczowy posiada specjalny formularz, do którego są wpisywane numery książek biblioteki, traktujących tę samą materię.

Obok tego jest sporządzony katalog kartkowy o systemie bloczkowym z kartkami ruchomymi, gdzie na jednej stronie karty jest wpisany nr książki, autor, tytuł dzieła, rok itp., a na drugiej stronie cała treść danej książki.

³⁶ A. Starodworski, *Katalog Centralny...*, s. 20–21.

³⁷ Ibidem.

³⁸ *Protokół przesłuchania podejrzanego* [Jerzego Krzymowskiego] z 31 V 1949 r...

³⁹ Zob. M. Leczyk, *Zarys historii III Międzynarodówki 1919–1943*, Warszawa 1971.

⁴⁰ A. Starodworski, *Katalog Centralny...*, s. 22.

⁴¹ W zachowanej dokumentacji Biblioteki Centralnej MSW (przechowywanej w AAN) brak informacji na temat jej współpracy z INBK, zob. J. Puchalski, „Biblioteka nie jest tylko archiwum, lecz, że jest żywym warsztatem pracy” – Biblioteka Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie w okresie międzywojennym, w: *Libris serviens. Studia ofiarowane Profesorowi Jarosławowi Pierśńkowi w czterdziestolecie pracy zawodowej*, red. I. Makarczyk, A. Pytasz-Kołodziejczyk, Olsztyn 2020, s. 247–256.

Równolegle z powyższym jest prowadzony wykaz autorów nie tylko dzieł i broszur, lecz i artykułów, wraz z adnotacją obok nazwiska tych wszystkich dzieł, jakie zostały przez nich napisane i znajdują się w danej bibliotece.

Odnalezienie więc jakiegokolwiek zagadnienia lub nawet szczegółu w tych okolicznościach jest rzeczą nader łatwą, a głównie na tyle ekonomiczną pod względem czasu, że najwyżej w przeciągu kilku minut można wiedzieć nie tylko co dana biblioteka zawiera w danej materii, lecz w ogóle, gdzie materiały posiadamy w Polsce i gdzie się one znajdują, chociażby to był jakiś mały artykuł lub ulotka.

Praca o charakterze powyższym przebiega normalnie w dobie obecnej [do września 1931 r.]. Na 1.500 tomów już skatalogowanych w sposób wyżej podany wypadło około 370 działów rzeczowych⁴² i przeszło 600 autorów. Wielką pomoc tu stanowią Inodexy [sic!] Instytutu Naukowej Organizacji, zastosowane do podziału i klasyfikacji materiału bibliotecznego.

Prace te prowadzi osobiście Ant. Starodworski [A.W. Kwiatkowski], a z pomocą mu służą akademik p. Włodzimierz Chachaj i akademiczka p. Maria Iwanicka⁴³.

Kilka informacji z cytowanego tekstu wymaga komentarza. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na to, że autor *Katalogu Centralnego* zapewniał czytelników „Biuletynu Instytutu Naukowego Badania Komunizmu”, iż mogą odnaleźć w katalogu INBK interesujące materiały biblioteczne przechowywane w całej Polsce, podczas gdy jego relacja dotyczyła zapewne tylko księgozbiorów warszawskich, w szczególności zasobu Biblioteki Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego MSW. Dalej Kwiatkowski informował o 1500 tomach już skatalogowanych przez trzy osoby, natomiast w kolejnym artykule *Zagadnienie programu pracy Instytutu*, zamieszczonym w następnym, drugim zeszycie „Biuletynu Instytutu Naukowego Badania Komunizmu” z listopada 1931 roku, wspominał o zaledwie 1200 „jednostkach bibliograficznych” opracowanych przez dwie osoby w ciągu sześciu miesięcy rejestracji⁴⁴. Niemniej jednak bibliotekarz i archiwariusz INBK, którą to funkcję

⁴² „370-ciu rozmaitych zagadnień komunologicznych, wymagających opracowania i oświecenia. Ale w powodzi tego materiału znajdujemy rzeczy nader doniosłe jak np. DROGI, KTOREMI SIĘ SĄCZY KOMUNIZM DO POLSKI oraz rozmaite jego formy, w wielu wypadkach ZUPEŁNIE NIEUCHWYTNE dla oka”, cyt. za A. Starodworski, *Zagadnienie programu pracy Instytutu*, „Biuletyn Instytutu Naukowego Badania Komunizmu” [na prawach rękopisu; mps] listopad 1931, z. 2, s. 41–42. Jak można przypuszczać owe „zagadnienia” oznaczone „formułami cyfrowymi” były swego rodzaju słowami kluczowymi służącymi do klasyfikacji piśmiennictwa. Ich indeks z końcem działalności INBK liczył ok. 30 000 pozycji.

⁴³ A. Starodworski, *Katalog Centralny...*, s. 22–23. W dostępnych źródłach nie ma bliższych informacji na temat Włodzimierza Chachaja i Marii Iwanickiej.

⁴⁴ Idem, *Zagadnienie...*, s. 40.

pełnił od sierpnia tego roku Antoni Starodworski (A.W. Kwiatkowski), zapewniał członków Instytutu, iż „prace nad tworzeniem Katalogu Centralnego na tyle zostały posunięte naprzód, że w chwili obecnej pozwalają już na częściowe korzystanie z materiałów bibliecznych do prac naukowo-badawczych”⁴⁵. W cytowanym fragmencie artykułu *Katalog Centralny* Kwiatkowski informował również, że podstawę podziału i klasyfikacji rejestrowanego materiału bibliotecznego stanowiły indeksy Instytutu Naukowej Organizacji (INO) w Warszawie⁴⁶, którego wicedyrektor Wacław Milewski był członkiem INBK od 19 listopada 1930 roku⁴⁷. Jednak pięć lat później, w *Sprawozdaniu z pobytu Delegacji Antikominternu w Warszawie* z 25 maja 1936 roku Antoni Wincenty Kwiatkowski podawał, że opisy zarejestrowanych pozycji włączano do „27 działów zasadniczych, obejmujących całokształt wydawnictw bolszewickich, zgodnie z urzędowym podziałem sowieckim [bibliograficznym]”⁴⁸. Nazwy owych działów nie są podawane przez znane źródła, ale można założyć, że zostały one wyodrębnione na podstawie analizy sowieckich wydawnictw bibliograficznych, zgromadzonych w Bibliotece INBK, takich jak np. „Książna Letopis”. Taki podział zarejestrowanych „jednostek bibliograficznych” był zgodny z dążeniem Kwiatkowskiego do odzwierciedlenia w Katalogu Centralnym „bibliografii markso-leninowskiej”⁴⁹, całości „sowieckiej polityki wydawniczej i bibliologicznej”⁵⁰, a tym samym „poznania istoty i charakteru oblicza duchowego bolszewizmu”⁵¹. W obrębie działów piśmiennictwo klasyfikowano wedle podziału rzeczowo-przedmiotowego oznaczanego „specjalnymi formułami cyfrowymi ustalonymi przez autora [katalogu, tj. Antoniego Wincentego Kwiatkowskiego]”⁵². W efekcie takiej konstrukcji Katalogu Centralnego:

⁴⁵ *Komunikaty*, „Biuletyn Instytutu Naukowego Badania Komunizmu” [na prawach rękopisu; mps] listopad 1931, z. 2, s. 8.

⁴⁶ Oficjalnie INO został założony 20 kwietnia 1925 roku przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. Od 1 czerwca 1933 roku stał się samodzielną placówką z osobowością prawną, działającą pod nazwą: Instytut Naukowy Organizacji i Kierownictwa, zob. Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa, http://www.tnoik.org/index.php?option=com_content&view=article&id=68%3Aciekawostki-histeryczne-1&catid=39%3Ahistoryczne&Itemid=37 (dostęp: 13.03.2020).

⁴⁷ Zob. *Lista P.T. PP. Członków Instytutu*, „Biuletyn Instytutu Naukowego Badania Komunizmu” [na prawach rękopisu; mps] wrzesień 1931, z. 1, s. 39.

⁴⁸ [A.W. Kwiatkowski], *Sprawozdanie z pobytu...*, k. 193.

⁴⁹ *Ibidem*, k. 191.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² *Ibidem*, k. 193–194.

każda jednostka bibliograficzna lub jej części poszczególne z łatwością dają się notować w poszczególnych punktach działowych i w rezultacie pozostaje dokładny wykaz jednostek bibliograficznych oraz innych materiałów np. fotografii, przezroczy, rzeczy muzealnych, należących do danego podziału rzeczowo-przedmiotowego, przedstawiający całokształt danego zagadnienia i nadający się do opracowania naukowego⁵³.

W cytowanym powyżej fragmencie artykułu zwraca też uwagę informacja, że do tak szczegółowej rejestracji materiałów bibliotecznych Instytut miał do dyspozycji tylko trzy osoby – w rzeczywistości dwie, ponieważ w praktyce Kwiatkowski wziął odpowiedzialność za realizację poszerzającego się w następnych latach programu działania INBK, w tym absorbujących przedsięwzięć organizacyjnych, eksperckich, wydawniczych, popularyzatorskich⁵⁴. Sam oceniał, że efektywną pracę nad Katalogiem Centralnym zapewniłoby zatrudnienie dziesięciu osób na kilka miesięcy; obliczał przy tym koszt ich pracy na 4000 zł, dysponując na przełomie 1931/32 roku zaledwie kilkudziesięcioma złotymi przeznaczonymi na ten cel⁵⁵. Stąd w drugim zeszycie „Biuletynu Instytutu Naukowego Badania Komunizmu” z listopada 1931 roku zamieszczono apel bibliotekarza i archiwariusza INBK:

W związku z tworzeniem Katalogu Centralnego są niezbędne siły pomocnicze w liczbie kilkunastu osób młodych, mogących poświęcić pewną ilość czasu do tak ważnej pracy. Bibliotekarz Instytutu zwraca się z prośbą do P.T. Członków Instytutu o łaskawe skierowanie osób chętnych do tej pracy, niezainteresowanych materialnie, a żących studiować zagadnienie komunizmu.

Warunki przyjęcia następujące:

- 1 – Bezwzględna znajomość języka rosyjskiego
- 2 – Dowolna znajomość języków: białoruskiego, ukraińskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego
- 3 – Czytelny i ładny charakter pisma
- 4 – Możliwość dysponowania czasem wolnym przed południem i po południu w pewnych, lecz ściśle określonych [sic!] granicach
- 5 – Prace praktyczne będą łączone z wykładami o bibliologii i bibliografii sowieckiej, łącznie z analizą piśmiennictwa komunistycznego
- 6 – Poświadczenie członka Instytutu, że kandydat jest osobą – Jemu znaną, za którą ręczy⁵⁶.

⁵³ Ibidem, k. 194.

⁵⁴ Zob. J. Puchalski, *Instytut...*

⁵⁵ A. Starodworski, *Zagadnienie...*, s. 41.

⁵⁶ *Komunikaty...*, s. 8–9.

Odnosnie do ostatniego punktu należy wyjaśnić, że na początku swojej działalności INBK – „jako placówka mogąca wzbudzić zainteresowanie w środowisku bolszewickim”⁵⁷ – miał pozostawać w „ukryciu”, działać wedle „zasady konspiracyjnej”⁵⁸, dlatego wymagano rekomendacji członków Instytutu dla jego potencjalnych współpracowników. W koncepcji Kwiatkowskiego osoby podejmujące prace nad Katalogiem Centralnym miały stać się rzeczoznawcami w zakresie komunizmu, tworzyć załączek przyszłej „szkoły komunologicznej”⁵⁹ – kierownik INBK od 1923 roku dążył do utworzenia na Uniwersytecie Warszawskim Katedry Komunologii, którą chciał kierować, stąd w cytowanym apelu mowa o wykładach na temat bibliologii i bibliografii sowieckiej⁶⁰.

Oceniając w połowie 1932 roku, że w Katalogu Centralnym znajdują się opisy ok. 18 000 „publikacji bolszewickich”⁶¹, Kwiatkowski miał oczywiście świadomość, że zbiory wyżej wymienionych trzech bibliotek oraz Biblioteki INBK, która na początku działalności Instytutu liczyła tylko ok. „500 jednostek bibliograficznych”⁶² – w niewielkim stopniu odzwierciedlały całość „sowieckiej polityki wydawniczej i bibliologicznej”⁶³. Dlatego mimo trudności – początkowo Instytut nie miał odpowiedniego lokalu⁶⁴, ciągle borykał się z brakiem wystarczającej „ilości rąk do pracy”⁶⁵, a część jego członków nie uznawała priorytetu prac rejestracyjnych i gotowa była je odłożyć „ad calendas grecas”⁶⁶ – w kolejnych latach funkcjonowania INBK do Katalogu Centralnego postanowiono włączyć opisy z kolejnych piętnastu

⁵⁷ [A. W. Kwiatkowski], *Memorjał w sprawie prac...*, k. 3.

⁵⁸ Ibidem.

⁵⁹ A. Starodworski, *Zagadnienie...*, s. 45.

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ *Konferencja komunologiczna w Poznaniu 30.IV.1932*, „Biuletyn Instytutu Naukowego Badania Komunizmu” [na prawach rękopisu; mps] czerwiec 1932, z. 3, s. 19.

⁶² Taką liczbę podaje *Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Członków, odbytego dn. 16 grudnia 1931 roku w Resursie Obywatelskiej*, „Biuletyn Instytutu Naukowego Badania Komunizmu” [na prawach rękopisu; mps] czerwiec 1932, z. 3, s. 5.

⁶³ Ibidem. A.W. Kwiatkowski szacował całość zasobu „literatury sowieckiej” na 150–180 000 „jednostek bibliograficznych” nie licząc prasy, zob. A. Starodworski, *Zagadnienie...*, s. 40; *Konferencja komunologiczna...*, s. 16, 19.

⁶⁴ Początkowo INBK dawał jak adres „czasowy” lokal na ul. Mianowskiego 24 m. 3; od lutego 1932 roku miał już własną siedzibę na ul. Kruczej 49 m. 12; co najmniej od 1936 roku mieścił się w lokalu przy ul. Kilińskiego 1 m. 1, w którym znajdowało się biuro, kancelaria i biblioteka.

⁶⁵ A. Starodworski, *Katalog Centralny...*, s. 24–25.

⁶⁶ Ibidem, k. 26.

warszawskich bibliotek⁶⁷, które posiadały „duże zasoby literatury publikowanej przez Partię Komunistyczną oraz Komintern”⁶⁸. Antoni Wincenty Kwiatkowski podtrzymywał bowiem stanowisko, że Katalog Centralny jest:

niczym więcej jak tylko misternie i precyzyjnie wykonanym mechanizmem, systematycznie i metodycznie otwierającym nam [członkom Instytutu] dostęp do prawdziwych źródeł bolszewickich i pozwalającym na wydobyć z nich istoty rzeczy, stanowiącej przedmiot naszego zainteresowania, a niemożliwy do wykorzystania, skorobyśmy poprzestali tylko na gromadzeniu biblioteki⁶⁹.

Z pism Kwiatkowskiego wiadomo, że wśród owych piętnastu placówek była Biblioteka Oddziału II⁷⁰, „który zaakceptował system bibliograficzny Instytutu”⁷¹. Co do innych można przypuszczać, że były to warszawskie biblioteki urzędów, instytutów naukowych i zbiory organizacji antykomunistycznych. Być może, w ich wyborze pomagał Stefan Rygiel (1887–1945), w latach 1929–1936 dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie⁷², od 5 sierpnia 1931 roku członek

⁶⁷ [A.W. Kwiatkowski], *Memoriał w sprawie prac...*, k. 7, 9; A.V. Kwiatkowski, *The Auto-Biography...*, k. 12: wspominał tutaj o **10 bibliotekach**, a nie o 18.

⁶⁸ A.V. Kwiatkowski, *The Auto-Biography...*, k. 12.

⁶⁹ A. Starodworski, *Katalog Centralny...*, s. 26.

⁷⁰ Biblioteka funkcjonowała w strukturze Wydziału Studiów (Wydział III), ale podlegała bezpośrednio szefostwu Oddziału II. Jej dokumentacja, w tym *Tymczasowy katalog działowy Biblioteki Oddziału II Sz. Gen. Wojsk. Polskiego* (sygn. t. I. 303.4. 4970), przechowywana jest w Centralnym Archiwum Wojskowym – Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) z lat 1921–1939, sygn. I.303.4.

⁷¹ [A.W. Kwiatkowski], *Memoriał w sprawie prac...*, k. 9.

⁷² A. Śnieżko, *Rygiel Stefan Henryk*, w: *Słownik pracowników książki polskiej*, red. I. Treichel, Warszawa–Łódź 1972, s. 777. Znajomość między Ryglem a Kwiatkowskim została być może zawarta jeszcze w trakcie prac Delegacji Polskich w Komisjach Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej w Moskwie – Rygiel był tam ekspertem do spraw rewindykacji polskich zbiorów bibliotecznych wywiezionych do Rosji. Zachowany tom *Katalogu Inwentarzowo-Rzeczowego Biblioteki MSGRA Ant. Kwiatkowskiego* – zbiorów tzw. „Biblioteki Komunologicznej” Kwiatkowskiego gromadzonych w latach 1924–1930, które stanowiły początek kolekcji bibliotecznej INBK – odnotowuje jako poz. 141 opracowanie S. Rygla, *Rewindykacja zbiorów polskich Petersburskiej Biblioteki Publicznej przez Delegację Polską w Mieszanej Komisji Specjalnej w Moskwie*, cz. 1, Warszawa 1923. W Archiwum Biblioteki Publicznej w Warszawie znajdują się dwa tomy katalogów „Biblioteki Komunologicznej” oraz fragment spisu dzieł z tej kolekcji. Pierwszy tom to *Katalog Inwentarzowo-Rzeczowy Biblioteki MSGRA Ant. Kwiatkowskiego*, sygn. A. 577/2. Drugi to *Katalog rzeczowy i alfabetyczny wykaz autorów Biblioteki Komunologicznej Msg. Ant. Kwiatkowskiego*, sygn. A. 577/3. Trzeci spis to fragment maszynopisu (na dwóch kartach) *Katalogu Inwentarzowo-Rzeczowego*, sygn. A. 577/1.

INBK⁷³. Konstrukcja Katalogu Centralnego Instytutu miała być docelowo podstawą do jednolitego, rzeczowo-przedmiotowego opracowania wydawnictw sowieckich (komunistycznych), będących w posiadaniu wszystkich osiemnastu bibliotek, współpracujących na zasadzie „dobrowolnej federacji”⁷⁴.

Równocześnie INBK ciągle borykał się z trudnościami kadrowymi i finansowymi, opierając swoją działalność na subwencjach MSW, Oddziału II, Ministerstwa Sprawiedliwości, MSZ i składkach członkowskich⁷⁵. Zważywszy na wielość i różnorodność zadań Instytutu, który od połowy lat 30. obejmował swoją aktywnością już cały kraj, były to niewystarczające środki⁷⁶. Musiało to wpływać negatywnie na prace nad rozbudową Katalogu Centralnego. Ponieważ INBK w praktyce przestał funkcjonować na przełomie 1937/1938 roku⁷⁷ – „z wielu powodów jak brak ludzi chętnych do pracy, brak środków materialnych, a przede wszystkim ciągłych wewnętrznych nieporozumień i intryg między poszczególnymi osobami”⁷⁸ – można z pewnością założyć, że nie udało się w całości opracować księgozbiorów wszystkich „skonfederowanych” bibliotek.

Wnioski

Dla sowietologów, specjalistów interesujących się poszczególnymi sferami życia w Związku Radzieckim, działalnością III Międzynarodówki Komunistycznej, Komunistycznej Partii Polski itp. tematyką, a przy tym znających konstrukcję ówczesnej sowieckiej bibliografii, która się przecież zmieniała⁷⁹ – w ZSRR produkcję wydawniczą rejestrowano od 1926 w 29, od 1931 w 27, a od 1933 roku w 18 działach głównych opartych na marksistowsko-leninowskiej koncepcji klasyfikacji wiedzy – i wprowadzonych w specyficzną budowę Katalogu Centralnego, mógł on potencjalnie stanowić udogodnienie w pracy naukowej:

⁷³ Zob. *Lista P.T. PP. Członków...*, s. 40.

⁷⁴ [A. W. Kwiatkowski], *Sprawozdanie z pobytu...*, k. 191–196.

⁷⁵ Ibidem, k. 10.

⁷⁶ Na temat finansowania INBK zob. J. Puchalski, *Instytut...*, s. 226–227.

⁷⁷ Ibidem, s. 241–243.

⁷⁸ *Protokół przesłuchania podejrzanego* [Jerzego Krzymowskiego] z 28 VIII 1949 r..., k. 110.

⁷⁹ Na ten temat zob. m.in. K. Migoń, *Bibliografia pod presją ideologii. Augusta Mézieres i jej „Słowny ukazatel po knigowiedieniju”*, w: *W kręgu książki, biblioteki i informacji naukowej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Zbigniewowi Żmigrodzkiemu*, red. K. Heska-Kwaśniewicz, Katowice 2004, s. 199.

nie tylko pod względem ułatwienia orientacji w istnej powodzi materiałów komunologicznych, lecz również i przez to, że każdemu badaczowi w systematycznym i bibliologicznym ujęciu daje możliwość zupełnie wyczerpującego opanowania jakiegokolwiek tematu komunologicznego⁸⁰.

Potencjalnie, gdyż jak sam przyznawał Antoni Wincenty Kwiatkowski przedstawicielem polskiej nauki, w tym wybitni socjolodzy i ekonomiści, których próbowano nakłonić do współpracy z INBK, nie podjęli jej, a nawet „nieomal wszyscy z dala stanęli od Instytutu”⁸¹. W dużej mierze było to zapewne wynikiem osobowości założyciela i kierownika INBK, która nie ułatwiała z nim współpracy.

Według oficjalnych relacji Kwiatkowskiego Katalog Centralny zyskał uznanie m.in. niemieckich partnerów INBK z berlińskiego Antykominternu⁸², którzy zapoznali się z jego koncepcją i budową podczas spotkań w Berlinie w kwietniu 1936 roku⁸³ i w Warszawie w maju tego roku⁸⁴. Delegacja niemiecka wizytująca Instytut zadeklarowała nawet przyjęcie:

systemu bibliograficznego [Katalogu Centralnego] jako środka niezbędnego dla naukowych prac Antykominternu, przy czym wyrażono dezyderat, aby ten system stał się systemem międzynarodowym jako unifikującym akcję antykomunistyczną⁸⁵.

Katalog Centralny miał wspierać konkretne badania, m.in. w obszarze „bibliologii. Polityki kulturalno-oświatowej, literatury”⁸⁶. Rzeczywiście, w INBK podjęto prace z zakresu wiedzy o książce i prasie⁸⁷. Ich wynikiem była na przykład publi-

⁸⁰ *Konferencja komunologiczna...*, s. 18–19.

⁸¹ A. Starodworski, *O właściwą pracę naukową*, „Biuletyn Instytutu Naukowego Badania Komunizmu” [na prawach rękopisu; mps] czerwiec 1932, z. 3, s. 32–33.

⁸² A.W. Kwiatkowski, *Biografia...*, k. 8. Antykomintern to Ogólnoniemiecki Związek Stowarzyszeń Antykomunistycznych – Anti-Komintern: Gesamtverband deutscher antikommunistischer Vereinigungen e.V., zob. m.in. W. Laqueur, *Anti-Komintern*, „Survey – A Journal of Soviet and East European Studies” 1963, nr 48, s. 145–162, <https://books.google.de/books?id=isdBAAAAYAAJ&pg=RA2-PA145#v=onepage&q&f=false> (dostęp: 14.03.2020).

⁸³ [Idem], *Sprawozdanie Delegacji Instytutu z pobytu w Berlinie dla zapoznania się z akcją antybolszewicką Antykominternu*, Warszawa, czerwiec 1936, adresowane do premiera Felicjana Sławoja Składkowskiego, Archiwum Narodowe w Krakowie, zespół 29/206 Urząd Wojewódzki w Krakowie, sygn. 29/206/102, k. 16.

⁸⁴ [Idem], *Sprawozdanie z pobytu...*, k. 191–196.

⁸⁵ [Idem], *Memorjał w sprawie prac...*, k. 6.

⁸⁶ A. Starodworski, *O właściwą pracę...*, s. 38.

⁸⁷ Na temat współpracy z Antykominternem zob. J. Puchalski, *Instytut...*, s. 232–234.

kacja Kwiatkowskiego *Na froncie intelektualnej ofensywy Bolszewizmu* wydana w Warszawie 1932 roku, zawierająca m.in. analizę ilościową sowieckiej produkcji wydawniczej. Natomiast w rękopisie pozostała bibliografia *Polonica w ZSRR*, zawierająca opisy 5000 druków, dotyczących Polski lub w języku polskim, wydanych w Rosji i ZSRR w latach 1917–1935⁸⁸. Do jej publikacji nie doszło, ponieważ nie znaleziono „specjalistów”, którzy przygotowaliby opracowanie do druku⁸⁹. Jak wskazywano powyżej brak współpracowników z odpowiednimi kompetencjami był stałą bolączką INBK.

Kończąc, należy podkreślić, że przedsięwzięcie Katalogu Centralnego ze względu na problemy INBK nie mogło być w całości zrealizowane. Wydaje się, że zdecydował o tym głównie brak wsparcia ze strony podmiotów utrzymujących Instytut. Jak przyznawał sam Kwiatkowski, praca nad Katalogiem Centralnym była „mało komu widoczna”⁹⁰ i choć postępowała, to urzędy finansujące INBK oczekiwały odeń przede wszystkim aktualnych, stojących na wysokim poziomie opracowań merytorycznych i/lub informacyjnych na tematy bezpośrednio je interesujące⁹¹.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (dopływ z 1989 r.), sygn. 1067; zespół 1384/0 Urząd Wojewódzki Poznański 1920–1939, sygn. 274/I.1; zespół 102/I–III, Instytut Naukowego Badania Komunizmu w Warszawie (Księgozbiór A. Kwiatkowskiego). Opracowania referatowe, korespondencja, odezwy. 1927–1927. Archiwum Biblioteki Publicznej w Warszawie, sygn. A. 577.

Archiwum Narodowe w Krakowie, zespół 29/206 Urząd Wojewódzki w Krakowie, sygn. 29/206/102.

Antoni Wincenty Kwiatkowski Papers, Date (inclusive): 1917–1969, Collection Number: 71013, Repository: Hoover Institution Archives, Stanford University, 94305-6010 California.

Centralne Archiwum Wojskowe, Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) z lat 1921–1939, sygn. I.303.4.

Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie, sygn. 0330/135, 0330/225.

Instytut Pamięci Narodowej w Krakowie, sygn. 010/3178/CD.

⁸⁸ [A. W. Kwiatkowski], *Sprawozdanie z pobytu...*, k. 195.

⁸⁹ *Memorjał w sprawie prac...*, s. 8.

⁹⁰ A. Starodworski, *Zagadnienie...*, s. 40.

⁹¹ Więcej na ten temat zob. J. Puchalski, *Instytut...*, s. 220–225.

Źródła drukowane

- Dokumenty dotyczące akcji Delegacji Polskich w Komisjach Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej w Moskwie*, z. 6: I. Sprawy ogólne i II. Komisja Specjalna w okresie od 18.V. do 1.XI. 1922 r., Warszawa 1923.
- Dotychczasowa działalność Instytutu*, „Biuletyn Instytutu Naukowego Badania Komunizmu” [na prawach rękopisu; mps] wrzesień 1931, z. 1, s. 28–37.
- Komunikaty*, „Biuletyn Instytutu Naukowego Badania Komunizmu” [na prawach rękopisu; mps] listopad 1931, z. 2, s. 8–9.
- Konferencja komunologiczna w Poznaniu 30.IV.1932*, „Biuletyn Instytutu Naukowego Badania Komunizmu” [na prawach rękopisu; mps] czerwiec 1932, z. 3, s. 12–23.
- Kwiatkowski A., *Na froncie intelektualnej ofensywy Bolszewizmu*, Warszawa 1932.
- Lista P.T. PP. Członków Instytutu*, „Biuletyn Instytutu Naukowego Badania Komunizmu” [na prawach rękopisu; mps] wrzesień 1931, z. 1, s. 38–40.
- Od Rady Instytutu*, „Biuletyn Instytutu Naukowego Badania Komunizmu” [na prawach rękopisu; mps] wrzesień 1931, z. 1, s. 2–4.
- Ruch służbowy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w czasie od 1 do 28 lutego 1927 r.*, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych” 1927, nr 1–2, s. 165–166.
- Rygiel S., *Rewindykacja zbiorów polskich Petersburskiej Biblioteki Publicznej przez Delegację Polską w Mieszanej Komisji Specjalnej w Moskwie*, cz. 1, Warszawa 1923.
- Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Członków, odbytego dn. 16 grudnia 1931 roku w Resursie Obywatelskiej*, „Biuletyn Instytutu Naukowego Badania Komunizmu” [na prawach rękopisu; mps] czerwiec 1932, z. 3, s. 4a–12.
- Starodworski A., *Katalog Centralny*, „Biuletyn Instytutu Naukowego Badania Komunizmu” [na prawach rękopisu; mps] wrzesień 1931, z. 1, s. 18–27.
- Starodworski A., *O właściwą pracę naukową*, „Biuletyn Instytutu Naukowego Badania Komunizmu” [na prawach rękopisu; mps] czerwiec 1932, z. 3, s. 31–38.
- Starodworski A., *Zagadnienie programu pracy Instytutu*, „Biuletyn Instytutu Naukowego Badania Komunizmu” [na prawach rękopisu; mps] listopad 1931, z. 2, s. 39–46.

Opracowania

- Antykomunizm po komunizmie*, red. J. Kloczkowski, Kraków 2000.
- Antykomunizm polski: tradycje intelektualne: wybór tekstów źródłowych*, red. B. Szlachta, Kraków 2000.
- Baliński W., *Człowiek w cieniu: Tadeusz Pełczyński. Zarys biografii*, Kraków 1994.
- Dzwonkowski R., Kwiatkowski Antoni, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 10, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin 2004, s. 298.
- Gajownik T., *Pierwsze lata kariery Stefana Antoniego Mayera jako oficera polskiego wywiadu: przyczynek do biografii*, „Echa Przeszłości” 2009, nr 10, s. 277–286.
- Górecki A., *Sylwetka pierwszego Prezesa PKN Piotra Drzewieckiego*, „Normalizacja. Organ Polskiego Komitetu Normalizacyjnego” 2004, nr 11, s. 3–8.

- Górski T., *Antoni Około-Kulak*, w: *Internetowy Polski Słownik Biograficzny*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/antoni-okolo-kulak-1883-1940-ksiazd> (dostęp: 12.03.2020).
- Komuniści w II Rzeczypospolitej. Ludzie – struktury – działalność*, red. M. Bukała, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2015.
- Kopytko Ł., *Nie tylko proces – socjalista Adam Pragier w tzw. sprawie brzeskiej*, „Res Historica” 1997, nr 32 (2011), s. 73–97.
- Kornat M., *Bolszewizm, totalitaryzm, rewolucja, Rosja. Początki sowietologii i studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce (1918–1939)*, Kraków 2004.
- Kozyra W., *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1939*, Lublin 2009.
- Kozyrska A., *Arcybiskup Edward Ropp. Życie i działalność (1851–1939)*, Lublin 2004.
- Kozyrska A., *Edward von Ropp*, w: *Polski Petersburg*, <http://www.polskipetersburg.pl/hasla/edward-von-ropp> (dostęp: 13.03.2020).
- Laqueur W., *Anti-Komintern*, „Survey – A Journal of Soviet and East European Studies” 1963, nr 48, s. 145–162, <https://books.google.de/books?id=isdBAAAAAYAAJ&pg=RA2-PA145#v=onepage&q&f=false> (dostęp: 14.03.2020).
- Leczyk M., *Zarys historii III Międzynarodówki 1919–1943*, Warszawa 1971.
- Ławnik J., *Represje policyjne wobec ruchu robotniczego 1918–1939*, Warszawa 1979.
- Mała T., *Kwiatkowski Antoni*, w: *Encyklopedia „Białych Plam”*, t. 19, red. M. Korytkowska et al., Radom 2005, s. 246–247.
- Marszał M., *Komunizm w poglądach Antoniego Kwiatkowskiego (1920–1939)*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2014, nr 2, s. 87–100.
- Mich W., *Związek Ziemian w Warszawie 1916–1926*, Lublin 2007.
- Migoń K., *Bibliografia pod presją ideologii. Augusta Mézieres i jej „Słowny ukazatel po knigowiedieniju”*, w: *W kręgu książki, biblioteki i informacji naukowej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Zbigniewowi Żmigrodzkiemu*, red. K. Heska-Kwaśniewicz, Katowice 2004, s. 193–207.
- Mysiek W., *Kościół katolicki w Polsce w latach 1918–1939 (zarys historyczny)*, Warszawa 1966.
- Pepłoński A., *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002.
- Pepłoński A., *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej*, Szczepiń 1991.
- Pieńkowska K., *Łodyński Marian*, w: *Słownik pracowników książki polskiej. Suplement*, red. I. Treichel, Warszawa–Łódź 1986, s. 127–129.
- Puchalski J., *Bibliologia w ZSRS w okresie międzywojennym w interpretacji księdza Antoniego Wincentego Kwiatkowskiego (1890–1970)*, w: *Szlachta polska i jej dziedzictwo. Księga na 65 lat prof. dr hab. Jana Dzięgielewskiego*, red. D. Kuźmina, Warszawa 2013, s. 259–273.
- Puchalski J., *„Biblioteka nie jest tylko archiwum, lecz, że jest żywym warsztatem pracy” – Biblioteka Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie w okresie międzywojennym*, w: *Libris serviens. Studia ofiarowane Profesorowi Zoi Jaroszewicz-Pierśławcew w czterdziestelecie pracy zawodowej*, red. I. Makarczyk, A. Pytasz-Kołodziejczyk, Olsztyn 2020, s. 247–256.

- Puchalski J., *Instytut Naukowego Badania Komunizmu w Warszawie (1930–1939). Program, organizacja, zbiory, prace księgoznawcze*, w: *Bibliologia polityczna. Praca zbiorowa*, red. D. Kuźmina, Warszawa 2011, s. 214–243.
- Puchalski J., „*Książka nie jest rzeczą martwą, lecz kwestią życia*” – kultura książki w ZSRR w latach 20–30. XX w. świetle „*Teorii psychosfery z jej metodą bibljologiczną*” Antoniego Wincentego Kwiatkowskiego (1890–1970), „*Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi*” 2018, t. 12, s. 191–219, <http://doi.org/10.33077/zbkh.2018.12.puchalski> (dostęp: 9.12.2018).
- Sacewicz K., *Komunizm i antykomunizm w II Rzeczypospolitej. Państwo – społeczeństwo – partie*, Olsztyn 2016.
- Śnieżko A., Rygiel Stefan Henryk, w: *Słownik pracowników książki polskiej*, red. I. Treichel, Warszawa–Łódź 1972, s. 777.
- Tadeusz Brzeski, w: *Biogramy uczonych polskich*, cz. I: *Nauki społeczne*, z. 1: A–J, oprac. A. Śródka, P. Szczawiński, Wrocław 1983, s. 163–165.
- Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa, http://www.tnoik.org/index.php?option=com_content&view=article&id=68%3Aciekawostki-historyczne-1&catid=39%3Ahistoryczne&Itemid=37 (dostęp: 13.03.2020).
- Wodzianowska I., Szkarowskij M.W., *Cieplak Jan*, w: *Polski Petersburg*, <http://www.polskipetersburg.pl/hasla/cieplak-jan> (dostęp: 13.03.2020).
- Wolsza T., *Kolaborant? Burzliwa biografia księdza Antoniego Wincentego Kwiatkowskiego (1890–1970)*, w: *Niepiękny wiek XX*, red. J. Eisler et al., Warszawa 2010, s. 303–306.
- Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Studia i materiały z działalności Oddziału II SG WP*, t. 1, red. T. Dubicki, Łomianki 2010.

Paweł Grzesik

Muzeum Narodowe w Kielcach

KORESPONDENCJA OBOZOWA DANUTY I ROMANY CHOLEWICKICH – JEŃCÓW WOJENNYCH PO POWSTANIU WARSZAWSKIM

Abstract

Danuta and Romana Cholewicka – the prisoners of war after the Warsaw Uprising and their labour camp correspondence

The collection of the History Department of the National Museum in Kielce includes camp correspondence from the World War II period. It consists of individual objects, as well as sets of letters, postcards and secret messages written in prisons or POW and concentration camps. The article presents two sets of correspondence between Danuta and Romana Cholewicki – related to the pre-war Kielce Province two daughters of senator Roman Cholewicki, who participated in the Warsaw Uprising and were prisoners of war. The correspondence is presented on a biographical background, as well as concerning the conditions in POW camps after the Warsaw Uprising and the specificity of camp correspondence. Danuta Cholewicka's set of the correspondence consists of seven items, containing three letters in the form of a folded card. After folding, the card turns into an envelope with the contents of the letters inside. It contains one message, one postcard and two messages written by hand in pencil. Correspondence related to Romana Cholewicka consists of eleven objects, including one postcard with Danuta Cholewicka's secret message written in prison, seven letters in the form of a folded card, with the handwritten in pencil letters inside, three postcards, including one from Andrzej Przysuga to Zdzisława Gaik Żebrowska. Correspondence is written in Polish. It is a source of information about the Cholewicki family, and also a testimony to the everyday life of women prisoners of war after the Warsaw Uprising and the principles of the Nazi prison system.

Keywords: World War II, Warsaw Uprising, mail, German prisoner-of-war camp, women

Słowa kluczowe: II wojna światowa, powstanie warszawskie, korespondencja, niemiecki obóz jeniecki, kobiety

W kolekcji Działu Historii Muzeum Narodowego w Kielcach znajduje się korespondencja obozowa z okresu II wojny światowej. Składają się na nią pojedyncze obiekty, jak również zespoły listów, kart pocztowych i grypsów, pisane w więzieniach, obozach jenieckich i koncentracyjnych. Obecnie trwają prace nad jej opracowaniem i wydaniem we współpracy z Archiwum Państwowym w Kielcach w ramach Serii Świętokrzyskiej *Dzienniki. Wspomnienia. Pamiętniki. Listy*. Celem artykułu jest szczegółowe zaprezentowanie dwóch zespołów kolekcji, na które składa się korespondencja Danuty i Romany Cholewickich – związanych z przedwojennym województwem kieleckim uczestniczek powstania warszawskiego i jeńców wojennych – na tle biograficznym, a także w odniesieniu do warunków w obozach jenieckich po powstaniu warszawskim oraz specyfiki korespondencji obozowej. Tematyka poświęcona jeńcom, w tym kobietom, po powstaniu warszawskim posiada bogatą literaturę¹. Jeśli opracowanie korespondencji Danuty i Romany Cholewickich stanie się uzupełnieniem w dotychczasowych badaniach historyków i muzealników w omawianym zakresie, to spełni swoje skromne założenie.

Rodzina

Siostry Cholewickie były córkami Józefy z domu Beiner, urodzonej 16 czerwca 1892 roku we Lwowie² oraz Romana Cholewickiego, który urodził się 1 grudnia

¹ Wspomnieć w tym miejscu wypada choćby publikację Małgorzaty Klasickiej *Kobiety – powstańcy warszawscy w niewoli niemieckiej 1944–1945*, która ukazała się w roku 2008, książkę Piotra Stanka *Przystanek Lamsdorf. Powstańcy warszawscy w obozie jenieckim Stalag 344*, wydaną w Opolu w 2015 roku, literaturę wspomnieniową, w tym książkę Wandy Gutowskiej-Lesisz *Stalag VI C Oberlangen 1944–1945. Pamiętnik Akaczki* wydaną w Londynie w 1989, Elżbiety Ostrowskiej ... *A wolność była wśród drutów. Oflag IX c Molsdorf* – z 1991 roku, pracę *Dziewczęta ze Stalagu VI C Oberlangen* wydaną w 1998 roku, a także liczne artykuły publikowane na łamach „Łąbinowskiego Rocznika Muzealnego”, z których część tutaj przytoczono. Cenny ten periodyk wydawany jest przez Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łąbinowicach-Opolu, które w 2013 roku, wspólnie z „Fundacją Polsko-Niemieckie Pojednanie”, wydało również publikację *Nazajutrz. Powstańcy warszawscy w obozach jenieckich. Wybór relacji i wspomnień*. W opracowaniu części biograficznej była bardzo pomocna relacja Jana Macieja Malczewskiego, syna Danuty Cholewickiej.

² Z pierwszego małżeństwa z Antonim Władką, rajcą miejskim, miała dwóch synów: Zbigniewa „Rawicz” Władkę – urodzonego w 1912 roku we Lwowie, piosenkarza, zmarłego w 1966 roku w Warszawie i Stanisława Władkę – absolwenta Politechniki Lwowskiej, inżyniera dróg i mostów, który po II wojnie światowej mieszkał w Krakowie, gdzie również zmarł. Rodzina Władków mieszkała we Lwowie przy ul. Szeptyckich 44; relacja Jana

1886 w Dyneburgu na Łotwie. Był synem Cypriana i Romany z domu Niwińskiej. Jego siostrą była Janina (primo voto Podgórska, secundo voto Tomasziewicz) – działaczka Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) i członkini Związku Strzeleckiego w Krakowie, żona legionisty i polityka Leopolda Tomaszewicza (1893–1944). Roman Cholewicki uczęszczał do gimnazjum Walerego Wróblewskiego i szkoły realnej w Warszawie. Był członkiem PPS, w latach 1902–1905 kilkakrotnie aresztowanym, uczestniczył w rewolucji 1905 roku. W okresie 1907–1909 studiował na politechnice w Zurychu, a następnie w Paryżu (bez dyplomu). W czasie pobytu w Zurychu został sekretarzem stowarzyszenia robotników polskich, a także współzałożycielem Związku Walki Czynnej w Paryżu. Od 1910 roku należał do Związku Strzeleckiego. Był żołnierzem I Brygady Legionów Polskich. Ze względów zdrowotnych zakończył służbę w roku 1915. Współtworzył Polską Organizację Wojskową w Oświęcimiu. Po odzyskaniu niepodległości pracował jako urzędnik w firmie górniczej. Cholewicki był członkiem Rady Powiatowej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Będzinie (od 1928 roku) oraz Zarządu Okręgowego Związku Legionistów w Zagłębiu Dąbrowskim. Od 1929 roku organizował ogródki działkowe dla robotników w Sosnowcu. W latach 30. piastował funkcje: sekretarza generalnego Francusko-Polskiego Towarzystwa Górniczego w Dąbrowie Górniczej, dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, przewodniczącego Instytutu Robotniczego im. Adama Swarczyńskiego, a także prezesa Pracowniczego Towarzystwa Oświatowo-Kulturalnego im. Stefana Żeromskiego w Sosnowcu. Został odznaczony Krzyżem Niepodległości oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta. Był senatorem z województwa kieleckiego; zrzekł się mandatu 20 grudnia 1935 roku³. W 1938 roku związał się z Obozem Zjednoczenia Narodowego. Po wybuchu wojny, ostrzeżony o możliwości aresztowania, wyjechał z żoną i córkami do Warszawy, gdzie pracował w zarządzie miejskim. Rodzina mieszkała na Mokotowie przy ulicy Puławskiej. Roman Cholewicki zmarł 16 stycznia 1942 roku w biurze podczas wykonywania obowiązków. Został pochowany na cmentarzu Powązkowskim⁴. Józefa Cholewicka opuściła Warszawę z ludnością

Macieja Malczewskiego, syna Danuty Cholewickiej, spisana przez autora 29 czerwca 2020 roku w Muzeum Narodowym w Kielcach.

³ Według relacji Jana Macieja Malczewskiego przyczyną zrzeczenia się mandatu była niezgoda na niską jakość standardów politycznych; relacja Jana Macieja Malczewskiego, spisana przez autora 29 czerwca 2020 roku w Muzeum Narodowym w Kielcach.

⁴ Biblioteka Sejmowa, biogram Romana Cholewickiego, https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-b&request=000000212&find_code=SYS&local_base=ARS10 (dostęp: 12.03.2020); Witryna edukacyjna Kancelarii Senatu, biogram Romana Cholewickiego, <https://senat.edu.pl/historia/senat-rp-w-latach-1922-1939/senatorowie-ii-rp/senator/roman-cholewicki> (dostęp: 30.06.2020).



Il. 1. Danuta Cholewicka
w 1940 roku, nr inw.
MNKi/H/2284/2

cywilną, prawdopodobnie 26 września 1944 roku, by przez Pruszków dostać się do Wolbromia. Po wojnie mieszkała w Sosnowcu przy ulicy Średniej 15, tam też zmarła 3 stycznia 1969 roku⁵.

Danuta Cholewicka urodziła się 13 listopada 1915 roku w Dąbrowie Górniczej⁶, gdzie zamieszkała rodzina Cholewickich. Ukończyła prawdopodobnie tamtejsze Liceum Handlowe⁷. Podczas okupacji Danuta Cholewicka – „Jagoda”, „Danka” – była oddelegowana przez Armię Krajową w Warszawie do pracy w restauracji, kierowanej przez Włocha nazwiskiem Bontoni, w której znajdowała się konspiracyjna drukarnia. Pracowała również w wytwórni czekolady⁸. W powstaniu warszawskim, w stopniu starszego sierżanta, była w oddziale AK w I Obwodzie „Radwan” (Śródmieście) – Podobwód „Sławbor”⁹. 7 października 1944 roku została wywieziona do obozu w Lamsdorf, a następnie do Stalagu IV B Mühlberg – miała wówczas stopień podporucznika¹⁰. Z korespondencji wynika, że od drugiej połowy grudnia 1944 roku przebywała w Oflagu IX C Molsdorf. Wyzwolenia doczekała w obozie Blankenheim¹¹. Po zakończeniu działań wojennych wyszła za mąż za Edwarda Malczewskiego (ur. 1 grudnia 1909 roku, zm. 12

⁵ Relacja Jana Macieja Malczewskiego, syna Danuty Cholewickiej, spisana przez autora 29 czerwca 2020 roku w Muzeum Narodowym w Kielcach.

⁶ Według Jana Macieja Malczewskiego faktycznym miejscem narodzin był Wiedeń, stolica Austro-Węgier, skąd Danuta Cholewicka została przewieziona do Dąbrowy Górniczej, gdzie zgłoszono fakt jej narodzenia; relacja Jana Macieja Malczewskiego, spisana przez autora 29 czerwca 2020 roku w Muzeum Narodowym w Kielcach.

⁷ Relacja Jana Macieja Malczewskiego, syna Danuty Cholewickiej, spisana przez autora 29 czerwca 2020 roku w Muzeum Narodowym w Kielcach.

⁸ Relacja Jana Macieja Malczewskiego, syna Danuty Cholewickiej, spisana przez autora 12 maja 2015 roku w Muzeum Narodowym w Kielcach.

⁹ Muzeum Powstania Warszawskiego, Powstańcze biogramy, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/danuta-cholewicka,5911.html> (dostęp: 12.03.2020).

¹⁰ R. Bielecki, M. Strok, *Żołnierze powstania warszawskiego*, t. III *Dokumenty z archiwum Polskiego Czerwonego Krzyża*, Warszawa 1997, s. 229.

¹¹ Relacja Jana Macieja Malczewskiego, syna Danuty Cholewickiej, spisana przez autora 12 maja 2015 roku w Muzeum Narodowym w Kielcach.

lutego 1967 roku w Ząbkowicach Śląskich), więźnia Oflagu II A (nr 301)¹². Danuta i Edward Malczewscy poznali się w Holandii. Po powrocie do kraju zamieszkali w Dąbrowie Górniczej, a następnie w Sosnowcu przy ul. Średniej 15. Danuta Cholewicka pracowała w Polskim Związku Głuchych – Ośrodku Produktywizacji Głuchych w Katowicach. Zmarła 4 października 1982 roku w Sosnowcu. W roku 1984 została pośmiertnie odznaczona Krzyżem Powstańczym¹³.

Romana Cholewicka urodziła się 11 kwietnia 1921 roku w Dąbrowie Górniczej. W roku 1939 ukończyła Liceum Handlowe. Od maja 1941 do 7 października 1944 roku pełniła służbę w ZWZ-AK, w Sztapie IV Rejonu dla Warszawy Śródmieścia, Zgrupowanie „Zagończyk”, będąc zaprzysiężoną w Wojskowej Służbie Kobiet jako łączniczka. Posługiwała się pseudonimem „Magda”. W 1943 roku ukończyła kurs konspiracyjny ogólnowojskowy oraz kurs sanitarny. W powstaniu warszawskim, od 31 lipca do 2 września 1944 roku, była dowódcą patrolu punktu łączności przy ul. Pańskiej 59. Od 3 września do 7 października 1944 roku była sanitariuszką w 6. kompanii „Jeremi” zgrupowania „Chrobry II”. 25 września 1944 roku awansowała do stopnia plutonowego. Po upadku powstania została wywieziona do Stalagu XI A Gross-Lübbers, gdzie była więziona od 7 października do 21 grudnia 1944 roku, by następnie być przewiezioną do Stalagu VI C Oberlangen. Pozostawała tam do wyzwolenia obozu przez 1. Dywizję Pancerną Polskich Sił Zbrojnych 12 kwietnia 1945 roku¹⁴. Po wojnie



Il. 2. Ausweis Danuty Cholewickiej nr 43554 z 1940 roku, nr inw. MNKi/H/2284/2

¹² Zaświadczenie Oflagu II z 14.06.1940 roku, kolekcja Działu Historii Muzeum Narodowego w Kielcach, nr inw. MNKi/H/2284/1.

¹³ Relacja Jana Macieja Malczewskiego, syna Danuty Cholewickiej, spisana przez autora 12 maja 2015 roku w Muzeum Narodowym w Kielcach.

¹⁴ Muzeum Powstania Warszawskiego, Powstańcze biogramy, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/romana-cholewicka,5912.html> (dostęp: 12.03.2020); Studium Polski Podziemnej

pełniła służbę w WAAF (Women's Auxiliary Air Forces) – żeńskiej służbie pomocniczej w Royal Air Force, w stopniu plutonowego¹⁵. W roku 1947 powróciła do kraju. Wyszła za mąż za Ryszarda Migurskiego. Od 1961 do grudnia 1963 roku pracowała chałupniczo w Spółdzielni Inwalidów „Silesia” w Gliwicach, a od 1 stycznia 1964 roku była pracownikiem administracyjnym w dziekanacie Wydziału Mechanicznego Technologicznego Politechniki Śląskiej w Gliwicach¹⁶. Zmarła 23 czerwca 2010 w Gliwicach¹⁷.

Obozy

Podpisany 2 października 1944 roku w Ożarowie układ o zaprzestaniu działań wojennych w Warszawie był honorową kapitulacją. Powstańcy mieli w dniach 4–5 października opuszczać pozycje w sposób zorganizowany, z bronią w ręku, zdawać ją i trafiać do punktów zbórnych. Stawali się jeńcami wojennymi na podstawie konwencji genewskiej z 1929 roku. Ocenia się, że do niewoli trafiło od 16 do 18 tysięcy powstańców. Największa grupa – ok. 11 668 żołnierzy i oficerów – wyszła z miasta w zwartym szyku 4 i 5 października. Ranni zostali ewakuowani osobno. Do 9 października pozostał w Warszawie tzw. batalion osłonowy – ok. 420 żołnierzy AK, którzy pełnili funkcje porządkowe. Przez obozy przejściowe (dulagi), zwłaszcza w Ożarowie i Pruszkowie, jeńcy kierowani byli do stalagów i oflagów na terenie III Rzeszy. Szpitale powstańcze i służbę sanitarną transportowano głównie do niemieckich szpitali jenieckich – lazaretów. Powstańców przewożono w wagonach towarowych, zamkniętych i zadrutowanych, na stojąco, stłoczonych

w Londynie, sygn. KW1,teczka personalna Romany Cholewickiej – kopia akt udostępniona przez Archiwum Muzeum Powstania Warszawskiego; Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Deklaracja członkowska Związku Bojowników o Wolność i Demokrację – kopia akt udostępniona przez Archiwum Muzeum Powstania Warszawskiego; R. Bielecki, *Żołnierze powstania warszawskiego*, Warszawa 1995, s. 208; *Dziewczęta ze stalagu VI C Oberlangen*, oprac. F. Bańkowska, K. Kabzińska, Warszawa 1998, s. 327.

¹⁵ R. Bielecki, *Żołnierze powstania warszawskiego*, t. II *Dokumenty z archiwum Polskiego Czerwonego Krzyża*, Warszawa 1996, s. 111.

¹⁶ Studium Polski Podziemnej w Londynie, sygn. KW1,teczka personalna Romany Cholewickiej – kopia akt udostępniona przez Archiwum Muzeum Powstania Warszawskiego; Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Deklaracja członkowska Związku Bojowników o Wolność i Demokrację – kopia akt udostępniona przez Archiwum Muzeum Powstania Warszawskiego.

¹⁷ Relacja Jana Macieja Malczewskiego, syna Danuty Cholewickiej, spisana przez autora 29 czerwca 2020 roku w Muzeum Narodowym w Kielcach.

zazwyczaj po 50–60 osób, najczęściej bez jedzenia, wody oraz postojów na potrzeby fizjologiczne¹⁸. Kierowano ich zazwyczaj do pięciu dużych obozów: Stalag 344 Lamsdorf (obecnie Łambinowice na Śląsku Opolskim) – gdzie trafiła największa, licząca 1037 grupa kobiet-jeńców, by pozostać tam przez okres 24–25 dni i zapamiętać ten obóz jako miejsce o bardzo trudnych warunkach bytowych¹⁹ – a także do Stalagu IV B Mühlberg nad Łabą (w tym podległego mu lazaretu Zeithain) w Saksonii, Stalagu X B Sandbostel i XI B Fallingbostel – oba w Dolnej Saksonii oraz Stalagu XI A Altengrabow (w tym podległego mu lazaretu Gross-Lübars) w Saksonii-Anhalt. Po dotarciu do obozu poddawano ich rewizji, selekcji oraz nadawano numer wytłoczony na blaszce, którą należało nosić na szyi. Na plecach mundurów umieszczano litery „KGF” (Kriegsgefangener – jeńiec wojenny). Pojawienie się w obozach kobiet wywoływało wszędzie duże zaskoczenie, związane z szacunkiem i podziwem mężczyzn – jeńców. Powstańców lokowano w drewnianych barakach wypełnionych wielopiętrowymi pryzmami, często bez szyb w oknach, elektryczności i ogrzewania. Ich standard był różny. Kobiety, które przewieziono 30 października 1944 roku z Lamsdorf do Mühlberg, trafiły do porządných baraków, gdzie każda miała własną pryzcę. Po okresie pobytu w Lamsdorf warunki w nowym obozie były odbierane jako zdecydowanie lepsze²⁰. Z kolei Wanda Gutowska-Lesisz tak opisała, pod datą 7 października 1944 roku, przybycie do Gross-Lübars:

W tym samym obozie, oddzieleni jedynie drutami, są jeńcy holenderscy, francuscy i rosyjscy. Wśród nich znajduje się kilku Polaków, którzy walczyli w armii francuskiej. Robimy w obozie wielkie zamieszanie i sensację. Po raz pierwszy kobiety znalazły się w wojskowym obozie, wzięte do niewoli z pola bitwy jako jeńcy wojenni. (...) Baraki, w których nareszcie znalazłyśmy schronienie, zbudowane są bardzo prymitywnie. Wewnątrz wiatr hula jak w polu. Ciekawa jestem co będzie jak zaczną się mrozy. Izby są małe, z dwoma oknami – przeznaczone na 24 osoby. Pośrodku stół i dwie długie ławy, po bokach dwupiętrowe pryzce. Sienniki z garstką słomy są potwornie twarde, a dwa cienkie koce mają nam służyć jako przykrycie²¹.

¹⁸ P. Stanek, *Powstańcy warszawscy w niemieckich obozach jenieckich (1944–1945)*, w: *Nazajutrz. Powstańcy warszawscy w obozach jenieckich. Wybór relacji i wspomnień*, red. M. Cieszkowska, A. Dzierżanowska, P. Stanek, Warszawa 2013, s. 11.

¹⁹ M. Klasicka, *Kobiety – powstańcy warszawscy w niewoli niemieckiej (1944–1945)*, Opole 2008, s. 56–57; Zob. również R. Ciasnota, *Powstańcy warszawscy w Stalagu 344 Lamsdorf w świetle najnowszych badań*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny” 2004, t. 27, s. 53–57; W Lamsdorf znalazły się przede wszystkim kobiety z Komendy Głównej AK oraz innych zgrupowań – na 1037 kobiet 195 posiadało stopnie oficerskie – zob. P. Stanek, *Przystanek Lamsdorf. Powstańcy warszawscy w obozie jenieckim Stalag 344*, Opole 2015, s. 72.

²⁰ P. Stanek, *Przystanek Lamsdorf...*, s. 140–141.

²¹ W. Gutowska-Lesisz, *Stalag VI C Oberlangen 1944–1945. Pamiętnik Akaczki*, Londyn 1989, s. 15.

Z kolei Elżbieta Ostrowska tak wspominała przybycie do Fallingbostel:

Transport liczący prawie pięćset kobiet bez trudu wsiąka w dwa wielkie baraki. Wnętrza ich robią wrażenie przygnębiające, są szare i brudne. Między rzędami trzypiętrowych prycz, które zajmują całą powierzchnię, widać tylko wąskie przejścia. Gdzieś wstawiono tylko prymitywny stół czy grubo ciosaną ławę. Jest mroczno. Słabe żarówki palą się na drutach rozwieszonych pod sufitem. Naszej grupie przypadły miejsca najbliżej drzwi, na gołych deskach, bez sienników czy słomy²².

Żołnierzy AK często przenoszono między obozami, chcąc zapewne rozbić wyjątkowe więzi między nimi i poddać dodatkowym szykanom. Część z nich – wbrew chroniącemu ich prawu – trafiła do obozów koncentracyjnych, np. KL Gross-Rosen, KL Stutthof czy KL Ravensbrück. Niespotykanym dotąd faktem okazała się liczba kobiet, które trafiły do niewoli – ok. 3 tysiące. Były to głównie sanitariuszki oraz tzw. peżetki z Wojskowej Służby Kobiet „Pomoc Żołnierzowi”. Niemcy nie byli przygotowani do przetrzymywania tak dużej grupy żołnierek AK. Polki były więc często przenoszone lub wydzielano dla nich specjalne sektory w obozach męskich. Na przełomie 1944 i 1945 roku, 1721 kobiet – szeregowych i podoficerów – umieszczono blisko holenderskiej granicy w Stalagu VI C Oberlangen, który stał się obozem żeńskim²³. Przewieziono do niego więźniarki z obozów: Altenburg, Sandbostel, Gross-Lübbers, Fallingbostel, umieszczając tam również szpital, w którym leczonych było 150 kobiet. W obozie organizowano również działalność kulturalno-oświatową w zakresie zajęć ogólnokształcących, nauki języków obcych i wieczorów literackich. Na czele obozu, zorganizowanego jako jednostka wojskowa, stała komendantka por. Irena Mileska „Jaga”, która pełniła tę funkcję również po wyzwoleniu obozu przez Dywizję Pancerną gen. Stanisława Maczka, gdy miejsce to zostało przemianowane na Ośrodek Wojskowy nr 102²⁴. Dotkliwą konsekwencją lokalizacji tego obozu na podmokłym, poprzecinanym kanałami, obszarze północno-zachodnich Niemiec, była wilgoć. Przenikała nieszczelne, drewniane, parterowe baraki, wśród których mieszkalnych było trzynaście (dodatkowo istniały również szpitalne i gospodarcze). Każdy obliczony był na 200 osób, którym przeznaczono dwu i trzypiętrowe prycze, wyłożone słomą lub siennikami. W barakach był stół i ławy, a do ogrzewania służyły dwa niewydolne piece – umieszczone na krańcach pomieszczeń i opalane wilgotnym

²² E. Ostrowska, ... *A wolność była wśród drutów. Oflag IX c Molsdorf*, Warszawa 1991, s. 21.

²³ P. Stanek, *Powstańcy warszawscy w niemieckich obozach...*, s. 14.

²⁴ G. Korneć, *Udział kobiet w powstaniu warszawskim (1 sierpnia – 2 października 1944 r.)*, Warszawa 2016, s. 812.

torfem²⁵. Jednocześnie blisko 400 żołnierek w stopniach oficerskich przeniesiono do Oflagu IX C Molsdorf w Turynii (część z nich otrzymała stopnie oficerskie na czas niewoli, z drugiej strony istniała grupa kobiet-oficerów, która nie ujawniała się i pozostała w stalagach, pomagając koleżankom i organizując życie obozowe). Władze niemieckie utrzymywały w tajemnicy istnienie tego miejsca, które przypominało bardziej obóz koncentracyjny niż jeniecki dla oficerów²⁶.

Śniadanie i kolacja składały się najczęściej z kawy zbożowej lub naparu z ziół oraz kromki chleba z kawałkiem sera, margaryny lub marmolady. Obiad stanowiła rozwodniona, niskokaloryczna zupa i kilka ziemniaków gotowanych w łupinach. Sytuację zdecydowanie poprawiały paczki od rodzin lub z Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża. W Stalagu IV B Mühlberg więźniarki otrzymywały karty pocztowe „Kriegsgefangenenpost”, aby następnie nadać je do rodzin z prośbą o przesłanie paczki²⁷. Samo wysłanie paczki nie dawało gwarancji dotarcia przesyłki do adresata – zawartość była kontrolowana, często konfiskowana lub wydawana w częściowej formie. Czasami paczki były przetrzymywane, tak że produkty żywnościowe ulegały zepsuciu, część dochodziła w podziurawionych lub zamkniętych kartonach²⁸. Wanda Gutowska-Lesisz notowała pod datą 21 października 1944 roku:

Dziś wielka sensacja – przyszły wreszcie dawno oczekiwane paczki z Czerwonego Krzyża. Co prawda jak przyszło do podziału, to na jedną osobę wypadło: 1 łyżeczka mleka, 4 rodzynki, dwa plasterki mięsa z puszki, 1 sucharek, 1 plasterek sera, 1 kawałek czekolady i trzy papierosy. Po prostu kpiny, ale trzeba było widzieć, ile to sprawiło uciechy i skupienia w czasie podziału²⁹.

Powstańcy w obozach jenieckich zmagali się z tyfusem, zapaleniem płuc, krwawą biegunką, anemią i szkorbutem. Najczęściej byli zdani jedynie na własną pomoc. Część żołnierek AK trafiła do niewoli, będąc w ciąży. W obozach urodziło się 27 dzieci, którym Niemcy nadawali numery i traktowali jak dorosłych

²⁵ M. I. Mileska, *Kobiety – żołnierze AK, uczestniczki powstania warszawskiego, w Stalagu VI C Oberlangen*, „Łambinowski Rocznik Muzealny” 1985, t. 8, s. 132.

²⁶ P. Stanek, *Powstańcy warszawscy w niemieckich obozach...*, s. 14.

²⁷ M. Klasicka, *Kobiety – powstańcy warszawscy...*, s. 69.

²⁸ M. I. Mileska, *Kobiety – żołnierze AK...*, s. 134.

²⁹ W. Gutowska-Lesisz, *Stalag VI C...*, s. 20. Kilka miesięcy później, w połowie lutego, pisała: „A jednak otrzymałam paczkę, nawet nie wiem od kogo. Ktoś dobry pomyślał o mnie w kraju i wysłał przez Czerwony Krzyż, bez specjalnego blankietu. Zawartość naprawdę wspaniała: makaron, kasza, boczek, marmolada, cukier i bulion”, Ibidem, s. 58.

w kontekście wydawania żywności. Karmiące matki otrzymywały duże wsparcie przede wszystkim od koleżanek, które z poświęceniem szyły ubranka i przekazywały własne racje żywnościowe³⁰. W większości obozów hitlerowcy wskazywali kobietom baraki, w których one same organizowały szpitale i służbę medyczną. Największy problem stanowił brak środków opatrunkowych i lekarstw. Czasami, w przypadku ciężkich chorób, żołnierki AK były przewożone do szpitali poza obozami, jak miało to miejsce w lutym 1945 roku, gdy dwadzieścia cztery spośród nich przewieziono do szpitala w Erfurcie. Kobiety-jeńcy miały stosunkowo dobrą opiekę w Molsdorf oraz w Oberlangen, gdzie komendantką była ginekolog por. dr Jadwiga Dobrowolska, a liczba chorych, rannych i medyków oscylowała pomiędzy 200 a 300 osób. Jedyne w lazaretach Gross-Lübars i Zeithain pracował wykwalifikowany personel medyczny. Warunki w Gross-Lübars, gdzie potrzebujący pomocy przebywali w nieogrzewanych barakach i brakowało leków, były jednak gorsze niż w Molsdorf i Oberlangen. Wyjątkowy, również pod względem organizacji, był natomiast Polski Szpital Wojskowy w Zeithain – podzielony na oddziały: gruźliczy, chirurgiczny, internistyczny, położniczy, wewnętrzny, laryngologiczny, okulistyczny, chirurgii stomatologicznej, neurologiczno-psychiatryczny. Posiadał również laboratorium analityczne, aptekę, pracownię rentgenowską, a operacje przeprowadzono na sali, której wyposażenie udało się przewieźć z Warszawy. W niewoli zmarło w sumie 17 żołnerek AK – z powodu ran odniesionych w powstaniu, terroru strażników, walk pomiędzy wojskami alianckimi i niemieckimi, czy na zapalenia płuc³¹.

Powstańcy w niewoli – tak mężczyźni, jak kobiety i dzieci – wysyłani byli do ciężkiej pracy przymusowej w kopalniach, hutach, przy odgruzowywaniu miast, karczowaniu lasów, w przemyśle zbrojeniowym (w tym ostatnim wypadku było to złamaniem konwencji genewskiej)³². Odmawiającym grożono śmiercią. Tak było w przypadku Polek w Stalagu XI A Altengrabow, gdzie Niemcy zapowiedzieli rozstrzelanie co dziesiątej kobiety w przypadku odmowy wyjazdu do pracy przymusowej. Żołnierkom AK odbierano też orzełki wojskowe, opaski i kazano naszywać na ubrania literę „P”, jak w przypadku jeńców cywilnych³³.

Stalag VI C Oberlangen został wywołony 12 kwietnia 1945 roku przez 1. Dywizję Pancerną gen. Stanisława Maczka. Wielkiej radości towarzyszyło zdi-

³⁰ P. Stanek, *Powstańcy warszawscy w niemieckich obozach...*, s. 15–17.

³¹ M. Klasicka, *Kobiety – powstańcy warszawscy...*, s. 70–75.

³² P. Stanek, *Praca przymusowa powstańców warszawskich w niewoli niemieckiej w latach 1944–1945*, „Łąbinowski Rocznik Muzealny” 2010, t. 33, s. 100.

³³ P. Stanek, *Powstańcy warszawscy w niemieckich obozach...*, s. 19.

wienie – polscy żołnierze nie wiedzieli o istnieniu obozów dla kobiet walczących w powstaniu warszawskim. Obóz Blankenheim wyzwoliły oddziały alianckie 13 kwietnia. Część jeńców została wyzwolona w obozach lub podczas marszów ewakuacyjnych. Udział w tym miały wojska aliantów zachodnich, a także radzieckie i polskie.

Korespondencja

Podczas transportu do obozów jenieckich powstańcy praktykowali pisanie grypsów, które następnie wyrzucali z wagonów na stacjach, licząc na to, że ktoś przekaże je dalej pod wskazany adres. Miejscowa ludność starała się jeńcom pomagać, na przykład poprzez sieć biur i sklepów Związku Spółdzielni Spożywców „Społem”³⁴. Jak dowodzi zespół korespondencji Danuty Cholewickiej, zdarzało się, że grypsy były przepisywane na karty pocztowe i dostarczane pod wskazany adres przez nieznane osoby, które w celu zachowania własnego bezpieczeństwa, podawały zmyślane nazwisko i adres nadawcy – w przypadku jednego z grypsów Danuty Cholewickiej taką osobą okazał się „Andrzej Przysługa”, który wysłał kartę pocztową z „ulicy Przyszłość” w Piotrkowie. Po rozmieszczeniu w obozach, kobiety-jeńcy starały się początkowo poszukiwać najbliższych, wypisując na ścianach baraków i słupach w salach swoje nazwiska i pseudonimy oraz nazwiska poszukiwanych. W kolejnym etapie przyznano im specjalne druki pocztowe z napisem „Kiregsgefangenenpost”³⁵. Ze względu na zniszczenie Warszawy i nakaz opuszczenia miasta również przez ludność cywilną, naturalnym stało się poszukiwanie najbliższych i pisanie listów do krewnych lub znajomych na adresy, pod którymi spodziewano się nawiązania kontaktu. Listy i karty pocztowe pisane w obozach podlegały cenzurze, co naturalnie rzutowało na poruszane w nich tematy. Ocenzuowana korespondencja charakteryzowała się pieczętą „geprüft” – sprawdzone. Nie wolno było poruszać wątków dotyczących działań wojennych na frontach, sytuacji w kraju, warunków obozowych i problemu traktowania jeńców. Treści, które uznawano za niedopuszczalne, były zamazywane lub wycinane. Obok pieczętki cenzorskiej widniała też czasami okrągła pieczęć obozu jako znak dodatkowej kontroli. Korespondencję odbierali do wysyłki raz

³⁴ *Dziewczęta ze stalagu VI C Oberlangen*, oprac. F. Bańkowska, K. Kabzińska, Warszawa 1998, s. 30.

³⁵ R. Bednorz, *Kobiety-żołnierze Powstania Warszawskiego w obozach jenieckich*, „Łąbinowski Rocznik Muzealny” 1994, t. 17, s. 86–87.

w tygodniu (miesięcznie dwie karty pocztowe i dwa listy), jak również dostarczali przychodzącą, łącznicy pocztowi – wybierani spośród jeńców i wyczekiwani przez nich z niecierpliwością³⁶. Otrzymywanie listów i paczek gwarantowała konwencja genewska. Forma blankietów listowych, zawierających 7 lub 25 linijek, narzucała więźniom ilość przekazywanych treści. Należało pisać wyraźnie, bez skrótów, ołówkiem kopiowym lub zwykłym. Papier listowy był najczęściej biały, kredowy, co uniemożliwiało pisanie niewidocznym atramentem. Utrzymywanie korespondencji z bliskimi miało znaczenie nie tylko w kontekście informacji o ich losach, co w przypadku żołnierzy i ludności cywilnej Warszawy było szczególnie istotne, ale wpływało na morale, podnosiło na duchu, dawało nadzieję. Korespondencja obozowa ukazuje też ewolucję nastrojów i niepewność uwięzionych, którzy listy odczytywali wielokrotnie, pieczołowicie przechowywali jako najdroższą pamiątkę i wspomnienie bliskich. Z podobną estymą traktowano słowo drukowane, gdy książka nie tylko dawała wytchnienie od wojennej rzeczywistości, ale była też cenną pamiątką, pozostałością zburzonej stolicy³⁷.

Zespół korespondencji Danuty Cholewickiej stanowi siedem obiektów oznaczonych numerami inwentarzowymi MNKi/H/2283/1–7, na które składają się trzy listy w formie rozkładanej karty stanowiącej po złożeniu kopertę, gdzie treść listów znajduje się wewnątrz i jest napisana odręcznie ołówkiem, jedna wiadomość, jedna karta pocztowa i dwa grypsy. Korespondencja związana z Romaną Cholewicką składa się z jedenastu obiektów (MNKi/H/2282/1–11), w tym z jednej karty pocztowej z treścią grypsu Danuty Cholewickiej, siedmiu listów w formie rozkładanej karty, gdzie treść listów znajduje się wewnątrz i jest napisana odręcznie ołówkiem, dwóch kart pocztowych oraz jednej karty pocztowej „Andrzeja Przysługi” do Zdzisławy Gaik Żebrowskiej. Korespondencja pisana jest w języku polskim. Stanowi źródło informacji na temat rodziny Cholewickich, ale przede wszystkim jest świadectwem codzienności kobiet – jeńców wojennych po powstaniu warszawskim oraz zasad hitlerowskiego systemu więziennego, w tym obozowej korespondencji. Treść grypsów, kart pocztowych i listów przedstawiona

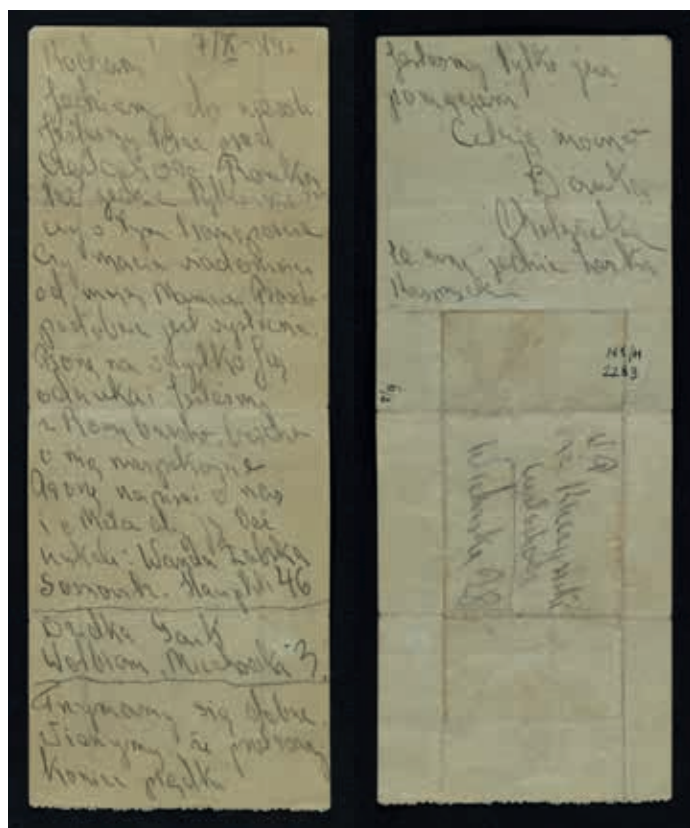
³⁶ M. Klasicka, *Wojenna korespondencja Andrzeja i Krystyny Mystkowskich*, „Łambinowski Rocznik Muzealny” 2014, t. 37, s. 86–87.

³⁷ E. Ostrowska, ... *A wolność była...*, s. 84; Wanda Gutowska-Lesisz wspominała: „Parę dni temu, przechodząc z Geną koło drutów, zaczęliśmy rozmawiać z Holendrami. Dostałyśmy od nich kilka francuskich książek. Uszczęśliwione pobiegłyśmy szybko do baraku. Były to pierwsze drukowane słowa od chwili dostania się do obozu i z prawdziwą przyjemnością zaczęliśmy czytać, chociaż to były bardzo stare i porwane książki. Zapewne przeszły przez wiele, wiele rąk. Inne koleżanki patrzyły na nas z zazdrością”, W. Gutowska-Lesisz, *Stalag VI C...*, s. 19–20.

została w układzie chronologicznym z podziałem na zespoły, co nie pokrywa się z kolejnością ich numerów inwentarzowych.

Zespół listów Danuty Cholewickiej – nr inw. MNKi/H/2283/1–7

Gryps Danuty Cholewickiej do Antoniego Kuczyńskiego³⁸ pisany w drodze do niewoli, 7.10.1944, nr inw. MNKi/H/2283/6



Il. 3. Gryps Danuty Cholewickiej do Antoniego Kuczyńskiego z 7.10.1944, nr inw. MNKi/H/2283/6

³⁸ Znajomy rodziny Cholewickich; relacja Jana Macieja Malczewskiego, syna Danuty Cholewickiej, spisana przez autora 29 czerwca 2020 roku w Muzeum Narodowym w Kielcach.

W.P.
inż. Kuczyński
Częstochowa
Wieluńska 28

7/X-44 r.

Kochani!

Jedziemy do niewoli. Jesteśmy teraz pod Częstochową. Romka też jedzie, tylko nie wiem czy w tym transporcie. Czy macie wiadomości od mojej Mamusi? Prawdopodobnie jest wysłana [?] Proszę na wszystko ją odszukać. Jesteśmy z Romką bardzo bardzo o nią niespokojne. Proszę napisać o nas i o Matce, aby ją też szukali: Wanda Żabska Sosnowitz Hauptst 46.

Dzidka Gaik

Wolbrom, Miechowska 3.

Trzymam się dobrze. Wierzimy, że przetrwamy. Koniec prędkiej. Jesteśmy tylko już pomęczeni. Całuję mocno. Danka Cholewicka.

Ze mną jedzie Zośka Kasprzycka.

Gryps Danuty Cholewickiej do Antoniego Kuczyńskiego pisany w drodze do niewoli, 7.10.1944, nr inw. MNKi/H/2283/7

Strona 1 (recto)

inż. A. Kuczyński
Częstochowa
Wieluńska 28

Strona 2 (verso)

7/X-44 r.

Kochani! Stoję w tej chwili w Częstochowie. Jedziemy do obozu. Jesteśmy wdzięczni Częstochowianom, bo nas uczciwie nakarmili. Roma żyje też i jedzie tylko nie wiem czy w moim transporcie, w przeddzień wyjazdu widziałam się z nią. Proszę szukaj Mamusie, bo ją zdaje się wywieźli. Błagam ją odszukać i zaopiekować się. My trzymamy się dobrze. Jak dobrniemy do celu zaraz damy znać. Wierzimy, że jedziemy na krótko.

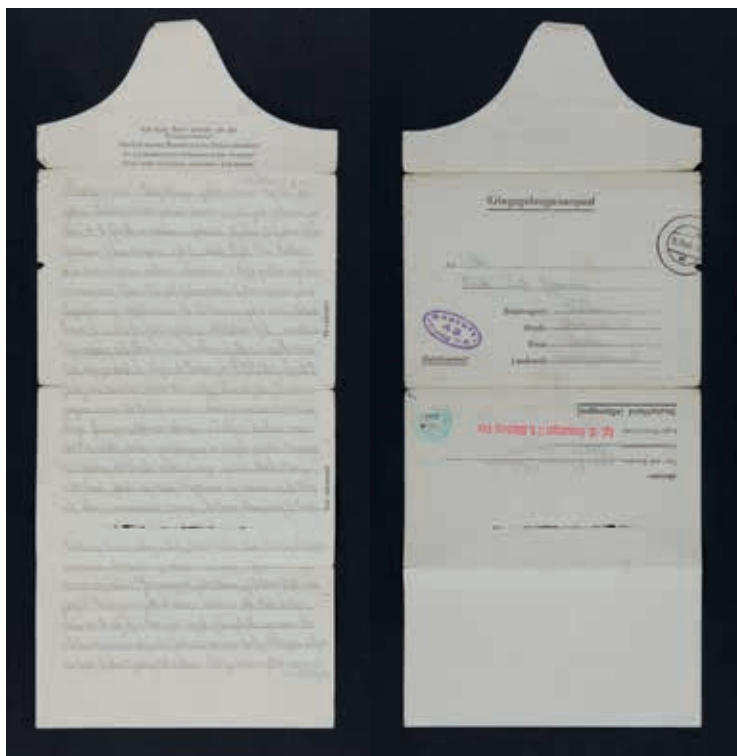
Proszę dać znać o nas: Dzidka Gaik Wolbrom – Miechowska 3.

Wanda Żabska Sosnowitz Hauptstr 46.

Całuję mocno.

Danka Cholewicka.

List Danuty Cholewickiej ze Stalagu IV B Mühlberg do Zdzisławy Gaik Żebrowskiej³⁹, 4.11.1944, nr inw. MNKi/H/2283/2



Il. 4. List Danuty Cholewickiej do Zdzisławy Gaik Żebrowskiej z 4.11.1944, nr inw. MNKi/H/2283/2

Strona 1 (recto)

Kriegsgefangenenpost
An Frau Dzidka Gaik Żebrowska
Empfangsort: Wolbrom
Straße: Miechowska 3
Kreis: Miechów
Landesteil: Generalegouvernement

³⁹ Znajoma rodziny Cholewickich; relacja Jana Macieja Malczewskiego, syna Danuty Cholewickiej, spisana przez autora 29 czerwca 2020 roku w Muzeum Narodowym w Kielcach.

[...]⁴⁰[...]⁴¹

Absender:

Vor- und Zuname: ppor. Danuta Cholewicka

Gafangenennummer: 106207 Stalag 344

Lager-Bezeichnung: kgf.-M.-Stammlager IV B, Mühlberg / Elbe

Deutschland (Allemagne)

Strona 2 (verso)

Auf diese Seite schreibt nur der Kriegsgefangene!

Deutlich nur mit Bleistift auf die Zeilen schreiben!

Na tej stronie pisze wyłącznie jeniec wojenny!

Pisać tylko ołówkiem, wyraźnie i nad liniami!

Mühlberg, 4/XI-44 r.

Kochani moi! Wszystkiego spodziewałam się, ale, że gdzieś daleko w obozie jeńców dowiem się, że już jesteście po ślubie to – to była dla mnie radosna niespodzianka. Myślałam, że będę na ślubie tymczasem byłam na wojence, było też wesoło. Życzę Wam kochani dużo, dużo szczęścia i radości. Szczęśliwie z tego piekła wyszłam z Romą całą, Roma też jest gdzieś w obozie, tylko nie wiem gdzie. Największe moje zmartwienie to, że nie wiem gdzie moja Matula. Wiem, że na dwa dni przed kapitulacją Mokotowa żyła i mieszkanie było względnie całe. Proszę Cię więc Dzidka na wszystko, rób wszystko co możesz abyś ją odnalazła. Napisz do Krakowa do R.G.O. Mały Rynek 8, podaj imię, nazwisko, adres, tam szukają. Przeszukaj obozy, bo nie masz pojęcia co mnie to kosztuje nerwów i zdrowia, że nie wiem co się z nią dzieje. Ja czuję się dobrze ze zdrowiem. Słuchajcie kochani, mam do Was wielką prośbę, czy moglibyście mi wysłać paczki. Wymagania skromne, chleb albo suchary z niego, cebula, trochę kawy albo fasoli, grochu czy maki. Przepraszam, że zwracam się do Was, ale domu nie mam, więc nie mam do kogo. Porozmawiaj z Gienką Żarkówną to może dołoży się trochę, razem będzie Wam łatwiej. Podobno będę miała dwie kartki żywnościowe na miesiąc. Odpiszcie mi zupełnie szczerze czy możecie? Jak się czujecie, jak zdrowie pp. Żebrowskich i znajomych? Ucałujcie wszystkich mocno i serdecznie. Mój Boże, co bym dała za to, aby być u Was i jeść bajgle i pleść głupstwa wieczorem, to ostatnie robię na sali, aby siebie i koleżanki rozerwać trochę. Błagam odpiszcie zaraz, będzie to pierwszy list w obozie. Całuję Was i wszystkich znajomych. Wasza Danką.

⁴⁰ W prawym górnym rogu pieczętka okrągła – datownik, odbita tuszem czarnym, z napisem: „11.11.44-1 [kolejna cyfra odbita fragmentarycznie] a1”.

⁴¹ W lewym dolnym rogu pieczętka owalna, odbita tuszem fioletowym, z napisem w otoku „Geprüft Stalag IV B”, w polu pieczętnym „43”.

Kartka pocztowa Danuty Cholewickiej ze Stalagu IV B Mühlberg do Antoniego Kuczyńskiego, 9.11.1944, nr inw. MNKi/H/2283/1

Strona 1 (recto)

Absender⁴²

Vor- und Zuname: ppor. Danuta Cholewicka

Gefangenenummer: 106207/344

Lager-Bezeichnung: M.-Stammlager IV B Mühlberg / Elbe
Deutschland (Allemagne)

[...] ⁴³

Kriegsgefangenenpost

Postkarte

An Herr inż. Antoni Kuczyński

Empfangsort: Częstochowa

Straße: Wieluńska 28

Land: Generalegouvernement

Strona 2 (verso)

Kriegsgefangenenlager

Datum: 9/XI-44 r.

Kochani Państwo! Nie wiem czy doszły do Państwa wiadomości, że znajdujemy się z Romą w obozie, tylko nie w jednym. Martwię się tylko bardzo o Mamusię, którą ostatni raz widziałam 1ego sierpnia. Wiem, że na dwa dni przed kapitulacją Moko-towa żyła. Błagam na wszystko, aby Państwo robili wszystko, aby ją odszukać i dać znać, że żyjemy, aby była o nas spokojna. Jak będę wiedziała co z Mateńką, to będę się dobrze zupełnie czuła, nawet nie będę odczuwała, że czasami coś by się zjadło... Nieświadomość co jest z Mamusią zupełnie zabija. Ciągle o niej myślę. Proszę od razu odpisać. Całuję. Danką.

⁴² Dane adresata ujęte w ramkę w lewym dolnym rogu.

⁴³ Z prawej strony centralnie pieczęć okrągła – datownik, odbita fragmentarycznie tuszem czarnym, z niewidocznym napisem.

List Danuty Cholewickiej ze Stalagu IV B Mühlberg do Józefy Cholewickiej, adresowany do Zdzisławy Gaik Żebrowskiej, 23.11.1944, nr inw. MNKi/H/2283/4

Strona 1 (recto)

Kriegsgefangenenpost

An Zdzisława Gaik Żebrowska (dla p. Cholewickiej)

Empfangsort: Wolbrom

Straße: Miechowska 3

Kreis: Miechów

Landesteil: Generalegouvernement

[...] ⁴⁴

[...] ⁴⁵

Absender:

Vor- und Zuname: ppor. Danuta Cholewicka

Gefangenenummer: 106207

Lager-Bezeichnung: M.-Stammlager IV F Mühlberg / Elbe⁴⁶ IV F

Zweiglager F Altenburg Thür A-93

Deutschland (Allemagne)

Strona 2 (verso)

Auf diese Seite schreibt nur der Kriegsgefangene!

Deutlich nur mit Bleistift auf die Zeilen schreiben!

Na tej stronie pisze wyłącznie jeniec wojenny!

Pisać tylko ołówkiem, wyraźnie i nad liniami!

[...] ⁴⁷

⁴⁴ U dołu z lewej strony pieczętka prostokątna, odbita tuszem granatowym, z napisem: „34 Geprüft Stalag IV F”.

⁴⁵ W prawym górnym rogu pieczętka okrągła – datownik, odbita tuszem czarnym, z napisem: „14.12.44.-18”.

⁴⁶ Napis drukowany, przekreślony odręcznie ołówkiem.

⁴⁷ U dołu strony, pod tekstem, pieczętka podłużna, odbita tuszem granatowym, z napisem: „Uwaga! / Pisać tylko i wyłącznie nad liniami! / Listy i kartki, pisane między, pod i poza / liniami, będą bezwzględnie zwracane. / Stalag IV F, Cenzura.”.

Najukochańsza moja Mateńko! Od wczoraj szaleję z radości, bo dostałam list od Wandy, że żyjesz, czujesz się Matuszko dobrze. Matusz moja jedyna, nie masz pojęcia jaka jestem szczęśliwa. Do wczoraj nie miałam spokoju, wciąż myślałam szukałam Cię. List od Wandy dostałam w drodze do nowego obozu na postoju w Lipsku. Miasto to zwiedziłam dokładnie (latrynę). Wszystkiego spodziewałam się w czasie tej wojny, ale że będę tak zwiedzać Niemcy, to nie. Nie martw się Mateńko o nas, damy sobie z Romą radę. Ja osobiście czuję się dobrze zupełnie. Żałuję bardzo, że nie jesteśmy razem. Mam jednak nadzieję, że połączą nas, wtedy będzie nam już dobrze. Z Romą w W-wie widziałam się od czasu do czasu. Nie masz pojęcia, ile radości było przy tych spotkaniach. Pierwsze nasze spotkanie było rozcudzające. Roma jak przeczytała w gazecie, że ją poszukuję, przygoniła jak szalona, przytuliła się biedactwo i nawet łezki w oczach jej stanęły. Bardzo dzielna dziewczynka, wszyscy ją lubili. Jak Ty dostałaś się do Wolbromia, kiedy wyszłaś z W-wy? Co ze Staszkiem, Helą i dziećmi? Gdzie ciotka Marysia Sulkiwiczowa z Haliną? Ja od początku jestem w obozie z Zochą, czeka na wiadomości od Matki swojej. Co z ciotką, Tomkiem, szukając Ciebie pisałam nawet do Stefana Podojowskiego, [?] aby szukał Cię przez R.G.O. Może on da mi wiadomość o ciotce. Dziwnie boję się o nią. W imieninki moje było mi bardzo smutno. Dostałam od koleżanek parę papierosów, a na obiad nasza paczka (8) ofiarowały mi po jednym kartofelku (taki zwyczaj, aby był to dzień szczęśliwy). W poprzednim obozie spotkałam Władka Kępińskiego z Będzina. Siedzi w obozie od 39go roku. Rozczulił mnie ten chłopak swoim sercem. Podzielił się ze mną wszystkim co mógł. Dostał paczkę z domu, to od razu podzielił się ze mną. Przysłali mu koszulę ciepłą, papierosy, mydło i wiele drobiazgów. Nie masz pojęcia jak to trudne napisać na tych liniijkach, chciałoby się tak dużo. Całuję tysiące razy. Danka.

List Danuty Cholewickiej z Oflagu IX C Molsdorf do Antoniego Kuczyńskiego,
18.12.1944, nr inw. MNKi/H/2283/3

Strona 1 (recto)

Kriegsgefangenenpost

An inż. Antoni Kuczyński

Empfangsort: Częstochowa

Straße: Wieluńska 28

Kreis:

Landesteil: Generalegouvernement

[...] ⁴⁸

⁴⁸ W lewym dolnym rogu pieczętka okrągła, odbita tuszem różowym, z napisem w otoku „Stalag IX C Geprüft”, w polu pieczętnym „12”.

[...] ⁴⁹

Absender:

Vor- und Zuname: ppor. Danuta Cholewicka I kopm

Gefangenennummer: 106207 / 344

Lager-Bezeichnung: M.-Stammlager IV F, Hartmannsdorf (Post Burgstädt) i Sa. Arbeits-Kommando Nr.:⁵⁰ Zweiglager IX C

Deutschland (Allemagne)

Strona 2 (verso)

Auf diese Seite schreibt nur der Kriegsgefangene!
Deutlich nur mit Bleistift auf die Zeilen schreiben!
Na tej stronie pisze wyłącznie jeniec wojenny!
Pisać tylko ołówkiem, wyraźnie i nad liniami!

[...] ⁵¹

18.XII-44 r.

Szanowni i kochani Państwo! Czekam i czekam na list od Państwa i doczekać się nie mogę. Na pewno goni mnie po obozach. Od Dzikki dowiedziałam się, że Mamusia była u Państwa, nie wiem gdzie teraz jest. Napisałam już parę listów i też odpowiedzi nie mam. Jak Matula się czuje i jak wygląda? Nam tu tęskno i smutno bardzo. Za parę dni Święta, myśleć się o nich nie chce. Ja jestem jeszcze w szczęśliwym położeniu, bo wiem co z moimi, są takie co wiadomości nie mają. Czy Roma pisała do Państwa, ja do niej pisałam, ale jeszcze odpowiedzi nie mam. Cieszę się, że jest ona pielęgniarką, bo ma czas zajęty opieką, a to jest ważne, bo nie ma czasu na smętne rozmyślanie. Ja chorowałam trochę, ale jest już prawie dobrze [nieczytelne] mają przeziębienie. Jednocześnie z tym listem pozwalam sobie przesłać Państwu przekaz na paczkę. Tu mam prośbę do Haliny, aby zgłosiła się do inż. Rostowskiego, przypomniawszy mu robotnicę z [nieczytelne], koleżankę Zosi Klimowicz i poprosiła w moim imieniu o trochę słodkości (cukier, marmolada i może jeszcze coś, najważniejszy cukier, bo mi bardzo a bardzo brak tego) o ile to się nie uda, to bardzo proszę o trochę chleba i cebuli. Bardzo przepraszam za kłopot, ale mam nadzieję, że inżynier coś wykombinuje. Nigdy tego kłopotu nie będę sprawiać, chyba

⁴⁹ W prawym górnym rogu pieczętka okrągła – datownik, odbita tuszem czarnym, z napisem: „8.1.45 18-20”.

⁵⁰ Napis drukowany, przekreślony odręcznie ołówkiem.

⁵¹ U dołu strony, pod tekstem pieczętka okrągła, odbita tuszem różowym, z napisem w otoku „Stalag IX C Geprüft”, w polu pieczętnym „12”.

że niewola bardzo się przedłuży. Blankiety paczkowe rozdzielam między znajomych. Przykre to bardzo, ale bez tego ciężko. Wszystkich [wszystkie?] piszą o chleb i cebulę tu wyjątkowo o cukier, chciałabym bardzo, aby się udało. Proszę bardzo odpisać mi od razu. Nie mają Państwo pojęcia, ile radości sprawiają tutaj listy, dostałam ich dopiero dwa. O ile Państwo mają jaką książkę, to też bardzo proszę, bo nie mamy co czytać i na wszystkie strony piszemy o przesłanie. Proszę przyjąć serdeczne życzenia świąteczne i szczęśliwego Nowego Roku. Całuję serdecznie. Danką.

Blankiet Danuty Cholewickiej z Oflagu IX C Molsdorf do Antoniego Kuczyńskiego, 2.01.1945, nr inw. MNKi/H/2283/5

Strona 1 (recto)

Kriegsgefangenenpost
An inz. Kuczyński Antoni
Empfangsort: Częstochowa
Straße: Wieluńska 28
Kreis:
Landesteil: Generalegouvernement

[...] ⁵²

[...] ⁵³

Absender:
Vor- und Zuname: ppor. Cholewicka Danuta
Gefangenenummer: 106207 / 344
Lager-Bezeichnung: Zweiglager IX C
Deutschland (Allemagne)

Strona 2 (verso) ⁵⁴

Kriegsgefangenensendung
An den Kriegsgefangenen

⁵² W lewym górnym rogu pieczętka okrągła, odbita tuszem różowym, z napisem w otoku „Stalag IX C Geprüft”, w polu pieczętnym „12”.

⁵³ W prawym górnym rogu pieczętka okrągła – datownik, odbita tuszem czarnym, z napisem: „-2.1.45. 12-16 c”.

⁵⁴ Treści urzędowe drukowane w języku niemieckim i rosyjskim.

ppor. Cholewicka Danuta I komp
Gefangennummer: 106207 / 344
Lager-Bezeichnung: Zweiglager IX C
M.-Stammlager IV F, Hartmannsdorf (Post Burgstädt) i Sa. Arbeits-Kommando Nr.:⁵⁵
Deutschland

[...] ⁵⁶

**Zespół listów Romany Cholewickiej – nr inw. MNKi/H/2282/1-11,
w tym jedna karta pocztowa Danuty Cholewickiej**

Karta pocztowa z treścią grypsu Danuty Cholewickiej, pisanego do pp. Kuczyńskich z drogi do niewoli, 7.10.1944, nr inw. MNKi/H/2282/10

Strona 1 (recto)

Absender
Nadawca

[...] ⁵⁷

[...] ⁵⁸

Postkarte
Karta pocztowa

JW.
A. Kuczyńscy
Częstochowa
Wieluńska 28

⁵⁵ Napis drukowany, skreślony odręcznie ołówkiem.

⁵⁶ W lewym dolnym rogu miejsce na dane nadawcy, ujęte ramką drukarską, niewypełnione.

⁵⁷ Z lewej strony u góry pieczęć podłużna, odbita tuszem czerwonym, z napisem: „R.G.O. / POLINISCHES HILFSKOMITEE / POLSKI KOMITET OPIEKUŃCZY / Delegatur – Gorzkowice – Delegatura”.

⁵⁸ W prawym górnym rogu znaczek pocztowy z wizerunkiem Adolfa Hitlera – popiersie, prawy profil – oraz stempel pocztowy okrągły, odbity tuszem czarnym, z napisem w otoku „PETRIKAU” [Piotrków] oraz datą w polu pieczętnym „12.10.44 – 12”.

Strona 2 (verso)

Oryginał listu znajduje się w posiadaniu R.G.O. Gorzkowice. Odbiór oryginału osobiście. Droga koło Piotrkowa 7.X.44.

Kochani. Jedziemy do obozu jeńców. Romka żyje. Też jedzie tylko nie wiem czy w tym transporcie, będziemy chyba razem. Czy wiedzą Państwo co o naszej Mamie. Myślę, że też ją wywieźli i to do Częstochowy. O ile tak to proszę na wszystko zaopiekować się nią, a jak nie to odszukać gdzie jest, może w Pruszkowie. Proszę odszukać i dać znać, że żyjemy, bo od 1ego sierpnia Jej nie widzieliśmy. Jak dojedziemy na miejsce dam znać.

Całuję mocno / - / Danką.

Karta pocztowa Andrzeja Przysługi⁵⁹ do Zdzisławy Gaik w Wolbromiu, 9.10.1944, nr inw. MNKi/H/2282/11

Strona 1 (recto)

Absender:
Andrzej Przysługa
Piotrków
Przyszłość 3

[...] ⁶⁰

Postakrte
Frau Dzidka Gaik
Wolbrom
Miechowska 3

⁵⁹ Nazwisko fikcyjne, podobnie jak adres: ulica Przyszłość 3, nieznaney osoby, która przepisała gryps na kartę pocztową i wysłała na wskazany adres; relacja Jana Macieja Malczewskiego, syna Danuty Cholewickiej, spisana przez autora 29 czerwca 2020 roku w Muzeum Narodowym w Kielcach.

⁶⁰ W prawym górnym rogu znaczek pocztowy z wizerunkiem Adolfa Hitlera – popiersie, prawy profil – oraz stempel pocztowy okrągły, odbity tuszem czarnym, z napisem: w otoku „PETRIKAU” [Piotrków] oraz datą w polu pieczętnym „9.10.44 - 10”.

Strona 2 (verso)

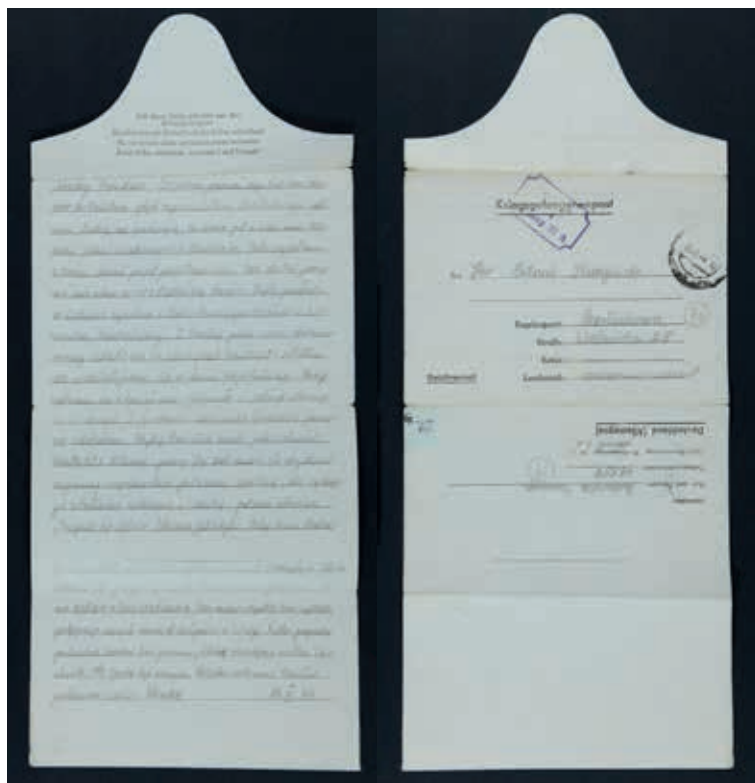
P. 9.10.44

Szanowna Pani

Przesyłam wiadomość podaną w dniu 6. bm z pociągu na trasie W-wa – Częstochowa.
Kochano Dzidko

Jadę do obozu jeńców. Romka też jedzie, tylko nie wiem czy w tym samym transporcie.
Odszukaj moją mamę. 99%, że jej w W-wie nie ma, będzie w obozie w Pruszkowie albo
w Częstochowie. Błagam, szukaj ją. Może będzie u pp. Kuczyńskich w Częstochowie,
Wieluńska 28. Błagam jeszcze raz – szukaj i zaopiekuj się Nią. Jest biedna bardzo, bo
nie wie co się z nami dzieje.

Do prędkiego zobaczenia – trzymamy się dobrze. Całuję Danka.
Andrzej.



Il. 5. List Romany Cholewickiej do Antoniego Kuczyńskiego z 13.11.1944,
nr inw. MNKi/H/2282/9

List Romany Cholewickiej ze Stalagu XI A, lazaretu Gross-Lübars, do Antoniego Kuczyńskiego, 13.11.1944, MNKi/H/2282/9

Strona 1 (recto)

Kriegsgefangenenpost
An Her Antoni Kuczyński
Empfangsort: Częstochowa 7a⁶¹
Straße: Wieluńska 28
Kreis:
Landesteil: Generalegouvernement

[...] ⁶²

[...] ⁶³

Absender:
Vor- und Zuname: Cholewicka Romana
Gefangenenummer: 46859 19⁶⁴
Lager-Bezeichnung: M.-Stammlager XI A Lazaret G.L.
Deutschland (Allemagne)

Strona 2 (verso)

Auf diese Seite schreibt nur der Kriegsgefangene!
Deutlich nur mit Bleistift auf die Zeilen schreiben!
Na tej stronie pisze wyłącznie jeniec wojenny!
Pisać tylko ołówkiem, wyraźnie i nad liniami!

Droży Państwo! Nie jestem pewna czy list ten dojdzie do Państwa, gdyż zapomniałam dokładnego adresu. Ludzę się nadzieją, że może jest u Was moi Kochani jakaś wiadomość o Mateczce. Jak wyszłam z domu dzień przed powstaniem – tak do tej pory nie wiem co się z Mateńką dzieje. Były pogłoski, że ludność cywilną z Mokotowa wywieziono w kierunku Częstochowy. Z Danką przez okres dwumiesięczny udało mi się nawiązać

⁶¹ „7a” ujęte w koło.

⁶² Centralnie w górnej części pieczęć prostokątna z wyciętym narożami, odbita tuszem fioletowym, z napisem częściowo nieczytelny: „Stalag XI A”.

⁶³ Z prawej strony u góry stempel pocztowy okrągły, odbity tuszem czarnym, z napisem: „16.11.44 18”.

⁶⁴ „19” ujęte w koło.

kontakt – ostatni raz widziałyśmy się w dniu kapitulacji. Pożegnaliśmy się z tym, że ona wyruszyła w jedną stronę, ja w drugą. Z jej obozem nawiązać łączności jeszcze nie zdążyłam. Gdyby Państwo mieli jakikolwiek kontakt z Mamą – proszę jej dać znać, że obydwie żyjemy – wprawdzie jesteśmy osobno, ale sądząc po ostatnim spotkaniu widzeniu z Danką – jest ona zdrowa i trzyma się dobrze. Ubrana jest ciepło. Żeby się [nieczytelne] Mateńka nie martwiła o nas, dbała o siebie, byśmy się zobaczyły w takim zdrowiu jak pożegnaliśmy się. Nie mam chwili spokojnej, aż nie dostanę o Niej wiadomości. Czas mimo wszystko leci szybko, pielęgnuję naszych rannych chłopców z W-wy. Tylko pogoda paskudna, deszcze bez przerwy, które wzmagają wielką tęsknotę. Ale trzeba być silnym. Bardzo serdecznie Państwa pozdrawiam i całuję – Romka.
13.XI.44.

List Romany Cholewickiej ze Stalagu XI A, lazaretu Gross-Lübars, do Józefy Cholewickiej, adresowany do Wandy Kuczyńskiej, 14.11.1944, MNKi/H/2282/1

Strona 1 (recto)

Kriegsgefangenpost
An Frau Kuczyńska Wanda
Empfangsort: Częstochowa (7a)
Straße: Wieluńska 28 m 5
Kreis:
Landesteil: Generalegouvernement

[...] ⁶⁵

[...] ⁶⁶

Absender: Vor- und Zuname: Cholewicka Romana
Gefangenenummer: 46859
Lager-Bezeichnung: M.-Stammlager XI A Lazaret G.L.
Deutschland (Allemagne)

⁶⁵ W lewym górnym rogu pieczęć prostokątna z wyciętym narożami, odbita tuszem fioletowym, z napisem: „geprüft 54 Stalag XI A”.

⁶⁶ W prawym górnym rogu stempel pocztowy okrągły – datownik, odbity tuszem czarnym, z napisem: „201144 [dalej odbity częściowo, prawdopodobnie 17]”.

Strona 2 (verso)

Auf diese Seite schreibt nur der Kriegsgefangene!
Deutlich nur mit Bleistift auf die Zeilen schreiben!
Na tej stronie pisze wyłącznie jeniec wojenny!
Pisać tylko ołówkiem, wyraźnie i nad liniami!

Muska moja Najukochańsza! Nareszcie dziś pierwsza wiadomość o Tobie. Dostałam kartkę od p. Marysi, z której dowiaduję się gdzie jest Matus. Już tyle listów napisałam z zapytaniami o Ciebie – nie miałam chwili spokojnej. Czy jesteś Matus zdrowa, jak się trzymasz, napisz dużo, dużo o sobie. Co ze Staszkami, dziećmi i babką? O mnie się nie martw kochanie. Jestem zdrowa – jedyna choroba to tęsknota za Tobą, Daną i w ogóle domem. Z Daną widziałam się przed wyjazdem – była zdrowa, trzymała się dobrze, zresztą jak przez cały czas. Parę razy miałam okazję wpaść do niej, ale i tak odnalazłam ją dopiero po miesiącu. Jest ubrana ciepło, ma swetr, futro, pończochy, a w ogóle pożegnała mnie z dobrą myślą. Nasze zmartwienie to byłeś Ty Mateczko, ale kartka p. Marysi dodała mi siły. Ty nie wiesz nawet, co to znaczy oczekiwać na list. A tym bardziej o pierwszej słowo od Ciebie. Tylko dbaj o siebie kochanie, a co najważniejsze, nie martw się o nas. Trzeba wierzyć w przeznaczenie. Przeżyliśmy tak dużo – da Bóg, że dalej przetrwamy. O Zbyszkach słyszałam od koleżanki, która była na Żoliborzu. Grunt, że żyją, co dalej, nie wiadomo. W obozie, w którym jestem, spotkałam się z naszym dozorcą. Ucieszył się, jak mnie zobaczył, ale o domu także nic nie wiedział. Dostałam od niego szal wełniany i komplet bielizny. Mam także kurtkę podszytą kożuszką – b. ciepła., którą dostałam przed wyjazdem od Jakubiaka. Ludzie pomagali jeden drugiemu. Matuśko, poślę Ci blankiet na paczkę, głupio mi troszkę, bo wiem, że będzie to kłopotliwe dla Ciebie – ale przyslij tylko chleb, to najtańsze, a tu upragnione. Pielęgnuję naszych rannych chłopców, ale rany się goją, oni wyjeżdżają – kiedyś na mnie też przyjdzie kolej. Ale Ty o każdej zmianie adresu będziesz wiedziała. Pa moja najukochańsza, tulę Ciebie z całej siły – p. Wandę, Halinkę i p. Anetkę serd. pozdr. Całuję milion razy – Romka.

List Romany Cholewickiej ze Stalagu XI A, lazaretu Gross-Lübars, do Józefy Cholewickiej, adresowany do Antoniego Kuczyńskiego, 19.11.1944, MNKi/H/2282/4

Strona 1 (recto)

Kriegsgefangenenpost
An Her Kuczyński Antoni

Empfangsort: Częstochowa 7a⁶⁷
 Straße: Wieluńska 28 m 5
 Kreis:
 Landesteil: Generalegouvernement

[...] ⁶⁸

[...] ⁶⁹

Absender: Vor- und Zuname: Cholewicka Romana
 Gafangenennummer: 46859
 Lager-Bezeichnung: M.-Stammlager XI A Lazaret G.L. 19⁷⁰
 Deutschland (Allemagne)

Strona 2 (verso)

Auf diese Seite schreibt nur der Kriegsgefangene!
 Deutlich nur mit Bleistift auf die Zeilen schreiben!
 Na tej stronie pisze wyłącznie jeniec wojenny!
 Pisać tylko ołówkiem, wyraźnie i nad liniami!

19.XI.44.

Matuśka moja najukochańsza! Chociaż nie mam od Ciebie żadnej wiadomości, jednak piszę znów do Ciebie, bo tęskno za Tobą strasznie, a cieszę się, że chociaż w ten sposób mogę z Tobą Kochanie porozmawiać. Tak chciałabym widzieć, jak wyglądasz, czy naprawdę jesteś zdrowa. Jedno mnie cieszy, że jesteś właśnie u pp. Kucz. Tak wierzę, że czujesz się tam dobrze. Pani Wando, proszę nie dać tęsknić Mamie ani się martwić. Matuśka, ani się spostrzeżesz, jak powrócimy do Ciebie – wierz w to mocno. Niestety nie mogę jeszcze nawiązać kontaktu z Daną, tylko ona biedulka jeszcze nie ma na pewno wiadomości o Tobie. Czytałam 2 razy ogłoszenie w Gońcu Krak. gdzie poszukiwali Cię Gawrońscy z Krakowa. Wtedy też nie wiedziałam nic o Tobie, więc od razu do nich napisałam, łudząc się, że może tą drogą kiedyś Cię odnajdę. Ale kto oni są? Co słychać ze Stankami i dziećmi, z Panią Helą i innymi znajomymi. Z P. Frankiem widziałam się raz w W-wie. A w ogóle niestety tyłu spośród znajomych już się nie zobaczy. Z moich kolegów z fabr.

⁶⁷ „7a” ujęte w koło.

⁶⁸ W lewym górnym rogu pieczęć prostokątna z wyciętymi narożnikami, odbita tuszem fioletowym, z napisem: „geprüft 54 Stalag XI A”.

⁶⁹ W prawym górnym rogu stempel pocztowy okrągły – datownik, odbity tuszem czarnym, z napisem: „21.11.44 [dalej nieczytelne]”.

⁷⁰ „19” ujęte w koło.

2 nie żyje: Fabierkiewicz Jurek⁷¹ i Bielecki Andrzej⁷². Zginęli niedaleko mnie – t.eu [?] mojego mieszkania. No, ale po co wspominać te smutne chwile. Matusko, napisz dużo, bardzo dużo o sobie – co słyhać u Dzików – podobno tam byłaś. Tak często jestem myślą Matuska przy Tobie – w różnych chwilach wyobrażam sobie co porabiasz. Jeszcze raz Cię proszę – nie martw się o mnie. Jestem zdrowa – to najważniejsze. A jeszcze ważniejsze to to, że wierzę, że niedługo będziemy razem. Czy u nas w kraju – też są takie słoty – taka straszna pogoda – to czasem wpływają paskudnie na psychikę człowieka. Jak czuje się p. Wanda i p. Mietek? Czy Halina dalej pracuje w fabr. Och, kiedyż będzie wiadomość pisana Twoją ręką? Czy wiesz Matus, że mam moje czupiradło – laleczkę przy sobie? Ale co z misiem? Pa moje kochanie – całuję Cię miliony razy – Twoja Romka.

List Romany Cholewickiej ze Stalagu XI A, lazaretu Gross-Lübars, do Józefy Cholewickiej, adresowany do Zdzisławy Żebrowskiej, 1.12.1944, MNKi/H/2282/5

Strona 1 (recto)

Kriegsgefangenenpost
An Żebrowska Zdzisława
Empfangsort: Wolbrom 7a⁷³
Straße: Miechowska 3
Kreis: Kraków
Landesteil: Generalegouvernement

[...] ⁷⁴

[...] ⁷⁵

⁷¹ Jerzy Fabierkiewicz „Zapolski”, Armia Krajowa, I Obwód „Radwan” (Śródmieście) – Zgrupowanie „Chrobry II” – II batalion Lecha Grzybowskiego – 6. Kompania „Jeremi”, poległ 15 sierpnia 1944 roku; Muzeum Powstania Warszawskiego, Powstańcze biogramy, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/jerzy-fabierkiewicz,9702.html> (dostęp: 30.06.2020).

⁷² Andrzej Bielecki „Rybak”, ur. 15.11.1915 roku w Żbikowie, Armia Krajowa, strzelec, I Obwód „Radwan” (Śródmieście) – Zgrupowanie „Chrobry II” – II batalion Lecha Grzybowskiego – 6. Kompania „Jeremi”, zmarł 21 sierpnia 1944 roku z powodu odniesionych ran; Muzeum Powstania Warszawskiego, Powstańcze biogramy, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/andrzej-bielecki,3001.html> (dostęp: 30.06.2020).

⁷³ „7a” ujęte w koło.

⁷⁴ W lewym górnym rogu pieczęć prostokątna z wyciętymi narożnikami, odbita tuszem fioletowym, z napisem: „geprüft 54 Stalag XI A”.

⁷⁵ W prawym górnym rogu stempel pocztowy – datownik, odbity tuszem czarnym, okrągły z napisem: „06 [dalej nieczytelne]”.

Absender: Vor- und Zuname: Cholewicka Romana
Gefangenennummer: 46859
Lager-Bezeichnung: M.-Stammlager XI A Lazaret Gross-Lübars 19⁷⁶
Deutschland (Allemage)

Strona 2 (verso)

Auf diese Seite schreibt nur der Kriegsgefangene!
Deutlich nur mit Bleistift auf die Zeilen schreiben!
Na tej stronie pisze wyłącznie jeńiec wojenny!
Pisać tylko ołówkiem, wyraźnie i nad liniami!

Matuś Moja Najukochańsza! Nareszcie dostałam dziś od Ciebie list, od p. Marysi i Janeczki z Krakowa. Cieszę się Matuś, że się jakoś trzymasz – podtrzymuje nas wszystkich jedna wspólna myśl. O tym, że straciliśmy wszystko nawet nie myślę – to nie jest ważne. Najważniejszym jest byśmy Cię zastały zdrową, a co potem – mamy czas się martwić. Tylko uważaj Kochanie na siebie i nie martw się o mnie. Jestem zdrowa, ciepło ubrana, a w ogóle to przeistaczam się w chłopaka. Chodzę w spodniach, długich męskich kalesonach i muszę przyznać, że ten strój obecnie najlepiej mi odpowiada. Roboty dużo nie mam – wstaję o 6:30, mam dyżury przy rannych – albo dzień, albo noc. Zresztą jak wiesz – potrafię się przystosować do każdych warunków. Cieszę się ogromnie, bo podobno p. Marysia wysłała już paczkę do mnie, a tego nam strasznie brak. Przede wszystkim chleba, a w ogóle wszystkiego co może zapełnić żołądek. Napiszę dziś od razu do Dany – żałuję, bo może mogłabym z nią razem wyjechać z W-wy. Byłyśmy razem. Ale trudno było zostawić rannych chłopców, których w drugim miesiącu leczyłam. Oby tylko nie przesłali dalej, a parę koleżanek już wyjechało na roboty. Ale na razie nie ma mowy o tym. Matuśka, napisz mi dużo o sobie, co robisz, a w ogóle to pisz jak najprędzej – nawet nie wiesz czym jest dla mnie każde słowo od Ciebie. Najgorsza jest ta straszna tęsknota, ale żyję myślą jak to będzie – kiedy będziemy wreszcie razem. A w ogóle trudno pisać o wszystkim co się czuje. Będę pisała Matuś więcej, jak tylko dostanę nowy przydział blankietów. Podobno przyjechałaś do Wolbr. akurat w dniu ślubu Dzikki. Ucałuj ją mocno i napisz co porabia. Jak tylko dostanę od Dany wiadomość zaraz dam Ci znać. No Kochanie, niestety, ale musimy się pożegnać do następnego listu. Trzymaj się mocno jak i ja i wierz w to mocno, że będzie dobrze. Całuję miliony razy moją Muskę – Romka. 1.XII.44.

⁷⁶ „19” ujęte w koło.

List Romany Cholewickiej ze Stalagu XI A, lazaretu Gross-Lübars, do Danuty Cholewickiej, 3.12.1944, MNKi/H/2282/3

Strona 1 (recto)

Kriegsgefangenenpost
An Ppor. Cholewicka Danuta
Gefangenennummer: 106207
Empfangsort: Muhlberg / Elbe
Straße: Stalag 344
Kreis: Kgf-M-Stammlager IV B
Landesteil:

[...] ⁷⁷

[...] ⁷⁸

Absender: Vor- und Zuname: Cholewicka Romana
Gefangenennummer: 46859
Lager-Bezeichnung: M.-Stammlager XI A Lazaret Gross-Lübars 19⁷⁹
Deutschland (Allemagne)

Strona 2 (verso)

Auf diese Seite schreibt nur der Kriegsgefangene!
Deutlich nur mit Bleistift auf die Zeilen schreiben!
Na tej stronie pisze wyłącznie jeniec wojenny!
Pisać tylko ołówkiem, wyraźnie i nad liniami!

Danusiek mój ukochany! Nareszcie dostałam Twój adres. Podala mi go Matuśka i p. Marysia. Wyobrażasz chyba sobie, że szalałam z radości jak dostałam list od Mamy. Siedzi u Dzidki, ma wrażenie, że będzie Jej tam dobrze. Pisz, że straciliśmy wszystko, ale to jest teraz tak nieważne. Grunt, że żyjemy. Ja żyję tylko myślą, jak to będzie, kiedy znów będziemy wszystkie razem. Nie masz Danek pojęcia, jak tęsknię za tą chwilą. Żałuję, bo może mogłybyśmy być teraz razem, ale jednak musiałam wyjść z rannymi. Trudno było postąpić inaczej, bo nie miał się nimi kto zająć. Danusiek napisz dużo, dużo o sobie, czy

⁷⁷ W lewym górnym rogu pieczęć prostokątna z wyciętymi narożnikami, odbita tuszem fioletowym, z napisem: „geprüft 54 Stalag XI A”.

⁷⁸ U góry, z prawej napis: „Zw. Tr F” [?].

⁷⁹ „19” ujęte w koło.

jesteś zdrowa, czy nie przeziębiona – bo podobno pisałaś do Sosnowca o ciepłe ubranie. Ja już zdążyłam przejść grypę, potem anginę, ale jest już dobrze. Ubrana jestem ciepło, a przede wszystkim zadowolona, bo podobno wysłali już do mnie paczkę, a żołądek już się tego mocno domaga. Mieszkamy w barakach, wstaję rano o 6.30, lecę do baraków rannych chłopców i tam mam dyżur, albo dzień, a co parę dni noc. Naokoło nas pola, trochę dalej lasy, grunt, że to nie miasto. Oby tylko nie wysłali dalej, parę koleżanek już wyjechało na roboty. Danusiek, odpisz jak najprędzej, człowiek żyje teraz od listu do listu. Obyś tylko Kochanie dostała ten list. Danuśka moja, uważaj na siebie, staraj się ciepło ubierać, a przede wszystkim wierz mocno – bo to nas może bardzo podtrzymywać. Pa moje Kochanie. Buźkę mocno całuję – czekam. Romka.

3.XII.44.

List Romany Cholewickiej ze Stalagu XI A, lazaretu Gross-Lübars, do Józefy Cholewickiej, adresowany do Zdzisławy Żebrowskiej, 8.12.1944, MNKi/H/2282/2

Strona 1 (recto)

Kriegsgefangenpost

An Żebrowska Zdzisława (dla p. J. Cholewickiej)

Empfangsort: Wolbrom 7a⁸⁰

Straße: Miechowska 3

Kreis: Kraków

Landesteil: Generalegouvernement

[...] ⁸¹

[...] ⁸²

Absender: Vor-und Zuname: Cholewicka Romana

Gefangenennummer: 46859

Lager-Bezeichnung: M.-Stammlager XI A Lazaret Gross Lubars 19⁸³

Deutschland (Allemagne)

⁸⁰ „7a” ujęte w koło.

⁸¹ W lewym górnym rogu pieczęć prostokątna z wyciętymi narożnikami, odbita tuszem fioletowym, z napisem: „geprüft 54 Stalag XI A”.

⁸² W prawym górnym rogu stempel pocztowy okrągły – datownik, odbity tuszem czarnym, z napisem: „12 [dalej niewidoczny, być może „12.44”].”

⁸³ „19” ujęte w koło.

Strona 2 (verso)

Auf diese Seite schreibt nur der Kriegsgefangene!
Deutlich nur mit Bleistift auf die Zeilen schreiben!
Na tej stronie pisze wyłącznie jeniec wojenny!
Pisać tylko ołówkiem, wyraźnie i nad liniami!

Muska Moja Najukochańsza! Nareszcie dziś dostałyśmy blankiety na listy na m-c grudzień (4 listy, 4 kartki, 2 blank. Na paczki). Zupełnie inaczej się czuję, jak wiem, że będę mogła parę razy w miesiącu z Tobą porozmawiać. Piszę do Ciebie Matus dzisiaj [nieczytelne], a otrzymasz go parę dni przed Świętami. Muska, pierwszy raz w życiu spędzimy Święta oddzielnie, z dala od siebie. Ale Kochanie moje, wiedz, że myśl moja jest stale przy Tobie, widzę Cię taką jak Cię pożegnałam i taką samą chcę Cię niedługo ujrzeć. Pragnę Matus, byś się nie smuciła, chcę w mej wyobraźni widzieć Cię uśmiechniętą i głęboko wierzącą, że przyjdzie chwila, kiedy znów będziemy wszystkie trzy razem – już na zawsze. Całuję Kochanie Twoje łapki, buźkę – będę przez Wieczór Wigilijny bardzo blisko Ciebie. Pomyśl Matuska, że i tak jesteśmy w szczęśliwym położeniu, bo mamy kontakt ze sobą, wiemy, że żyjemy – a jak smutno jest tym, którzy nie wiedzą nic o swoich najbliższych. A więc Kochanie – najgorętsze moje życzenia dla Ciebie – to głowa do góry i wiara w doczekanie jeszcze jasnych i pogodnych dla nas dni. Ucałuj przy Wigilii Dzidzię i Jej wszystkich najbliższych. Wie Ona chyba jak dobrze Jej życzę, jak wdzięczna Jej jestem za wszystko. Parę dni temu dostałam paczkę od p. Marysi (ciasto, ciasteczka kruche, ser, 2 jabłka, mydło i sardynki i 6 jajek od Danki S.). Uczta była wspaniała. Ale mam trochę wyrzuty sumienia, bo zdaję sobie sprawę, ile to teraz kosztuje. Obecnie zaczynamy dostawać paczki (5 kg) na 4 osob. raz na tydzień z Międzynar. Czer. Krzyża, a więc już nie będę nikomu nalepek posyłać. To mi wystarczy. W nast. liście opiszę Ci co dostajemy. Głodne już nie jesteśmy. Nawet zupełnie syte. Więcej o sobie i swoim życiu potem napiszę. Napisz Muska dużo o sobie, jak spędzasz czas, czy na pewno jesteś zdrowa, czy masz wiadomości od Dany. Napisałam do Niej, ale zdaje się, że listy między oboz. nie kursują. Czy u nas w Kraju jest już śnieg, bo tu tylko deszcze i deszcze. Ale tam to nawet deszcz ma swój urok, a tu nie. Trzymaj się Kochanie moje. Czy czujesz jak mocno się tulę do Ciebie? Twoja Romka. 8 XII. 44.⁸⁴

⁸⁴ U dołu, wewnątrz koperty, pod tekstem z lewej strony folia obszyta białą nicią, pod nią fragment opłatka.

Karta pocztowa Romany Cholewickiej ze Stalagu XI A, lazaretu Gross-Lübars,
do Danuty Cholewickiej, 1945, MNKi/H/2282/8

Strona 1 (recto)

Absender:⁸⁵

Nadawca:

Vor- und Zuname:

Imię i nazwisko: Cholewicka Romana 19⁸⁶

Ort: M.-Stammlager XI A

Miejscowość:

Straße: Lazaret Gr.d.

Ulica:

Kreis: Gefangenenummer 46859

Powiat:

[...] ⁸⁷

[...] ⁸⁸

Hier abtrennen! Tu oddzielić!

Kriegsgefangenenpost (Gebuhrentreil)

Antwort-Postkarte

An den Kriegsgefangenen

Ppor. Cholewicka Danuta I komp

Gefangenenummer: 106207

Lager-Bezeichnung Oflag IX C

[...] ⁸⁹

Deutschland (Allemagne)

⁸⁵ Dane adresata ujęte w ramkę w lewym dolnym rogu karty.

⁸⁶ „19” ujęte w koło.

⁸⁷ W lewym górnym rogu pieczęć okrągła, odbita tuszem różowym, z napisem: w otoku „Stalag IX C Geprüft”, w polu pieczętnym „12”.

⁸⁸ W prawym górnym rogu pieczęć prostokątna z uciętymi narożami, odbita fioletowym tuszem, z napisem: „geprüft 43 Stalag XI A”, obok napis odręczny ołówkiem: „IX C”.

⁸⁹ Przekreślona odręcznie pieczęćka podłużna, odbita tuszem niebieskim, z napisem: „M.-Stammlager IV F / 10 Hartmannsdorf (Post Burgstädt) i.Sa. / Arbeits – Kommando – Nr.: 93 A”, gdzie „10” ujęte jest w koło, a „93 A” wypisane jest odręcznie ołówkiem.

Strona 2 (verso)

Diese Seite ist für die Angehörigen des Kriegsgefangenen bestimmt. Deutlich auf die Zeilen schreiben!

Ta strona jest przeznaczona dla krewnych jeńca wojennego. Pisać tylko ołówkiem, wyraźnie i nad liniami!

[...] ⁹⁰

Danusiek Moja Kochana! Nareszcie pisana wiadomość od Ciebie. Czy nie dostałaś listu [nieczytelne] do Mühlberg. Martwię się o Ciebie – nie choruj Kochanie – trzymaj się. Od Mamuśki miałam 4 listy. Tęskni za nami strasznie, staram się pisać jak najczęściej do Niej. Danusiek, może dostaniesz tę kartkę przed Świętami. Maleńka – pierwsza Wilia tak osobno – z dala od Mamy. Buzię [?] strasznie mocno całuję. Czego Ci życzę – napiszę [?] Przede wszystkim wytrwania. Ucałuj Zośkę i Baśkę. Moich chłopców ze Zdzisiem już nie ma. Jako wyzdrowieńcy wyjechali do obozu. Zresztą niedaleko. Napisz dużo dziecinko o sobie, jak zdrowie, co robisz, prawdopodob. pracujesz. Ściskam i całuję. Romka.

Karta pocztowa Romany Cholewickiej ze Stalagu VI C Oberlangen do Danuty Cholewickiej, 19.01.1945, MNKi/H/2282/7

Strona 1 (recto)

Absender:⁹¹

Mittente:

Vor- und Zuname:

Nome e cognome

Cholewicka Romana 23⁹²

Ort: Stalag VI C

Localita:

Straße: Oberlangen – PostLathen

Via:

Landesteil:

Provincia:

⁹⁰ U góry, z prawej, pieczęć okrągła, odbita tuszem różowym, z napisem: w otoku „Stalag IX C Geprüft”, w polu pieczętnym „12”.

⁹¹ Dane adresata ujęte w ramkę w lewym dolnym rogu karty.

⁹² „23” ujęte w koło.

[...] ⁹³

[...] ⁹⁴

[...] ⁹⁵

Kriegsgefangenenpost
Corrispondenza dei prigionieri di guerra
Antwort-Postkarte
Cariolina postale di risposta

An den Kriegsgefangenen
A il prigioniero di Guerra
Schwester ppor. Cholewicka Danuta I komp.
Gefangenennummer: 106207/344
Numero del prigioniero
Lager-Bezeichnung M.-Stammlager IX C
Designazione del campo
Arbeits-Kommande Nr.: ⁹⁶
Zweiglager ⁹⁷
Deutschland (Germania)
(15)

Strona 2 (verso)

Hier abtrenne! Diese Seite ist für die Angehörigen des Kriegsgefangenen bestimmt.
Deutlich auf die Zeilen schreiben!
Staccare seguendo la linea! Questa pagina è riservata ai familiari del prigioniero di guerra! Scrivere soltanto sulle linee e leggibilmente!

[...] ⁹⁸

⁹³ W lewym górnym rogu pieczęć okrągła, odbita fioletowym tuszem, z napisem: w otoku „Stalag 308”, w polu pieczętnym „39 geprüft”.

⁹⁴ W prawym górnym rogu napis odręczny: „Oflag IX C”.

⁹⁵ W części centralnej pieczęć okrągła, odbita tuszem różowym, z napisem: w otoku „Stalag IX C Geprüft”, w polu pieczętnym „12”.

⁹⁶ Napis przekreślony odręcznie ołówkiem.

⁹⁷ Dalej napis odręczny nieczytelny, zamazany fioletową kredką.

⁹⁸ U dołu, z prawej, pieczęć okrągła, odbita tuszem różowym, z napisem: w otoku „Stalag IX C Geprüft”, w polu pieczętnym „12”.

19.I.45

Kochanie Moje! Jakżeż strasznie łudziłam się nadzieją, że będziemy razem. Wszystkie Twoje Koleżanki (Miła też) przyjechały do naszego obozu. Tylko Ciebie nie ma. Okropne rozczarowanie. Matuska na Święta pojechała do Zakop. do Heli [?] Tam może pozostanie. Bardzo mi tęskno za Nią i Tobą. Wczoraj dostałam od [nieczytelne] cudną paczkę – tylko krępuje mnie trochę wysyłanie blankietów do niej. Ale nie mam więcej do kogo. O bracie koleżanki na skutek zmiany obozu nic nie mogę napisać. Danuśka, jak bardzo chciałabym być z Tobą. Proszę Cię na wszystko, dbaj o siebie, musimy w formie powrócić o Muśki. Pisz, bo nie mam blankiet. Całuję milion razy – R.

List Romany Cholewickiej ze Stalagu VI C Oberlangen do Danuty Cholewickiej, 1.03.1945, MNKi/H/2282/6

Strona 1 (recto)

Kriegsgefangenpost

Rückantwortbrief

An den Kriegsgefangenen ppor. Cholewicka Danuta

Gefangenenummer: 106207

Lager-Bezeichnung: M. Stammlager IX-C

(15) Zweiglager Oflag IX-C

Molsdorf (Thür) / Erfurt

Deutschland (Allemagne)

[...] ⁹⁹

Absender:

Nadawca:

Vor- und Zuname:

Imię i nazwisko: Cholewicka Romana

Ort:

Miejscowość: Kgf. 46859

Straße:

Ulica: Oberlangen – PostLathen

Kreis:

Powiat: Stalag VI C

⁹⁹ W lewym górnym rogu pieczęć okrągła, odbita tuszem fioletowym, z napisem w otoku „Stalag 308”, w polu pieczętnym „39 geprüft”.

Landesteil:

Kraj:

Strona 2 (verso)

Pisać tylko ołówkiem, wyraźnie i nad liniami!¹⁰⁰

1.III.45

Danuśku Moja Ukochana. Jakże się strasznie ucieszyłam Twoim listem. Dostałam go wczoraj wieczorem. Szedł strasznie długo, ale za to był to najprzyjemniejszy prezent, bo to przecież były moje imieninki. Smutny to był dzień dla mnie, z dala od Was. Chociaż Koleżanki okazały mi bardzo dużo serca, dostałam moc prezentów od Nich, ale myśl moja przez cały dzień biegła do Matusi i Ciebie. Dobrze, że dostałyśmy parę dni temu po paczce Cz. K. a więc mogłam zrobić dla najbliższych Koleżanek podwieczorek. A w ogóle to dostałam 4 paczki, jedną od p. Marysi (ma żal do Ciebie, że nie piszesz do niej), a trzy od Dzikki i Muśki. I na tyle skończyły się [nieczytelne] przecież już zerwany kontakt z Matulką. Strasznie mi brak Jej listów – mam ich 6. Znam prawie wszystkie na pamięć. Gdy mi smutno i tęskno zaczynam czytać od początku. Danusiek – jakżeż strasznie mi brak Ciebie. Nie mogę odżałować, że nie jesteśmy razem. Ja też Kochanie tak tęsknię za samotnością i w chwilach „chandry” myślę, że jak przyjemnie byłoby położyć się koło Ciebie na pryczy – razem tęsknić za Matulką, a przede wszystkim razem z Tobą Ją potem odszukiwać. Danek, kiedy to nastąpi? Wiem, ile razy przyjedzie do nas nowy transport, serduszek zaczyna mi bić mocniej i myślę sobie, że jednak może Ty przyjedziesz. Ciągłe się jednak łudzę nadzieją i wiem Danuśka, chociaż często czułyśmy się, to jednak teraz czuję, że byłabyś mi najlepszą przyjaciółką. Ile byłoby do opowiadania, dbaj [nieczytelne] o Ciebie, byś się nie przeziębiała. Pa Kochanie. Piszę od razu drugi list. Całuję milion razy. Romka.

¹⁰⁰ Napis zachowany fragmentarycznie, brak części koperty; u dołu strony pieczęć podłużna z napisem: „UWAGA!!! Pisać czytelnie i wyłącznie nad liniami! [nieczytelne] i karty pisane NIECZYTELNIE [nieczytelne] i poza liniami będą bezwzględnie [nieczytelne] Stalag VI C. Cenzura”.

Bibliografia

- Bednorz R., *Kobiety-żołnierze Powstania Warszawskiego w obozach jenieckich*, „Łąbinowski Rocznik Muzealny” 1994, t. 17, s. 79–96.
- Bielecki R., *Żołnierze powstania warszawskiego*, t. II, *Dokumenty z archiwum Polskiego Czerwonego Krzyża*, Warszawa 1996.
- Bielecki R., *Żołnierze powstania warszawskiego*, Warszawa 1995.
- Bielecki R., Strok M., *Żołnierze powstania warszawskiego*, t. III, *Dokumenty z archiwum Polskiego Czerwonego Krzyża*, Warszawa 1997.
- Ciasnota R., *Powstańcy warszawscy w Stalagu 344 Lamsdorf w świetle najnowszych badań*, „Łąbinowski Rocznik Muzealny” 2004, t. 27, s. 49–69.
- Dziewczęta ze stalagu VIC Oberlangen*, oprac. F. Bańkowska, K. Kabzińska, Warszawa 1998.
- Gutowska-Lesisz W., *Stalag VIC Oberlangen 1944–1945. Pamiętnik Akaczki*, Londyn 1989.
- Klasicka M., *Kobiety – powstańcy warszawscy w niewoli niemieckiej (1944–1945)*, Opole 2008.
- Klasicka M., *Wojenna korespondencja Andrzeja i Krystyny Mystkowskich*, „Łąbinowski Rocznik Muzealny” 2014, t. 37, s. 97–116.
- Korneć G., *Udział kobiet w powstaniu warszawskim (1 sierpnia – 2 października 1944 r.)*, Warszawa 2016.
- Ostrowska E., ... *A wolność była wśród drutów. Oflag IX c Molsdorf*, Warszawa 1991.
- Mileska M. I., *Kobiety – żołnierze AK, uczestniczki powstania warszawskiego, w Stalagu VI C Oberlangen*, „Łąbinowski Rocznik Muzealny” 1985, t. 8, s. 130–162.
- Stanek P., *Praca przymusowa powstańców warszawskich w niewoli niemieckiej w latach 1944–1945*, „Łąbinowski Rocznik Muzealny” 2010, t. 33, s. 77–101.
- Stanek P., *Przystanek Lamsdorf. Powstańcy warszawscy w obozie jenieckim Stalag 344*, Opole 2015.
- Stanek P., *Powstańcy warszawscy w niemieckich obozach jenieckich (1944–1945)*, w: *Nazajutrz. Powstańcy warszawscy w obozach jenieckich. Wybór relacji i wspomnień*, red. M. Cieszkowska, A. Dzierżanowska, P. Stanek, Warszawa 2013, s. 9–21.

Źródła archiwalne

- Studium Polski Podziemnej w Londynie, Teczka personalna Romany Cholewickiej, sygn. KW1 – kopia akt udostępniona przez Archiwum Muzeum Powstania Warszawskiego.
- Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Deklaracja członkowska Związku Bojowników o Wolność i Demokrację – kopia akt udostępniona przez Archiwum Muzeum Powstania Warszawskiego.

Netografia

- Biblioteka Sejmowa, Biogram Romana Cholewickiego, https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-b&request=000000212&find_code=SYS&local_base=ARS10 (dostęp: 12.03.2020).

Muzeum Powstania Warszawskiego, Powstańcze biogramy, biogram Andrzeja Bieleckiego, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/andrzej-bielecki,3001.html> (dostęp: 30.06.2020).

Muzeum Powstania Warszawskiego, Powstańcze biogramy, biogram Danuty Cholewickiej, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/danuta-cholewicka,5911.html> (dostęp: 12.03.2020).

Muzeum Powstania Warszawskiego, Powstańcze biogramy, biogram Romany Cholewickiej, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/romana-cholewicka,5912.html> (dostęp: 12.03.2020).

Muzeum Powstania Warszawskiego, Powstańcze biogramy, biogram Jerzego Fabierkiewicza, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/jerzy-fabierkiewicz,9702.html> (dostęp: 30.06.2020).

Witryna Edukacyjna Kancelarii Senatu, biogram Romana Cholewickiego, <https://senat.edu.pl/historia/senat-rp-w-latach-1922-1939/senatorowie-ii-rp/senator/roman-cholewicki> (dostęp: 30.06.2020).

Relacje

Relacja Jana Macieja Malczewskiego, syna Danuty Cholewickiej, spisana przez autora 12 maja 2015 roku oraz 29 czerwca 2020 roku w Muzeum Narodowym w Kielcach.

KULTURA I SZTUKA

Magdalena Klamka

Muzeum Narodowe w Kielcach

SIENKIEWICZOWSKA KULTURA PAMIĘCI

Abstract

Sienkiewicz's culture of remembrance

A laureate of plenty of prizes including the Nobel Prize, Henryk Sienkiewicz holds a special place in Polish culture as the author of bestsellers, a publicist, and an unceasing proponent of the Polish cause in the international arena. An immensely important area of the writer's activity was the issue of building a national identity, the legitimization of which every nation seeks in the past. As the authors of the culture of remembrance concept, Maurice Halbwachs and Jan Assmann point out, the past is viewed upon not from the past events' perspective, but from the present point of view, in which a given society functions, because every period brings different life conditions, problems, and aims that determine the collective's behaviour. According to Halbwachs, the present priorities for a given group constitute a so-called social framework that determines the rules for organizing the collective's life which also determines what is remembered in a given period. In accordance with the sociologist's terminology, Sienkiewicz was a 'catalyst' driving social life of the collective and becoming a crucial criterion of choosing one and not another bygone reality fragment for remembrance. Sienkiewicz's literary works made him a bridge between the past and the present. The Polish who remembered the times of independent Poland had already passed away, so the Sienkiewicz generation became the depository of the memory created on the basis of family relations. The function of a writer went far beyond the literary sphere. It rose to the rank of a moral authority or a national leader.

Keywords: Henryk Sienkiewicz, culture of remembrance, memorial sites

Słowa kluczowe: Henryk Sienkiewicz, kultura pamięci, miejsca pamięci

Henryk Sienkiewicz, laureat wielu nagród w tym Nagrody Nobla¹, zajmuje bardzo ważne miejsce w polskiej kulturze, jako autor bestsellerów, publicysta, nieustający orędownik sprawy polskiej na arenie międzynarodowej. Bogaty dorobek literacki oraz szeroko prowadzona działalność społeczna sprawiły, że jego osoba stała się obiektem licznych opracowań biograficznych, które powstawały już za jego życia. Kompleksowe opracowanie tego zjawiska znalazło swoje odzwierciedlenie w 17. tomie serii *Bibliografia literatury polskiej. Nowy Korbut. Henryk Sienkiewicz*², gdzie na ośmiuset stronach zaprezentowano dorobek literacki, publikacje biograficzne, opracowania dotyczące twórczości wraz z indeksem tytułów czasopism i wydawnictw zbiorowych obejmujących okres od początków kariery pisarza do 2014 roku. Należy podkreślić, że jest to szóste wydanie w serii poświęcone w całości jednemu autorowi, które wyróżnia się liczbą materiałów w grupie twórczości, opracowań, adaptacji, korespondencji. Choć upłynęło ponad 100 lat od śmierci autora *Potopu*, która według niemieckiego historyka Jana Assmanna³ jest podstawową formą doświadczenia zerwania ciągłości w czasie, to troska grupy, w tym wypadku Polaków o to, by ważna dla niej postać autora Trylogii nie uległa zapomnieniu, jest procesem o żywe jej wspomnienie i trwanie w świadomości ludzkiej, tak aby stał się on elementem spajającym społeczność i budulcem jej jedności. Zbiorowość czyni to przez odpowiednio wypracowane metody, co wskazuje na kulturową naturę pamięci zbiorowej. Jak mocno twórczość i postać literata tkwią wciąż w świadomości Polaków potwierdzają wyniki ankiety Biblioteki Narodowej, w której blisko od ćwierć wieku pisarz znajduje się w czołówce najpoczytniejszych autorów, a analiza odpowiedzi ujawniła powtarzający się schemat skojarzeniowy respondentów, którzy na hasło książka najczęściej wymieniali: Trylogię, *Krzyżaków* czy *Quo vadis*, a wśród pisarzy Sienkiewicza⁴. Obecność pisarza w świadomości Polaków ma też materialne odzwierciedlenie w przestrzeni publicznej w postaci: pomników, rzeźb, numizmatów⁵, nazw ulic,

¹ J. Krzyżanowski, *Henryk Sienkiewicz. Kalendarz życia i twórczości*, Warszawa 2012, s. 290; *Henryk Sienkiewicz. W stulecie Nagrody Nobla*, red. T. Lewandowski, W. Maciejewski, Poznań 2006.

² *Bibliografia literatury polskiej. Nowy Korbut. Henryk Sienkiewicz*, red. D. Świerczyńska, Warszawa 2015.

³ J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tłum. A. Kryczyńska-Pham, Warszawa 2008.

⁴ Stan czytelnictwa w Polsce w 2015 roku, <https://www.bn.org.pl/download/document/1459845698.pdf> (dostęp: 17.05.2020).

⁵ M. Kowalski, *Portret Henryka Sienkiewicza w medalierstwie, rzeźbie, numizmatyce i filatelistyce*, Międzyrzec Podlaski 1989.

znajdujących się w 569 miejscowościach polskich⁶, oraz trzech miejsc – poświęconych mu w Oblęgorku, Woli Okrzejskiej oraz Poznaniu muzeów, które dziś pełnią rolę strażników pamięci o nim.

Polskie badania nad pamięcią, choć oparte na długiej tradycji polskiej refleksji na temat pamięci zbiorowej, dopiero w ostatnich dziesięcioleciach zajęły się analizowaniem relacji między różnymi płaszczyznami i mediami konstruowania pamięci zbiorowych oraz ich funkcjonowaniem⁷. Jak pisał Robert Traba:

polskie tradycje są o kilkadziesiąt lat starsze od niemieckich, ale nigdy nie zostały tak w pełni rozwinięte, by stworzyć nie tylko teoretyczny model, ale również praktyczny drogowskaz zastosowania ich w badaniach⁸.

Już w 1908 roku Stanisław Zakrzewski posługiwał się pojęciami wiedzy, świadomości, intuicji, a także pamięci historycznej⁹, Marceli Handelsman¹⁰ wprowadził termin pamięci przedmiotów przeszłych¹¹. Stefan Czarnowski, który badał kult świętego Patryka w Irlandii, swoją pracę opublikował w Paryżu w 1919 roku¹², a więc na wiele lat przed Pierrem Norą, opisał w niej jedno z kluczowych dla Irlandczyków miejsc pamięci i w refleksji teoretycznej posługiwał się pojęciem dawność w teraźniejszości¹³. Po wojnie badania

⁶ Główny Urząd Statystyczny, http://eteryt.stat.gov.pl/eTeryt/rejestr_teryt/udostepnianie_danych/baza_teryt/uzytkownicy_indywidualni/wyszukiwanie/wyszukiwanie.aspx?contrast=default (dostęp: 1.06.2020).

⁷ K. Kończal, *Co dwa stopnie, to nie jeden. Kronika (nie)obecności „miejsc pamięci” w badaniach historycznych*, „Zapiski Historyczne” 2008, t. LXXIII, z. 2–3, s. 172.

⁸ R. Traba, *Historia – przestrzeń dialogu*, Warszawa 2006, s. 63.

⁹ S. Zakrzewski, *Zagadnienia historyczne*, Warszawa 1908.

¹⁰ Marceli Handelsman (1882–1945), pseud. Maciej Romański, Maciej Targowski, Józef Krzemiński – polski prawnik żydowskiego pochodzenia, mediewista, historyk dziejów nowożytnych i najnowszych, metodolog historii, jeden z najwybitniejszych polskich historyków pierwszej połowy XX wieku.

¹¹ M. Handelsman, *Historyka. Zasady metodologii i teorii poznania historycznego*, Warszawa 1928, s. 269.

¹² E. Stawowy, *Stefana Czarnowskiego socjologiczna analiza kultu bohatera*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny” 1975, z. 57, s. 51–66. Pierwsze wydanie tej pracy pt.: *Le culte de heros. St. Patrick*, Paris 1919; S. Czarnowski, *Kult bohaterów i jego społeczne podłoże. Święty Patryk bohater narodowy Irlandii*, tłum. A. Glinzanka, Warszawa 1956, s. 224–234; patrz także: R. Traba, *Wkład do badań nad pamięcią zbiorową*, w: *Stefan Czarnowski z perspektywy siedemdziesięciolecia*, red. M. Jabłonowski, Warszawa 2008, s. 129–145.

¹³ S. Czarnowski, *Dawność a teraźniejszość w kulturze*, Warszawa 1956, s. 108–121.

nad obecnością przeszłości w teraźniejszości prowadzili: Kazimierz Dobrowolski¹⁴, Stanisław Ossowski¹⁵, a przede wszystkim Nina Assorodobraj-Kula¹⁶.

W Europie formy zbiorowego przywoływania przeszłości metodologicznie uporządkowanym obserwacjom poddano na początku XX wieku¹⁷. Związek między kulturą a pamięcią stał się zagadnieniem transdyscyplinarnym rozpatrywanym w ramach wielowymiarowo pojmowanego zjawiska kulturowego badania pamięci. Prekursorami badań stali się francuski socjolog Maurice Halbwachs¹⁸, formułujący teorię pamięci zbiorowej (*mémoire collective*), oraz niemiecki historyk sztuki Abraham Moritz Warburg¹⁹ autor teorii pamięci społecznej. Halbwachs w swoich rozważaniach zanegował indywidualny wymiar pamięci, udowadniając, że nawet najbardziej osobiste wspomnienia są częścią pamięci zbiorowej. Swoją koncepcję przedstawił w trzech rozprawach: *Społeczne ramy pamięci*, *Legendaria topografia objawienia w Ziemi Świętej* – ukazująca formy i funkcje miejsc pamięci oraz *La mémoire collective (Pamięć zbiorowa)* – stanowiąca kontynuację dotychczasowych badań, którym socjolog poświęcił ponad 15 lat. Niestety nagła śmierć w obozie niemieckim w 1945 roku przerwała jego pracę. Podstawowym założeniem teorii pamięci zbiorowej było określenie ram społecznych, które autor charakteryzował jako otaczających jednostkę ludzi, twierdząc, że człowiek jako

¹⁴ Kazimierz Dobrowolski (1894–1987) – socjolog i etnolog, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Polskiej Akademii Nauk, twórca podstaw metody integralnej w badaniach socjologicznych. Publikacje: *Dzieje kultu św. Floriana w Polsce do połowy XVI wieku* (1923); *Studia nad kulturą naukową w Polsce do schyłku XVI stulecia* (1933); *Studia nad życiem społecznym i kulturą* (1966); *Studia z pogranicza historii i socjologii* (1967).

¹⁵ Stanisław Ossowski (1897–1963) – socjolog, psycholog społeczny, metodolog nauk społecznych i teoretyk kultury. Profesor Uniwersytetu Łódzkiego i Warszawskiego. Publikacje: *Funkcja dziejowa nauki* (1923), *U podstaw estetyki* (1933), *Nauka o nauce* (1935), *Dziedziczność i środowisko* (1936).

¹⁶ Nina Assorodobraj-Kula (1908–1999) – socjolog, historyk myśli społecznej, profesor Uniwersytetu Warszawskiego. Zob. N. Assorodobraj-Kula, *Żywa historia. Świadomość historyczna: symptomy i propozycje badawcze*, „Studia Socjologiczne” 1963, nr 2, s. 4–28; B. Szacka, *Historia i pamięć zbiorowa*, „Kultura i Społeczeństwo” 2003, nr 4, s. 3–15; eadem, *Pamięć społeczna*, w: *Encyklopedia socjologii*, t. 3, red. Z. Bokszański et al., Warszawa 2000, s. 54; A. Szpociński, *Miejsca pamięci*, „Borussia. Kultura. Historia. Literatura” 2003, nr 29, s. 17–23.

¹⁷ A. Erll, *Kultura pamięci. Wprowadzenie*, tłum. A. Teperek, Warszawa 2018, s. 31.

¹⁸ Maurice Halbwachs (1877–1945) – francuski socjolog, uczeń Henriego Bergsona i Emile’a Durkheima, stracony w niemieckim obozie Buchenwald w 1945 roku.

¹⁹ Abraham Warburg (1866–1929) – niemiecki historyk sztuki, teoretyk sztuki i kulturoznawca. Zajmował się badaniem kultury antycznej i renesansowej. Założył Bibliotekę Historii Kultury nazwaną później jego imieniem.

istota społeczna, pozbawiona kontaktu z otoczeniem, traci dostęp do języka, obyczajów, własnej pamięci. Człowiek w interakcji z innymi osobami zdobywa wiedzę, przyswaja wspólne koncepcje czasu i przestrzeni oraz sposoby myślenia i odczuwania²⁰. Według teorii Halbwachsa pamięć zbiorowa i jednostka pozostają zależne od siebie nawzajem, „jednostka wspomina, przyjmując punkt widzenia grupy, pamięć grupy realizuje się i przejawia w pamięciach indywidualnych”²¹. Ponieważ człowiek należy do wielu grup społecznych, dysponuje doświadczeniami i systemami mentalnymi typowymi dla danego kręgu, dlatego pamięć należy rozpatrywać w znaczeniu zbiorowym, wynikającym z przynależności do wielu zbiorowości. Ponadto Halbwachs, badając proces pamięci zbiorowej, zrezygnował z ograniczeń czasowych do pamięci międzypokoleniowej, sprowadzającej się do pamięci autobiograficznej. Socjolog zajął się kulturowym konstruowaniem wiedzy o odległej przeszłości oraz jej przekazywaniem przez ugruntowane tradycje²².

Lata 20. XX wieku to czas, w którym powstała także koncepcja kulturowej pamięci obrazów tzw. pamięci społecznej, autorstwa niemieckiego historyka sztuki i kultury Abrahama Moritza Warburga, znanego jako Aby Warburg, prekursora interdyscyplinarnych badań kultury²³. Warburg zajmował się głównie sztuką antyku i renesansu oraz jej wpływem na kulturę europejską. W swoich badaniach skupił się na zjawisku świadomego przyswajania artystycznych form z różnych epok i kultur przez artystów z późniejszych okresów. Reprezentatywna estetyka epoki została potraktowana przez badacza jako symbol kulturowy wywołujący wspomnienia. Kluczowym pojęciem w terminologii Warburga, stały się formuły *pato su*, oznaczające pewną strukturę formalną zdolną wyrazić próby oddania ludzkiej ekspresji²⁴. Dzieła, wyrażające w najdoskonalszy sposób najwyższy stopień mowy gestów, stają się jednostkami pamięci zapisanymi w marmurze, brązie czy w malowidłach. Jako dzieła sztuki stają się formułami gotowymi do ponownego użycia na kształt słów, jakimi posługujemy się niezależnie od pokolenia, do którego należymy²⁵. Ostatnim dziełem historyka był projekt *Atlas Mnemosyne* (1924–1929), prezentujący transkulturową pamięć obrazów przekraczających chronologiczne i przestrzenne granice epok i państw²⁶.

²⁰ A. Erll, *Kultura pamięci...*, s. 34.

²¹ M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci*, tłum. M. Król, Warszawa 2008, s. 8.

²² A. Erll, *Kultura pamięci...*, s. 38.

²³ Ibidem, s. 31.

²⁴ Ibidem, s. 40; Por. E. Gombrich, *Aby Warburg: An Intellectual Biography*, Chicago 1986.

²⁵ W. Bałus, *Dlaczego Warburg*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2010, nr 2(8), s. 43.

²⁶ A. Erll, *Kultura pamięci...*, s. 42.

Warburg przyjął założenie, że głównym nośnikiem pamięci kulturowej nie jest mowa, która ulega transformacjom, lecz dzieło sztuki, które w swojej niezmienionej formie jest w stanie przetrwać okresy dziejowe i poruszać się bez ograniczeń po różnych terytoriach.

Koncepcje Halbwachsa i Warburga stały się podstawą do dalszych prac badawczych. Działania wojenne na wiele lat przerwały prace badawcze procesu pamięci kulturowej, który wymagał interdyscyplinarnego podejścia. Temat pamięci jako zbiorowego fenomenu, który tworzy i podtrzymuje kulturę, został podjęty na nowo dopiero w latach 80. XX wieku²⁷. Autorem nowej ważnej koncepcji miejsc pamięci (*lieux de memoire*) stał się francuski historyk Pierre Nora. Badacz zauważył dynamicznie rozwijający się proces utraty pamięci narodowej, związany z głębokimi przemianami społecznymi od lat 50. XX wieku²⁸. Swoje spostrzeżenia zawarł w publikacji *Między pamięcią a historią*, w której pisał: „Mówimy tak dużo o pamięci, ponieważ tak niewiele jej zostało”²⁹. Nora zauważył, że naród francuski utracił związek z żywą przeszłością, która kształtuje tożsamość i charakter społeczeństwa. Historyk określił miejsca pamięci jako rodzaj sztucznych ekwiwalentów, nieistniejącej już naturalnej pamięci zbiorowej, które funkcjonują, „ponieważ nie ma już *milieux de memoire*, rzeczywistych środowisk pamięci”³⁰. W manifestie *La memoire collective* z 1978 roku Nora postulował, aby zjawisku pamięci zbiorowej nadać rangę przedmiotu badań historycznych, który prowadzi analizę przeszłości przez pryzmat miejsc pamięci, co oznaczało zerwanie z faktografią, linearnością i historią zdarzeniową, stawiając tym samym w centrum uwagi formy i media pamięci zbiorowych oraz konstruowanie, przekazywanie, utrwalanie, ale też wymazywanie i manipulowanie obrazami przeszłości na potrzeby teraźniejszości, nazywając ten sposób badania przeszłości „historią drugiego stopnia”³¹. Tak rozumiane miejsca pamięci składają się zarówno z elementów materialnych, jak i niematerialnych, są bowiem długotrwałymi, utrzymującymi się przez pokolenia, katalizatorami zbiorowej pamięci i tożsamości, które stanowią część społecznych, kulturowych i politycznych zwyczajów³². Swoją

²⁷ Ibidem, s. 45.

²⁸ K. Kończal, *Co dwa stopnie, to nie jeden...*, s. 175.

²⁹ P. Nora, *Między pamięcią a historią: Les lieux de memoire*, tłum. P. Mościcki, „Tytuł roboczy: Archiwum” 2009, nr 2, s. 4–12.

³⁰ Ibidem.

³¹ K. Kończal, *Miejsce pamięci*, w: *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014, s. 230–231.

³² J. Purchla, *Dziedzictwo kulturowe*, w: *Kultura a rozwój*, red. J. Hausner, A. Karwińska, J. Purchla, Warszawa 2013, s. 53.

koncepcję Nora zrealizował w siedmiotomowym dziele *Les lieux de mémoire* (*Miejsca pamięci*), tworzonym w latach 1984–1992, zawierającym zbiór artykułów o ważnych elementach kultury francuskiej, które należy ocalić od zapomnienia, gdyż konstytuują francuską tożsamość narodową³³. Historyk, odwołując się do starożytnej tradycji mnemotechniki, określił wieloaspektowe znaczenie miejsca pamięci, którym może być zarówno pomnik, budynek, dzieło sztuki, jak i postać historyczna, tekst naukowy, filozoficzny czy wydarzenie. Według Astrid Erll „idea miejsc pamięci Pierra Nory to najwybitniejszy przykład podejścia pamięciowo-historycznego, w którym teoretyczna koncepcja pamięci kulturowej została podparta licznymi i zróżnicowanymi egzemplifikacjami, naświetlającymi dynamikę pamięci kulturowej”³⁴.

Nieoceniony wkład do badań nad kulturą pamięci w latach 80. XX wieku wnieśli także Aleida i Jan Assmannowie³⁵, którzy swoją koncepcję oparli na teorii pamięci zbiorowej Maurice’a Halbwachsa, wskazując jednak na jakościową różnicę między pamięcią zbiorową, opartą na formach codziennej interakcji, a zinstytucjonalizowaną pamięcią zbiorową, bazującą na rytuałach i mediach³⁶. Assmann wyodrębnił cztery obszary pamięci: pamięć mimetyczną, pamięć rzeczy, pamięć komunikatywną lub komunikacyjną oraz pamięć kulturową. Pamięcią mimetyczną określił naśladowanie podstawowych działań i zachowań człowieka ułatwiających mu codzienną egzystencję. Pamięć rzeczy wiąże się z przedmiotami, które, otaczając człowieka, wywołują wspomnienia, ale też swą materialną obecnością dynamizują w człowieku nadzieje,

³³ K. Kończal, *Co dwa stopnie, to nie jeden...*, s. 175.

³⁴ A. Erll, *Kultura pamięci...*, s. 49.

³⁵ Aleida Assmann (ur. 1947) – niemiecka egiptolog, profesor anglistyki i literaturoznawstwa, której prace koncentrują się wokół antropologii kulturowej oraz pamięci kulturowej i komunikacyjnej. Jan Assmann (ur. 1938) – niemiecki egiptolog, historyk starożytności, emerytowany profesor Uniwersytetu w Heidelbergu, stworzył wpływowe teorie dotyczące powstania monoteizmu oraz pamięci kulturowej. Wraz z żoną Aleidą otrzymał w 2018 roku Nagrodę Pokojową Księgarzy Niemieckich. Publikacje dotyczące dorobku Jana Assmanna na tle niemieckiej refleksji o pamięci, zob. m.in.: R. Traba, *Wstęp do wydania polskiego. Pamięć kulturowa – pamięć komunikatywna. Teoria i praktyka badawcza Jana Assmanna*, w: J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tłum. A. Kryczyńska-Pham, Warszawa 2008, s. 11–25; M. Saryusz-Wolska, *Pamięć zbiorowa i kulturowa: współczesna perspektywa niemiecka*, Kraków 2009, s. 7–38; B. Korzeniewski, *Pamięć zbiorowa we współczesnym dyskursie humanistycznym*, „Przegląd Zachodni” 2005, nr 2, s. 121–138; K. Wóycicki, *Zagadnienie historiografii pamięci*, <https://kazwoy.wordpress.com/mojepublikacje/zagadnienie-historiografii-pamieci/> (dostęp: 1.03.2020).

³⁶ A. Erll, *Kultura pamięci...*, s. 53.

plany, oczekiwania³⁷. Obszar trzeci pamięć komunikacyjna to bezpośredni przekaz historycznych doświadczeń z przeszłości w komunikacji międzypokoleniowej, obejmujący określony horyzont czasowy między osiemdziesiąt a sto lat, który według Assmana należy zaliczyć do sfery historii mówionej³⁸. Ostatnim obszarem jest pamięć kulturowa, wynikająca z przekształcenia trzech poprzednich rodzajów pamiętania, powiązanych z czasowym wymiarem dnia powszedniego, podczas gdy pamięć kulturowa związana jest z czasowym wymiarem święta³⁹. Pamięć kulturowa to pamięć o czasie poza horyzontem żyjących pokoleń. Relacje, zachodzące między pamięcią komunikacyjną a kulturową, stały się podstawą teoretycznych rozważań niemieckiego myśliciela. Między przekazem świadków, czyli pamięcią komunikacyjną, a przekazem w ramach pamięci kulturowej powstaje tzw. dryfująca luka (*floating gap*)⁴⁰. Definicję tego zjawiska, jako przerwy obejmującej zwykle kilka dziesięcioleci, gdy wygasa pamięć komunikacyjna, a jeszcze nie ukształtowały się instytucje pamięci kulturowej, Assmann stworzył, odnosząc się do publikacji *Oral Tradition as History*⁴¹, belgijskiego historyka i antropologa, twórcy teoretycznych ram historii mówionej, Jana Vansina (1929–2017).

Assmann twierdził, że pamięć w odróżnieniu od myślenia musi opierać się na konkretnych, namacalnych elementach stanowiących jej punkt odniesienia. Ważne dla społeczności idee, definiujące współczesność, poszukiwane w przeszłości, są odnajdywane w konkretnym wydarzeniu, osobie czy fakcie historycznym tzw. figurach pamięci. Ich istotą nie jest fakt należenia do przeszłości, ale odniesienie do zbiorowości w postaci wzoru, nauki mającej znaczący wpływ na funkcjonowanie grupy w przeszłości i przyszłości, tym samym stając się symbolem niosącym przesłanie, które utrwała się w świadomości grupy. Szczególnie ważnymi dla zbiorowości wydarzeniami są te, które postrzega się jako elementy konstytuujące grupę, legitymizujące jej istnienie i trwanie. Koncepcje Assmannów, odwołujące się do teorii Halbwachsa, Warburga, Nory, wprowadzają szersze spektrum zjawisk, wykraczając poza dotychczasowe badania tradycji. W kręgu zainteresowań badaczy znalazły się wszelkie obiektywizacje przechowywane przez daną kulturę we współczesności zarówno typowe tek-

³⁷ J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie...*

³⁸ A. Erll, *Kultura pamięci...*, s. 54.

³⁹ J. Assmann, *Pamięć zbiorowa i tożsamość kulturowa*, „Borussia. Kultura. Historia. Literatura” 2003, nr 29, s. 16.

⁴⁰ A. Zalewska, *Dryfująca luka*, w: *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014, s. 101–102.

⁴¹ J. Vansina, *Tradycja ustna jako historia*, Madison 1985.

sty, obrazy, rytuały, jak i również archiwalne dokumenty, zapomniane dzieła sztuki i tym podobne.

Kierunek badawczy, zapoczątkowany przez Maurice'a Halbwachsa i Aby Warburga w latach 20. XX wieku, następnie przekształcony w latach 80. XX wieku przez Pierre'a Norę i Aleidę i Jana Assmannów, doczekał się interdyscyplinarnego podejścia poprzez zaangażowanie wielu dyscyplin: socjologii, historii, literaturoznawstwa, medioznawstwa, nauk o sztuce, pedagogiki, psychologii i neurologii.

Czynnikiem decydującym o zainteresowaniu przeszłością w ostatnich dziesięcioleciach stała się też chęć rozliczenia z dramatycznymi wydarzeniami XX wieku w postaci dwóch wojen światowych, których konsekwencjami były masowe przesiedlenia ludności, nowy układ polityczny i geograficzny oraz Holokaust, „zaplanowany i zrealizowany z pedantyczną bezwzględnością mord na całym narodzie, domagający się nie tylko szczególnego upamiętniania, ale i stworzenia nowych narzędzi interpretacji i oceny, jako że dotychczasowe okazały się niewystarczające”⁴². Podawany za prekursora badań nad pamięcią Nora, sam należał do pokolenia ocalonych z Holokaustu, a jego teoria historii drugiego obiegu jak najbardziej stwarzała warunki do zrozumienia tego zjawiska. Stosowane do tej pory podejście w badaniach historycznych paradygmatu prawdy, zostało wzbogacone o paradygmat sprawiedliwości/etyki, o którym pisał m.in. Andrzej Szpociński⁴³. Wzmoczone badania tego zjawiska rozpoczęły się, gdy zaczęli odchodzić świadkowie tych traumatycznych wydarzeń. Naturalnym stała się próba ocalenia ich od zapomnienia przez następne pokolenie, które zostało depozytariuszem pamięci, tworzonej na podstawie relacji dziadków, rodziców, w ramach pamięci ocalonych oraz dzieci Holokaustu. Zjawisko to określiła Marianne Hirsch, nazywając ten rodzaj pamięci międzypokoleniowej terminem *postpamięci*⁴⁴, który odtąd znalazł swoje zastosowanie do procesów, gdy młode pokolenie „musi skonfrontować się z przeszłym złem, przepracować je i samemu stanąć wobec takiego dziedzictwa”⁴⁵.

Stan polskich badań pamięćoznawczych został dokładnie zaprezentowany w rozprawie Kornelii Kończal i Joanny Wawrzyniak *Polskie badania pamięcio-*

⁴² *Polskie miejsca pamięci. Dzieje toposu wolności*, red. S. Bednarek, B. Korzeniewski, Warszawa 2014, s. 8.

⁴³ A. Szpociński, *Współczesna kultura historyczna*, „Kultura Współczesna. Teoria. Interpretacje. Praktyka” 2010, nr 1, s. 13.

⁴⁴ M. Hirsch, *Pokolenie postpamięci*, „Didaskalia. Gazeta teatralna” 2011, nr 10, s. 28–36.

⁴⁵ K. Kaniowska, *Postpamięć*, w: *Pamięć. Rejestry i terytoria*, red. M. Rydiger, N. Żak, Kraków 2013, s. 41.

znawcze: tradycje, koncepcje, (nie)ciągłości⁴⁶. Autorki zauważyły związek między polskimi i niemieckimi koncepcjami, np.: żywa historia Niny Assorodobraj-Kuli⁴⁷ a pamięć funkcyjna Aleidy Assmann⁴⁸ czy praca Jerzego Szackiego dotycząca tradycji i pamięć kulturowa Jana Assmanna, które wykazują, mimo odmiennej terminologii, wiele podobieństw znaczeniowych⁴⁹. Częściej niż polscy historycy: Krystyna Kersten, Robert Traba, Anna Wolff-Powęska⁵⁰ kategorią pamięci zbiorowej, kulturowej czy komunikacyjnej zajmowali się współcześni socjologowie: Barbara i Jerzy Szaccy, Andrzej Szpociński, Lech Nijakowski, Bartosz Korzeniewski czy literaturoznawcy jak np. Hubert Orłowski⁵¹. Polscy badacze,

⁴⁶ K. Kończal, J. Wawrzyniak, *Polskie badania pamięcioznawcze: tradycje, koncepcje, (nie)ciągłości*, „Kultura i Społeczeństwo” 2011, t. 55, nr 4, s. 12–13.

⁴⁷ H. Orłowski, *Wielkie narracje – cezury historyczne – mity fundacyjne*, „Kultura Współczesna. Teoria. Interpretacje. Praktyka” 2007, nr 3(53), s. 39–52; N. Assorodobraj-Kula, *Żywa historia...*

⁴⁸ Tłumaczenia na język polski pojęć używanych przez Aleidę Assmann pojawiają się w tekście jej męża opublikowanym w czasopiśmie „Borussia. Kultura. Historia. Literatura”: J. Assmann, *Pamięć zbiorowa i tożsamość kulturowa...*, s. 11–16; J. Assmann, *Pamięć kulturowa*, tłum. A. Kryczyńska, Warszawa 2008.

⁴⁹ K. Kończal, J. Wawrzyniak, *Polskie badania pamięcioznawcze...*, s. 12–13.

⁵⁰ K. Kersten, *Pamięć a uprawianie historii*, w: *Historia – prawo – państwo*, red. W. Jarmatowicz, Warszawa 1990, s. 21–31; R. Traba, *Wschodniopruskość*, Poznań 2005; R. Traba, *Historia – przestrzeń dialogu*, Warszawa 2006; A. Wolff-Powęska, *Zwycięzcy i zwyciężeni. II wojna światowa w pamięci zbiorowej narodów*, „Przegląd Zachodni” 2005, nr 2, s. 3–40.

⁵¹ G. Gliwka, *Pamięć zbiorowa – jej funkcje i mechanizmy przekazu w kontekście badań Barbary Szackiej i Andrzeja Szpocińskiego*, „Rozprawy Społeczne/Social Dissertations” 2019, nr 13(3), s. 13–27; B. Szacka, *Społeczna pamięć polskiej przeszłości narodowej w latach 1965–1988*, w: B. Szacka, A. Sawisz, *Czas przeszły i pamięć społeczna. Przemiany świadomości historycznej inteligencji polskiej 1965–1988*, Warszawa 1990, s. 18–46; B. Szacka, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa 2006; B. Szacka, *Przeszłość w świadomości inteligencji polskiej*, Warszawa 1983; B. Szacka, A. Sawisz, *Czas przeszły i pamięć społeczna*, Warszawa 1990; P.T. Kwiatkowski et al., *Miedzy codziennością a wielką historią. Druga wojna światowa w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego*, Warszawa 2010; J. Szacki, *Sto lat socjologii polskiej. Od Supińskiego do Szczepańskiego. Wybór tekstów*, Warszawa 1995, s. 11–119; J. Szacki, *Dylematy historiografii idei oraz inne szkice i studia*, Warszawa 1991; J. Szacki, *Tradycja. Przegląd problematyki*, Warszawa 1971, s. 93–98; A. Szpociński, *Inni wśród swoich*, Warszawa 1999; *Wobec przeszłości. Pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej*, red. A. Szpociński, Warszawa 2005; A. Szpociński, *Miejsca pamięci (lieux de mémoire)*, „Teksty Drugie” 2008, nr 4, s. 11–20; A. Szpociński, *Tworzenie „przestrzeni historycznej” jako odpowiedź na nostalgię*, „Kultura Współczesna. Teoria. Interpretacje. Praktyka” 2004, nr 1, s. 58–68; A. Szpociński, P. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot przekazu*, Warszawa 2006; A. Szpociński, *Nośniki pamięci, miejsca pamięci*, „Sensus Historiae” 2014, vol. XVII (4), s. 23; A. Szpociński, *O współczesnej kulturze historycznej Polaków*, w: *Przemiany pamięci społecznej a teoria kultury*, red. B. Ko-

opierając się na doświadczeniach europejskich prekursorów, ożywiali krajową przestrzeń badawczą, prowadząc własne doświadczenia oraz dostosowując funkcjonującą terminologię. Barbara Szacka, powołując się na społeczne ramy pamięci Halbwachsa, zaproponowała zastąpienie terminów: świadomość historyczna czy pamięć historyczna pojęciem pamięci zbiorowej, której definicję w socjologicznym ujęciu przedstawiła jako:

wyobrażenie o przeszłości własnej grupy, konstruowane przez jednostki z zapamiętywanych przez nie – zgodnie z odkrytymi przez psychologów regułami – informacji pochodzących z różnych źródeł i docierających do nich różnymi kanałami. Są one rozumiane, selekcjonowane i przekształcane zgodnie z własnymi standardami kulturowymi i przekonaniami światopoglądowymi⁵².

Andrzej Szpociński, uczestnik seminarium Nory, w czasach, kiedy powstawała teoria miejsc pamięci, dość sceptycznie odnosił się do możliwości zastosowania nowej formy jako precyzyjnie zdefiniowanej kategorii badawczej. Jednak metaforyczność i wieloznaczność nowego terminu pozwalała na poszerzenie obszaru badawczego, na którym spotkać się mogą przedstawiciele różnych dyscyplin i orientacji, a spotkania takie mogą przynieść ciekawe rezultaty poznawcze⁵³. To właśnie on, jeszcze przed oficjalnym ukazaniem się pierwszego tomu dzieła Nory, jako pierwszy w Polsce w 1983 roku użył terminu *kanon historyczny*, który określa „zdarzenia i postacie z przeszłości oraz wytwory kulturowe, których zwerbalizowany opis komunikuje dwojakie stany rzeczy: wartości oraz tożsamość zbiorowości”⁵⁴. Jak sam później wspominał „na wprowadzenie terminu *miejsca pamięci* było w 1983 roku za wcześnie”⁵⁵, gdyż w Polsce termin ten używany był w kontekście upamiętnienia miejsc pamięci walk i męczeństwa historycznych wydarzeń⁵⁶. Obecnie w Polsce termin ten jest mocno zakorzeniony w wielu dyscyplinach, tworząc rozległą i bogatą problematykę badawczą, niestety nie przyczyniło się to jeszcze do powstania opracowania analogicznego do dzieła Nory. Wśród publikacji, które nawiązują swoją formułą do francuskiego wydawnictwa, wyróżnić

rzeniewski, Poznań 2017, s. 9–17; L.M. Nijakowski, *Polska polityka pamięci*, Warszawa 2008, s. 50; H. Orłowski, *Wielkie narracje – cezury historyczne – mity fundacyjne...*

⁵² B. Szacka, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa 2006, s. 32–45.

⁵³ A. Szpociński, *Miejsca pamięci*, „Borussia. Kultura. Historia. Literatura” 2003, nr 29, s. 17–23.

⁵⁴ Idem, *Kanon historyczny, Pamięć zbiorowa a pamięć indywidualna. Trzy wymiary pamięci zbiorowej*, „Studia Socjologiczne” 1983, nr 4, s. 134.

⁵⁵ Idem, *Miejsca pamięci (lieux de memoire)*, „Teksty Drugie” 2008, nr 4, s. 11–20.

⁵⁶ *Polskie miejsca pamięci...*, s. 12.

można: serię *A to Polska właśnie* Wydawnictwa Dolnośląskiego we Wrocławiu składającą się z ponad 60 tomów, publikację Joanny Knafllewskiej i Wiesława Kota *Księga kultury polskiej*⁵⁷, obszerne opracowanie Zdzisława Najdera *Węzły pamięci niepodległej Polski*⁵⁸. Warto też wspomnieć o koncepcji profesora Andrzeja Tomaszewskiego, konserwatora zabytków architektury, wybitnego specjalisty w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego, zainicjowanej wykładem *Polskie miejsca pamięci*, prezentującym miejsca pamięci kształtujące tożsamość narodową Polaków⁵⁹.

Podobnie jak Nora, Tomaszewski za klucz doboru miejsc przyjął obiekty, które stanowią szeroko rozumianą pamięć narodu, skupioną w symbolach. Jako konserwator, zajmujący się namacalnym dziedzictwem kulturowym, w swoich publikacjach często podkreślał konieczność wiązania materialności artefaktów, które składają się na dziedzictwo kulturowe, z treściami symbolicznymi, których są one nośnikami. Na jego liście znalazło się 80 propozycji, w skład której weszły miejsca topograficzne, obiekty architektoniczne, bohaterowie historyczni, ale także postaci literackie, symbole i idee. Choć pozornie, tak jak i w opracowaniu Nory, pozycje na liście Tomaszewskiego wydają się przypadkowe, to założenia opracowania od samego początku były logicznym wyborem autora, który twierdził, że „miejsca pamięci, obojętnie – dotykalne czy niedotykalne, stają się »ikonami wyobraźni«, ożywiają historię, przybliżają ją, czynią ją bardziej ludzką, a przy tym bardziej swoją: pozwalają się z nią identyfikować”⁶⁰. Tomaszewski, podobnie jak Assmann w swojej koncepcji tekstów kulturowych, zauważył, że większość wytypowanych miejsc nie posiada historycznego odnośnika, lecz źródłem ich istnienia jest literatura, sztuka.

Assmannowska koncepcja tekstów kulturowych sprawiła, że literatura stała się obiektem badań na równi z tekstami o charakterze normatywnym i formatywnym jako medium pamięci zbiorowej. Stało się tak, ponieważ Assmann bardzo mocno powiązał pamięć kulturową, tożsamość zbiorową z pismem. Badacz dowiódł, że kultury piśmienne posługujące się tekstami o charakterze normatywnym i formatywnym, były w stanie na ich podstawie określić swoją przeszłość, odrębność w stosunku do innych społeczności, a także odnaleźć sens jej funkcjonowania. Dla Assmanna to nie pisemna forma tekstu była ważna, ale dokonywany za jego

⁵⁷ J. Knaflewska, W. Kot, *Księga kultury polskiej. Kultura i nauka, literatura. Ilustrowana encyklopedia tematyczna*, Poznań 2008.

⁵⁸ *Węzły pamięci niepodległej Polski*, red. Z. Najder et al., Kraków–Warszawa 2014.

⁵⁹ A. Tomaszewski, *Ku nowej filozofii dziedzictwa*, Kraków 2012, s. 309–322.

⁶⁰ Ibidem, s. 315.

pośrednictwem akt zapisu oraz forma przekazywania treści pamięciowych, czego efektem było nawiązywanie łączności między nadawcami i odbiorcami ponad barierą czasu i przestrzeni⁶¹. Pamięć kulturowa, wykorzystując dostępne dla kultury media komunikacyjne, przeobrażała przeszłość w „symboliczne figury, na których się wspiera”⁶². Assmann uważał, że figury symboliczne zaczynają pełnić swoją funkcję w momencie, gdy zostają „wypełnione treściami i sensami niesionymi w mnemotopice rozlicznych tekstów kultury (w legendach, obrazach, pieśniach, rytuałach etc.)”⁶³. Takie podejście oznaczało, że wyobrażenia społeczne o wydarzeniach z przeszłości są utrwalone w tekstach kulturowych, które przechowują pamięć głównie z powodu obecności w nich wątków, motywów, tematów, postaci ważnych z uwagi na oczekiwane przesłania wywodzone z historii⁶⁴. W myśl tej koncepcji przeanalizowano dzieła literackie, które mogą być nośnikami wiedzy o początkach istnienia danej grupy, systemie wartości, tożsamości, a więc są elementem kanonu formacyjnego. W odniesieniu do polskich doświadczeń Tomaszewski zauważył, że dzieła literackie można uznać za teksty kulturowe, czyli takie, które zaspokajają potrzeby członków grupy odnośnie wiedzy o jej historycznych początkach, tożsamości oraz systemie wartości, a więc pełnią funkcję normatywną w szczególności w odniesieniu do okresu zaborów, gdy w niewoli kształtowała się nasza nowoczesna świadomość narodowa⁶⁵. Pojęcie tożsamości narodowej zaczęło funkcjonować dopiero w XVIII wieku, kiedy w kręgu kultury zachodniej nastąpiło budzenie się świadomości narodowej wśród społeczności europejskich, czego efektem było powstawanie państw narodowych. Na tle krajów europejskich wyróżniała się „szlachecka Rzeczypospolita Obojga Narodów, świadoma swej tożsamości i poszukująca dla niej starożytnych, sarmackich antenatów”⁶⁶. Stopniowa utrata pozycji na arenie europejskiej sprawiła, że Polacy pozbawieni dawnej państwowości budowali swoją tożsamość narodową na tradycjach sarmacko-romantycznych, „tworząc historyczno-literacko-malarskie mity i fikcje, kompensujące narodowe kompleksy”⁶⁷. Lista polskich miejsc pamięci, zapropono-

⁶¹ J. Kałużny, *Kategoria pamięci zbiorowej w badaniach literaturoznawczych*, „Kultura Współczesna. Teoria. Interpretacje. Praktyka” 2007, nr 3(53), s. 85–102.

⁶² J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie...*, s. 68.

⁶³ S. Bednarek, *Polskie miejsca pamięci...*, s. 20.

⁶⁴ Idem, *Mnemotopika polska*, w: *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, red. J. Adamowski, M. Wójcicka, Lublin 2012, s. 33–43; idem, *Mnemotoposy. Słowo wstępne*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2012, nr 1(11), s. 5–11.

⁶⁵ A. Tomaszewski, *Ku nowej filozofii dziedzictwa...*, s. 317.

⁶⁶ Ibidem, s. 226.

⁶⁷ Ibidem, s. 236.

wana przez Tomaszewskiego, zawiera pozycje, które zostały utrwalone w pamięci Polaków dzięki artystom tworzącym w XIX wieku, szczególnie odnosi się to do haseł: „złota wolność”, „Polska od morza do morza”, „Grunwald”, których sławę zawdzięczamy twórczości Jana Matejki i Henryka Sienkiewicza⁶⁸.

W literaturze przedmiotu, badacze jako przykład tekstów kulturowych podają powieści historyczne Henryka Sienkiewicza – Trylogię, *Krzyżaków*, które traktowane były przez pozbawionych państwa Polaków jako mit fundacyjny, objaśniający teraźniejszość, formujący grupę oraz normujący ich funkcjonowanie na przestrzeni wieków⁶⁹. Brak własnej państwowości sprzyjał większemu zainteresowaniu przeszłością. Szukano w niej zarówno przyczyn upadku Polski, jak też, i to w większym stopniu, uzasadnienia dla podejmowanych na nowo wysiłków na rzecz odzyskania niepodległości⁷⁰. Analiza powieści historycznych Sienkiewicza jako tekstów kulturowych nie przełożyła się na badania poświęcone samemu autorowi.

Trudno przypisywać Sienkiewiczowi znajomość teorii kultury pamięci, ale jego słowa: „Publiczność powinna umieć sobie zdawać sprawę z dziejów ojczystych, ponieważ teraźniejszość zależną jest od przeszłości, zatem dobre zrozumienie przeszłości wyrabia zdrowy pogląd i zmysł polityczny”⁷¹, świadczą o trafnej analizie społecznych potrzeb. W okresie zaborów funkcja pisarza daleko wykraczała poza sferę literacką, urastała do rangi autorytetu moralnego czy przewodnika narodowego. Artyści na równi z historykami stawali się nauczycielami narodu, obrońcami jego praw, wyrazicielami tęsknot i ambicji⁷². Analizując powieści historyczne Sienkiewicza możemy zaryzykować stwierdzenie, że pisarz stworzył w nich swoistą listę miejsc pamięci zdefiniowanych według koncepcji francuskiego badacza Pierra Nory. Jasna Góra, Bar, Zbaraż, Kamieniec Podolski, Kraków, Warszawa to miejsca usytuowania ważnych wydarzeń, które, jak pisał Tomaszewski, pobudzały wyobraźnię czytelników, ożywiały historię, czyniąc ją bardziej ludzką, pozwalając się z nią identyfikować, konstytuowały polską tożsamość⁷³.

⁶⁸ Ibidem, s. 318; Z. Przybyła, *Wizje przeszłości Polski w dziełach Matejki i Sienkiewicza*, w: *Sienkiewicz i epoki. Powinowactwa*, red. E. Ihnatowicz, Warszawa 1999, s. 239.

⁶⁹ W. Tygielski, *Trylogia*, w: *Węzły pamięci niepodległej Polski...*, s. 802–805; *Polskie miejsca pamięci...*, s. 33, 161; A. Tomaszewski, *Ku nowej filozofii dziedzictwa...*, s. 318.

⁷⁰ R. Wapiński, *Historia najnowsza Polski wobec świadomości społecznej*, „Historyka. Studia Metodologiczne” 1977, t. 7, s. 45.

⁷¹ H. Sienkiewicz, *Historji polskiej treściwie opowiedzianej ksiąg dwanaście*, „Gazeta Polska” 1880, nr 228, s. 2; J. Birkenmajer, *Musagetes i znak paragrafu*, „Prosto z Mostu” 1937, nr 36, s. 2.

⁷² Z. Przybyła, *Wizje przeszłości Polski...*, s. 239.

⁷³ Ibidem, s. 315.

Niezwykle ważnym obszarem działalności pisarza była kwestia budowania tożsamości narodowej, której legitymizacji każdy naród szuka w przeszłości, poszukując w niej elementów decydujących o jej wyjątkowości w porównaniu z innymi społecznościami. Przeszłość, na co zwraca uwagę Halbwachs i Assmann, jest postrzegana nie z perspektywy przebytych wydarzeń, ale z punktu widzenia czasu obecnego, w którym dana społeczność funkcjonuje, gdyż każdy czas przynosi danej grupie inne warunki egzystencji, problemy, cele, które determinują zachowania zbiorowości. Bieżące dla danej grupy priorytety tworzą według Halbwachsa tzw. ramy społeczne, które określają zasady organizowania życia zbiorowości, decydują o tym co jest przedmiotem pamięci w danym okresie. Według terminologii socjologa, Sienkiewicz stanowił dla grupy „katalizator” napędzający życie społeczne, stając się istotnym dla pamięci kryterium wyboru takiego, a nie innego fragmentu minionej rzeczywistości. Twórczość literacka Sienkiewicza sprawiła, że stał się on pomostem między przeszłością a teraźniejszością. Odeszli już Polacy, którzy pamiętali czasy wolnej Polski, więc pokolenie Sienkiewicza stało się depozytariuszem pamięci, tworzonej na podstawie relacji rodzinnych. W świadomości Europejczyków uległ zatarciu fakt istnienia takiego kraju jak Polska, paradoksalnie pisarz Polak zyskał międzynarodową sławę i na arenie międzynarodowej postanowił tę okoliczność wykorzystać do przypominania o sytuacji kraju pozbawionego od ponad stu lat niepodległości. Fakt przyznania polskiemu pisarzowi Nagrody Nobla w 1905 roku został doskonale wykorzystany w tym celu. W przemówieniu Sienkiewicz szczególnie podkreślał:

Wszystkie narody świata idą w zawody o tę nagrodę w osobach swoich poetów i pisarzy. Dlatego też wysoki areopag, który tę nagrodę przyznaje, i dostojny monarcha, który ją wręcza, wieńczą nie tylko poetę, ale zarazem i naród, którego synem jest ów poeta. Stwierdzają oni tym samym, że ów naród wybitny bierze udział w pracy powszechnej, że praca jego jest płodna, a życie potrzebne dla dobra ludzkości. Jednakże zaszczyt ten, cenny dla wszystkich, o ileż jeszcze cenniejszym być musi dla syna Polski!... Głoszono ją umarłą, a oto jeden z tysięcznych dowodów, że ona żyje!... Głoszono ją niezdolną do myślenia i pracy, a oto dowód, że działa!... Głoszono ją podbitą, a oto nowy dowód, że umie zwyciężać!⁷⁴

W podobnym tonie pisarz udzielił wywiadu amerykańskiej agencji Associated Press, który w przeważającej części poświęcił kwestiom niepodległo-

⁷⁴ Fragment mowy Henryka Sienkiewicza w Sztokholmie podczas uroczystości rozdania Nagród Nobla, w: H. Sienkiewicz, *Dzieła. Wydanie zbiorowe*, t. 40, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1951, s. 140.

ściowym⁷⁵. Uhonorowanie autora *Quo vadis* literacką nagrodą ugruntowało jego pozycję międzynarodową, wzmacniając jego przekaz medialny, co pisarz postanowił jeszcze mocniej wykorzystywać do walki o prawa Polaków. Odpowiadając na apel baronowej Berty von Suttner⁷⁶, austriackiej pisarki i działaczki, wystosowany do najwybitniejszych osobowości europejskich w obronie Burów walczących o swoje prawa w sporze z Anglikami, odmówił złożenia podpisu pod odezwą. Pomimo zrozumienia dla walczących uznał, że było to duże nadużycie ze strony aktywistki, która zauważała nieprawidłowości w Afryce, będąc niewzruszoną na przemoc stosowaną przez Prusy wobec ludności polskiej z zaboru niemieckiego, pozbawionej możliwości posługiwania się językiem ojczystym oraz praw do swoich własności. Dzięki temu posunięciu sprawa polska po raz kolejny zaistniała na arenie międzynarodowej, odpowiedź Sienkiewicza w formie otwartego listu ukazała się w „Czasie”, a następnie została wielokrotnie przedrukowana w prasie galicyjskiej, pismach angielskich, rosyjskich i francuskich⁷⁷. Kilka lat później Sienkiewicz wykorzystał pomysł aktywistki i sam stał się autorem ankiety *Prusy i Polska*, skierowanej do przedstawicieli życia kulturalnego i politycznego Europy oraz Stanów Zjednoczonych, poświęconej kwestii ustawy wywłaszczeniowej wobec Polaków. Rok wcześniej pisarz wystosował *List otwarty do J. C. Mości Wilhelma II, króla pruskiego*, stanowiący protest przeciwko polityce germanizacji polskich dzieci. Szczegółowo przedsięwzięcia te prezentują w swoich publikacjach Danuta Płygawko oraz Lech Ludorowski⁷⁸. Działania te można odnieść jeszcze w jednym aspekcie do teorii Halbwachsa, który twierdził, że człowiek jako istota społeczna, pozbawiona kontaktu z otoczeniem traci dostęp do języka, obyczajów, własnej pamięci, zaczyna przejmować punkt widzenia grupy, w tym wypadku zaborców⁷⁹.

⁷⁵ K. Stępnik, *W 1905 roku dla świata liczyło się nazwisko tylko jednego Polaka – Henryka Sienkiewicza*, <https://teologiapolityczna.pl/prof-krzysztof-stepnik-w-roku-1905-dla-swiate-liczylo-sie-nazwisko-tylko-jednego-polaka-henryka-sienkiewicza-tpct-33> (dostęp: 1.03.2020).

⁷⁶ M. Brzezińska, *Bertha von Suttner – pacyfistka i przyjaciółka „króla dynamitu”*, <https://kobieta.wp.pl/bertha-von-suttner-pacyfistka-i-przyjaciolka-krola-dynamitu-5982316012659841a> (dostęp: 1.03.2020).

⁷⁷ Pierwodruk w: *Memoiren von Bertha von Suttner*, Stuttgart–Lipsk 1900, s. 504; H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 5, cz. 1, oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 2009, s. 82–84; *Bibliografia literatury polskiej*. Nowy Korbut. Henryk Sienkiewicz, red. D. Świerczyńska, Warszawa 2015, poz. 237 *List do baronowej Suttner*, s. 169; J. Krzyżanowski, *Henryk Sienkiewicz. Kalendarz...*, s. 252; L. Ludorowski, *Antypruska publicystyka Henryka Sienkiewicza*, Lublin 1996, s. 36.

⁷⁸ L. Ludorowski, *Antypruska publicystyka...*, s. 36; D. Płygawko, „*Prusy i Polska*” *Ankieta Henryka Sienkiewicza (1907–1909)*, Poznań 1994.

⁷⁹ M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci*, tłum. M. Król, Warszawa 2008, s. 8.

Kolejnym aspektem działalności pozaliterackiej autora *Quo vadis* było celebrowanie pamięci o literatach: Adamie Mickiewiczu i Juliuszu Słowackim, piewacach mowy polskiej, których twórczością był zafascynowany od młodzieńczych lat⁸⁰. Intuicyjne działania autora możemy sprowadzić do założeń Assmanna, który twierdził, że ważne historycznie osoby stają się punktami zaczepienia dla społeczności, nie dlatego, że należą do przeszłości, ale mają swoje odniesienia do zbiorowości, stanowią przykład, wzór, naukę istotną dla funkcjonowania grupy na dzisiaj i na przyszłość, zyskują rangę symbolu niosącego przesłanie i tak postrzegane utrwala się w świadomości grupy. Sienkiewicz zafascynowany poezją Słowackiego i Mickiewicza wielokrotnie, zarówno w swoich dziełach, jak i tekstach publicystycznych, podkreślał znaczenie obydwu autorów, stąd narodowa epopeja *Pan Tadeusz* została przedstawiona w noweli *Latarnik* jako symbol wolnej Polski⁸¹. Związany emocjonalnie z poetami, starał się też o materialną formę ich uwiecznienia. W jednym z listów do Janczewskiej pisał: „Wyobraź sobie, że proponowano mi jako niezrównanemu stawiaczowi pomników, żebym stanął na czele komitetu, który zamierza dźwignąć pomnik Słowackiemu i Krasińskiemu razem”⁸². Do budowy pomnika z okazji pięćdziesięciolecia urodzin Słowackiego nie doszło, ale podobne inicjatywy pojawiały się w następnych latach. W 1899 roku w Miłosławiu odsłonięto pierwszy pomnik poświęcony Juliuszowi Słowackiemu na ziemiach polskich, ufundowany przez Józefa Kościelskiego, z tej okazji pisarz wygłosił przemówienie pt. *Mowa polska*⁸³. Zabrał również głos w sporze o miejsce złożenia prochów Juliusza Słowackiego, sugerując pochówek na Wawelu. W 1904 roku Akademickiemu Komitetowi dla Sprowadzenia zwłok Słowackiego proponował:

Jeśli Słowacki nie mógłby być pochowany na Wawelu – to (...) należy albo sprawę odłożyć do dalszych czasów, albo zdobyć się na śmiałą myśl i wybrać dla niego który ze szczytów tatrzańskich. Byłby to grobowiec samotny, ale godny Słowackiego⁸⁴.

Ostatecznie prochy Słowackiego do kraju sprowadzono dopiero w 1927 roku i złożono w krypcie wawelskiej obok Mickiewicza. Szkicem Sienkiewicza *Słowacki – Helios*, ogłoszonym 1 stycznia 1909 roku w „Kurierze Warszawskim”, zainaugurowano rok Słowackiego.

⁸⁰ J. Krzyżanowski, *Henryk Sienkiewicz. Kalendarz...* s. 37.

⁸¹ H. Sienkiewicz, *Recenzja Genezis z ducha*, w: H. Sienkiewicz, *Dzieła. Wydanie zbiorowe*, t. 45, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1951, s. 215.

⁸² H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 2, cz. 3, oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 1996, s. 275.

⁸³ H. Sienkiewicz, *Mowa polska*, „Dziennik Poznański” 1899, nr 213, s. 2; H. Sienkiewicz, *Dzieła. Wydanie zbiorowe*, t. 40..., s. 82.

⁸⁴ H. Sienkiewicz, *Dzieła. Wydanie zbiorowe*, t. 45..., s. 80.

Pierwsza próba upamiętnienia Mickiewicza pojawiła się już w 1882 roku. Sienkiewicz, piszący do „Słowa” relacje z prezentacji *Hołdu pruskiego* Jana Matejki, ogłosił spontaniczną zbiórkę na jego zakup dla przyszłego muzeum w Warszawie, niestety malarz postanowił ofiarować swoje dzieło krakowskiej placówce⁸⁵. Zebrane fundusze pisarz przeznaczył na budowę monumentu Mickiewicza, jednak realizacja nie doszła do skutku. W 1890 Sienkiewicz został członkiem Komitetu Budowy Pomnika Adama Mickiewicza w Krakowie⁸⁶, który wybudowano jako pokłosie sprowadzenia zwłok wieszczu na Wawel. Ugruntowana pozycja Sienkiewicza sprawiła, że w trwającym sporze o miejsce usytuowania pomnika to jego głos ostatecznie zakończył dyskusję, wyznaczając jako miejsce docelowe krakowski Rynek⁸⁷. Naturalnym faktem stało się, że Sienkiewicz został głównym inicjatorem budowy pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie⁸⁸. O tym jak ważna była to dla autora *Potopu* kwestia świadczy przeniesienie obchodów własnego jubileuszu, na czas późniejszy, aby móc w pełni oddać się inicjatywie uczczenia setnej rocznicy urodzin poety. O fakcie tym wspominają wszyscy biografowie Sienkiewicza, szczegółową relację z realizacji tego przedsięwzięcia zawiera m.in. publikacja Lecha Ludorowskiego *Jubileusz Henryka Sienkiewicza 1900*⁸⁹. Należy podkreślić, że zrealizowanie tego przedsięwzięcia było ogromnym wyzwaniem w zaborze rosyjskim. Rangę tego wydarzenia dostrzegły też władze carskie, które dzień przed obchodami zabroniły odsłonięcia pomnika, aby uniknąć manifestacji narodowych. Przygotowana *Mowa na odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza* mogła się tylko ukazać w prasie⁹⁰. W niewyłoszonym przemówieniu Sienkiewicz podkreślał, że jest to wzniesienie „najślusniejszego i najsprawiedliwszego”

⁸⁵ J. Krzyżanowski, *Henryk Sienkiewicz. Kalendarz...*, s. 111.

⁸⁶ Ibidem, s. 182.

⁸⁷ *Gdzie ma stanąć pomnik Mickiewicza w Krakowie*, „Kraj” 1890, nr 25, s. 8; *O miejsce dla pomnika Mickiewicza w Krakowie*, „Kraj” 1890, nr 26, s. 16; H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 2, cz. 2, oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 1996, s. 293; idem, *Listy*, t. 3, cz. 1, oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 2007, s. 41–42; *Gdzie ma stanąć pomnik Mickiewicza w Krakowie*, „Słowo” 1895, nr 49, s. 1.

⁸⁸ *Z tygodnia na tydzień. Inicjatywa Sienkiewicza – pomnik Mickiewicza w Warszawie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1897, nr 13, s. 243–244; *Pomnik Mickiewicza w Warszawie*, „Bluszcz” 1897, nr 19, s. 1; *Pomnik Mickiewicza w Warszawie*, „Gazeta Warszawska” 1897, nr 121, s. 1; H. Sienkiewicz, Z. Wasilewski, *Odezwa od Komitetu Budowy Pomnika Mickiewicza*, „Gazeta Lwowska” 1897, nr 106, s. 1.

⁸⁹ L. Ludorowski, *Nieźrównany stawiacz pomników*, w: *Jubileusz Henryka Sienkiewicza 1900*, red. L. Ludorowski, Lublin 2001, s. 21–65.

⁹⁰ H. Sienkiewicz, *Mowa na odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza*, „Czas” 1899, nr 4, s. 1; *Sprawozdanie z uroczystości i omówienie wystąpienia Sienkiewicza*, „Czas” 1898, nr 295, s. 1.

z pomników, jakimi „ludy świata” honorują swoich synów, gdyż zrodzonego „z nieprzebranej miłości i czci całego narodu do swego największego Wieszcza”. Fundusze, zebrane na wybudowanie monumentu, które nie zostały wykorzystane, wolą Komitetu przekazano Władysławowi Mickiewiczowi na wsparcie inicjatywy utworzenia Muzeum Adama Mickiewicza w Paryżu na wyspie św. Ludwika, ostatecznie otwartego w 1903 roku⁹¹. Rok później autor Trylogii wspólnie z synem poety doprowadzili do wykonania popiersia Mickiewicza umiejscowionego w kościele św. Jana w Wilnie⁹².

Pisarz wspierał też ważne inicjatywy publicznymi odczytami swoich utworów. Jednym z takich przedsięwzięć było wsparcie Towarzystwa im. Jana Matejki, które po śmierci malarza postanowiło utworzyć muzeum poświęcone artyście w jego rodzinnym domu. W 1900 roku, tuż po ukończeniu powieści *Krzyżacy*, Sienkiewicz odczytał publicznie epilog książki w krakowskich Sukiennicach przy obrazie Jana Matejki *Bitwa pod Grunwaldem*. Efekt zbiórki w wysokości 1162 zł stanowił aż 1/5 całorocznych dochodów towarzystwa. W dowód wdzięczności pisarz otrzymał egzemplarz pierwszego przewodnika po muzeum, autorstwa Adolfa Sternschussa, z dedykacją: „Henrykowi Sienkiewiczowi na pamiątkę odczytu wygłoszonego na dochód Domu Matejki składa Autor”⁹³.

Sienkiewicz, kreując pamięć narodu poprzez działalność społeczną oraz swoje powieści tworzone „dla pokrzepienia serc”⁹⁴, stał się figurą pamięci zgodnie z koncepcją Assmanna, a w myśl założeń Warburga – powieści pisarza jako dzieła sztuki są głównym nośnikiem pamięci kulturowej, gdyż w niezmienionej formie przekraczają kolejne granice pokoleń a ich recepcja stanowi przedmiot badań sienkiewiczologów.

⁹¹ *Sprawozdanie z uroczystości i omówienie...*; H. Sienkiewicz, *O Muzeum Mickiewicza w Paryżu* [list z 16 maja 1903, inc. „W numerze 123 «Kuriera» z dnia 5 maja...”]; H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 5, cz. 3, oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 2009, s. 289 (615a).

⁹² *Adam Mickiewicz monumentalny i globalny*, <https://culture.pl/pl/artykul/adam-mickiewicz-monumentalny-i-globalny> (dostęp: 30.04.2020).

⁹³ W zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach, nr inw. MNKi/S/439.

⁹⁴ I. Węgrzyn, *Henryk Sienkiewicz*, w: *Słownik pisarzy polskich*, red. A. Latuska, Kraków 2003, s. 650–660.

Bibliografia

- Assmann J., *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tłum. A. Kryczyńska-Pham, Warszawa 2008.
- Assmann J., *Pamięć zbiorowa i tożsamość kulturowa*, „Borussia. Kultura. Historia. Literatura” 2003, nr 29, s. 11–16.
- Assorodobraj-Kula N., *Żywa historia. Świadomość historyczna: symptomy i propozycje badawcze*, „Studia Socjologiczne” 1963, nr 2, s. 4–28.
- Bałus W., *Dlaczego Warburg*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2010, nr 2(8), s. 25–53.
- Bednarek S., *Mnemosyna polska*, w: *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, red. J. Adamowski, M. Wójcicka, Lublin 2012, s. 33–43.
- Bibliografia literatury polskiej*. Nowy Korbut. Henryk Sienkiewicz, red. D. Świerczyńska, Warszawa 2015.
- Birkenmajer J., *Musagetes i znak paragrafu*, „Prosto z Mostu” 1937, nr 37, s. 2.
- Czarnowski S., *Kult bohaterów i jego społeczne podłoże. Święty Patryk bohater narodowy Irlandii*, tłum. A. Gliniczanka, Warszawa 1956.
- Czarnowski S., *Dawność a teraźniejszość w kulturze*, Warszawa 1956.
- Dobrowolski K., *Dzieje kultu św. Floriana w Polsce do połowy XVI wieku*, Warszawa 1923.
- Dobrowolski K., *Studia nad kulturą naukową w Polsce do schyłku XVI stulecia*, Warszawa 1933.
- Dobrowolski K., *Studia nad życiem społecznym i kulturą*, Warszawa 1966.
- Dobrowolski K., *Studia z pogranicza historii i socjologii*, Warszawa 1967.
- Erl A., *Kultura pamięci. Wprowadzenie*, tłum. A. Teperek, Warszawa 2018.
- Gliwka G., *Pamięć zbiorowa – jej funkcje i mechanizmy przekazu w kontekście badań Barbary Szackiej i Andrzeja Szpocińskiego*, „Rozprawy Społeczne/Social Dissertations” 2019, nr 13(3), s. 13–27.
- Halbwachs M., *Społeczne ramy pamięci*, tłum. M. Król, Warszawa 2008.
- Handelsman M., *Historyka. Zasady metodologii i teorii poznania historycznego*, Warszawa 1928.
- Hirsch M., *Pokolenie postpamięci*, „Didaskalia. Gazeta teatralna” 2011, nr 105, s. 28–36.
- Kaniowska K., *Postpamięć*, w: *Pamięć. Rejestry i terytoria*, red. M. Rydiger, N. Żak, Kraków 2013, s. 38–44.
- Kałężny J., *Kategoria pamięci zbiorowej w badaniach literaturoznawczych*, „Kultura Współczesna. Teoria. Interpretacje. Praktyka” 2007, nr 3(53), s. 85–102.
- Knaflawska J., Kot W., *Księga kultury polskiej. Kultura i nauka, literatura. Ilustrowana encyklopedia tematyczna*, Poznań 2008.
- Kończal K., *Co dwa stopnie, to nie jeden. Kronika (nie)obecności „miejsz pamięci” w badaniach historycznych*, „Zapiski Historyczne” 2008, t. LXXIII, z. 2–3, s. 171–187.
- Kończal K., Wawrzyniak J., *Polskie badania pamięcioznawcze: tradycje, koncepcje, (nie)ciągłości*, „Kultura i Społeczeństwo” 2011, t. 55, nr 4, s. 11–63.

- Korzeniewski B., *Pamięć zbiorowa we współczesnym dyskursie humanistycznym*, „Przegląd Zachodni” 2005, nr 2, s. 121–138.
- Kowalski M., *Portret Henryka Sienkiewicza w medalierstwie, rzeźbie, numizmatyce i filatelistyce*, Międzyrzec Podlaski 1989.
- Krzyżanowski J., *Henryk Sienkiewicz. Kalendarz życia i twórczości*, Warszawa 2012.
- Kersten K., *Pamięć a uprawianie historii*, w: *Historia – prawo – państwo*, red. W. Jarmatowicz, Warszawa 1990, s. 21–31.
- Ludorowski L., *Antypruska publicystyka Henryka Sienkiewicza*, Lublin 1996.
- Ludorowski L., *Niezrównany stawiacz pomników*, w: *Jubileusz Henryka Sienkiewicza 1900*, red. L. Ludorowski, Lublin 2001, s. 21–65.
- Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014.
- Nijakowski L.M., *Polska polityka pamięci*, Warszawa 2008.
- Nora P., *Między pamięcią a historią, Les lieux de mémoire*, tłum. P. Mościcki, „Tytuł roboczy: Archiwum” 2009, nr 2, s. 4–12.
- Ossowski S., *Funkcja dziejowa nauki*, „Nauka Polska” 1923, t. 4, s. 8–35.
- Ossowski S., *U podstaw estetyki*, Warszawa 1933.
- Ossowski S., *Nauka o nauce*, Warszawa 1935.
- Ossowski S., *Dziedziczność i środowisko*, „Przegląd Socjologiczny” 1936, t. 4, z. 1–2, s. 1–35.
- Orłowski H., *Wielkie narracje – cezury historyczne – mity fundacyjne*, „Kultura Współczesna. Teoria. Interpretacje. Praktyka” 2007, nr 3(53), s. 39–52.
- Płygawko D., *„Prusy i Polska” Ankieta Henryka Sienkiewicza (1907–1909)*, Poznań 1994.
- Polskie miejsca pamięci. Dzieje toposu wolności*, red. S. Bednarek, B. Korzeniewski, Warszawa 2014.
- Purchla J., *Dziedzictwo kulturowe*, w: *Kultura a rozwój*, red. J. Hausner, A. Karwińska, J. Purchla, Warszawa 2013, s. 41–56.
- Przybyła Z., *Wizje przeszłości Polski w dziełach Matejki i Sienkiewicza*, w: *Sienkiewicz i epoki. Powinowactwa*, red. E. Ihnatowicz, Warszawa 1999, s. 239–252.
- Saryusz-Wolska M., *Pamięć zbiorowa i kulturowa: współczesna perspektywa niemiecka*, Kraków 2009.
- Sienkiewicz H., *O Muzeum Mickiewicza w Paryżu* [list z 16 maja 1903, inc. „W numerze 123 «Kuriera» z dnia 5 maja...”].
- Sienkiewicz H., *Historji polskiej treściwie opowiedzianej książ dwanaście*, „Gazeta Polska” 1880, nr 228, s. 2.
- Sienkiewicz H., *Dzieła. Wydanie zbiorowe*, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1951.
- Sienkiewicz H., *Listy*, t. 1, cz. 1–2, red. J. Krzyżanowski, oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 1977; t. 2, cz. 1–3, oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 1996; t. 3, cz. 1–3, oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 2007, t. 4, cz. 1–3, oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 2008; t. 5, cz. 1–3, oprac. M. Bokszczanin, Warszawa 2009.
- Stawowy E., *Stefana Czarnowskiego socjologiczna analiza kultu bohatera*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny” 1975, z. 57, s. 51–66.

- Szacka B., *Spółeczna pamięć polskiej przeszłości narodowej w latach 1965–1988*, w: B. Szacka, A. Sawisz, *Czas przeszły i pamięć społeczna. Przemiany świadomości historycznej inteligencji polskiej 1965–1988*, Warszawa 1990, s. 18–46.
- Szacka B., *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa 2006.
- Szacka B., *Historia i pamięć zbiorowa*, „Kultura i Społeczeństwo” 2003, nr 4, s. 3–15.
- Szacka B., *Pamięć społeczna*, w: *Encyklopedia socjologii*, t. 3, red. Z. Bokszański et al., Warszawa 2000, s. 52–55.
- Szpociński A., *Kanon historyczny, Pamięć zbiorowa a pamięć indywidualna. Trzy wymiary pamięci zbiorowej*, „Studia Socjologiczne” 1983, nr 4, s. 127–146.
- Szpociński A., *Miejsca pamięci (lieux de mémoire)*, „Teksty Drugie” 2008, nr 4, s. 11–20.
- Szpociński A., *Tworzenie „przestrzeni historycznej” jako odpowiedź na nostalgię*, „Kultura Współczesna. Teoria. Interpretacje. Praktyka” 2004, nr 1, s. 58–68.
- Szpociński A., Kwiatkowski P., *Przeszłość jako przedmiot przekazu*, Warszawa 2006.
- Szpociński A., *Nośniki pamięci, miejsca pamięci*, „Sensus Historiae” 2014, vol. XVII (4), s. 17–26.
- Szpociński A., *Miejsca pamięci*, „Borussia. Kultura. Historia. Literatura” 2003, nr 29, s. 19.
- Szpociński A., *Współczesna kultura historyczna*, „Kultura Współczesna. Teoria. Interpretacje. Praktyka” 2010, nr 1, s. 9–17.
- Tomaszewski A., *Ku nowej filozofii dziedzictwa*, Kraków 2012.
- Traba R., *Historia – przestrzeń dialogu*, Warszawa 2006.
- Traba R., *Wkład do badań nad pamięcią zbiorową*, w: *Stefan Czarnowski z perspektywy siedemdziesięciolecia*, red. M. Jabłonowski, Warszawa 2008, s. 129–145.
- Vansina J., *Tradycja ustna jako historia*, Madison 1985.
- Wapiński R., *Historia najnowsza Polski wobec świadomości społecznej*, „Historyka. Studia Metodologiczne” 1977, t. 7, s. 43–56.
- Węgrzyn I., *Henryk Sienkiewicz*, w: *Słownik pisarzy polskich*, red. A. Latuska, Kraków 2003, s. 650–660.
- Węzły pamięci niepodległej Polski*, red. Z. Najder et al., Kraków–Warszawa 2014.
- Wobec przeszłości. Pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej*, red. A. Szpociński, Warszawa 2005.

Prasa

- „Bluszcz” 1897, nr 19.
- „Czas” 1898, nr 295.
- „Kraj” 1890, nr 25, nr 26.
- „Słowo” 1895, nr 49.
- „Gazeta Lwowska” 1897, nr 106.
- „Gazeta Warszawska” 1897, nr 121.

Netografia

Adam Mickiewicz monumentalny i globalny, <https://culture.pl/pl/artykul/adam-mickiewicz-monumentalny-i-globalny> (dostęp: 30.04.2020).

Brzezińska M., *Bertha von Suttner – pacyfistka i przyjaciółka „króla dynamitu”*, <https://kobieta.wp.pl/bertha-von-suttner-pacyfistka-i-przyjaciolka-krola-dynamitu-5982316012659841a> (dostęp: 1.03.2020).

Główny Urząd Statystyczny, http://eteryt.stat.gov.pl/eTeryt/rejestr_teryt/udostepnianie_danych/baza_teryt/uzytkownicy_indywidualni/wyszukiwanie/wyszukiwanie.aspx?contrast=default (dostęp: 1.06.2020).

Orłowski H., *Wielkie narracje – cenzury historyczne – mity fundacyjne* https://www.nck.pl/upload/archiwum_kw_files/artykuly/3._hubert_orlowski_-_wielkie_narracje._cenzury_historyczne._mity_fundacyjne.pdf (dostęp: 20.07.2020).

Stan czytelnictwa w Polsce w 2015 roku, <https://www.bn.org.pl/download/document/1459845698.pdf> (dostęp: 17.05.2020).

Stępnik K., *W 1905 roku dla świata liczyło się nazwisko tylko jednego Polaka – Henryka Sienkiewicza*, <https://teologiapolityczna.pl/prof-krzysztof-stepnik-w-roku-1905-dla-swiata-liczylo-sie-nazwisko-tylko-jednego-polaka-henryka-sienkiewicza-tpct-33> (dostęp: 1.03.2020).

Wóycicki K., *Zagadnienie historiografii pamięci*, <https://kazwoy.wordpress.com/mojepublikacje/zagadnienie-historiografii-pamieci/9> (dostęp: 1.03.2020).

Łukasz Wojtczak

Muzeum Narodowe w Kielcach

KAZIMIERZ POCHWALSKI. NADWORNY MALARZ CESARZA AUSTRII I HENRYKA SIENKIEWICZA

Abstract

Kazimierz Pochwalski – court painter of the Emperor of Austria and Henryk Sienkiewicz

Henryk Sienkiewicz and Kazimierz Pochwalski were in almost constant contact with each other. They were connected by business and private matters, mutual friends, passions, preferences, entertainment, travel, and issues related to artistic activity. During the preparations for the temporary exhibition at the Henryk Sienkiewicz Palace in Oblęgorek, devoted to the relations of the Trilogy author with the greatest painters of the era, it was possible to discover Pochwalski's memories of his acquaintance with Sienkiewicz. They became a contribution to the creation of this article, which aims to present a new source and collect in one place and describe the most important aspects of the knowledge of both artists. Pochwalski was called by contemporary art critics "the aulic painter of Emperor Franz Joseph I", whom he portrayed even seven times. It is significant that he devoted the same number of portraits to Sienkiewicz.

Keywords: Henryk Sienkiewicz, Kazimierz Pochwalski, Oblęgorek, painter, writer

Słowa kluczowe: Henryk Sienkiewicz, Kazimierz Pochwalski, Oblęgorek, malarz, pisarz

Biografia Henryka Sienkiewicza stanowi wciąż atrakcyjny obszar badawczy. Sienkiewiczologowie nieustannie porządkują fakty, dokonują analiz i odkrywają informacje zupełnie nowe¹. Umożliwia to stale powiększający się zasób źródłowy.

¹ Spośród współczesnych badaczy życia i twórczości Sienkiewicza wymienić należy m.in.: Marię Bokszzanin, Grażynę Borkowską, Tadeusza Bujnickiego, Jana Ciechowicza, Roberta

Nadal odnajdywane są materiały, które nie były dotąd powszechnie znane. Tak było w przypadku źródła, stanowiącego inspirację do napisania niniejszego artykułu.

W toku przygotowań do wystawy czasowej, poświęconej związkom autora Trylogii z największymi malarzami epoki, z którymi łączyły pisarza relacje przyjacielskie, udało się dotrzeć do wspomnień Kazimierza Pochwalskiego² na temat jego znajomości z Sienkiewiczem. Nie jest to materiał zbyt obszerny. Zamyka się na siedmiu stronach rękopisu i został spisany w dwóch podobnych wersjach. Dowodzi on o słuszności dotychczasowych ustaleń badaczy, ale rzuca też na nie nowe światło, dając możliwość ich weryfikacji i uzupełnienia. Największą jego wartością jest przede wszystkim osoba autora. Pochwalski opisał wydarzenia ze swojego punktu widzenia. Dzięki temu materiał ten można skonfrontować, chociażby z korespondencją Sienkiewicza, na której w znacznej mierze oparta była dotąd historia obustronnej relacji³. Celem nadrzędnym artykułu jest zaprezentowanie wspomnień malarza, ale także zebranie i opisanie w jednym miejscu najważniejszych aspektów jego znajomości z Sienkiewiczem – co jak dotąd nie miało miejsca.

Kazimierz Pochwalski urodził się 25 grudnia 1855 roku w Krakowie w rodzinie o bogatych tradycjach artystycznych. Był synem malarza i konserwatora dzieł sztuki Józefa Kaspra Pochwalskiego⁴. Ojciec został jego pierwszym nauczycielem rysunku i malarstwa. W latach 1871–1878 Pochwalski studiował w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych, nauki pobierał m.in. u Władysława Łuszczkiewicza, Feliksa Szynalewskiego oraz Jana Matejki. W 1878 roku wyjechał na studia do Monachium, mimo że rok wcześniej austriackie ministerstwo oświecenia i sztuki przyznało mu stypendium na kontynuację studiów w Wiedniu. W Monachium przebywał do roku 1882. Uczył się tam pod kierunkiem Otto Seitza⁵ i Aleksandra

Kotowskiego, Agnieszkę Kowalską-Lasek, Ryszarda Koziółka, Agnieszkę Kuniczuk-Trzcinowicz, Danutę Płygawko, Barbarę Szargot, Bartosza Szleszyńskiego i innych.

² K. Pochwalski, *Wspomnienia dotyczące poznania i przyjaźni z Henrykiem Sienkiewiczem*, k. 1–7 [rkps].

³ W korespondencji Sienkiewicza nazwisko malarza wymieniane jest wielokrotnie i w różnych kontekstach, zob. H. Sienkiewicz, *Listy*, oprac. J. Krzyżanowski, M. Bokszczanin, t. I–V, Warszawa 1977–2009. W Bibliotece Narodowej w Warszawie znajdują się rękopisy listów Sienkiewicza do Pochwalskiego: *Listy Henryka Sienkiewicza do Zofii i Kazimierza Pochwalskich z lat 1887–1909*, Biblioteka Narodowa w Warszawie, sygn. 2895, k. 1–27.

⁴ J. Polanowska, *Pochwalski Józef Kasper*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 27, Wrocław 1983, s. 306–307.

⁵ Otto Seitz (1846–1912) – niemiecki malarz i pedagog, profesor na Akademii Sztuk Pięknych w Monachium. Do jego uczniów należało wielu późniejszych wybitnych malarzy europejskich

Wagnera⁶, kończąc edukację z brązowym medalem. Następnie udał się na rok do Paryża, gdzie pracował w galeriach i muzeach. Prawdopodobnie chciał też wstąpić do szkoły Léona Bonnata⁷, ale zgłosił się zbyt późno. Od jesieni 1883 do początku 1892 roku mieszkał w Krakowie. Angażował się w tamtejsze życie kulturalno-artystyczne, na co niemały wpływ miała jego znajomość z Sienkiewiczem. Malarz udzielał w tym okresie lekcji malarstwa, m.in. Oldze Boznańskiej, odbył też kilka zagranicznych podróży⁸.

Miastem, do którego szczególnie chętnie wracał był Wiedeń. Wiosną 1891 roku na wystawie w tamtejszym Domu Artysty zaprezentował cztery znakomite dzieła: *Portret Stanisława Burzyńskiego*, *Portret Leona Pinińskiego*, *Portret Pawła Popiela* i *Portret Henryka Sienkiewicza*, zwracając na siebie uwagę dworu cesarskiego⁹. Informacje o tym, jak doszło do jego zapoznania z cesarzem Franciszkiem Józefem I są rozbieżne. Według wspomnień samego malarza ochmistrz cesarski hr. Mensdorf wezwał go do przyjazdu na dwór, gdzie oświadczone mu, że został „zaproszony do wykonania portretu cesarza i ma natychmiast rozpocząć pracę. Cesarz poświęci mu trzy siedzenia”¹⁰. Według alternatywnej wersji Pochwalskiego zaproszono do Wiednia na otwarcie wystawy w Domu Artysty, a tam przedstawiono panującemu, arcyksiężętom i ministrom. Jednocześnie minister oświecenia i sztuki, baron Paul Gautsh, „zachęcił Pochwalskiego, by się osiedlił w Wiedniu.

m.in. Rudolf Köselitz, Heinrich Kiel i Ludwig Dill. Malował miniatury, pejzaże, martwe natury z kwiatami, postacie i obrazy rodzajowe.

⁶ Aleksander Wagner (1838–1919) – malarz pochodzenia węgierskiego. Studiował na Akademii Sztuk Pięknych w Wiedniu, a następnie w Monachium, gdzie w latach 1869–1910 był profesorem malarstwa historycznego. Do grona jego uczniów należeli m.in. Franciszek Żmurko, Władysław Szerner, Ignacy Jasiński i Stanisław Lentz.

⁷ Léon Bonnat (1833–1922) – francuski malarz i uznany pedagog. Studia ukończył w Madrycie, a po powrocie do Paryża stał się znakomitą portrecistą. Malował też sceny religijne, orientalne i pejzażowe. Uczestniczył w dekoracji Panteonu, do którego namalował *Męczeństwo św. Dionizego*. Na jego twórczość duży wpływ miała sztuka hiszpańska, szczególnie prace Diega Velázqueza. Od 1882 roku był profesorem na École des Beaux-Arts w Paryżu. Wykształcił wielu znanych malarzy, wśród których znaleźli się m.in. Gustave Caillebotte, Georges Braque, Raoul Dufy, Henri de Toulouse-Lautrec, Thomas Eakins, Stanhope Alexander Forbes.

⁸ J. Polanowska, *Kazimierz Pochwalski, portrecista cesarza Franciszka Józefa I*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1999, nr 3–4, s. 379–382; eadem, *Pochwalski Kazimierz Teofil*, w: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających: malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. 7, red. U. Makowska, Warszawa 2003, s. 310–311.

⁹ J. Polanowska, *Kazimierz Pochwalski...*, s. 382; Kietlicz, *Mozaika wiedeńska*, „Tygodnik Ilustrowany” 1892, nr 152, s. 343.

¹⁰ M. Dienstl-Dąbrowa, *Jak cesarz Franciszek Józef I pozował prof. K. Pochwalskiemu*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1935, nr 275, s. 2–3.

Otrzymał od razu tyle zamówień, że otworzyły mu się widoki świetnej przyszłości¹¹. W stolicy Austrii artysta spędził lato 1891 roku, malując pierwszy portret Franciszka Józefa. Jak się okazało robił to później jeszcze wielokrotnie¹². Nie bez powodu krytycy sztuki nadali mu miano „nadwornego malarza cesarskiego”¹³. W 1892 roku Pochwalski osiadł w Wiedniu, gdzie mieszkał przez następne niemal trzydzieści lat. Pracował w tamtejszej Akademii Sztuk Pięknych. 22 lipca 1894 roku został mianowany profesorem. Poza atelier na uczelni, opisanym przez Kazimierza Chłędowskiego¹⁴, prowadził prywatną pracownię, najpierw przy Franz-Josef Quai, następnie w swoim mieszkaniu przy Stammgasse. W 1909 roku kupił dom przy Strohgasse, do którego dobudował atelier. W trakcie pobytu w Austrii uzyskał honorowy tytuł radcy dworu – hofrata, a także kilka odznaczeń państwowych, m.in. Order Franciszka Józefa w 1911 roku. Namalował kilkaset wizerunków osobistości ze sfer rządowych, uniwersyteckich, arystokratycznych i finansowych Wiednia oraz Galicji¹⁵.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości malarz postanowił wrócić do Krakowa. Do końca życia tworzył portrety ludzi ze świata polityki, nauki i kultury. Jego pracownia znajdowała się najpierw przy ulicy Smoleńsk, a od 1934 roku w zakupionym domu przy ulicy Wenecja 11. Zmarł w 1940 roku. Pochowano go na cmentarzu Rakowickim w grobowcu rodzinnym¹⁶.

Artysta odnosił wiele sukcesów na wystawach krajowych i zagranicznych. Już w 1890 roku zdobył złoty medal na międzynarodowej wystawie w Monachium, rok później dwa złote medale – w Berlinie i w Wiedniu, w 1892 roku kolejne trzy złote medale – na wystawie powszechnej w Monachium i na dwóch ekspozycjach wiedeńskich. W roku 1893 zdobył złoty medal na paryskim Salonie oraz medal I klasy w Monachium. Swoje dzieła wystawiał też w krakowskim i lwowskim Towa-

¹¹ Kietlicz, *Mozaika wiedeńska...*, s. 343.

¹² Nie wiadomo dokładnie, ile razy Pochwalski portretował cesarza. Syn malarza, Józef Mikołaj Pochwalski, wymienia pięć osobnych wizerunków i jedną replikę, a synowa artysty, Józefina z Karczów Pochwalska, twierdzi, że portretów było siedem, zob. J. Pochwalska, *Aby nie uległo zapomnieniu. Wspomnienia od początku XX wieku do 1970 roku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 14503/II, k. 99.

¹³ T. Rutkowski, *Kazimierz Pochwalski*, „Sztuka” 1911, z. 6, s. 225; H. Piątkowski, *Kazimierz Pochwalski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 43, s. 846–847. W podobny sposób na przestrzeni lat Pochwalskiego określali też inni badacze, m.in. Feliks Kopera czy Stanisław Jordanowski.

¹⁴ K. Chłędowski, *Pamiętniki*, t. 2, Kraków 1957, s. 244.

¹⁵ J. Polanowska, *Kazimierz Pochwalski...*, s. 383–385; eadem, *Pochwalski Kazimierz Teofil...*, s. 312.

¹⁶ J. Polanowska, *Pochwalski Kazimierz Teofil...*, s. 310–312; R. Biernacka, *Kazimierz Pochwalski*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 27, Wrocław 1983, s. 15.

rzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych, w warszawskim Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych i salonie Aleksandra Krywulta, a oprócz Paryża, Monachium, Wiednia i Berlina, także na Półwyspie Apenińskim – we Florencji, Wenecji i w Rzymie¹⁷.

Był znany głównie jako portrecista, który – w opinii ówczesnych krytyków – wzniosł polskie malarstwo portretowe na najwyższy poziom. „Sztuka polska posiada dużego portrecistę – światowej miary. Pierwszy portrecista stolicy państwa, malarz cesarza i dworu” – pisał Tadeusz Rutkowski w 1911 roku¹⁸. Prace Pochwalskiego były niezwykle realistyczne. Uprawiał, ponadto, malarstwo religijne i rodzajowe, pozostawił po sobie wiele szkiców pejzażowych, kwiatów i martwych natur¹⁹.

Pochwalski w swoich wspomnieniach podkreśla, że zapoznanie się z Sienkiewiczem, było dla niego „spełnieniem marzenia”²⁰. Artysta nie był w tym osamotniony, gdyż wielu mu podobnych, wysoce ceniło przyszłego noblistę. Sienkiewicz, zwłaszcza dla młodego pokolenia inteligentów, stawał się z każdym kolejnym utworem literackim autorytetem. Nie dziwi więc fakt, że najdrobniejsza nawet forma kontaktu, znaczyła bardzo wiele i wywoływała emocje. To właśnie okoliczności poznania się obu artystów, dokładnie opisane przez malarza, zasługują na szczególną uwagę.

Pierwszą próbą nawiązania kontaktu z Sienkiewiczem było wysłanie listu, który Pochwalski z kolegami studentami napisał do pisarza jeszcze w Monachium. Jego treść stanowiła podziękowanie za nowelę *Szkice węglem*²¹, którą studenci „czytali wspólnie głośno i byli nią tak zachwyceni i przejęci, że postanowili napisać list, za radość, którą Sienkiewicz sprawił malarzom – swemi malarskimi opisaniami”²². W odpowiedzi, Pochwalski i jego koledzy, otrzymali „serdeczny list”²³ od pisarza, który – jak twierdzi malarz – jeszcze bardziej spotęgował ich sympatię do Litwosa²⁴.

Apogeum popularności Sienkiewicz osiągnął po ukazaniu się *Ogniem i mieczem*, które wraz z następnymi częściami Trylogii – *Potopem* i *Panem Wołodyjowskim* postawiło go na równi z najbardziej poczytnymi polskimi autorami. Środowisko artystyczne wielokrotnie dawało wyraz swojego uznania dla tego dzieła. Świadczy

¹⁷ J. Polanowska, *Kazimierz Pochwalski...*, s. 379.

¹⁸ T. Rutkowski, *Kazimierz Pochwalski...*, s. 225.

¹⁹ J. Polanowska, *Pochwalski Kazimierz Teofil...*, s. 314–316; R. Biernacka, *Kazimierz Pochwalski...*, s. 15.

²⁰ K. Pochwalski, *Wspomnienia...*, k. 2.

²¹ *Szkice węglem* ukazały się po raz pierwszy w 1877 roku na łamach „Gazety Polskiej”. W 1880 roku nowela została wydana w pierwszym tomie *Pism* Sienkiewicza.

²² K. Pochwalski, *Wspomnienia...*, k. 1.

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem.

o tym m.in. zabawna historia przywołana przez Józefinę Pochwalską (na podstawie zapisków Pochwalskiego). Synowa malarza wspomina, że jej teść zorganizował wraz z kilkoma kolegami-artystami ze Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie inscenizację jednego z epizodów walk z Trylogii. W tym celu ponad stuosobowa grupa w strojach z epoki przemaszerowała konno z Krakowa pod Tynec. Zamieszanie, połączone z barwnym pochodem, zainteresowało austriacką policję oraz miejscową ludność, która zdezorientowana obawiała się wybuchu nowego powstania. Na miejsce inscenizacji przybyli zaproszeni goście, w tym Sienkiewicz z Jadwigą i Edwardem Janczewskimi²⁵ oraz zaangażowany w całą akcję Juliusz Kossak. „Podjazdy, potyczki, były dziwnym widowiskiem dla gapiów, a dla uczestników – malarzy wspaniałymi obrazami” – pisze autorka wspomnień²⁶.

Pierwsze spotkanie Pochwalskiego z Sienkiewiczem miało miejsce jesienią 1883 roku, podczas wystawy w Krakowskim Towarzystwie Przyjaciół Sztuki, gdzie malarz prezentował kilka swoich prac. Sienkiewicz – miłośnik, znawca i kolekcjoner sztuki, a później także jej mecenas, najwyraźniej docenił talent młodego artysty, bo wkrótce poprosił o sportretowanie swojej żony Marii z Szetkiewiczów: „Naturalnie, że zaszczytną tę propozycję z entuzjazmem przyjąłem – wspomina Pochwalski. Jednocześnie Sienkiewicz powiedział, że z pozowaniem będą trudności, bo żona dłuższy czas była niezdrowa, ale obecnie ma się lepiej”²⁷. Istotnie, Maria z Szetkiewiczów Sienkiewiczowa od dziecka chorowała na gruźlicę, a po urodzeniu dzieci – syna Henryka Józefa w 1882 i córki Jadwigi w 1883 roku jej stan znacznie się pogorszył, co w konsekwencji doprowadziło do jej śmierci: „Niestety, stan zdrowia Pani Sienkiewiczowej z każdym miesiącem pogarszał się. Portret na prośbę Sienkiewicza wykonałem ze zdjęcia fotograficznego sprzed lat kilku i to przy pomocy p. Janczewskich i Sienkiewicza”²⁸ – pisze Pochwalski.

Relacja malarza jest niezwykle istotna. Dowodzi ona, że dotychczasowe ustalenia na temat powstania portretu Marii z Szetkiewiczów²⁹ były błędne. Sądzone bowiem, że Sienkiewicz zlecił jego namalowanie już po śmierci żony. Miał to być wynik silnego uczucia, którym darzył matkę swoich dzieci. Pochwalski według

²⁵ Jadwiga i Edward Janczewscy – siostra Marii, pierwszej żony Sienkiewicza i jej mąż – botanik, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Janczewska prowadziła w Krakowie salon, w którym spotykali się artyści i literaci. Pisarz korespondował z nią przez kilkanaście lat, zasięgając opinii w sprawach prywatnych i zawodowych.

²⁶ J. Pochwalska, *Aby nie uległo zapomnieniu...*, k. 95; eadem, *Mój teść*, „Stolica” 1977, nr 8, s. 6.

²⁷ K. Pochwalski, *Wspomnienia...*, k. 3.

²⁸ Ibidem.

²⁹ K. Pochwalski, *Portret Marii z Szetkiewiczów Sienkiewiczowej*, nr inw. MNKi/S/234.



Il. 1. Kazimierz Pochwalski, *Portret Marii z Szetkiewiczów Sienkiewiczowej*, nr. inw. MNKi/S/234

tej wersji miał wzorować się wyłącznie na fotografii i opinii rodziny. Tymczasem pomysł sportretowania Marii zrodził się znacznie wcześniej i dopiero nawrót jej choroby, przesądził o tym, że obraz powstał w 1887 roku, a więc już po jej śmierci. Nie było to natomiast pierwotnym zamiarem pisarza. Pochwalski miał też prawdopodobnie możliwość osobistego spotkania Marii³⁰.

W trakcie pracy nad portretem, który obecnie znajduje się w zbiorach Pałacyku w Oblęgorku, obaj artyści spotykali się dość regularnie: „Trudy moje pracy wykonania portretu nagrodzone zostały nawiązaniem bliższej znajomości i przyjaźni z Sienkiewiczem”³¹. Widywali się w krakowskiej pracowni malarza, razem bywali w towarzystwie, często gościli w popularnym salonie kulturalnym u malarza Ludwika Michałowskiego na tzw. niedzielnych herbatkach. Gromadziła się tam elita intelektualna Krakowa – profesorowie, literaci, malarze itd.³². To właśnie wówczas Pochwalski i inni „herbatkowicze” starali się dowiedzieć jak najwięcej o przyszłych planach zawodowych coraz popularniejszego Sienkiewicza: „Pamiętam – opowiadał o najnowszych książkach francuskich, a na koniec, zapytany przez p. Michałowskiego nad czym obecnie pracuje, powiedział, że obecnie przygotowuje się i robi studia do powieści historycznej”³³ – pisze Pochwalski.

Kulisom osobistych spotkań i rozmów z Sienkiewiczem malarz poświęcił dużo miejsca. Niemal każda wizyta Litwosa w Krakowie wiązała się albo z odwiedzinami w pracowni Pochwalskiego, albo zaproszeniem go do pokoju hotelowego pisarza – zwykle był to hotel Saski. W trakcie tych spotkań – jak się wydaje – przyjaciele toczyli długie rozmowy oraz, co szczególnie istotne, wzajemnie obserwowali tryb swojej pracy. Stąd wiemy na przykład, że Sienkiewicz po śniadaniu rozwiązywał kilka pasjansów, „twierdząc, że to go uspokaja i dobrze usposabia do pracy”³⁴. Dopiero wówczas przystępował do pisania felietonów, które po skończeniu wysyłał do redakcji „Słowa”³⁵.

Pochwalskiego szczególnie interesowało, czy pisanie, podobnie jak tworzenie dzieł malarskich, wymaga starannego planowania. Zapytany o to Sienkiewicz „przerwał pasjansa i odpowiadał z charakterystycznym uśmiechem: »Tak, powinno się właściwie mieć napisany ogólny plan, ale ja tego nie robię, nie z lenistwa, ale

³⁰ Ze wspomnień malarza jednoznacznie nie wynika, czy poznał Marię z Szetkiewiczów.

³¹ K. Pochwalski, *Wspomnienia...*, k. 3.

³² Ibidem, k. 2.

³³ Mowa o *Ogniem i mieczem*, powieści publikowanej w latach 1883–1884 w odcinkach na łamach „Słowa” oraz kilku innych czasopism. Wersja książkowa ukazała się w roku 1884.

³⁴ K. Pochwalski, *Wspomnienia...*, k. 5.

³⁵ Ibidem.

z obawy znudzenia i zniechęcenia na czekającą mnie dużą pracę. Plan ogólny, ale i całą fabułę mam w pamięci»³⁶.

Autor *Quo vadis*, zwłaszcza przy pracy nad powieściami historycznymi, skrupulatnie studiował wszystkie dostępne źródła z danej epoki, sam je oceniał, poddawał krytyce, szukał inspiracji do wykreowania nowych bohaterów. Potwierdza to również relacja Pochwalskiego, według którego Sienkiewicz zazwyczaj nosił przy sobie walizkę potrzebnych dzieł historycznych i pamiątek, które dokładnie studiował, zakreślał, wynotowując daty, nazwiska i nazwy miejscowości³⁷.

Ważnym etapem przyjaźni Pochwalskiego z Sienkiewiczem była ich wspólna podróż na Bliski Wchód. Po śmierci żony pisarz zdecydował się w 1886 roku na czteromiesięczną wyprawę do Turcji, Grecji i Włoch, a Pochwalski oraz literat Antoni Zaleski postanowili mu towarzyszyć. Pisarz żartował wówczas, odnosząc się do małej zaradności malarza, że „niemowlęcia, w które się dobrowolnie ubrał, nie można zostawić”³⁸. Trasa podróży wiodła przez Bukareszt i Warnę aż do Stambułu. W październiku artyści odbyli dziesięciodniową kwarantannę na rosyjskim statku „Oleg” przy wejściu do cieśniny Bosfor. W liście do szwagierki Jadwigi Janczewskiej Sienkiewicz pisał: „Statek staje na kwarantannę w niedzielę rano. Kawak o 36 kilometrów od Konstantynopola. Nie widać nic, jeno parę skał i nędzną wioskę turecką. Ciężka kwarantanna. Bo gdyby była na Bosforze wprost Konstantynopola, to byłby postój jak na bulwarze”³⁹. W kolejnym liście do Janczewskiej można przeczytać, jak bardzo Sienkiewicz doceniał ogromny zapał do pracy, który wykazywał Pochwalski: „Cały dzień spędza na pokładzie, rysuje, uganiam się za Turkami, którzy umykają przed nim”⁴⁰. W tureckiej stolicy przyjaciele zatrzymali się w domu Henryka Gropplera, w drodze powrotnej zwiedzili jeszcze Pireus i Ateny, a następnie udali się do Włoch⁴¹. W Pałacyku w Oblęgorku znajduje się obraz datowany na rok 1940, przedstawiający scenę z wyprawy bliskowschodniej⁴². Dzieło powstało według wcześniejszego szkicu olejnego *Sienkiewicz w Kawaku* z 1887 roku, szkiców ołówkowych, a także wspólnej fotografii. Była to prawdopodobnie ostatnia praca malarza przed śmiercią, ale, jak

³⁶ Ibidem.

³⁷ Ibidem.

³⁸ H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 2, cz. 1, oprac. J. Krzyżanowski, M. Bokszczanin, Warszawa 1977, s. 273.

³⁹ Ibidem, s. 200.

⁴⁰ Ibidem, s. 205.

⁴¹ L. Putowska, *Orientalna podróż Sienkiewicza a Pan Wołodyjowski*, Kielce 2007.

⁴² K. Pochwalski, *Henryk Sienkiewicz i Kazimierz Pochwalski w cieśninie Bosfor*, nr inw. MN-Ki/S/43.



Il. 2. Kazimierz Pochwalski, *Henryk Sienkiewicz i Kazimierz Pochwalski w cieśninie Bosfor*, nr inw. MNKi/S/43

wynika z listu Sienkiewicza z 18 października 1886 roku, Pochwalski przymierzał się do niej znacznie wcześniej:

Obraz, który Ci opisałem, zobaczysz lepiej, bo Pochwalski zamierza go namalować. Mówiąc między nami, myślę, że przedmiot to bardzo wyzyskany, więc oryginalność jego polegać będzie tylko na tym, że rzecz dzieje się na morzu, na statku, którego regularne linie rysują się wyraziście na tle zorzy⁴³.

W Oblęgorku są też trzy inne prace Pochwalskiego. Oprócz wspomnianego wcześniej portretu Marii z Szetkiewiczów, zachowały się jeszcze dwa wizerunki Sienkiewicza. Pierwszy powstał w roku 1890⁴⁴. Pisarz dość długo pozostawał co do niego sceptyczny: „Nie wiem, co będzie dalej, ale teraz śladu podobieństwa. Łbisko szerokie, nos krótki, wąsiska sumiaste – ni cienia. (...) Portret mój dotych-

⁴³ H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 2, cz. 1..., s. 204.

⁴⁴ K. Pochwalski, *Portret Henryka Sienkiewicza*, nr inw. MNKi/S/205.



Il. 3. Kazimierz Pochwalski, *Portret Henryka Sienkiewicza*, nr inw. MNKi/S/205

czas zły: twarz krótka, szeroka etc.”⁴⁵ Z finalnego efektu był jednak zadowolony, co wyraził słowami: „całość przepyszna!”⁴⁶. W 1891 roku Pochwalski otrzymał za swoją pracę mały złoty medal w Wiedniu. Obraz wisiał w warszawskim gabinecie Sienkiewicza, a w 1902 roku został przywieziony do Oblęgorka. Do stolicy ponownie trafił w roku 1936, kiedy obchodzono 20. rocznicę śmierci noblisty. Był pokazywany w Akademii Sztuk Pięknych, a następnie zdeponowany w Zachęcie. Okres okupacji przetrwał w Muzeum Narodowym w Warszawie. Przez pewien czas wisiał w Instytucie Badań Literackich w Pałacu Staszica, gdzie został poddany pierwszej konserwacji. Po wojnie starania o jego powrót do Oblęgorka rozpoczął syn pisarza. W 1961 roku obraz kupiono do zbiorów muzeum⁴⁷.

Pracę nad drugim portretem malarz zakończył w 1917 roku. Obraz nie został jednak ukończony. Przeszkodziła w tym śmierć autora *Krzyżaków*, o której przypomina celowo źle wyprofilowana lewa dłoń pisarza⁴⁸. Łącznie Pochwalski portretował Sienkiewicza co najmniej siedmiokrotnie⁴⁹.

W kwietniu 1891 roku Sienkiewicz i Pochwalski spotkali się przypadkowo w Kairze. Pisarz wracał właśnie z trwającej od grudnia 1890 roku podróży do Afryki, podczas której zwiedził m.in. Zanzibar i odbył safari na wschodnim wybrzeżu kontynentu: „Tu, w Kairze, są (a raczej nie ma ich, bo wyjechali do Wadi-Halfa) Andrzejowie Potoccy, Branicy, Józia Kruszyńska, i Pochwalsio (...) Przypuszczam, że Pochwalski wróci ze mną”⁵⁰ – pisał Sienkiewicz do Jadwigi Janczewskiej. Pochwalski przebywał w Egipcie na zaproszenie Andrzeja Potockiego. Z Kairu, wraz z grupą znajomych, popłynął w górę Nilu, a w drodze powrotnej zwiedził m.in. Aleksandrię. Pisarz nie mylił się i Pochwalski faktycznie wrócił wraz z nim do Krakowa⁵¹.

Jeszcze w tym samym roku przyjaciele wybrali się na zaproszenie rodziny Dzieduszyckich do Pieniak na polowanie. Wspomnienie tego wydarzenia pozostawił Ludwik Bernacki – zięć malarza, dyrektor lwowskiego Ossolineum⁵². Niezależnie od pasji myśliwskiej, Sienkiewiczowi zależało przede wszystkim na

⁴⁵ H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 2, cz. 2, oprac. J. Krzyżanowski, M. Bokszczanin, Warszawa 1977, s. 98.

⁴⁶ Ibidem, s. 303.

⁴⁷ A. Kowalska-Lasek, *Pałacyk Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku. Katalog zbiorów*, Kielce 2016, s. 189.

⁴⁸ K. Pochwalski, *Portret Henryka Sienkiewicza*, nr inw. MNKi/S/340.

⁴⁹ A. Kowalska-Lasek, *Pałacyk Henryka Sienkiewicza...*, s. 189.

⁵⁰ H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 2, cz. 2..., s. 430.

⁵¹ R. Biernacka, *Kazimierz Pochwalski...*, s. 311.

⁵² L. Bernacki, *Sienkiewicz w Pieniakach*, Lwów 1936.



Il. 4. Kazimierz Pochwalski, *Portret Henryka Sienkiewicza*, nr inw. MNKi/S/340

poznaniu Włodzimierza Dzieduszyckiego, szlachcica tzw. dawnej generacji. Polowanie nie było wprawdzie udane, ale w jego trakcie miał miejsce zabawny epizod, gdy Sienkiewicz „przepuścił lisa bez strzału”⁵³. Widząc to, Pochwalski zażartował, że „widocznie pisarz był zapatrzony w czyjeś piękne oczka, podczas gdy lis stanął mu przed lufą i czekał, czekał aż mu się znudziło”⁵⁴. Ponadto, malarz postanowił skarykaturować całe zdarzenie. Sienkiewicz uznał rysunek za „bazgraninę ani dobrą, ani śmieszną”⁵⁵. Stwierdził, że sam potrafi rysować znacznie lepiej. Pochwalski zripostował, że „nie radzi, bo to nie nowela, którą łatwo napisać”⁵⁶. Autor *Rodziny Połanieckich* wykonał wówczas rysunek przedstawiający m.in. lisa, słonia i dzika,

⁵³ Ibidem, s. 7.

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ Ibidem, s. 8.

całość podpisując słowami: „Niech tak napisze nowelę”⁵⁷. Malarz przyjął wyzwanie, ale zamiana pędzla na pióro, okazała się ponad jego siły. Z kłopotu wybawił go nagły wyjazd Sienkiewicza z Pieniak. Ilekroć jednak potem spotykali się, pisarz dopytywał, kiedy w końcu przeczyta obiecany utwór⁵⁸. Zabawnym pokłosiem polowania w Pieniakach jest też list pisarza do Zofii, żony Pochwalskiego:

Czy Pan Kazimierz przyjechał, czy też jeszcze bałamuci panny w Pieniakach? Spodzie-
wałem się, że w żadnym razie Łaskawa Pani długo tego nie ścierpi i że ten nieuleczalny
i niepoprawny kokiet zostanie mnie jeszcze w Krakowie (...) Gdyby wypadkiem za
bałamuctwa pieniackie był skarany na domową kozę, może Pani pozwoli mu wpaść
do mnie jutro rano⁵⁹.

W 1898 roku Kazimierz Pochwalski zamieścił w *Albumie jubileuszowym Henryka Sienkiewicza* ilustracje przedstawiające sceny i postaci z powieści i nowel pisarza⁶⁰. W zbiorach rodziny Pochwalskich, poza wspomnieniami na temat zawarcia znajomości z Sienkiewiczem, zachowała się księga pamiątkowa Zofii Pochwalskiej z wpisem autora Trylogii⁶¹. Biblioteka Narodowa w Warszawie posiada autografy listów Sienkiewicza do Pochwalskich z lat 1887–1909. Krótkie na ogół informacje zawarte w tej korespondencji, dotyczą spraw codziennych, zdrowia, działalności twórczej, zaproszeń na sztuki teatralne, spotkań w gronie znajomych, niekiedy pojawiają się wzmianki o kartach, w które obaj grywali. Listy z 1893 roku dotyczą głównie pobytu Sienkiewicza we Włoszech i planowanego ślubu z Marią Romanowską-Wołodkowiczówną⁶².

⁵⁷ Ibidem.

⁵⁸ Ibidem.

⁵⁹ Ibidem, s. 9.

⁶⁰ *Album jubileuszowy Henryka Sienkiewicza. Główniejsze sceny i postacie z powieści i nowel Sienkiewicza w dwudziestu ilustracjach*, Warszawa 1898. Wydawnictwo ukazało się nakładem Gebethnera i Wolffa ze wstępem Stanisława hr. Tarnowskiego. Zawiera ilustracje Kazimierza Pochwalskiego, Piotra Stachewicza, Józefa Chełmońskiego, Wincentego Wodzinowskiego, Jana Rosena, Juliusza Kossaka, Józefa Brandta, Antoniego Kamińskiego, Wilhelma Kotarbińskiego i Henryka Siemiradzkiego.

⁶¹ Księga pamiątkowa Zofii Pochwalskiej z wpisem Sienkiewicza [rękopis].

⁶² *Listy Henryka Sienkiewicza do Zofii i Kazimierza Pochwalskich z lat 1887–1909...*, k. 1–27; Maria Romanowska-Wołodkowiczówna (1875–1966) – zwana Marynuską, druga żona pisarza. Ślub odbył się 11 listopada 1893 roku. Małżonkowie rozstali się po kilku tygodniach, podczas podróży poślubnej do Włoch. Uznanie ich związku za nieważny nastąpiło w 1895 roku.

Wszystkie te materiały dowodzą, że Sienkiewicz i Pochwalski utrzymywali niemal stały kontakt – od momentu poznania aż do śmierci noblisty w 1916 roku. Łączyły ich sprawy służbowe i prywatne, wspólni znajomi, pasje, upodobania, rozrywki, podróże i kwestie dotyczące działalności artystycznej. Spotkali się również w czasie I wojny światowej w Wiedniu, gdzie malarz wówczas mieszkał, a Sienkiewicz przebywał czasowo, zanim udał się do Szwajcarii.

Bibliografia

Źródła

Album jubileuszowe Henryka Sienkiewicza. Główniejsze sceny i postacie z powieści i nowel Sienkiewicza w dwudziestu ilustracjach, Warszawa 1898.

Księga pamiątkowa Zofii Pochwalskiej [rękopis].

Listy Henryka Sienkiewicza do Zofii i Kazimierza Pochwalskich z lat 1887–1909, Biblioteka Narodowa w Warszawie, sygn. 2895, k. 1–27.

Pochwalska J., *Aby nie uległo zapomnieniu. Wspomnienia od początku XX wieku do 1970 roku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, rps 14503/II.

Pochwalski K., *Wspomnienia dotyczące poznania i przyjaźni z Henrykiem Sienkiewiczem*, k. 1–7 [rękopis].

Prasa

Dienstl-Dąbrowa M., *Jak cesarz Franciszek Józef I pozował prof. K. Pochwalskiemu*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1935, nr 275, s. 2–3.

Kietlicz, *Mozaika wiedeńska*, „Tygodnik Ilustrowany” 1892, nr 152, s. 343.

Piątkowski H., *Kazimierz Pochwalski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 43, s. 846–847.

Rutkowski T., *Kazimierz Pochwalski*, „Sztuka” 1911, z. 6, s. 225.

Opracowania

Bernacki L., *Sienkiewicz w Pieniakach*, Lwów 1936.

Biernacka R., *Kazimierz Pochwalski*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 27, Wrocław 1983.

Chłędowski K., *Pamiętniki*, t. 2, Kraków 1957.

Kowalska-Lasek A., *Pałacy Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku. Katalog zbiorów*, Kielce 2016.

Polanowska J., *Kazimierz Pochwalski, portrecista cesarza Franciszka Józefa I*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1999, nr 3–4, s. 379–382.

Polanowska J., *Pochwalski Józef Kasper*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 27, Wrocław 1983.

Polanowska J., *Pochwalski Kazimierz Teofil*, w: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających: malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. 7, red. U. Makowska, Warszawa 2003, s. 310–311.

Putowska L., *Orientalna podróż Sienkiewicza a „Pan Wołodyjowski”*, Kielce 2007.

Sienkiewicz H., *Listy*, t. I–V, oprac. J. Krzyżanowski, M. Bokszczanin, Warszawa 1977–2009.

Obrazy

Pochwalski K., *Henryk Sienkiewicz i Kazimierz Pochwalski w Cieśninie Bosfor*, nr inw. MNKi/S/43.

Pochwalski K., *Portret Henryka Sienkiewicza*, nr inw. MNKi/S/205.

Pochwalski K., *Portret Henryka Sienkiewicza*, nr inw. MNKi/S/340.

Pochwalski K., *Portret Marii z Szetkiewiczów Sienkiewiczowej*, nr inw. MNKi/S/234.

Piotr Walczyk

Muzeum Narodowe w Kielcach

ALEKSANDER GIERYMSKI I JEGO NERWOWA POGOŃ ZA IDEAŁEM. ŚWIATŁO I MROK JAKO DWA MOTYWY WIODĄCE W JEGO TWÓRCZOŚCI

Abstract

Aleksander Gierymski's restless pursuit of the ideal. Light and darkness as the two leading motifs in his work

The aim of the article is to present the restless and tiring pursuit of the ideal by Aleksander Gierymski, who believed he had never achieved it. Light and darkness, as well as colours changing hues under their impact, constituted the artistic scope for the painter all too soon deceased in a mental institution in Rome at the beginning of the 20th century. Before he had got there, the artist set ambitious goal for himself. It was the subjugation of two much different matters – light and darkness – and their impact on the changing of colours of the viewed objects and people. These two spheres occupied his mind for a long time, right after he had graduated from artistic studies at the Munich Academy. The painter would torment himself and destroy himself from the inside, every now and then irritating his weakened nerves, for which he began to heal in the 1880s, with painting problems. Since then he would continually visit doctors from Poland and Europe. The illness, however, was stronger and often made itself known. Tormented by internal emotions, he experienced an attack on one of the streets of Rome. Then he went to psychiatric hospital in Trastevere, where he soon died.

Keywords: nerves, ideal, light, darkness, chase

Słowa kluczowe: nerwy, ideał, światło, mrok, pogoń

Jest to szkic o malarzu Aleksandrze Gierymskim, żyjącym w XIX stuleciu, i o jego sztuce, która była pełna przemyśleń, rozterek, szaleństw. To szkic o czło-

wieku, który wiecznie wątpił w siebie i swój talent, cały czas zadręczał się myślami, że nigdy nie będzie mu dane sięgnąć ideału. Jak bardzo był w błędzie wiedzieli wszyscy, tylko nie on. Cały czas podnosił sobie poprzeczkę, bez problemu pokonywał wszelkie trudności, zdobywając malarskie szczyty, jednocześnie nie zauważając, jak wyniszczały go nerwy. Głównym celem w jego sztuce było uchwycenie czegoś tak ulotnego jak światło i mrok. Postanowił za pomocą farb i pędzli zakłąć na płótnie te dwa nieuchwytne zjawiska. Malując, nie widział, jak oddala się od własnego ja i jak powoli, ale bardzo gwałtownie, mrok przegania z jego duszy światło, zadawiając się tam i będąc z malarzem już do samego końca. Ten krótki szkic ma na celu ukazanie jak bardzo światło oraz mrok dominowały w twórczości Aleksandra Gierymskiego, który w dzisiejszej ocenie jest jednym z najwybitniejszych polskich artystów.

Nerwy, nerwy, nerwy... wszechobecne nerwy... przewijają się w listach, we wspomnieniach, nerwy, które gubią, nerwy, które niszczą, nerwy, które pojawiają się od wczesnego dzieciństwa, tak jakby skazany był na nie i na stopniowo narastającą chorobę, która ujawniła się pod koniec burzliwego życia. Atak nerwowy, którego Aleksander Gierymski, bohater tego artykułu, doznał na jednej z rzymskich ulic był ostatnim aktem, przepełnionego gonitwą za ideałem, życia. Aleksander, młodszy brat Maksymiliana Gierymskiego, którego u progu dobrze zapowiadającej się kariery zabrała choroba płuc¹. Aleksander, Oleś, jak go nazywał Maks, przepełniony nerwami pędził, goniąc za ideałem, którego, jak ciągle uważał, nigdy nie osiągnął. Patrząc jednak na jego twórczość widać, jak bardzo się mylił. Przez większość życia zmagał się z biedą, z którą się dobrze zapoznał i z którą szedł dziarsko pod ramię, lecz czasem w jego pełnym rozterek życiu zdarzały się okresy, kiedy był wspomagany przez wyrozumiałych mecenasów, znoszących jego humory, bombardowany przez nich nowymi wyzwaniem, które Ci podrzucali, nie dając spokoju jego nerwom i „stanom katzenjammerskim”, jak nazywał nieraz swoje problemy w listach. Męczył się okrutnie, spalał się, przeżywał rozstroje, depresje, stany przygnębienia, wątpił. Na przekór właśnie swojej sztuce, która nadal była chłodna i z istic matematyczną precyzją tworzona. Tak ją widział, po wizjonersku, lecz zapłacił za to chorobą², z którą zmagał się niemal całe życie.

¹ Maksymilian Gierymski (1846–1874) zmarł na gruźlicę, której według wielu biografów nabawił się podczas powstania styczniowego, do którego przystąpił, przerywając naukę w Instytucie Politechnicznym w Puławach, jak wielu jego rówieśników. Przebywając w trudnych, głównie leśnych warunkach nadwątpił swoje i tak już słabe zdrowie. Zob. J. Bogucki, *Gierymscy*, Warszawa 1959, s. 16.

² Nie wiadomo, z jaką chorobą borykał się artysta. Współcześni mu określali ją jako: rozstrój nerwowy, neurastenię lub po prostu chorobę umysłową. Za: *Aleksander Gierymski 1850–1901* [katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Warszawie], red. Z. Jurkowlaniec, M. Poraj-

Pod koniec coraz bardziej zgorzkniały i osamotniony, znalazł oparcie w swoim ostatnim mecenasie, Brunonie Abakanowiczu, który hojnie wspomagał artystę. W jego domu pod Paryżem miał ciepły kąt, pracownię, gdzie wykończył niejeden obraz, nienękany przez namolnych wierzycieli i najemców lichych pracowni. U niego koił zszargane nerwy. Ale nim się to stało mknął za czymś tak nieuchwytnym jak słońce i mrok. Próbował odtworzyć, zmieniane przez te dwie materie, widziane w rzeczywistości barwy. Farbami starał się je okiełznać i zbadać. Zmagał się również wtedy z nerwami – przez nie skończył wyczerpany, to im się poddał i dał w sile wieku pokonać. Nerwy i on, Aleksander Gierymski, obywatel Europy. Monachium, Tyrol, skąpane w słońcu Włochy, Rzym, Werona, Siena czy urokliwe Amalfi, wreszcie upragniona Francja i Paryż, do którego w końcu zawitał i gdzie czuł się jak w drugiej ojczyźnie i który, co ważne, działał na niego uspokajająco³. Wreszcie Warszawa, skąd pochodził i gdzie się urodził. Warszawa i kraj, który go nie doceniał⁴, jak uważał, i od którego znerwicowany coraz mocniej się odsuwał.

Aleksander Gierymski już przez współczesnych mu nazywany był „poetą światła”⁵. Bez żadnych uprzedzeń, zupełnie na chłodno rejestrował coś tak ulotnego jak światło i mrok. Te dwa elementy dominowały w twórczości i były polem jego poszukiwań. On i jego o pięć lat starszy brat Maks wspięli się na wyżyny polskiej sztuki i na wiele lat zdominowali ją całkowicie⁶. Obydwoje poświęcili się malarstwu i pracy twórczej kosztem własnego zdrowia. Aleksander, pędząc uparcie za czymś tak ulotnym jak światło i mrok, zupełnie się zatracił, zaciekle próbując wydrzeć naturze ich tajemnice, poszukując ich za pomocą farb, wykańczał się wewnątrz⁷.

Aleksander był tragiczną jednostką, przez całe życie wątpił we własne możliwości. Te wątpliwości podsycane nerwami zaprowadziły go aż do rzymskiego przytułku dla obłąkanych na dalekim Zatybrzu. Ale nim się tam znalazł przez wiele lat sumiennie i uporczywie niszczył się od środka, podejmowanymi tema-

ska-Hałka, M. Jurkiewicz, Warszawa 2014, s. 91. W jego listach najczęściej przewijającymi się słowami są nerwy, to one są przyczyną wszystkich jego smutków i zmartwień, one go niszczą i doprowadzają do śmierci. Nerwy są pierwszą przypadłością i chyba jedyną, na jaką się leczył.

³ List do Antoniego Sygietyńskiego, Paryż 28 listopada 1891, w: *Maksymilian i Aleksander Gierymscy. Listy i notatki*, zebrał, ułożył i wstępem opatrzył J. Starzyński, oprac. H. Stępień, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 327.

⁴ A. Sygietyński, *Album Maksa i Aleksandra Gierymskich*, Warszawa 1886, s. 77.

⁵ Tak Aleksandra Gierymskiego nazywał Zenon Miriam Przesmycki. Za: J. Starzyński, *Aleksander Gierymski*, Warszawa 1967, s. 34.

⁶ Ibidem, s. 8.

⁷ J. Bogucki, *Gierymscy...*, s. 203–204.

tami podsyczał nerwy, które od najmłodszych lat dawały o sobie znać. Wiedzieli o nich najbliżsi, rodzina i przyjaciele. Widzieli także jego introwertyczną naturę, która na dodatek była skłonna do stanów depresyjnych⁸. Jego usposobienie było bardzo trudne od samego dzieciństwa⁹. W jednym z listów do przyjaciela Prospera Dziekońskiego napisał, że raz można być wesołym, a z kolei innym razem mogą człowieka nachodzić smutne myśli, które mogą odejść dopiero po paru miesiącach¹⁰. W innym liście przyznał się przyjacielowi, że przeszedł rozdrażnienie nerwowe, po którym musiał nieco ochłonąć¹¹. Gierymski swymi ambitnymi celami¹² w sztuce rozstrajał przez lata swoje wnętrze, niszczył się od środka, zadrećczał i męczył, wmawiał sobie nieistniejące rzeczy, oskarżał przyjaciół, którzy, jak uważał, nie zobaczyli w nim dobrego chłopaka i artysty, który marnował się coraz bardziej¹³. Kiedy zrozumiał, że ma problemy, zaczął się leczyć, za namową przyjaciół, którzy widzieli jak coraz bardziej męczy siebie i otoczenie. Mniej więcej od połowy lat 80. XIX stulecia¹⁴ regularnie odwiedzał lekarzy psychiatrów, nie tylko w Polsce, ale i za granicą¹⁵. Stany Aleksandra dały o sobie znać m.in. w trakcie pracy nad albumem Maksa i Aleksandra Gierymskich. Stanisław Witkiewicz, kierownik artystyczny

⁸ M. Haake, *Figuralizm Aleksandra Gierymskiego*, Poznań 2015, s. 385.

⁹ D. Dzierżanowska, *Gierymscy*, Warszawa 2006, s. 28.

¹⁰ List do Prospera Dziekońskiego, Rzym 28 maja 1875, w: *Maksymilian i Aleksander Gierymscy. Listy i notatki...*, s. 190.

¹¹ List do Prospera Dziekońskiego, Rzym 20 maja 1876, w: *Maksymilian i Aleksander Gierymscy. Listy i notatki...*, s. 212.

¹² W jednym z listów stwierdza: „za dużo żądań od siebie”: List do Henryka Szaniawskiego, Rzym, połowa stycznia 1876, w: *Maksymilian i Aleksander Gierymscy. Listy i notatki...*, s. 198.

¹³ List do Antoniego Sygietyńskiego, 1885, w: *Maksymilian i Aleksander Gierymscy. Listy i notatki...*, s. 247.

¹⁴ Zdaniem Stanisława Witkiewicza już w latach 80. XIX wieku u Aleksandra Gierymskiego zaczęła się ujawniać choroba psychiczna. Za: E. Micke-Broniarek, *Maksymilian Gierymski, Aleksander Gierymski*, Wrocław 2004, s. 41.

¹⁵ Pierwsze próby leczenia odbyły się za namową przyjaciół. W połowie lat 80. wyjechał do Wiednia, znanego wówczas ośrodka leczenia nerwów oraz nad morze. Por. J. Starzyński, *Aleksander Gierymski...*, s. 23; D. Dzierżanowska, *Gierymscy...*, s. 67; E. Micke-Broniarek, *Maksymilian Gierymski, Aleksander...*, s. 43. W późniejszym czasie udawał się m.in. do Gratzu, do polskiego doktora, aby tu zażywać zimnych wód na swoje rozstrojone nerwy. Za: List do Prospera Dziekońskiego, Florencja 18 marca 1885, w: *Maksymilian i Aleksander Gierymscy. Listy i notatki...*, s. 254. W innym z kolei liście do Prospera Dziekońskiego napisał, że musi jechać do doktora Czerwińskiego, gdzie zamierza zażyć wody „na łeb i na nerwy”. Za: List do Prospera Dziekońskiego, Florencja 17 maja 1885 w: *Maksymilian i Aleksander Gierymscy. Listy i notatki...*, s. 257.

„Wędrowca”, pisma, które przygotowywało wspomniany album, przymykał oko na paranoiczne zachowania Aleksandra¹⁶. Samotnicze życie, wygórowane ambicje i rozstrój nerwowy spowodowały, że zaczął przejawiać oznaki obłądu, jak to określano¹⁷. W wielu listach pisał o swoich nerwach, o tym jak bardzo go męczą¹⁸. Mimo to odtwarzał z matematyczną precyzją wszystkie niuanse i zmieniające się, w blasku dnia, jak i ciemnej nocy, barwy.

Jaka jest jego sztuka? Sztuka Aleksandra to walka z naturą, próba wydarcia tajemnicy światła i zmieniających się pod jego wpływem barw. Nikt tak jak Gierymski nie potrafił za pomocą farb ukazać istoty światła¹⁹. Ale zanim to zrobił, zanim zaczął badać problem światła słonecznego, pierwszy był mrok, który nadszedł w drugiej połowie lat 70. XIX wieku podczas pobytu w Rzymie²⁰. W tych latach Gierymski po raz pierwszy zainteresował się problemem barw widzianych w nikłym nocnym blasku. Od tego momentu cały czas będzie go to fascynowało.

Przez wiele lat Aleksander Gierymski, niczym tajemny alchemik, próbował wydrzeć tajemnicę światła i mroku. Przekonany, że nie osiągnął nigdy ideału nieustannie poprawiał nierzadko skończone już dzieła. Jak uważał jeden z jego przyjaciół, Antoni Sygietyński, wciąż wymagał od siebie więcej, cały czas ciągle poszukiwał czegoś nowego²¹. Głodził, prasował, drapał i skrobał, bawiąc się pastą malarską w najlepsze. Nie raz niszczył już skończone dzieła. O wiele dzieł nie dbał, pozwalając im leżeć na brudnej podłodze pracowni okraszonej niedopałkami papierosów i cygar, które tłumiły jego głód. Często go doświadczył pozbawiony środków do życia w różnych częściach Europy. Bieda i nerwy towarzyszyły mu niemal całe życie. Tę biedę, przepełnioną nerwami, nieraz przeganiali hojni mecenasi, posyłając franki czy ruble na konto przyszłych dzieł, które zawisną w ich kolekcji. Ignacy Korwin-Milewski²², bogaty ziemianin, na wiele lat stał się jego mecenasem, później jeszcze doszedł majątny profesor, Brunon Abakanowicz, który chętnie udostępniał swoje wille zdolnemu artyście, przygotowując w nich dla niego własną pracownię. Artysta bardzo lubił spędzać tam czas, poświęcając

¹⁶ D. Dzierżanowska, *Gierymscy...*, s. 29.

¹⁷ J. Bogucki, *Gierymscy...*, s. 284–285.

¹⁸ List do Prospera Dziekońskiego, Rzym 4 lipca 1876, w: *Maksymilian i Aleksander Gierymscy. Listy i notatki...*, s. 217.

¹⁹ J. Bogucki, *Gierymscy...*, s. 316.

²⁰ Pierwszymi nokturnami artysty były prace ukazujące sceny z karnawału rzymskiego w blasku księżycy oraz światła latarni. Za: M. Haake, *Figuralizm...*, s. 394.

²¹ *Aleksander Gierymski 1850–1901...*, s. 86.

²² W kolekcji Ignacego Korwin-Milewskiego zgromadzonych było około 30 obrazów Gierymskiego. Za: A. Ryszkiewicz, *Kolekcjonerzy i miłośnicy*, Warszawa 1981, s. 209.

się wyłącznie pracy twórczej. Wiele dzieł z ostatnich trzech, czterech lat życia artysty, zaczynanych głównie we Włoszech, gdzie spędził ostatnie lata, kończył właśnie u swojego protektora, Abakanowicza, z którym się mocno zżył emocjonalnie i silnie przywiązał, dlatego nic dziwnego, że bardzo przeżył jego nagłą śmierć, której był świadkiem²³. Przypuszcza się, że ten widok i utrata protektora przyczyniły się do przedwczesnej śmierci artysty.

Wśród dzieł zajmujących się problemem światła i mroku są rzymskie przedstawienia *Gra w Mora* oraz zaginiona *Austeria rzymska*. Na pierwszym z nich²⁴ obserwujemy graczy w mora i dopingujących ich gapiów. Przy nikłym blasku, przesiąkających przez niewidoczne tafle okienne promieni słonecznych, rozgrywa się tajemnicza scena. Nikłe promienie ogarniają blaskiem i wydobywają postaci z mroku. Niewidoczne walczą tu z blaskiem świecy, która tli się pod obrazkiem Madonny widocznym po prawej stronie i która wprowadza własne blaski i cienie do oglądanej sceny. Skąpane w mroku postaci grają w tajemną, pełną skomplikowanych zasad grę, popularną wśród włoskiego gminu. Na ich twarzach widzimy rysujące się napięcie oraz emocje. Jesteśmy świadkami spędzania ich czasu wolnego we wnętrzu ulubionej knajpy. Gierymski był tam z nimi i z chłodną precyzją wszystko zanotował. Niczym trudne równanie matematyczne zapisał barwami na płótnie skąpaną w mroku karczemną scenę. *Gra w mora* i *Austeria rzymska*, znana tylko z drzeworytu, są jego pierwszymi dojrzałymi dziełami powstałymi tuż po zakończeniu nauki w bawarskiej stolicy, polskim Mnichowie jak ją określali współcześni. Powstały w Rzymie, gdy Aleksander opiekował się starszym o pięć lat Maksem²⁵. Malarstwo Gierymskiego było wynikiem solidnych przemyśleń i licznych studiów, w przeciwieństwie do tworzonych szybko obrazów impresjonistycznych, sztuki rejestrującej wrażenie. Gierymski również zapisywał wrażenia na płótnie, za pomocą farb próbował je oddać, co, patrząc na jego dzieła, mu się wielokrotnie udawało.

W swojej bogatej twórczości Aleksander Gierymski próbował zbadać tajemnicę światła oraz mroku. Bezustannie i niezmordowanie gonił za ich istotą przez

²³ Znajdujący się w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach obraz pt. *Katedra w Amalfi*, o którym będzie jeszcze mowa, kończony był właśnie w zaciszu domu u Brunona Abakanowicza.

²⁴ *Gra w mora* to zapowiedź jego przyszłych walk ze światłem i cieniem. Za: E. Micke-Broniarek, *Maksymilian Gierymski, Aleksander...*, s. 17.

²⁵ Po śmierci Maksymiliana Aleksander bardzo górnolotnie stwierdził: „Ja od śmierci brata zostałem człowiekiem”, co spowodowane było życiem w cieniu brata i jego talentu. Póki żył Maks Aleksander był postrzegany tylko jako Oleś, młodszy brat, nie patrzono na niego jak na utalentowanego artystę. Za: J. Bogucki, *Gierymscy...*, s. 165.

całe życie, próbując wydrzeć je naturze. Światło i mrok to dwa wiodące problemy w jego sztuce. Naprzemiennie będą się u niego pojawiały w różnych miejscach Europy, gdziekolwiek będzie mieszkał. Będzie je przez wiele godzin studiował, przeżywając chwilowe niedomagania i problemy nerwowe. Kilka razy wspomni o tym w listach do przyjaciół lub rodziny, nie raz będzie się trudził nad złapaniem jej istoty, nad złapaniem ideału, nie raz zniszczy prawie ukończone dzieło bezustannymi przemałowaniami i wielogodzinnym pastwieniem się nad nim. Często rozcierał i gładził malarską pastę gołymi palcami, co później także odbiło się na jego zdrowiu. Niebezpieczne substancje, takie jak ołów, który zawierały ówczesne farby, wdarły się do jego wnętrza przez skórę i niewątpliwie przyczyniłyby się do niebezpiecznej choroby, która dopadłaby go, gdyby nie przedwczesna śmierć w 1901 roku. Ołów się spóźnił.

Naprzemiennie światło oraz mrok będą gościć w jego pracowni. Po *Grze w mora* i *Rzymskiej austerii* nadejdzie *Altana* – studium południowego włoskiego słońca, które przelewa się przez ażurowe ściany, oświetlając poszczególne elementy oraz wytworne postaci dam i młodzieńców w rokokowych strojach siedzących przy kamiennym stole. Przez wiele długich lat będzie studiował istotę słońca, które zmienia widziane przedmioty. Mrok na jakiś czas odejdzie w bok, bynajmniej nie w zapomnienie, zrobi miejsce włoskiemu słońcu, które jest ostre, silne, nieprzyjemne i gdyby nie miły cień krzewów i roślin to panujący upał zmusiłby wszystkich do szybkiej ucieczki do wnętrza chłodnego od wyłożonych marmurów domu albo też do jak najszybszego rozebrania się. I o ile panowie chętnie i bez oporów zrzuciliby fraki, rozpięli kamizelki i koszule, to o tyle panie niechętnie pozbyłyby się swoich sukien. *Altana* jest świadkiem spotkania. Wszyscy zajęci rozmową, panowie przy winie, gdzieżby ksiądz pił coś innego, a panie przy gorzkiej, mocnej herbacie, takiej, która orzeźwia i gasi pragnienie. Ukończony na początku lat 80. XIX wieku obraz poprzedziła seria malarskich studiów mierzących się z problemem światła i tego jak się zachowują pojedyncze przedmioty, jak wlewające się do wnętrza altany słońce zmienia widziane rzeczy²⁶. Powstało kilkanaście szkiców, obecnie rozproszonych po kilku muzeach, szkiców, które rejestrowały ulotne słońce i barwy przez nie się zmieniające. Ukazują między innymi samotny stół i pozostawiony na nim czarny cylinder, niewielką fontannę i tryskającą z niej chłodną wodą, księdza i kawalera siedzących przy stole i popijających słodkie wino. Dzieło to, które ukończył po kilku długich latach, przyjęto chłodno przez

²⁶ Szkice przechowywane są w różnych zbiorach muzealnych, m.in. w Muzeum Narodowym w Warszawie, Muzeum Narodowym w Krakowie, Muzeum Śląskim w Katowicach, Muzeum Sztuki w Łodzi oraz we Lwowskiej Galerii Sztuki. Końcowe dzieło, ukończone w 1882 roku, znajduje się w Muzeum Narodowym w Warszawie.

krytykę, m.in. przez Stanisława Witkiewicza, który znał szkice i patrząc na ukończony obraz nie mógł się nadziwić jak mocno wymęczony jest ostateczny wynik w porównaniu ze świetnymi szkicami²⁷.

Kolejnymi pracami, już po opuszczeniu na zawsze Warszawy, są monachijskie nokturny, które przedstawiają plac Wittelsbachów późnowieczorną porą oraz jeden z mostów nad Izarą. Po nich przyjdzie Paryż i słynna Sekwana pod wieczór oraz paryskie nokturny. Dalej Bronowice i odpoczynek u kolegi, malarza Włodzimierza Tetmajera, po nich Włochy i architektoniczne przedstawienia kościołów i wnętrz. Wśród ostatnich dzieł jest *Katedra w Amalfi* (il. 1) ukazująca otoczony kamienicami plac ze schodami w głębi prowadzącymi do romańskiej katedry z XI wieku. Dzień chyli się ku zachodowi. Jeszcze ostatnie promienie oświetlają fasadę katedry, która mieni się w popołudniowym słońcu. Resztę kompozycji przykrywa cień, który i również w samym malarzu, w jego wnętrzu, zaczyna odgrywać coraz większą rolę.

W gazetach, które pojawiły się po śmierci Aleksandra Gierymskiego w rzymskim przytułku, zamieszczano zdawkowe informacje na temat przypadłości artysty. Atak nerwowy, jakiego doznał na jednej z rzymskich ulic, był ostatnim dźwiękiem jego pełnego męki życia, które w całości wypełniło malarstwo. Ten atak nazywany był: atakiem nerwowym, atakiem paraliżu lub jeszcze bardziej finezyjnie: atakiem na mózg i paraliżem organów wewnętrznych²⁸. Bardzo enigmatycznie, co też nieprecyzyjnie. Nie wiadomo dokładnie, co konkretnie było przyczyną śmierci artysty, gdyż budynek, w którym mieścił się azyl dla obłąkanych, gdzie zmarł, Manicomio Santa Maria della Pieta, został zburzony w połowie lat 20. XX stulecia, a dokumenty przeniesiono do nowo wybudowanego budynku. Nasuwa się pytanie, na co dokładnie chorował Gierymski? W jego listach nieustannie pojawiają się określenia dotyczące nerwów, które dokuczały mu od wczesnych, młodzieńczych lat. Nerwy go męczą i prześladują, ale jednocześnie napędzają do twórczej pracy, w której coraz bardziej się spala. Pierwsze próby ich leczenia zostały podjęte za namową przyjaciół, którzy coraz wyraźniej widzieli problemy młodego artysty. Od tego momentu, od podjętej w Wiedniu kuracji w połowie lat 80. XIX wieku, będzie już stale korzystał z porad i pomocy lekarzy psychiatrów²⁹. Był perfekcjonistą i to w każdym calu. Bezustannie cyzelował, dopieszczał swoje obrazy. Gierymski mógł godzinami, aż do przesytu poprawiać i poprawiać,

²⁷ Mimo to obraz udało się sprzedać niedługo po wystawieniu go w Warszawie.

²⁸ J. Bogucki, *Gierymscy...*, s. 91.

²⁹ Dla jednego z nich, mającego swój gabinet w rodzinnej Warszawie, namalował słynnych *Piaskarzy*, naturalistyczne dzieło ukazujące ciężką pracę przy pogłębianiu koryta Wisły oraz *Zakątek Plonlein w Rothenburgu*.



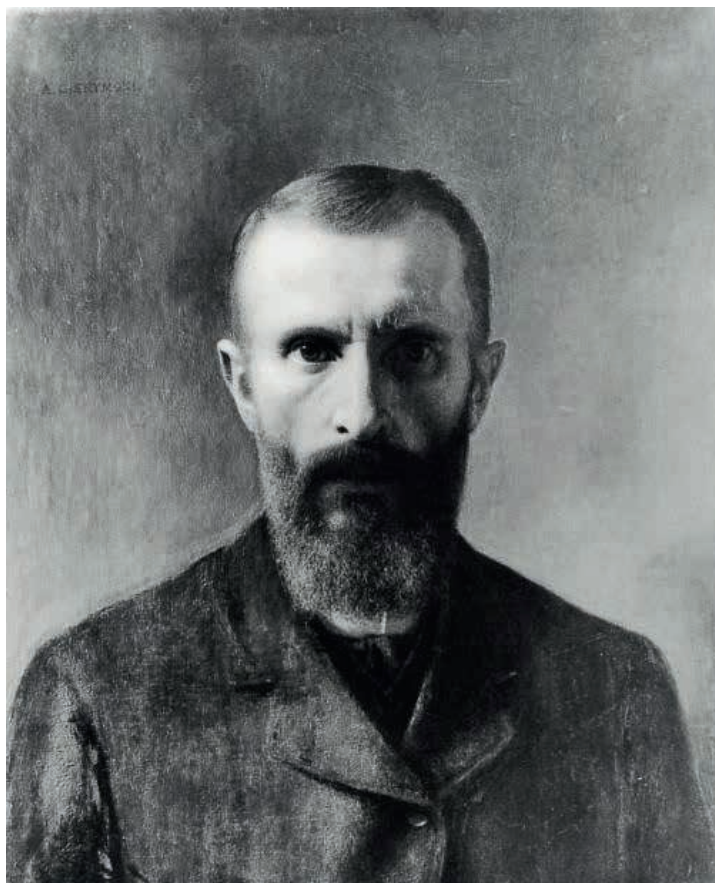
Il. 1. Aleksander Gierymski, *Katedra w Amalfi*, nr. inw. MNKi/M/426

czasem zdarzało się, że przekomponowywał ukończone już prace albo usuwał jakieś postaci dla lepszej kompozycji na niemal ukończonych już obrazach³⁰.

Ostatnie kilka lat to nieustanna wędrówka artysty. Malarz bez przerwy zmieniał miejsce zamieszkania w poszukiwaniu coraz to nowych motywów malarskich, nowych podniet. Werona, Siena, Tivoli, Rzym, Amalfi to tylko niektóre miejscowości, w których na niedługo przed apogeum choroby nerwowej się zatrzymywał. Lata 1898 do 1900 to okres nasilonych objawów nerwowych³¹. Gierymski pędził, jakby się czegoś bał, może tego, że coś mu umknie, że coś przeoczy, a tego by nie chciał, dlatego pędził i gnał napędzany nerwami, które coraz mocniej poruszały jego wnętrzem. Jest niespokojny, jego sztuka przeciwnie – to nadal chłodna, precyzyjna iście matematyczna sztuka, poszukująca ideału, do którego wreszcie się zbliża u kresu życia. Pejzaże z tego okresu i widoki miejskie są w większości puste, samotne place, puste przestrzenie pełne zieleni, samotna architektura. Te pejzaże są samotne jak i artysta w tym czasie. Autoportret z tego mniej więcej czasu świetnie to obrazuje (il. 2). To głębokie studium psychologiczne, na którym malarz wydaje się zagubiony, ostrym wzrokiem wbija się w obserwatora, co powoduje dziwne niepokojące uczucie. Taki jest artysta pod koniec życia. Zagubiony, zrezygnowany, niespokojny, wydaje się jakby cały drgał, jakby nerwy już całego go ośwładnęły i staczały w coraz większą otchłań, w pustą, głuchą przestrzeń bez szansy na ratunek, w przestrzeń wypełnioną obłędem. Nerwy poruszają coraz mocniej. Do tego dochodzi nagle śmierć protektora i bliskiego przyjaciela, co dla Gierymskiego oznaczało koniec dopływu gotówki. Jest rozbity wewnętrznie, rozspany, pokawałkowany na drobne części, które próżno sklejać i na nowo łączyć. Choroba płała coraz większe figle, nie ustaje w rozbijaniu osobowości Gierymskiego, czyni z niego wrak człowieka, który dryfuje zdany na łaskę choroby, a nerwy niczym wiatr napędzają i jednocześnie wpędzają w coraz większą pustkę, z której jak się okaże, nigdy nie powróci. Jaka jest jego sztuka z tego okresu? To chłodna, niemal matematyczna i pedantyczna sztuka, pełna szczegółów i natężeń kolorystycznych. To skomplikowane fasady i wnętrza kościołów, pełne nagromadzonych warstw malarskich, kładzionej wiele razy farby, co z powierzchni tworzy architekturę pełną niuansów kolorystycznych złożoną z pasty malarskiej. Gierymski jak alchemik miesza, dokłada, rozciera palcami, przemaalowuje, męcząc się przy tym niesłychanie, nerwy odmawiają posłuszeństwa, ale na przekór jego sztuka jest jeszcze przy

³⁰ Obraz pt. *Ogród Luksemburski w Paryżu* z 1892 roku jest tego świetnym przykładem. Artysta zamalował tu, ukończoną już, biegnącą w kierunku widza dziewczynkę w czerwonej sukience i białym czepku na głowie. W latach 90. XX wieku konserwatorzy odkryli usuniętą przez malarza dziewczynkę.

³¹ M. Haake, *Figuralizm...*, s. 387.



Il. 2. Aleksander Gierymski, *Autoportret* (zaginiony)

tym lepsza. Jest osamotniony wewnętrznie, skazany na bliski już koniec. Oprócz widoków architektury maluje również pejzaże, Villa Borghese w Rzymie złapana przez malarza dwukrotnie jest tego świetnym przykładem. Pusta przestrzeń z aleją pinii oraz niewielką willą w głębi, raz w pełnym południowym słońcu oraz drugi w zachodzącym, wieczornym. Gierymski tworzy przestrzeń zaróżowioną od padających promieni, zielenie koron drzew mającą różem, fioletem i ciepłymi oranżami, drugi skąpany w nadchodzącej nocy, w ciemnych zieleniach, niemal czarnych miejscami. Nadchodzący mrok, który niezdrowo fascynował, podobnie jak i światło, artystę. Nieraz następowało połączenie tych dwóch żywiołów, dwóch elementów, światła oraz mroku. Malarz niekiedy malował wieczorne, niewidoczne już słońce, zaznaczone na niebie tylko refleksami odbijającymi je zza horyzontu,

zacienione place lub zaułki skąpane w głębokim cieniu. Świetnym tego przykładem jest zaczęty we Włoszech a ukończony u Brunona Abakanowicza w podparyskim Saint-Maur obraz *Katedra w Amalfi*.

Malarz umarł otoczony pod koniec życia troskliwą opieką polskiego rzeźbiarza mieszkającego w Rzymie Antoniego Madeyskiego. On dopilnował, żeby w wielkim szpitalu psychiatrycznym, którego początki sięgają XVI wieku, Santa Maria della Pieta³² na dalekim Zatybrzu, artysta Aleksander Gierymski posiadał oddzielną separatkę, by nie musiał dogorywać w przepełnionej cuchnącym fetorem, strachem i ludźmi bez szans na ratunek, sali, jednej z wielu wspólnych sal przeznaczonych głównie dla rzymskiej biedoty i chorych psychicznie. Sam malarz w jednym z listów wspomniał, że tej klasy artysta co on, musi mieć osobny pokój w szpitalu, pokój wyłącznie dla niego. Wtedy jeszcze nie wiedział, że to pobożne wówczas życzenie będzie miało szansę się kiedyś spełnić.

Wysoko postawione cele artysta ambitnie realizował. Raz wytyczoną ścieżką podążał do końca, samotnie i bez żadnego wsparcia. Na żadne zresztą nie liczył, wiedział, że żywot artysty jest trudny i że lepiej być koniem wyścigowym we własnym kraju aniżeli parać się malarstwem i to jeszcze tak ambitnym i trudnym³³. Uchwycenie ulotnych wrażeń, które studiował godzinami i cyzelował niczym zręczny giser, po akademicku, w pracowni stało się jego obsesją. Do końca pozostał wierny swojej sztuce.

³² Szpital psychiatryczny Santa Maria della Pieta na Via Lungara w Rzymie założono w 1548 roku. Szpital specjalizował się w pomocy biedakom, wólcęgom, lecz przede wszystkim miał się zajmować szaleńcami. W 1725 roku szpital przeniesiono, jak najdalej od centrum, na Via Lungara na Zatybrzu w celu większej izolacji. Rosnąca liczba szaleńców przyczyniła się do powolnego upadku szpitala. Z czasem dla bogatszych pacjentów, których rodzina mogła utrzymywać, dodano dla nich Villę Barberini. W 1909 roku na wzgórzu Monte Mario rozpoczęto budowę nowego kompleksu. 28 lipca 1913 roku nastąpiła uroczysta inauguracja kompleksu, który liczył 130 hektarów, na których rozmieszczono 41 budynków z czego 24 były pawilonami szpitalnymi. Manicomio Santa Maria della Pieta staje się największym szpitalem psychiatrycznym w całej Europie z liczbą ponad tysiąca łóżek. W niedługim czasie nastąpiło przeludnienie, liczba łóżek wynosiła ponad dwa tysiące. W największym pawilonie, XXII, przebywało 320 pacjentów: epileptyków, schizofreników oraz ludzi chorujących na starczą demencję.

³³ E. Micke-Broniarek, *Maksymilian Gierymski. Aleksander...*, s. 29.

Bibliografia

- Aleksander Gierymski 1850–1901* [katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Warszawie], red. Z. Jurkowlaniec, M. Porajska-Hałka, M. Jurkiewicz, Warszawa 2014.
- Bogucki J., *Gierymscy*, Warszawa 1959.
- Dzierżanowska D., *Gierymscy*, Warszawa 2006.
- Haake M., *Figuralizm Aleksandra Gierymskiego*, Poznań 2015.
- Maksymilian i Aleksander Gierymscy. Listy i notatki*, zebrał, ułożył i wstępem opatrzył J. Starzyński, oprac. H. Stępień, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973.
- Micke-Broniarek E., *Maksymilian Gierymski, Aleksander Gierymski*, Wrocław 2004.
- Morawski P., *Aleksander Gierymski*, Warszawa 1979.
- Ryszkiewicz A., *Kolekcjonerzy i miłośnicy*, Warszawa 1981.
- Starzyński J., *Aleksander Gierymski*, Warszawa 1967.
- Sygietyński A., *Album Maksa i Aleksandra Gierymskich*, Warszawa 1886.
- Witkiewicz S., *Aleksander Gierymski*, Lwów 1903.
- Wolff J., *Aleksander Gierymski*, Warszawa 1948.

Katarzyna Ostrowska

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

**DYBUK. OPOWIEŚĆ O NIEWAŻNOŚCI ŚWIATA
KRZYSZTOFA KOPCZYŃSKIEGO
I ANNY SAJEWICZ
JAKO REPORTAŻ NAUKOWY**

Abstract

***Dibbuk. A Story about the World's Voidness* by Krzysztof Kopczyński
and Anna Sajewicz as a scientific reportage**

The article deals with the type of scientific reportage based on the *Dibbuk. A Story about the World's Voidness* by Krzysztof Kopczyński and Anna Sajewicz. Author emphasizes the definition of the term reportage, its situational, cultural and literary context, stylistic, and syntactic features of this genre, and the contemporary Polish reportage division into the narrative, relational and scientific. She uses Zenon Klemensiewicz and Stanisław Jodłowski's syntactic analysis methods, and Teresa Skubalanka's stylistic method. In the article, she presents the key features, which prove the analyzed text belongs to the type of scientific reportage, such as intellectualization of paratactic and hypotactic utterances, the use of hypotactic-paratactic structures, complex constructions juxtaposed with parentheses, and thus emphasizing stylistic functions: explication, interpretation, causative-effective.

Keywords: stylistics, syntax, reportage, scientific style

Słowa kluczowe: stylistyka, składnia, reportaż, styl naukowy

Wprowadzenie

W czasach intensywnego rozwoju literatury faktu uwagę prasoznawców¹, literaturoznawców² i językoznawców³ zwraca swoisty gatunek wypowiedzi, jakim jest reportaż⁴. Współczesny polski reportaż często podejmuje tematykę głodu, ubóstwa, wojny, konfliktów religijnych czy problemów ekonomicznych. Funkcjonuje w kontekstach: sytuacyjnym, kulturowym i literackim, które pozwalają go zrozumieć oraz prawidłowo opisać⁵. Kontekst sytuacyjny wiąże się z instancjami nadawczo-odbiorczymi, w tym z kształtowaniem się masowego odbiorcy „co wynika z niezmiennie dynamicznego tempa rozwoju prasy i dużej do niej dostępności poczynawszy od XIX wieku”⁶. Kontekst kulturowy łączy się z konwencją przekazu opartego na słowie pisanym, literacki zaś z wyznaczaną przestrzenią intertekstualną rozumianą jako odniesienie tekstu do tekstu, gatunku, a nawet rzeczywistości pozajęzykowej⁷.

Reportaż jako gatunek wypowiedzi posiadający „cechy właściwe tekstowi w sensie komunikatu pełnego”⁸ stanowi swoistą hybrydę stylów artystycznego⁹,

¹ Por. W. Furman, *Literatura czy dziennikarstwo? Uwagi o reportażach prasowych wyróżnionych w konkursie Grand Press 2008*, w: *Dziennikarstwo a literatura w XX i XXI w.*, red. K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman, J. Snopek, Warszawa 2011, s. 124–133.

² Por. K. Frukacz, *Polski reportaż książkowy. Przemiany i adaptacje*, Katowice 2019.

³ Por. D. Ostaszewska, *Reportaż – współistnienie kodów: werbalnego i ikonizacyjnego (na materiale tekstów w „National Geographic Polska”)*, w: *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 4 *Gatunek a komunikacja społeczna*, red. D. Ostaszewska, Katowice 2011, s. 285–296.

⁴ Zdaniem Jadwigi Litwin „reportażem jest taka wypowiedź publicystyczna, której dominantę stanowi sprawozdanie z faktów życia społecznego, przekazywane przez bezpośredniego obserwatora, świadka lub uczestnika tych faktów, językowo ujawnionego, zawierającego sygnały osobistej postawy reportera. Wypowiedź ta posługuje się środkami artystycznej prozy literackiej i jest często ukształtowana na wzór epickiej fabuły”. Zob. J. Litwin, *Język i styl polskiego reportażu (na materiale z lat 1945–1975)*, Rzeszów 1989, s. 9.

⁵ A. Rejter, *Kształtowanie się gatunku reportażu podróźniczego w perspektywie stylistycznej i pragmatycznej*, Katowice 2000, s. 23.

⁶ Ibidem.

⁷ R. Nycz, *Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*, Warszawa 1995, s. 59–82.

⁸ A. Rejter, *Kształtowanie się gatunku...*, s. 24.

⁹ „Cechą stylu artystycznego jest umiejętny dobór środków plastycznych przedstawiających osoby, przedmioty lub zjawiska, które swą wyrazistością, ostrością rysunku działają na naszą wyobraźnię”. Zob. H. Kurkowska, S. Skorupka, *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa 2001, s. 305.

publicystycznego¹⁰ i naukowego¹¹, pozwalającą na wyodrębnienie typów składniowych, jakimi są: składnia deskryptywno-impresyjna¹², sprawozdawczo-raportująca¹³ oraz eksplikacyjno-interpretacyjna¹⁴. Współczesny polski reportaż charakteryzuje się m.in. przewagą wypowiedzi narracyjnych nad dialogowymi, złożonych nad pojedynczymi, werbalnych nad niewerbalnymi, hipotaktycznych nad parataktycznymi, dominacją przydawki w obrębie zdań rozwiniętych, okolicznikowego typu hipotaksy oraz parataksy łącznej.

Dostrzegalna ilościowo i jakościowo¹⁵ przewaga określonych cech stylistyczno-syntaktycznych pozwala na podział współczesnych polskich reportaży¹⁶ na: narracyjne, uwypuklające poetycki opis postaci i miejsc, relacyjne, skupiające uwagę czytelnika na przebiegu zdarzeń oraz stylistycznej funkcji sprawozdaw-

¹⁰ „Styl publicystyczno-dziennikarski jest zjawiskiem złożonym. Zawiera bowiem elementy stylu potocznego, jak i artystycznego, nierzadkie są w nim również elementy stylu naukowego. (...) Elementy stylu publicystycznego i dziennikarskiego są ściśle związane z rodzajem twórczości publicystycznej i jej tematyką. Do cech swoistych tych stylów należą: używanie wszelkiego rodzaju skrótów – wyrazowych, frazeologicznych i zdaniowych, oraz skłonność do utartych formuł i szablonów stylistycznych”. Ibidem, s. 287–289.

¹¹ „Mimo dość dużego zróżnicowania styl naukowy jednak łączy cechy wspólne, które go różnią od innych stylów. Taką cechą charakterystyczną stylu naukowego jest abstrakcyjność. (...) Autor pracy naukowej przedstawia tok swego rozumowania, dąży do udowodnienia pewnych tez, do przekonania czytelnika (...)”. Ibidem, s. 271.

¹² Składnia deskryptywno-impresyjna jest właściwa dla reportaży narracyjnych, charakteryzuje się m.in. uwypuklaniem funkcji stylistycznych: opisowej oraz impresyjnej, występowaniem zdań rozwiniętych, przydawek w obrębie zdań rozwiniętych, hipotaksy przydawkowej, rozbudowanych konstrukcji złożonych.

¹³ Składnia sprawozdawczo-raportująca jest charakterystyczna dla reportaży relacyjnych i wyróżnia się m.in. występowaniem zdań nierozwiniętych, równoważników zdań, zawiadomień, dopełnień i okoliczników w obrębie zdań rozwiniętych oraz podkreślaniem funkcji stylistycznych sprawozdawczości, przytaczania, dynamizowania wypowiedzi.

¹⁴ Składnia eksplikacyjno-interpretacyjna jest typowa dla reportaży naukowych i cechuje się m.in. znaczną intelektualizacją struktur syntaktycznych, wypowiedziami zestawionymi oraz funkcjami stylistycznymi: eksplikacji, interpretacji i kauzatywno-efektywnej.

¹⁵ Zdaniem Walerego Pisarka: „możemy wyrażać sądy zarówno oparte na liczeniu /= ilościowe/, jak i subiektywne /= oparte na jednostkowym poczuciu/. Ponieważ jednak analizy ilościowej używa się zwykle w celu zweryfikowania hipotez wysuniętych na podstawach subiektywnych i tą drogą dochodzi się do cech jakościowych języka, można powiedzieć, że pełna analiza jest jednocześnie analizą subiektywną /w zakresie inspiracji/, ilościową /w zakresie metod badawczych/ i jakościową /w zakresie wyników/”. Zob. W. Pisarek, *Frekwencja wyrazów w prasie. Wiadomości – komentarze – reportaże*, Kraków 1972, s. 13.

¹⁶ Jadwiga Litwin zaproponowała podział reportaży na: narracyjne, relacyjne oraz dramatyczne. W niniejszym artykule przedstawiono nieco zmodyfikowany podział na teksty: narracyjne, relacyjne i naukowe. Zob. J. Litwin, *Język...*, s. 11–12.

czości, a także naukowe, prezentujące skomplikowany proces wyjaśniania, sytuację dowodzenia i argumentacji oraz relacje statyczne (międzyprzedmiotowe)¹⁷. Stylistyczno-składniowymi wyróżnikami kluczowego dla niniejszych rozważań reportażu naukowego są m.in.: znaczna intelektualizacja struktur parataktycznych i hipotaktycznych, uwypuklanie funkcji stylistycznych: eksplikacji, interpretacji, kauzatywno-efektywnej, a także częste stosowanie konstrukcji hipotaktyczno-parataktycznych oraz wypowiedzeń złożonych zestawionych z parentezą.

Podstawowy cel i zastosowana metodologia

Zasadniczym celem artykułu jest dowiedzenie tezy, że tekst pt. *Dybuk. Opowieść o nieważności świata*¹⁸ Krzysztofa Kopczyńskiego i Anny Sajewicz posiada właściwe reportażowi naukowemu stylistyczno-składniowe wykładniki. Aby tego dokonać, zastosowano metody analizy składniowej oraz stylistycznej poszczególnych struktur.

Tradycyjny model syntaktyczny¹⁹ reprezentowany przez Zenona Klemensiewicza²⁰ oraz Stanisława Jodłowskiego²¹ został zastosowany z kilku powodów. Po pierwsze, „ma tę wyższość nad składnią generatywno-transformacyjną, że formułowany przez nią opis jest znacznie łatwiej czytelny i dany bardziej bezpośrednio wprost”²². Po drugie, „stylistyczna analiza składni za pomocą innego klucza metodologicznego jest możliwa, ale w praktyce stosowana rzadko”²³. Po

¹⁷ Na rozwijanie relacji statycznych zwracali uwagę m.in. Jacek Maziarski, Stanisław Mikołajczak oraz Małgorzata Rybka. Zob. J. Maziarski, *Anatomia reportażu*, Kraków 1966, s. 51; S. Mikołajczak, *Składnia tekstów naukowych. Dyscypliny humanistyczne*, Poznań 1990, s. 47; M. Rybka, *Zamieszkać w zdaniu. O składni tekstów poetyckich Czesława Miłosza*, Poznań 2002, s. 62.

¹⁸ Tytułowy utwór został wyróżniony prestiżową Nagrodą im. Beaty Pawlak w 2017 roku. Opowiada o konfliktach na tle religijnym pomiędzy Ukraińcami a Żydami przyjeżdżającymi do Humania corocznie na Rosz Haszana, żydowski Nowy Rok.

¹⁹ Obok tradycyjnego modelu syntaktycznego badacze wyróżniają także typy: generatywny semantyczny, generatywny beztransformacyjny oraz generatywny transformacyjny. Zob. M. Ruszkowski, *Kategorie pośrednie w składni polskiej*, Kielce 2001, s. 9–10.

²⁰ Z. Klemensiewicz, *Zarys składni polskiej*, Warszawa 1969.

²¹ S. Jodłowski, *Podstawy polskiej składni*, Warszawa 1976.

²² Z. Saloni, M. Świdziński, *Składnia współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1985.

²³ M. Ruszkowski, *Główne tendencje syntaktyczne w polskiej prozie artystycznej dwudziestolecia międzywojennego*, Kielce 1997, s. 27.

trzecie, tradycyjny model składni wykorzystywany jest jako jedyny w nauczaniu szkolnym i jako prawdopodobnie najważniejszy w nauczaniu akademickim, o czym świadczą różne prace Janiny Labochy i Kingi Tutak²⁴ czy Marka Ruszkowskiego²⁵. Natomiast metoda analizy stylistycznej²⁶ obejmuje analizę funkcji stylistycznych poszczególnych form składniowych, zwrócenie uwagi na ogólną strukturę stylistyczną dzieła oraz porównywanie zawartych w tekście form, co zostanie przedstawione w artykule. Poniżej zaprezentowano ważne wyznaczniki stylu naukowego z przykładami z utworu *Dybuk. Opowieść o nieważności świata* Krzysztofa Kopczyńskiego i Anny Sajewicz świadczące o przynależności tego tekstu do typu reportażu naukowego.

Znaczna intelektualizacja struktur syntaktycznych

Pierwszą dominantą, nawiązującą do cech stylu naukowego, jest znaczna intelektualizacja konstrukcji składniowych polegająca na używaniu bardziej skomplikowanych wypowiedzi, które znacznie wpływają na sposób rozumowania, przedstawiają różnorodne, a także często przeciwstawne postawy i argumenty.

Według Zenona Klemensiewicza:

ze stanowiska stylistycznego ważna jest różnica stopnia intelektualizacji, a w związku z tym jasności i dokładności z jednej, prostoty i łatwości z drugiej strony – w ujęciu parataktycznym a hipotaktycznym. Zapewne parataksa jest łatwiejszą postacią kształtowania syntaktycznego, odznacza się większą prostotą i naturalnością, graniczącą nieraz z prymitywizmem²⁷.

Na wzrost omawianego wskaźnika wpływa kolejno frekwencja zdań parataktycznych łącznych, następnie przeciwstawnych, rozłącznych i wynikowych, a przede wszystkim konstrukcji hipotaktycznych²⁸. W analizowanym reportażu często występują parataksy, takie jak: łączna, przeciwstawna i wynikowa, jednak

²⁴ J. Labocha, K. Tutak, *Podstawy analizy składniowej wypowiedzi*, Kraków 2005.

²⁵ M. Ruszkowski, *Analiza składniowa wypowiedzi. Zbiór ćwiczeń*, Kielce 1996.

²⁶ T. Skubalanka, *Wprowadzenie do gramatyki stylistycznej języka polskiego*, Lublin 1991, s. 8.

²⁷ Z. Klemensiewicz, *Problematyka składniowej interpretacji stylu*, w: *Składnia, stylistyka, pedagogika językowa. Wybór prac*, red. A. Kałkowska, Warszawa 1982, s. 457.

²⁸ Zenon Klemensiewicz stosuje podział współczynnika intelektualizacji tekstu na: a) niski – wypowiedzenia łączne, b) średni – konstrukcje przeciwstawne i rozłączne, c) wysoki – struktury wynikowe i hipotaktyczne. Zob. ibidem, s. 457–458.

ze względu na kierunek artykułu, dotyczący istotnych cech charakteryzujących reportaż naukowy, dokonano przeglądu wyłącznie typów przeciwstawnego i wynikowego.

W tekście Krzysztofa Kopczyńskiego i Anny Sajewicz ważną funkcję stylistyczną pełnią interpretujące rzeczywistość struktury parataktyczne przeciwstawne, np.:

Tzvika nie jest wpływowym biznesmenem, ale może pochwalić się własnym niewielkim kioskiem z koszernym jedzeniem²⁹.

Rosz Haszana to 'głowa roku', początek, ale też rocznica stworzenia świata³⁰.

Wania odwiedził miasto dwa razy, ale nie wywarło na nim dobrego wrażenia³¹.

Parataksa przeciwstawna polega na zestawianiu treści dwóch członów, świadczy o średnim współczynniku intelektualizacji utworu, przedstawia próbę systematyzowania faktów oraz ukazuje różnice pomiędzy opozycyjnymi członami. W powyższych przykładach można zauważyć koncentrowanie uwagi na pozytywnych cechach postaci (np. osiągnięć Tzvika), negatywnych odczuciach bohatera (tj. wrażenie na temat miasta), jak również ważnych tradycjach i obrzędach (m.in. Rosz Haszana). Ten zabieg umożliwia czytelnikowi dostrzeżenie wielopłaszczyznowej argumentacji.

Z kolei struktury wynikowe stanowią najbardziej zintelektualizowaną odmianę wypowiedzi parataktycznych świadczącą o skróconym wnioskowaniu i wyjaśnianiu, np.:

Nawet taka niewielka wyprawa była dla starca dużym wysiłkiem, więc szli wolniej niż zazwyczaj³².

Nie da się płacić bez końca, więc Reuven napisał prośbę o wydanie pozwolenia na kiosk do Obwodowej Administracji w Czerkasach³³.

Mieszkała w Braławiu od urodzenia, więc znała tu prawie wszystkich³⁴.

²⁹ K. Kopczyński, A. Sajewicz, *Dybuk. Opowieść o nieważności świata*, Warszawa 2017, s. 50.

³⁰ Ibidem, s. 109.

³¹ Ibidem, s. 119.

³² Ibidem, s. 15.

³³ Ibidem, s. 68.

³⁴ Ibidem, s. 215.

W zaprezentowanych wypowiedzeniach druga część konstrukcji stanowi logiczną konsekwencję pierwszej, np. duży wysiłek skutkuje wolniejszym tempem marszu, brak możliwości dokonywania opłat – napisaniem prośby o wydanie pozwolenia, mieszkanie w Bracławiu – znajomością wszystkich ludzi. Narrator przeprowadza czytelnika przez różnorodne wątki, wyjaśnia pewne sytuacje, podkreślając tym samym, znacznie ułatwiającą odbiór dzieła, funkcję eksplikacji.

O wysokiej intelektualizacji struktur składniowych świadczą także konstrukcje złożone podrzędnie. Pośród różnych rodzajów hipotaksy należy zwrócić uwagę na typ okolicznikowy, stanowiący ważny wyznacznik współczesnego polskiego reportażu, np.:

W Humaniu spotkaliśmy go w Synagodze Grobu, kiedy razem z dwoma kilkuletnimi synami roznosił ulotki nawołujące do przeniesienia grobu cadyka do Izraela³⁵.

Nie ma go od ponad dwudziestu lat, kiedy to zaczęły się oficjalne regularne pielgrzymki i z roku na rok chasydów przybywało. Wiktor tęskni za czasami, kiedy przyjeżdżało tu ich dwustu lub trzystu, a wejścia do grobu pilnował jeden ochroniarz³⁶.

Kiedy zbliża się Rosz Haszana, Wiktor, Siergiej i Wula mają coraz więcej pracy. Mimo to Siergiej znajduje czas, by pokazać nam najnowsze nadużycia chasydów³⁷.

Powyższe wypowiedzenia dostarczają informacji na temat czasu wykonania czynności (np. „kiedy roznosił ulotki”, „od ponad dwudziestu lat”, „kiedy przyjeżdżało dwustu lub trzystu”, „kiedy zbliża się Rosz Haszana”) oraz celu (tj. „by pokazać nadużycia chasydów”). Pełnią zatem funkcje stylistyczne: czasową, określającą równoczesny, wcześniejszy lub późniejszy czas trwania treści wypowiedzenia nadrzędnego, a także celową wskazującą na „pożądany fakt-następstwo, dla którego właśnie istnieje lub dzieje się treść wypowiedzenia nadrzędnego”³⁸.

Struktury syntaktyczne występujące w reportażu *Dybuk. Opowieść o nieważności świata* wskazują tym samym na znaczną intelektualizację tekstu. Parataksa przeciwstawna pełniąca funkcję interpretacyjną świadczy o średnim współczynniku skomplikowania tekstu. Natomiast na wysoką intelektualizację reportażu

³⁵ Ibidem, s. 56.

³⁶ Ibidem, s. 62.

³⁷ Ibidem.

³⁸ Z. Klemensiewicz, *Zarys...*, s. 92.

wskazują służąc eksplikacji parataksa wynikowa oraz hipotaksa okolicznikowa dostarczająca informacji na temat czasu oraz celu wykonania danej czynności.

Konstrukcje hipotaktyczno-parataktyczne

Kolejnym elementem składającym się na cechy reportażu naukowego jest występowanie wypowiedzeń hipotaktyczno-parataktycznych, które służą przekazowi „aktualnych ważnych problemów przez reportera jako obserwatora i komentatora oraz niekiedy świadka i współuczestnika opisywanych wydarzeń”³⁹. Często odnoszą się także do zawilej społecznej tematyki, np.:

Był sercem po naszej stronie, ale ekspertyza wykazała, że podczas kopania dom Wołodii i Babki się zawali, podobnie jak dom siostrzeńca Wołodii. A w przytułku dla psychicznie chorych wylano na wejście tyle betonu, że trzeba by ściągać z Kijowa ciężki sprzęt i miesiącami czekać na pozwolenia (...) ⁴⁰.

Podczas wojny w Braławiu nie było cadyka, nikt więc nawet nie pomyślał, że cudowna rzeka mogłaby ocalić utopionych ⁴¹.

W wyborach w październiku 2014 roku głosowała na Semen Semenczenkę, kandydata ochotniczego batalionu „Donbas”, bo chociaż jest on radykałem, naprawdę bronił kraju i dobrze poznał zapach prochu, walcząc na wschodzie Ukrainy ⁴².

Przytoczone fragmenty reportażu Krzysztofa Kopczyńskiego i Anny Sajewicz pełnią funkcję stylistyczną eksplikacji i dotyczą wątków społeczno-religijnych (tj. odkopanie piwnic domu Wołodii i Babki i siostrzeńca Wołodii, w których rebe Nachman przemawiał do narodu), wojennych (np. konflikt zbrojeniowego w Braławiu) oraz politycznych (m.in. wybory w październiku 2014 roku). Reporter wyjaśnia czytelnikowi nieznane przez niego fakty, posługuje się także słownictwem nazywającym miejsce – Braław, Ukraina, czas – październik 2014 roku, a także postaci – Semen Semczenko, co dodatkowo wpływa na dokumentarność wywodu oraz podkreśla jego naukowy charakter.

³⁹ K. Wolny-Zmorzyński, *Reportaż – jak go napisać? Poradnik dla słuchaczy studiów dziennikarskich*, Warszawa 2004, s. 18.

⁴⁰ K. Kopczyński, A. Sajewicz, *Dybuk...*, s. 127.

⁴¹ Ibidem, s. 160.

⁴² Ibidem, s. 167.

W analizowanym reportażu konstrukcje hipotaktyczno-parataktyczne uwypuklają ciąg przyczynowo-skutkowy oraz następstwo zdarzeń, np.:

Skutecznie bronił miasta przed Polakami pułkownik Iwan Bohun, ale w największej bitwie, w 1671 roku, zwyciężył hetman Jan Sobieski, który rozproszył uciekających Turków i zmusił Kozaków do poddania się⁴³.

Faina opowiada, że zaraz po tym, jak w 1941 roku do miasta wkroczyły wojska rumuńskie i niemieckie, Żydów zamknięto w getcie, a dzieci w sierocińcu podzielono na aryjskie i żydowskie (...). Siedziały już w pociągu, ale Niemcy zbombardowali tory i tak trafiły z powrotem do Braclawia⁴⁴.

Kiedy król Stanisław August przystąpił do targowicy, ksiązę Pepi, jak nazywano Poniatowskiego, powiedział, że nie był przygotowany na taką nikczemność, i odesłał stryjowi Ordery Orła Białego oraz Świętego Stanisława, a potem wyzwał Potockiego na pojedynek⁴⁵.

Powyższe wypowiedzenia wiążą się z tematyką historyczno-wojenną: bitwą w 1671 roku, przystąpieniem do targowicy w 1792 roku oraz wkroczeniem wojsk rumuńskich i niemieckich w 1941 roku. Podkreślanie funkcji kauzatywno-efektywnej jest możliwe przez stosowanie czasowników, określających czynności, których wykonanie gwarantuje określony rezultat, np.: „zwyciężył – rozproszył – zmusił”, „wkroczyły – zamknięto – podzielono”, „zbombardowali – trafiły”, „przystąpił – odesłał – wyzwał”.

Konstrukcje hipotaktyczno-parataktyczne występujące w reportażu *Dybuk. Opowieść o nieważności świata* znacząco wpływają na uwypuklanie funkcji stylistycznych eksplikacji oraz kauzatywno-efektywnej. Pierwsza z wymienionych wyjaśnia skomplikowane wojenne, religijne, polityczne wątki, jednocześnie przywołując ważne fakty: czas, miejsce oraz postaci. Natomiast druga podkreśla motywy historyczne oraz następstwo zdarzeń.

Wypowiedzenia złożone zestawione

Ważnym wykładnikiem stylu naukowego jest występowanie wypowiedzeń złożonych zestawionych, które zdaniem Zenona Klemensiewicza zestawiają „dwa

⁴³ Ibidem, s. 126.

⁴⁴ Ibidem, s. 155.

⁴⁵ Ibidem, s. 163.

lub kilka wypowiedzeń w jedno dwuczłonowe, skończone, na podstawie jakiegoś zbliżenia treści zawartych w tych członach, w którym jednak nie można wykryć gramatycznie wskazanego stosunku logicznej współrzędności lub podrzędności⁴⁶. Badacze składni wyróżniają trzy podstawowe typy struktur zestawionych: z przytoczeniem (zawierające przytoczenie słów postaci), z apostrofą (odwołujące się do odbiorcy), z parentezą (prezentujące nawiasową uwagę narratora), z czego dla celu niniejszego artykułu kluczowy jest ostatni rodzaj.

Zdaniem Marka Ruszkowskiego⁴⁷ wypowiedzenia nawiasowe są wyrażane: pojedynczym wyrazem, grupą syntaktyczną, równoważnikiem zdania, zdaniem pojedynczym, wypowiedzeniem złożonym, samodzielny wypowiedzeniem (tj. od kropki do kropki) oraz znakiem interpunkcyjnym. Pełnią różne funkcje stylistyczne, a w analizowanym tekście służą przede wszystkim doprecyzowaniu oraz eksplikacji, np.:

W Rosji oceniany jako zdrajca, na Ukrainie jako biegły dyplomata i patriota, w licznych utworach romantyków (Byrona, Liszta, Słowackiego) przedstawiany przede wszystkim jako uwodziciel (...) ⁴⁸.

Pomniki Lenina na Ukrainie pozostawione w cokołach po roku 1991 nie były przecież li tylko świadectwami historii (jeśli były nimi w ogóle) ⁴⁹.

Władimir Jefremowicz, którego złote ręce wykuły napisy na niemal każdym pomniku nowego cmentarza żydowskiego, mógł znów zaprezentować swoje umiejętności i wkrótce wszyscy już wiedzieli, że na stromym zboczu nad Bohem znajduje się mogiła „rebego Natana, zmarłego dziesiątego w miesiącu tewet, roku Tr”h (20 grudnia 1844), ucznia naszego nauczyciela rebego Nachmana z Braławia” ⁵⁰.

Do Moni natomiast przyszedł zięć administratora i przedstawił się jako agent SBU (ukraińskich służb specjalnych) ⁵¹.

W przytoczonych wypowiedzeniach dwa pierwsze fragmenty stanowią odautorskie wtrącenie (dotyczące utworów romantyków oraz świadectw historii), a tym samym pełnią stylistyczną funkcję doprecyzowania. Natomiast dwa kolejne służą

⁴⁶ Z. Klemensiewicz, *Problematyka...*, s. 474.

⁴⁷ M. Ruszkowski, *Główne...*, s. 189–190.

⁴⁸ K. Kopczyński, A. Sajewicz, *Dybuk...*, s. 83.

⁴⁹ Ibidem, s. 192.

⁵⁰ Ibidem, s. 141.

⁵¹ Ibidem, s. 150.

eksplikacji, a więc objaśniają często nieznane adresatowi, ze względu na różnice językowo-kulturowe, daty (np. „Tr”h”) czy skróty (tj. „SBU”).

Pomimo że wypowiedzenia złożone zestawione z parentezą są nacechowane ekspresywnie, na co zwracały uwagę m.in. Jadwiga Litwin⁵² oraz Krystyna Pisarkowa⁵³, ich funkcje stylistyczne⁵⁴ (doprecyzowania i eksplikacji) znacząco wpływają na naukowy charakter wywodu, wnosząc dodatkową ważną informację.

Zakończenie

Podsumowując powyższe rozważania, należy zauważyć, że tekst *Dybuk. Opowieść o nieważności świata* autorstwa Krzysztofa Kopczyńskiego i Anny Sajewicz należy do typu reportażu naukowego, o czym świadczy kilka argumentów.

Po pierwsze, analizowany utwór charakteryzuje się znaczną intelektualizacją struktur syntaktycznych. Częste posługiwanie się parataksą przeciwstawną wskazuje na interpretację cech osobowościowych bohaterów oraz tradycji i zwyczajów zakorzenionych w ich kulturze. Wypowiedzenia parataktyczne wynikowe świadczą o logicznym uporządkowaniu tekstu, skróconym wnioskowaniu, wyjaśnianiu skomplikowanych wątków. Hipotaksa okolicznikowa zaś stanowi nośnik informacji dotyczący czasu wykonania czynności oraz celu określającego pożądany fakt-następstwo.

Po drugie, znamioną cechą tytułowego reportażu jest częste występowanie zdań hipotaktyczno-parataktycznych odnoszących się do zawilej społeczno-politycznej oraz historyczno-wojennej tematyki. Tego typu wypowiedzenia prezentują wydarzenia m.in. z lat: 1671, 1792, 1941 czy 2014. Za pośrednictwem konstrukcji hipotaktyczno-parataktycznych reporter objaśnia złożone, być może nieznane

⁵² „Parenteza pełni także funkcję ekspresywną, gdyż realizuje potrzebę nadawcy w wyrażeniu własnego „ja”. Funkcja ta sygnalizuje podmiotowy charakter wypowiedzi, z kolei podmiotowość determinuje subiektywny sposób mowy. Parenteza stanowi zatem obudowę subiektywną treści wypowiedzi, ukazuje inny jej wymiar stwarzający nadawcy różne możliwości zaznaczenia swojej obecności i wyrażenia „własnego zdania”. Zob. J. Litwin, *Przytoczenie i parenteza w reportażu*, w: *O stylu poezji i prozy. Funkcje, kategorie, struktury*, red. T. Ampel, Rzeszów 1995, s. 189–190.

⁵³ K. Pisarkowa, *Składnia rozmowy telefonicznej*, Wrocław 1975, s. 156.

⁵⁴ Na przestrzeni lat badacze różnorodnie klasyfikowali typy parentez. Marek Ruszkowski wymienił siedem semantycznych rodzajów, takich jak: akcesoryjne, zaznaczające, wtrącenie, konkretyzujące, wariantujące, w formie cytatu oraz emocjonalne. Zob. M. Ruszkowski, *Główne...*, s. 193–196.

czytelnikowi, wydarzenia, a tym samym stosuje funkcje stylistyczne eksplikacji oraz kauzatywno-efektywną.

Po trzecie, tekst Krzysztofa Kopczyńskiego i Anny Sajewicz wyróżnia się wypowiedziami złożonymi zestawionymi z parentezą. Poprzez nawiasową uwagę narratora omawiane konstrukcje konkretyzują i dopowiadają pewne elementy, ułatwiają proces odbioru tekstu, jak również tłumaczą nieznane terminy, skróty czy litery. W konsekwencji służą doprecyzowaniu oraz wyjaśnianiu.

Na charakter stylu naukowego wpływają także kluczowe funkcje stylistyczne omawianych struktur syntaktycznych. Często mają one za zadanie interpretację rzeczywistości, wnioskowanie, prezentację następstwa czasowego i celowego, ciągu przyczynowo-skutkowego czy dookreślenia faktów. Tym samym pełnią funkcje stylistyczne: interpretacji, eksplikacji, temporalną, celową, kauzatywno-efektywną oraz doprecyzowującą. Na tej podstawie można stwierdzić, że na kształt stylistyczny tekstu Krzysztofa Kopczyńskiego i Anny Sajewicz znacząco wpływa typ składni eksplikacyjno-interpretacyjnej właściwej dla reportażu naukowego.

Zastosowana w niniejszym artykule metodologia analizy składniowej oraz stylistycznej wypowiedzi okazała się przydatna w określeniu istotnych dla reportażu naukowego cech. Wskazała przynależność tekstu *Dybuk. Opowieść o nieważności świata* do typu reportażu naukowego, potwierdzając tym samym podstawową tezę. Zaprezentowane w niniejszym szkicu argumenty stanowią jednak przyczynek do dalszych badań nad właściwościami stylistyczno-składniowymi reportażu naukowego.

Bibliografia

- Frukacz K., *Polski reportaż książkowy. Przemiany i adaptacje*, Katowice 2019.
- Furman W., *Literatura czy dziennikarstwo? Uwagi o reportażach prasowych wyróżnionych w konkursie Grand Press 2008*, w: *Dziennikarstwo a literatura w XX i XXI w.*, red. K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman, J. Snopek, Warszawa 2011, s. 124–133.
- Jodłowski S., *Podstawy polskiej składni*, Warszawa 1976.
- Klemensiewicz Z., *Problematyka składniowej interpretacji stylu*, w: *Składnia, stylistyka, pedagogika językowa. Wybór prac*, red. A. Kałkowska, Warszawa 1982, s. 433–496.
- Klemensiewicz Z., *Zarys składni polskiej*, Warszawa 1969.
- Kopczyński K., Sajewicz A., *Dybuk. Opowieść o nieważności świata*, Warszawa 2017.
- Kurkowska H., Skorupka S., *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa 2001.
- Labocha J., Tutak K., *Podstawy analizy składniowej wypowiedzi*, Kraków 2005.
- Litwin J., *Język i styl polskiego reportażu (na materiale z lat 1945–1975)*, Rzeszów 1989.

- Litwin J., *Przytoczenie i parenteza w reportażu*, w: *O stylu poezji i prozy. Funkcje, kategorie, struktury*, red. T. Ampel, Rzeszów 1995, s. 183–192.
- Maziarski J., *Anatomia reportażu*, Kraków 1966.
- Mikołajczak S., *Składnia tekstów naukowych. Dyscypliny humanistyczne*, Poznań 1990.
- Nycz R., *Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*, Warszawa 1995.
- Ostaszewska D., *Reportaż – współistnienie kodów: werbalnego i ikonicznego (na materiale tekstów w „National Geographic Polska”)*, w: *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 4, *Gatunek a komunikacja społeczna*, red. D. Ostaszewska, Katowice 2011, s. 285–296.
- Pisarek W., *Frekwencja wyrazów w prasie. Wiadomości – komentarze – reportaże*, Kraków 1972.
- Pisarkowa K., *Składnia rozmowy telefonicznej*, Wrocław 1975.
- Rejter A., *Kształtowanie się gatunku reportażu podróźniczego w perspektywie stylistycznej i pragmatycznej*, Katowice 2000.
- Ruszkowski M., *Analiza składniowa wypowiedzi. Zbiór ćwiczeń*, Kielce 1996.
- Ruszkowski M., *Główne tendencje syntaktyczne w polskiej prozie artystycznej dwudziestolecia międzywojennego*, Kielce 1997.
- Ruszkowski M., *Kategorie pośrednie w składni polskiej*, Kielce 2001.
- Rybka M., *Zamieszkać w zdaniu. O składni tekstów poetyckich Czesława Miłosza*, Poznań 2002.
- Saloni Z., Świdziński M., *Składnia współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1985.
- Skubalanka T., *Wprowadzenie do gramatyki stylistycznej języka polskiego*, Lublin 1991.
- Wolny-Zmorzyński K., *Reportaż – jak go napisać? Poradnik dla słuchaczy studiów dziennikarskich*, Warszawa 2004.
- Żak-Święcicka M., *Charakterystyka składniowa wypowiedzi dzieci w wieku przedszkolnym*, Bydgoszcz 1993.

KOMUNIKACJA SPOŁECZNA

Seweryn Dobrzelewski
Uniwersytet Warszawski

WARSZTAT, ZADANIA I ROLA BROKERA INFORMACJI W SPOŁECZEŃSTWIE INFORMACYJNYM

Abstract

An information broker's proficiency, tasks and role in the information society

An information broker's proficiency, tasks and role in the information society. Utility of metainformation in the process of searching and analyzing information.

Keywords: information society, infobroker, metainformation, information architecture

Słowa kluczowe: społeczeństwo informacyjne, infobroker, metainformacja, architektura informacji

Termin społeczeństwo informacyjne (*jaho shakai*) pochodzi z Japonii¹. Jako pierwszy użył go w 1963 roku Tadao Umesao w artykule poświęconym społeczeństwu opartemu na przemysłach informacyjnych. Termin ten został następnie spopularyzowany przez futurologa Kenichi Koyamę w jego rozprawie pt. *Introduction to Information Theory* opublikowanej w 1968 roku². Do Europy pojęcie społeczeństwa informacyjnego dotarło w 1978 roku wraz z raportem autorstwa Simona Nory i Alaina Minca. Kilka lat później – w latach osiemdziesiątych przyjęło się ono również w Stanach Zjednoczonych³.

¹ Y. Ito, *The „Johoka Shaki” Approach to the Study of Communication in Japan*, w: *Mass Communication Review Yearbook*, red. G. C. Wilhoit, Beverly Hill, London 1981. cyt. za: T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa 1999, s. 286.

² Ibidem, s. 286–287.

³ Ibidem, s. 286.

W definicjach społeczeństwa informacyjnego najczęściej pojawia się założenie o roli informacji, komunikatu i sposobu jego przekazywania dla rozwoju tegoż społeczeństwa. Autorzy zwracają uwagę na rolę informacji, tworzonej przede wszystkim przez sektory nauki, gospodarki, polityki, która jest postrzegana jako podstawowe dobro i produkt, który jest jednym z warunków społecznego i kulturowego rozwoju⁴.

Spółeczeństwem informacyjnym zwykle określa się formację cywilizacyjną, która kształtuje się w wyniku gwałtownie rosnącej roli informacji w życiu jednostek i społeczeństw oraz dynamicznego rozwoju technologii komunikacyjnych (komputerowych i telekomunikacyjnych)⁵. Termin społeczeństwo informacyjne na stałe zagościł w naszym życiu. W wypowiedziach naukowych i publicystycznych, dyskusjach, programach, zagadnieniach związanych z polityką gospodarczą i społeczną (wystarczy wspomnieć choćby dokumenty Unii Europejskiej i tematy priorytetowe 5 Programu, dokumenty G7, Organizacji Narodów Zjednoczonych, agendy Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury, czy w końcu rządu USA) określenie społeczeństwo informacyjne pada dość często. W każdym przypadku definicja jest niezbyt ostra lub jej w ogóle brak. Na tę paraostensywną definicję – a właściwie objaśnienie – zwraca uwagę Barbara Sosińska-Kalata, charakteryzując model absolwenta informacji naukowej⁶.

Jak pisze: pojmowanie tego co nazywa się społeczeństwem informacyjnym, oparte jest na prognozowaniu (bardziej lub mniej wiarygodnym) przemian gospodarczych, społecznych i kulturowych rozwijanych przez rozwój informatyki i sposobów komunikowania się. Stąd to, czym społeczeństwo informacyjne lub, jak coraz częściej się mówi, społeczeństwo wiedzy rzeczywiście będzie, jest w znacznym stopniu niewiadomą. Definiuje się własności, charakterystykę, potrzeby przyszłych cywilizacji, obserwując zmiany towarzyszące jej powstawaniu i indukując z nich sądy o zróżnicowanym stopniu prawdopodobieństwa i pewności. Niebagatelny problem stanowi również stopień zmian. Dobrze ilustruje to sfera infrastruktury informacyjnej – wzajemnie przenikające się i uzupełniające elementy – telekomunikacja, informatyka i media – pozornie najłatwiejsza do opisanania i przewidywania, ze względu na stosunkowo mało występujących i trudno mierzalnych czynników

⁴ S. Kurek-Kokocińska, *Informacja. Zagadnienia teoretyczne i uwarunkowania prawne działalności informacyjnej*, Łódź 2004, s. 8–9.

⁵ Por. J. Lubacz, *Spółeczeństwo informacyjne w oczach entuzjastów, sceptyków i realistów*, w: *Multimedialne i sieciowe systemy informacyjne*, red. C. Daniłowicz, Wrocław 1998, s. 33–39.

⁶ B. Sosińska-Kalata, *Model absolwenta studiów w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych*, w: *Profesjonałisci informacji w społeczeństwie informacyjnym: 13–14 listopada 2000 r.; Materiały konferencyjne*, Warszawa 2000, s. 101.

społecznych czy kulturowych. Jednak brak jest opracowań analitycznych przewidyujących postać tej infrastruktury, chociażby w perspektywie kilku następnych lat⁷.

Jak już wspomniano, dzisiejsze społeczeństwo bardzo często określane jest mianem społeczeństwa informacyjnego. W literaturze termin ten doczekał się wielu definicji, z których każda ujmuje zagadnienie w nieco inny sposób. Elementem łączącym wszystkie definicje jest postrzeganie informacji jako produktu, który można sprzedać. Informacja to dziś bardzo cenny towar, gdyż szybkość dostępu do wiadomości i ich jakość determinują poziom życia. W społeczeństwie powodzenie i osiągnięcie sukcesu staje się równoznaczne ze zdobywaniem wiedzy oraz umiejętnością korzystania z niej. Począwszy od uczniów, przez studentów, a skończywszy na pracownikach firm wielkich koncernów itp., wszyscy mogą pełnić swoje funkcje, dzięki możliwości i umiejętności czerpania z konkretnych źródeł i materiałów. Jednocześnie problemem nie jest już brak informacji, lecz umiejętność jej selekcjonowania i wybierania treści, które odpowiadają potrzebom użytkownika. Kolejny problem to tzw. szum informacyjny. Materiały dostępne w Sieci, często niesprawdzone, stanowią niemały procent wyników wyszukiwania. Ta dezinformacja prowadzi do znacznego wydłużenia czasu potrzebnego na znalezienie odpowiednich danych.

Wymienione wyżej czynniki powodują, że w społeczeństwie informacyjnym niezbędni są fachowcy, którzy specjalizują się w wyszukiwaniu, udostępnianiu i dostarczaniu klientom określonego typu informacji. Fachowców tych nazywa się pracownikami informacji. W zależności od dziedziny, jaką się zajmują, stosuje się kilka określeń, np. informacja techniczna, ekonomiczna itp. Ogólnie jednak można uznać, że ich działalność ma na celu „udostępnianie wyników nauki lub osiągnięć praktyki w celu wykorzystywania tych zdobyczy dla dalszego rozwoju nauki lub doskonalenia działalności praktycznej w różnych dziedzinach”⁸.

Pojęciem nierozzerwalnie związanym z tego typu działalnością jest warsztat informacyjny. Składają się na niego przede wszystkim metodyka pracy, narzędzia oraz źródła wykorzystywane w działalności informacyjnej, a także inne elementy, wynikające ze specyfiki przedmiotu, takie jak: struktura systemów informacyjnych, sposób ich udostępniania, zakres i potrzeby odbiorców, dziedziny wiedzy, na jakich bazuje, czy z jakich korzysta pracownik informacji. Wśród dziedzin tych możemy wymienić: informację naukowo-techniczną, teorię informacji, semiotykę, cybernetykę, prasoznawstwo, bibliotekoznawstwo, informatykę, statystykę, prawo, socjologię, organizację i zarządzanie.

⁷ Ibidem, s. 103.

⁸ J. Marchlewska, *Wstęp do zagadnień informacji*, Warszawa 1968, s. 4.

Pracownik informacji, oczywiście w zależności od swojej specjalizacji, posługuje się fachową terminologią. Umożliwia ona sprawne działanie, nadawanie nazw zjawiskom, ponieważ ogranicza nieporozumienia, niedomówienia wynikające z, cechującej ogólny język naturalny, redundancji. To natomiast ułatwia precyzowanie poleceń, zadań, a także usprawnia metody wyszukiwania specjalistycznych wiadomości.

Specjalistyczne słownictwo w działalności informacyjnej to jeden ze składników metod badawczych, bardzo istotny przy analizie informacji. Opiera się ona na wydobyciu takich informacji z zakresu danej dziedziny, które umożliwiają zrozumienie i wyjaśnienie określonych zjawisk, występujących w tej dziedzinie. Oprócz tej analizy warsztat informacyjny pracownika informacji, zwłaszcza jeśli porusza się on w obszarach systemów społecznego i gospodarczego, polega także na tzw. monitorowaniu informacji. Pojęcie to oznacza proponowanie metod i narzędzi obserwacji, opisu (dokumentowania), a także oceny informacji, procesów oraz systemów informacyjnych. Na monitorowanie informacji składają się:

- budowa modeli empirycznych informacji, procesów i systemów informacyjnych, a ogólnie mówiąc – zjawisk informacyjnych w danych dziedzinach;
- budowa modeli normatywnych informacji, procesów i systemów informacyjnych;
- dokonywanie oceny informacji, procesów i systemów informacyjnych poprzez porównywanie modelu empirycznego z modelem normatywnym⁹.

Modele empiryczne to takie, które oddają faktyczne, istniejące w rzeczywistości informacje i tym samym pomagają w dokonywaniu analiz obecnie funkcjonujących systemów, czy też projektowaniu nowych. Z kolei modele normatywne to propozycje – projekty systemów, procesów informacyjnych.

Monitorowanie oraz analiza informacji są częścią warsztatu informacyjnego, ale wiążą się przede wszystkim z ekonomiką informacji, czyli częścią nauk ekonomicznych traktujących o informacji w gospodarce i systemach społecznych. To, co łączy warsztat informacyjny infobrokera, menadżera projektów multimedialnych i researchera to układanie wiadomości tak, aby użytkownik, jak najefektywniej mógł z nich korzystać. Z tego faktu wynikają: tworzenie bądź operowanie metainformacją w swej działalności oraz takie pojęcie jak np. architektura informacji.

Najogólniej rzecz ujmując, metainformacja to informacja o informacji. Jej przykładem są, chociażby bibliografie, katalogi, słowniki fachowej terminologii. Pełni ona trzy podstawowe funkcje:

⁹ W. Oleński, *Ekonomika informacji*, Warszawa 2003, s. 52.

- informacyjną – informuje o przesłaniu danych wiadomości, gdzie się znajdują, kto z nich korzysta, kto dostarcza dane do systemu itp.
- koordynacyjną – wiąże się ona ze sprawdzaniem, czy dana informacja jest kompletna, prawdziwa, aktualna, porównywalna itp.
- organizacyjną – metainformacja pozwala na ułożenie, posegregowanie danych dokumentów według określonej klasyfikacji.

Tworzone przez pracowników informacji metainformacje powinny nie tylko wspomagać wyszukiwanie, ale przede wszystkim identyfikację poszukiwanych wiadomości. Oznacza to, iż osoba zainteresowana dotarciem do określonych danych powinna mieć możliwość znalezienia właściwych dokumentów bez posiadania kompletnych informacji na ich temat.

Pracownik informacji nie może zapominać o tym, jak cienka granica biegnie między metainformacją a informacją oraz o tym, że to, co dla jednego użytkownika stanowi informację, dla innego może być metainformacją i na odwrót. Sytuację tę opisuje przykład użytkownika korzystającego z materiałów źródłowych oraz takiego, który będzie sporządzał np. zestawienia bibliograficzne. Dla tego pierwszego właściwa informacja zawiera się w treści lektury, a katalog z opisem dokumentu uzna za metainformację. W przypadku drugiej osoby rekord bibliograficzny będzie zarówno informacją, jak i metainformacją.

Przechodząc do terminu architektura informacji, należy zaznaczyć, iż pojęcie to zostało użyte po raz pierwszy w roku 1976 przez Richarda Saula Wurmana na konferencji Amerykańskiego Instytutu Architektury. Według niego AI jest procesem nazewnictwa, projektowania systemów nawigacji i wyszukiwania w taki sposób, aby efektywnie zarządzać i wyszukiwać informacje¹⁰. Architektura informacji pozwala na utworzenie takiej struktury informacyjnej, która z jednej strony czyni poszukiwanie wiadomości łatwym, szybkim i efektywnym dla użytkownika, a z drugiej strony umożliwia rozpowszechnianie tych informacji w pewien logiczny sposób, przynoszący korzyści osobom zainteresowanym ich przekazywaniem. Zagadnienia związane z architekturą informacji szczególnie dobrze widać w przypadku redagowania serwisów internetowych, gdzie ważne są:

- określanie treści, zawartości stron internetowych;
- odpowiadanie za ich funkcjonalność (to architekt informacji musi zdecydować np. o tym, czy menu na stronie www umieścić po prawej czy po lewej stronie, jaką dobrać czcionkę, kolorystykę strony);

¹⁰ A. Resmini, L. Rosati, *A Brief history of Information Architecture*, „Journal of Information Architecture” 2012, vol. 3, issue 2, s. 33–46.

- zaprojektowanie takiego serwisu, który z czasem może być rozbudowywany, ulepszany, wzbogacany, zmieniany.

Działalność pracownika informacji polega na gromadzeniu, przechowywaniu, archiwizowaniu, przetwarzaniu oraz udostępnianiu informacji. Każde z tych zadań wymaga jednak czasu, dlatego też odpowiedni fachowcy zajmują się wybranymi aspektami tej działalności. Warsztaty informacyjne osób wykonujących poszczególne profesje informacyjne różnią się między sobą. Począwszy od miejsca pracy (dziennikarze, researcherzy, brokerzy informacji pracują często w terenie, zdobywając tam potrzebne im wiadomości, natomiast archiwiści, pracownicy bibliotek mają tzw. pracę siedzącą, w jednym miejscu), poprzez narzędzia, jakimi się posługują (wszyscy pracownicy informacji używają komputerów, jednakże osoby zatrudnione w działach dokumentacji prasowej czy archiwach wprowadzają dokumenty do odpowiednich formatów, sporządzają ich opisy, natomiast dla innych pracowników informacji głównym źródłem danych jest sieć), stosunek do źródeł informacji (przedstawiciele niektórych zawodów informacyjnych je tworzą, innych z nich tylko korzystają), aż po metody pracy (dziennikarze, researcherzy czy infobrokerzy często, prowadząc własne zbiory informacji, potwierdzają zdobyte informacje). Ich praca w znacznym stopniu polega na umiejętnym przetwarzaniu znalezionych materiałów, tak aby były one przekazane odbiorcy w sposób odpowiedni do jego potrzeb. Ważną rolę w pracy pracownika informacji odgrywa kontakt z użytkownikiem końcowym. W tych przypadkach warsztat informacyjny poszerzyć powinno się o umiejętnie, pedagogiczne wręcz metody przekazywania informacji.

Specyfika informacji jako produktu i przedmiotu zainteresowań pracowników informacji przejawia się w bardzo ważnej kwestii, jaką stanowi umiejętność przekazywania danych bez przysyłania ich właściwej treści osobistym stosunkiem do niej. Konieczność zachowania obiektywizmu wynika choćby z definicji słowa informacja (informacja to dane i kontekst). Oczywiście, informacja wymaga często komentarza, lecz nigdy nie powinno dojść do sytuacji, kiedy to dokonuje się selekcji informacji lub unika jej podania ze względu na własne poglądy. Udzielanie obiektywnej informacji nakłada na pracownika informacji obowiązek:

- a) bezstronnego, lecz selekcyjnego doboru dokumentów; odrzuca się dokumenty powtarzające znaną już treść lub publikowane wyraźnie w celach reklamowych oraz informacje zamieszczane w czasopiśmiennictwie niefachowym;
- b) wiernego powtórzenia myśli autorów;
- c) rzetelnego podawania danych liczbowych;

- d) podawania autorów słów zaczerpniętych z innych dokumentów lub jeśli dokument opracowuje się z dokumentu nieoryginalnego, np. tylko na podstawie recenzji;
- e) nie interpretowania myśli lub wyników, danych statystycznych¹¹.

To działalność informacyjna w obecnych czasach umożliwia funkcjonowanie zarówno systemów politycznych, społecznych, gospodarczych, jak i całego cywilizacyjnego oraz kulturowego aspektu naszego życia. Sytuacja ta prowadzić będzie do ciągłego ulepszania i doskonalenia warsztatu informacyjnego, z czego korzyści będzie czerpał każdy człowiek w swoim codziennym życiu.

Informacja towarzyszyła człowiekowi zawsze. Na przestrzeni dziejów zmienia się jednak sposób jej przechowywania i utrwalania. Początkowo funkcjonowała ona wyłącznie w pamięci człowieka. Z czasem wynalezienie druku spowodowało, iż informacje zaczęto utrwalac za pomocą znaków. Od tego momentu łatwiej można było ją przechowywać i korzystać z niej. Później pojawiły się bardziej nowoczesne metody i sposoby przechowywania i utrwalania informacji, a także korzystania z niej. Dostępność nowych technologii w obecnym czasie – zwłaszcza technologii informatycznych – sprawia, że żyjemy już w innej rzeczywistości – rzeczywistości społeczeństwa informacyjnego¹².

Bibliografia

- Goban-Klas T., *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa 1999.
- Goc J., *Potrzeby informacyjne i możliwość ich zaspokajania w warunkach społeczeństwa informacyjnego*, w: *Spółeczeństwo informacyjne w perspektywie nowego tysiąclecia. Materiały z V Krajowego Forum Informacji Naukowej i Technicznej. Zakopane 18–21 października 1999*, red. D. Pietruch-Reizes, A. Sitarska, B. Stefaniak, Warszawa 2000, s. 38–42.
- Kurek-Kokocińska S., *Informacja. Zagadnienia teoretyczne i uwarunkowania prawne działalności informacyjnej*, Łódź 2004.
- Lubacz J., *Spółeczeństwo informacyjne w oczach entuzjastów, sceptyków i realistów*, w: *Multimedialne i sieciowe systemy informacyjne*, red. C. Daniłowicz, Wrocław 1998.
- Marchlewska J., *Wstęp do zagadnień informacji*, Warszawa 1968.

¹¹ J. Marchlewska, *Wstęp...*, s. 4.

¹² Zob. J. Goc, *Potrzeby informacyjne i możliwość ich zaspokajania w warunkach społeczeństwa informacyjnego*, w: *Spółeczeństwo informacyjne w perspektywie nowego tysiąclecia. Materiały z V Krajowego Forum Informacji Naukowej i Technicznej. Zakopane 18–21 października 1999*, red. D. Pietruch-Reizes, A. Sitarska, B. Stefaniak, Warszawa 2000, s. 38.

Oleński W., *Ekonomika informacji*, Warszawa 2003.

Resmini A, Rosati L., *A Brief history of Information Architecture*, „Journal of Information Architecture” 2012, vol. 3, issue 2, s. 33–46.

Sosińska-Kalata B., *Model absolwenta studiów w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych*, w: *Profesjoniści informacji w społeczeństwie informacyjnym: 13–14 listopada 2000 r. Materiały konferencyjne*, Warszawa 2000, s. 99–110.

Wioletta Matosek
Uniwersytet Warszawski

INTERNETOWE BAZY EKSPERTÓW JAKO ŹRÓDŁO INFORMACJI DLA DZIENNIKARZY

Abstract

Internet databases as a source of information for journalists

The Internet is a source of knowledge and a cooperation platform for representatives of various specialisations and professions. The resources and potential of the Internet constitute a valuable source of information for journalists, and enable obtaining data from media experts. The evaluation of the Internet resources utility in attracting specialists is the aim of the analysis of open-access databases containing expert data. Proposals to improve websites connecting experts with journalists are the results of the research.

Keywords: media expert, sources of experts' mobilising, Internet expert databases, websites for journalists, Internet information credibility

Słowa kluczowe: ekspert medialny, źródła pozyskiwania ekspertów, internetowe bazy ekspertów, serwisy internetowe dla dziennikarzy, wiarygodność informacji w Internecie

Internet należy obecnie do najważniejszych źródeł pozyskiwania danych z różnych dziedzin życia społecznego i gospodarczego. Dziennikarze wykorzystują sieć głównie do znajdowania newsów, poszukiwania i weryfikowania materiałów oraz do korespondencji ze źródłami danych¹. Różnorodność i ilość treści dostępnych w Internecie zmusza poszukującego do selekcji i wyboru tych, które są wiarygodne i użyteczne. Informacje na dany temat, rozproszone na wielu stronach, często nie dostarczają bezpośrednich rozwiązań problemów. Pojawia się nadinformatywność, odpowiedzi zawierają więcej informacji niż oczekuje

¹ M. Chyliński, *Research i źródła informacji w świetle badań środowiska dziennikarskiego*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2016, t. 59, nr 2 (226), s. 484.

pytający². Konieczność poszukiwania i sprawdzania danych w wielu miejscach stanowi duże wyzwanie, zwłaszcza w przypadku, gdy w grę wchodzi czas. Do selekcjonowania i analizowania informacji z coraz liczniejszych stron tworzone są obecnie różnego rodzaju narzędzia, na przykład rozwiązania *big data*, czy narzędzia monitorujące działania w Internecie, w tym w mediach społecznościowych.

Internet w badaniach źródeł informacji dla dziennikarza wymieniany jest jako najczęściej wykorzystywane źródło³. Prawdopodobnie ta nie dotyczy jednak procesu pozyskiwania ekspertów. W tym celu dziennikarze najczęściej korzystają z osób, z którymi mieli wcześniej kontakt, z którymi rozmawiali, których cytowali lub których wypowiedzi cytują media. Angażując nowe osoby, często korzystają z doświadczeń innych dziennikarzy, a nie z Internetu⁴. Fakt ten potwierdzają również wyniki badania przeprowadzonego przez Instytut Stosunków Międzynarodowych (ISM)⁵. Wskazują, że dziennikarze, poszukując ekspertów, korzystają głównie z ekspertów dobrze znanych we własnej redakcji, sprawdzonych i dostępnych. Posiadają własne listy kontaktów w telefonach komórkowych, stanowiące ich osobisty dorobek. W redakcjach rzadko prowadzone są bazy danych ekspertów powiązanych z konkretnymi dziedzinami, czy obszarami tematycznymi, istnieją natomiast zakładki tzw. *persona non grata*⁶.

Poszukiwanie nowych ekspertów, czyli osób, które nie mają doświadczenia we współpracy z mediami, jest procesem, który dziennikarze podejmują niechętnie, ponieważ wiąże się z ryzykiem wyboru niewłaściwej osoby. Większość dziennikarzy nie ma czasu ani ochoty szukać nowych osób w Sieci, wolą zapytać innych ekspertów lub swoich kolegów. Dziennikarze potrzebują nie tylko ekspertów, ale i osób, które są ogólnie uznawane za ekspertów. Wybierając znaną osobę, nie muszą odpowiadać na pytania, dlaczego wybrali tę, a nie inną⁷. Zdaniem jednego

² A. Machlarz, *Nadinformatywność systemów informacyjnych*, w: *Współczesne oblicza komunikacji i informacji*, red. E. Głowacka, M. Kowalska, P. Krysiński, Toruń 2014, s. 231.

³ M. Chyliński, *Research i źródła informacji...*, s. 484.

⁴ E. Albaek, *The interaction between experts and journalists in news journalism*, „Journalism” 2011, vol. 13(3), s. 341.

⁵ Wyniki badania zostały opracowane na podstawie wywiadów przeprowadzonych w okresie od kwietnia do maja 2014 roku z dziennikarzami i wydawcami pracującymi w telewizji TVP, Polsat, TVN oraz TV Biznes, których średni czas pracy w mediach wynosi 21 lat.

⁶ *Czy kobiety są widoczne w mediach i przestrzeni publicznej? Wyniki badań*, <https://invest-park.com.pl/wp-content/uploads/2015/03/prezentacja-badan-Znane-Ekspertki.pdf> (dostęp: 20.07.2019).

⁷ *Thought leadership and media: how journalists choose experts*, <https://www.finn.agency/blogs/thought-leadership-and-media-how-journalists-choose-experts> (dostęp: 8.08.2019).

z dziennikarzy „Gdy nic specjalnego się nie dzieje, wydawcy sięgają po sprawdzone nazwisko. Wolą nie narażać się na wpadkę, eksperymentując z nieznaną osobą”⁸. W tematyce politycznej i społecznej przeważają ci sami eksperci. Rola komentatora wymaga umiejętności i przygotowania, treningu medialnego. Nie każdy ekspert dobrze wypada w mediach, umie dyskutować i wysłuchiwać racji innych. Do tego dochodzi presja czasu, szczególnie w mediach informacyjnych, będąca częstą przyczyną sięgania po znane nazwiska⁹.

W wyborze eksperta liczy się wiarygodność źródła pozyskania informacji i możliwość weryfikacji kompetencji. Internetowe bazy, udostępniające dane ekspertów, powinny zawierać informacje pozwalające na minimalizowanie ryzyka wyboru niewłaściwej osoby. Ocena stopnia użyteczności bazy wymaga zestawienia specyfikacji pożądanych cech eksperta, zawartych w literaturze przedmiotu i wskazywanych przez przedstawicieli mediów, z możliwościami, jakie oferuje serwis udostępniający dane.

Idealny ekspert medialny

Zgodnie z jedną z definicji: „Ekspert to ktoś, kto biegle posługuje się swoją wiedzą i kompetencjami, specjalizuje się w wybranej dziedzinie i zna się na rzeczy, czyli ma szczególne, nieprzeciętne umiejętności opisywania tych rzeczy”¹⁰. Ekspert określany jest również jako „osoba, której kompetencje uznaje jej środowisko zawodowe”¹¹.

Eksperci występujący w mediach reprezentują różne grupy zawodowe. Z wyników badań newsów telewizyjnych głównych magazynów informacyjnych w Polsce, zawartych w publikacji pod redakcją Wiesława Godzica, wynika, że są to przedstawiciele fundacji i organizacji pozarządowych, niezależni eksperci, dziennikarze i ludzie mediów oraz naukowcy z uczelni wyższych i jednostek naukowych¹².

⁸ G. Rzeczkowski, *Medialni eksperci – znani z tego, że się znają*, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,5211074.html> (dostęp: 11.07.2019).

⁹ M. Molęda-Zdziech, *Czas celebrytów: mediatyzacja życia publicznego*, Warszawa 2013, s. 161–162.

¹⁰ M. Makowski, *Ewolucja roli specjalisty w mediach. Od paternalistycznego eksperta w TV do komunikatywnego everymana w sieci*, w: *Człowiek, technologia, media. Konteksty kulturowe i psychologiczne*, red. A. Ogonowska, G. Ptaszek, Kraków 2014, s. 146.

¹¹ *Mała encyklopedia wiedzy politycznej*, red. M. Chmaj, W. Sokół, Toruń 2001, s. 73.

¹² Badanie objęło magazyny informacyjne Polsatu (*Wydarzenia*), TVP (*Wiadomości*) i TVN (*Fakty*) i zostało przeprowadzone w okresie 25 dni od 20 kwietnia do 15 maja 2006 roku.

Do grup zawodowych ekspertów mniej licznie reprezentowanych należą: przedstawiciele instytucji i urzędów rządowych, prawnicy spoza uniwersytetów, psychologowie i psychiatrzy, lekarze oraz osoby pełniące funkcje publiczne. Wielu z ekspertów to tzw. eksperci instytucjonalni, których występowanie w mediach wynika głównie z faktu zatrudnienia w jakiejś instytucji¹³.

Zdaniem dziennikarzy, biorących udział w badaniu ISM, idealny ekspert powinien mieć wiedzę w swojej dziedzinie, cechować się swobodą wypowiedzi przed kamerą, posiadać umiejętność budowania krótkich, zwartych zdań, odznaczać się wysokim stopniem komunikatywności. Jego wypowiedzi powinny być zwięzłe i treściwe oraz zrozumiałe dla przeciętnego widza. Ekspert musi być dostępny czasowo i cechować się nienagannym wyglądem. Powinien mieć umiejętność prowadzenia dialogu i szanować podstawowe standardy rozmowy takie jak: słuchanie i pozwalanie na wypowiedź drugiej osobie. Ważna jest również przewidywalność zachowania eksperta, czyli to, że nie zaskoczy autorów/wydawców kontrowersyjnym zachowaniem, nie wywoła awantury i nie będzie obrażał ani dyskredytował innych gości oraz prowadzących¹⁴.

Niewątpliwie bardzo istotną cechą eksperta medialnego jest wiedza. Zaobserwowano jednak spadek jej znaczenia. Proces ten nastąpił na przestrzeni czasu wraz ze zmianą mechanizmów funkcjonowania mediów masowych, w tym telewizji. Zmieniły się cechy eksperta medialnego i miejsce samych naukowców w przestrzeni medialnej. Aby zaistnieć w telewizji, nie trzeba wykazać się konkretną wiedzą, najczęściej legitymizowaną przez stopnie naukowe czy unikalne umiejętności. Naukowcy zapraszani do programów telewizyjnych często traktowani są instrumentalnie, nierzadko słuźebnie wobec dziennikarza. Dziennikarze dysponują sprawdzoną listą nazwisk naukowców, którzy potrafią sprawnie udowodnić postawioną przez nich tezę. Preferują naukowców, którzy potrafią odczytywać ich oczekiwania¹⁵. Nierzadko w role ekspertów – psychologów, trenerów, czy kucharzy wcielają się również celebryci występujący w mediach¹⁶.

Tom Nichols, odnosząc się do sytuacji w Stanach Zjednoczonych, stwierdza, że mamy do czynienia z „agonią wiedzy”¹⁷, straciła ona bowiem swój autorytet

¹³ *Media audiowizualne: podręcznik akademicki*, red. nauk. W. Godzic, Warszawa 2010, s. 314–322.

¹⁴ *Czy kobiety są widoczne w mediach...*

¹⁵ M. Szpunar, *Mediatyzacja nauki. O roli naukowców w opoce paleo- i neotelewizji*, „Zarządzanie w Kulturze” 2015, t. 16, nr 3, s. 295.

¹⁶ J. Maguś, *Celebryci w roli życiowych przewodników*, w: *Transformacja polskiego systemu medialnego*, red. M. Sokołowski, Toruń 2011, s. 127.

¹⁷ T. Nichols, *Agonia wiedzy. Koniec ekspertów. Śmierć elit*, <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/tom-nichols-agonia-wiedzy-koniec-ekspertow-smierc-elit> (dostęp: 3.08.2019).

jako coś, co powinno kształtować nasze myśli lub zmieniać sposób życia. Przyczynę takiego stanu rzeczy upatruje w globalizacji komunikacji, każdy może bez ograniczeń zamieszczać swoje komentarze na stronie internetowej dowolnego większego tytułu, oraz w rosnącej polityzacji amerykańskich kampanii wyborczych. Wcześniej, gdy prezydenci wygrywali wybory, szukali doradców na uczelniach, co powodowało, że do administracji rządowej trafiali wykładowcy takich uczelni jak Harvard czy Columbia. Tamten czas już minął, obecnie bardziej niż wiedzę ceni się lojalność.

Ekspert współpracujący z mediami powinien wykazywać się umiejętnością wypowiadania na tematy, które są tylko pośrednio związane z jego specjalnością, ponieważ rzadko „może trafić na pytania zza kamery dotyczące tego, co sam akurat bada. Najczęściej ekspert do czasu przyjazdu dziennikarza poświęca czas na rozeznanie w zapowiedzianej sprawie poprzez lekturę najnowszych czasopism naukowych, ale też doniesień medialnych”¹⁸.

Cechą każdego eksperta, aby w ogóle mógł za niego uchodzić, powinna być skłonność do współpracy z mediami. Nie każdy ekspert, zwłaszcza naukowiec, chce dzielić się swoją wiedzą. Ankieta przeprowadzona w 2014 roku wśród 3748 amerykańskich naukowców związanych z Amerykańskim Stowarzyszeniem na rzecz Postępu Nauki (AAAS) wskazuje, że 87% z nich zgadza się ze stwierdzeniem, że naukowcy powinni odgrywać aktywną rolę w debatach politycznych. Znaczna część naukowców uważa, że karierę można rozwinąć dzięki relacjom medialnym o ich pracy i wykorzystaniu mediów społecznościowych. Około 22% uznaje za bardzo ważne dla rozwoju kariery w swojej dyscyplinie promowanie wyników badań w mediach społecznościowych, takich jak Facebook czy Twitter, 24% prowadzi blog o nauce i badaniach¹⁹. Jednak, jak wykazują badania, w zdecydowanej większości przypadków inicjatorami współpracy pomiędzy dziennikarzami a ekspertami są dziennikarze²⁰.

Internet udostępnia narzędzia, które pozwalają na weryfikację wszystkich wyżej omówionych cech, a mimo to nie jest najczęściej wybieranym źródłem poszukiwania eksperta. Pozwala na budowanie własnego wizerunku w Sieci, tworzenie tzw. marki osobistej, czyli odsłonięcie swojej prawdziwej, wyjątkowej

¹⁸ M. Makowski, *Social scientists: trudny dialog naukowców z dziennikarzami. Raport badawczy z materiałów Telewizji Kraków 2013–2014*, w: *Komunikowanie o nauce*, red. E. Żyrek-Horodyska et al., Kraków 2016, s. 170–171.

¹⁹ Raport *How scientists engage the public*, <https://www.pewresearch.org/science/2015/02/15/how-scientists-engage-public> (dostęp: 3.08.2019).

²⁰ E. Albaek, *The interaction between experts...*, s. 335.

twarzy i pokazanie jej światu²¹. Popularne wyszukiwarki i media społecznościowe dostępne są dla każdego. Obecność w Sieci świadczy o otwartości na nowe technologie i innowacje.

Skłonność eksperta do pracy z mediami jest kluczowym czynnikiem decydującym o powodzeniu w nawiązywaniu współpracy. Sama obecność eksperta w bazie dostępnej w Internecie świadczy o tym, że wyraził zgodę na zamieszczenie swoich danych a tym samym jest zainteresowany pracą dla mediów.

Weryfikacja wiedzy i kompetencji, zwłaszcza uznania w środowisku, wymaga potwierdzenia specjalistów z branży, którą reprezentuje ekspert. Osoba spoza branży eksperta nie jest w stanie ocenić, na podstawie krótkiego opisu i kilku słów kluczowych, zakresu posiadanej przez eksperta wiedzy, ani uznać, czy jest cenionym specjalistą w swojej dziedzinie. Kwalifikacje eksperta może potwierdzić sam ekspert lub instytucje i osoby z jego środowiska zawodowego.

Biorąc pod uwagę zamieszczane w Internecie informacje naukowe, należy odróżnić te, które mogą poświadczyć wiedzę naukowców od tych, które nie wnoszą znaczących wartości w ocenę merytoryczną eksperta. Łukasz Jach wyróżnia trzy sposoby prezentowania nauki w Internecie: prezentowanie doniesień naukowych w formie ostatecznych ustaleń, wiedzę bezużyteczną, tzw. small talk oraz informacje wykorzystujące naukę jako uzasadnienie przyjętego światopoglądu²². Warto zwrócić uwagę, że szukając informacji w Sieci, za pomocą na przykład wyszukiwarki Google, otrzymuje się wyniki najbardziej popularne a nie najbardziej wiarygodne lub prawdziwe. W świecie Web 2.0 uznaje się, że to tłum decyduje o tym co jest prawdą, a co nie²³.

Informacja świadcząca o powiązaniu eksperta z daną instytucją ma największą wagę, gdy pochodzi od samej organizacji. Może przyjmować postać rekomendacji lub wpisu do bazy ekspertów zamieszczonej na stronie internetowej instytucji. Sam fakt współpracy z daną instytucją i zajmowania stanowiska nie świadczy o uznaniu w środowisku.

Poświadczeniem kompetencji merytorycznych eksperta-naukowca mogą być uzyskane stopnie i tytuły naukowe oraz cytowania publikacji. Ważnym elementem w ocenie jest również udział w projektach badawczych i przedsięwzięciach gospodarczych świadczący o komercjalizacji wyników prowadzonych badań.

²¹ T. Reich, *Jak dbać o wizerunek w mediach społecznościowych*, Lublin 2016, s. 23.

²² Ł. Jach, *Nauka jako obiekt kultu: wprowadzenie do koncepcji scjentoteizmu*, Katowice 2015, s. 46.

²³ A. Ken, *Kult amatora. Jak internet niszczy kulturę*, Warszawa 2007, s. 98.

Kwalifikacje ekspertów mogą poświadczyć instytucje, w których pracują lub osoby i instytucje, z którymi współpracują²⁴.

Weryfikacja stopni i tytułów naukowych oraz publikacji danego eksperta-naukowca w zasobach Internetu jest stosunkowo prosta. W Polsce ogólnodostępną bazą skupiającą dane polskich naukowców jest Nauka Polska. W bazie znajdują się dane polskich naukowców, którzy uzyskali minimum tytuł doktora. Baza tworzona jest z udziałem instytucji naukowych, co zwiększa poziom wiarygodności danych²⁵. Korzystanie z bazy wymaga jednak dobrej znajomości tematu, na który ma wypowiedzieć się ekspert i obszaru wiedzy szukanego specjalisty. Opisy kwalifikacji i doświadczenia zawodowego ekspertów ograniczają się głównie do dyscypliny badawczej, kilku słów kluczowych, afiliacji, publikacji i tematów prac badawczych. Największym atutem bazy jest możliwość weryfikacji wiarygodności naukowca i sprawdzenia jego aktywności naukowej i badawczej w ostatnich latach.

Weryfikacji stopni i tytułów naukowych służą również bazy ekspertów zamieszczone na stronach uczelni wyższych. Aż 58% uczelni obecnych na tzw. liście szanghajskiej 2018²⁶ oraz 16% polskich uczelni wyższych zamieszczonych w Rankingu Uczelni Akademickich Perspektywy 2018²⁷ publikuje dane ekspertów. Zarówno w przypadku polskich, jak i zagranicznych uczelni większość z baz przeznaczona jest dla mediów²⁸.

Niewątpliwie trudnym elementem do weryfikacji są umiejętności komunikacyjne, cechy charakteru, nienaganny wygląd. Najprostszym sposobem jest oparcie się na doświadczeniach i zdaniu innych. Jeżeli ekspert regularnie jest zapraszany do współpracy przez znane media, można być przekonanym, że spełnia podstawowe standardy. Wybór osoby bez doświadczenia zawsze związany jest z ryzykiem niepowodzenia, lecz można je zminimalizować pozyskując rekomendacje osób lub instytucji współpracujących z ekspertem.

²⁴ Badania przeprowadzone w Polsce w 2013 roku wykazały, że o ludziach nauki mówi się coraz częściej w polskich mediach. Widoczna jest tendencja wzrostowa – w porównaniu do 2009 roku zaobserwowano wzrost liczby informacji o 141%. Można jednak zauważyć wyraźną dominację mediów internetowych, które produkują 71% wiadomości o nauce i naukowcach. W prasie ten odsetek wynosi 27%, a w radiu i telewizji tylko 1%.

²⁵ Baza danych *Nauka Polska*, <https://nauka-polska.pl> (dostęp: 17.08.2019).

²⁶ Ranking, tzw. lista szanghajska, <http://www.shanghairanking.com> (dostęp: 21.08.2019).

²⁷ Ranking Uczelni Akademickich Perspektywy 2018, <https://www.perspektywy.pl> (dostęp: 17.08.2019).

²⁸ Opracowanie własne na podstawie analizy stron internetowych uczelni wyższych. Zbadano strony pięćdziesięciu uczelni wyższych znajdujących się na początku listy szanghajskiej 2018 oraz pięćdziesięciu uczelni na początkowych miejscach Rankingu Uczelni Akademickich Perspektywy 2018.

Mariusz Makowski twierdzi, że autorzy programów angażujący ekspertów stosują dwa kryteria wyboru. Jednym z nich jest powiązanie eksperta z daną dyscypliną poprzez stopień (tytuł) naukowy lub instytucję, w której jest zatrudniony, drugim – doświadczenie w pracy przed kamerą lub mikrofonem. Uważa, że przy pierwszym kontakcie z ekspertem, autorytet osoby jest budowany w oparciu o kryteria formalne i wizerunkowe, dopiero w „kolejnych odsłonach tej osoby w mediach dołącza się składnik merytoryczny; wiedza eksperta, cechy osobowe, walory kompetencji komunikacyjnej”²⁹. Uznaje, że pewną składową autorytetu jest sam udział eksperta w danym programie znanej stacji.

Internetowe źródła wiedzy o ekspertach medialnych

Dane specjalistów i naukowców rozproszone są w Sieci w wielu miejscach. Dostępne są na stronach fundacji i organizacji pozarządowych, instytucji i urzędów rządowych, firm oraz innych podmiotów działających w różnych sferach życia społecznego i gospodarczego³⁰. Korzystanie z tych baz wymaga przede wszystkim sprawdzenia wiarygodności strony internetowej oraz instytucji, firmy lub innej jednostki, która rekomenduje ekspertów. Z raportu Reuters Institute Digital News Report 2019 wynika, że ponad połowa badanych jest zaniepokojona ich zdolnością do oddzielenia tego co prawdziwe, a co fałszywe w Internecie³¹. Lista kontaktów do ekspertów dostępna na stronach instytucji jest najczęściej wynikiem selektywnego wyboru opierającego się na kryteriach znanych autorowi bazy. Bazy te zawierają zwykle krótkie informacje biograficzne związane z doświadczeniem zawodowym i pełnioną funkcją w organizacji oraz dane kontaktowe. Przechowywane są dane tych ekspertów, którzy wyrazili chęć współpracy z mediami i posiadają rekomendację instytucji, w której pracują. Żadna organizacja, dbająca o swój wizerunek, nie narazi się na publikację danych osób, które mogłyby ją niewłaściwie reprezentować. Korzystanie z osób rekomendowanych przez jeden podmiot najczęściej wskazane jest wtedy, gdy poszukiwana osoba ma być reprezentantem jego

²⁹ M. Makowski, *Social scientists: trudny dialog naukowców...*, s. 170.

³⁰ Przykłady instytucji i adresy stron internetowych zawierających dane ekspertów: Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego, <https://pulaski.pl/eksperci-fundacji/>; Polskie Towarzystwo Polityki Społecznej, <http://ptps.org.pl/category/eksperci/>; Portal Funduszy Europejskich, <https://www.funduszeuropejskie.2007-2013.gov.pl/OrganizacjaFunduszyEuropejskich/Strony/glowna.aspx>; BDO Polska, <https://www.bdo.pl/pl-pl/nasi-eksperci> (dostęp: 30.06.2019).

³¹ Raport *Reuters Institute Digital News Report 2019*, https://reutersinstitute.politics.ox.ac.uk/sites/default/files/inline-files/DNR_2019_FINAL_27_08_2019.pdf (dostęp: 5.09.2019).

stanowiska. W przypadku, gdy ekspert ma nie pochodzić z konkretnej instytucji, przeglądanie licznych stron firm i instytucji jest procesem bardzo czasochłonnym. Lepszym rozwiązaniem jest skorzystanie ze strony zawierającej dane ekspertów wielu specjalizacji, reprezentujących różne miejsca pracy.

Dane ekspertów-naukowców, dostępne na stronach uczelni wyższych, zwykle pogrupowane są w katalogi tematyczne skupiające ekspertów danej specjalności. Niektóre ze stron posiadają wyszukiwarkę umożliwiającą wprowadzenie nazwisk szukanych ekspertów lub słów kluczowych opisujących dziedzinę wiedzy. W profilach ekspertów znajdują się linki do indywidualnych stron internetowych naukowców na stronach uczelni. Niektóre ze stron, jak na przykład baza danych zamieszczona na stronie University of Oxford³², zawierają łącza do opublikowanych artykułów ekspertów, relacji wideo z ich udziałem oraz do informacji prasowych o ekspertach znajdujących się w bazie. Zamieszczona na stronie wyszukiwarka pozwala na znalezienie eksperta tylko wtedy, gdy znamy jego imię i nazwisko. Dodatkowo na stronie zamieszczony jest wykaz zagadnień – tematów, na które mogą wypowiadać się eksperci.

Bazą ekspertów medialnych na stronach internetowych polskich uczelni wyższych, która zwraca szczególną uwagę, jest ta zamieszczona na stronie biura prasowego Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej (SWPS). Strona umożliwia wysłanie formularza umożliwiającego opisanie problemu, zjawiska, czy wydarzenia, które będzie przedmiotem komentarza eksperta, wskazanie formy kontaktu takiej jak: udzielenie wywiadu, udział w dyskusji radiowej i inne. Formularz pozwala również na podanie czasu, w którym ma odbyć się rozmowa/wywiad z ekspertem lub dokładnego terminu nagrania/audycji na żywo z jego udziałem. Centrum prasowe uniwersytetu SWPS informuje, że codziennie otrzymuje od kilku do kilkudziesięciu próśb dziennikarzy o komentarz eksperta, z czego realizuje około 70%. Liczba umówionych rozmów lub ekspertyz w miesiącu wynosi około 200³³.

Źródłem wiedzy o ekspertach są również blogi i serwisy działające w sieciach społecznościowych³⁴. Do popularnych serwisów społecznościowych, zawierających dane o ekspertach, należą te skupiające naukowców i ludzi różnych zawodów. LinkedIn jest serwisem społecznościowym zajmującym się kontaktami biznesowymi i zawodowymi. Umożliwia wystawianie i pozyskiwanie rekomendacji

³² Baza ekspertów University of Oxford, <http://www.ox.ac.uk/news-and-events/find-an-expert> (dostęp: 19.08.2019).

³³ J. Mejer, *Eksperci do mediów*, <https://www.press.pl/magazyn-press/artykul/41969,eksperci-do-mediow> (dostęp: 24.12.2018).

³⁴ Przykładem mogą być blogi naukowców: dr. Karla Kruszelnickiego (<https://drkarl.com/about-karl/>), dr. hab. Emanuela Kulczyckiego (<http://ekulczycki.pl/>) lub blogi naukowe

zwiększających wiarygodność i znaczenie informacji zamieszczonych na profilach użytkowników serwisu. Sieć kontaktów, uczestnictwo w grupach zainteresowań i komentarze pod postami świadczą o aktywności zawodowej i doświadczeniu członków serwisu. Researchgate, Google Scholar i Microsoft Academic to przykłady serwisów społecznościowych skierowanych do naukowców wszystkich dyscyplin. Zawierają ogólnodostępne bazy danych umożliwiające przeglądanie obszernej listy opublikowanych prac naukowych i ich autorów za pomocą wyszukiwania tematycznego. Wyniki wyszukiwania można uszeregować według daty i liczby cytowań, co ułatwia wybór z bazy właściwych osób. Niektóre strony ekspertów zawierają biogramy, afiliacje i linki do stron autorskich. Serwisem społecznościowym, na którym chętnie wypowiadają się osoby publiczne i specjaliści z różnych dziedzin jest Twitter. Dziennikarze przyznają się do regularnego korzystania z tego medium³⁵. W Sieci można znaleźć liczne rankingi ekspertów, specjalistów, jak również znanych i wpływowych osób, które warto śledzić na Twitterze. Ekspertów szuka się również na Facebooku, o czym świadczą wyniki zamieszczanych w Sieci raportów o wykorzystaniu portali społecznościowych³⁶. Korzystanie z nich pozwala na ocenę aktywności eksperta, zapewnia często szybki dostęp i możliwość kontaktu. Pomaga nawiązywać relacje i umożliwia autoprezentację.

Z uwagi jednak na dostępność i otwartość sieci społecznościowych, należy wykazać się dużą dozą ostrożności w korzystaniu z tych zasobów. Przykładem nieostrożności działań, i konsekwencji, jakie mogą z nich wyniknąć, jest szeroko komentowana w mediach prowokacja dziennikarzy portalu Energtyka24.com³⁷, którzy stworzyli profil na Twitterze oraz skrzynkę pocztową dla Piotra Niewiechowicza, nieistniejącego specjalisty ds. polityki energetycznej. W ciągu kilku miesięcy wymyślony ekspert zdobył zaufanie mediów specjalistycznych i polityków. Udało się mu zdobyć wrażliwe i niepubliczne informacje i nawiązać kontakty z wieloma przedstawicielami z branży energetycznej³⁸. Z uwagi

takie jak: IFL Science (<https://www.iflscience.com/>), czy blog Profesorskie Gadanie (<https://profesorskiegadanie.blogspot.com/>).

³⁵ W. Furman, *Autorytet przekazów dziennikarskich jako wynik współpracy profesjonalistów i amatorów*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2016, t. 59, nr 2(226), s. 337.

³⁶ D. A. Myślak, *Dziennikarstwo 3.0, czyli żegnamy czasy p.f.e (przed fejsbukową erą)*, w: *E-gatunki: Dziennikarz w nowej przestrzeni komunikowania*, red. W. Godzic, Z. Bauer, Warszawa 2015, s. 121.

³⁷ Informacja o prowokacji pojawiła się w mediach w maju 2018 roku.

³⁸ J. Dąbrowska, *Casus Piotra Niewiechowicza – zaniepokojeni dziennikarze, skonsternowani autorzy i trochę gorzkiej prawdy o mediach*, <https://www.wirtualnemedial.pl/artykul/piotr-niewiechowicz-grozby-ministra-piotra-naimskiego> (dostęp: 11.01.2019).

na dostępność i różnorodność oferowanych możliwości, szczegółowa analiza mediów społecznościowych, jako źródła pozyskiwania ekspertów, mogłaby być przedmiotem oddzielnego artykułu.

Bazy danych dla dziennikarzy oferują również agencje informacyjne, mające swoje witryny w Internecie. Na stronach niektórych agencji znajdują się listy, najaktywniejszych medialnie ekspertów, zawierające specjalistów z wielu branż i dziedzin, w tym bankowej, motoryzacyjnej, energetycznej, finansowej, ubezpieczeniowej, telekomunikacyjnej, kulturalnej czy public relations.

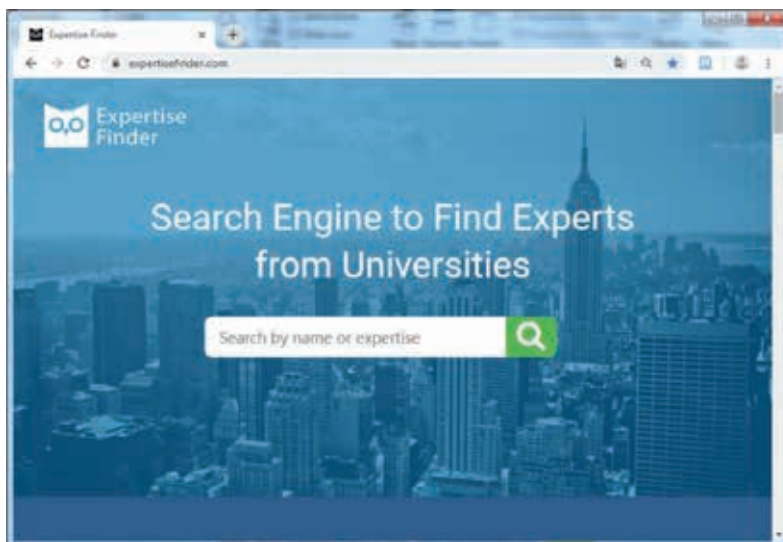
Ostatnią grupę zbadanych źródeł stanowią serwisy utworzone specjalnie na potrzeby współpracy ekspertów z mediami. Wydawać by się mogło, że są to narzędzia w pełni dopasowane do potrzeb i wymagań dziennikarzy, pozwalające nie tylko na wybór doświadczonych współprac z mediami ekspertów, lecz także na minimalizację ryzyka związanego z niewłaściwym wyborem. Przeprowadzona analiza nie potwierdza jednak tej hipotezy.

Serwisy internetowe łączące dziennikarzy z ekspertami

W Internecie istnieją serwisy skupiające dane specjalistów z różnych dziedzin, z których korzystają dziennikarze. Wśród najpopularniejszych można wyróżnić dwa rodzaje: udostępniające dane ekspertów za pomocą wyszukiwarki (il. 1) oraz te, które działają na zasadzie pytań i odpowiedzi pomiędzy dziennikarzami a źródłami informacji (il. 2). Lista dostępnych i przydatnych adresów serwisów publikowana jest w wielu miejscach w sieci, np. lista Society of Professional Journalists³⁹. Analizując funkcjonalność serwisów, z uwagi na ich użyteczność w pozyskiwaniu ekspertów, warto zwrócić uwagę na zakres dostępnych danych, ich wiarygodność oraz szybkość dostępu do informacji, w tym możliwość formułowania kryteriów wyszukiwania.

Serwisy publikujące dane ekspertów umożliwiają przeglądanie zawartości bazy i wybór osoby. Zakres udostępnianych danych zależy od możliwości serwisu oraz od samego eksperta. Do analizy wybrano trzy popularne i polecane przez dziennikarzy serwisy:

³⁹ Expert Sources. Society of Professional Journalists, https://www.journaliststoolbox.org/2019/07/03/expert_sources (dostęp: 14.09.2019).



Il. 1. Strona główna przykładowego serwisu udostępniającego dane ekspertów.
Źródło: Expertise Finder, <https://expertisefinder.com> (dostęp: 9.09.2019)



Il. 2. Strona główna przykładowego serwisu działającego w oparciu o pytania i odpowiedzi.
Źródło: ProfNet, <https://profnet.prnewswire.com> (dostęp: 9.09.2019)

- Expertise Finder⁴⁰, udostępniający zweryfikowane dane ekspertów z akredytowanych amerykańskich i kanadyjskich uniwersytetów oraz renomowanych organizacji badawczych zajmujących się tematyką polityki społecznej⁴¹,
- Expertfile⁴², skupiający się głównie na promowaniu ekspertów z małych i dużych organizacji, pomagający w promocji menedżerów i ekspertów z firm, wykładowców i badaczy z uczelni i uniwersytetów, lekarzy, liderów i naukowców z instytucji opieki zdrowotnej oraz zespołów kierowniczych, wolontariuszy i członków stowarzyszeń i organizacji non-profit,
- The Conversation Research and Expert Database⁴³, źródło wiadomości, analiz i opinii pochodzących od naukowców i badaczy, udostępniające artykuły opracowane przy współpracy specjalistów z dziennikarzami⁴⁴.

Każdy z wyżej wymienionych serwisów publikuje dane ekspertów, które można przeglądać korzystając z wyszukiwarek. Głównym kryterium wyszukiwania jest zwykle temat ekspertyzy⁴⁵. Analizowane serwisy umożliwiają dołączenie linków do stron internetowych ekspertów, serwisów społecznościowych oraz materiałów potwierdzających doświadczenie eksperta we współpracy z mediami.

W tabeli 1. zawarto zestawienie porównujące funkcjonalność analizowanych serwisów publikujących dane ekspertów. Serwisem, który wyróżnia się największym zakresem publikowanych danych jest Expertfile. Zawiera zarówno dane naukowców, jak i przedstawicieli biznesu. Wśród danych znajdują się między innymi informacje o stylu pracy eksperta, oczekiwanych formach współpracy oraz kwocie wynagrodzenia. Dane eksperta w serwisie podzielone są na sekcje, co poprawia ich czytelność. Serwis ten wypada również najlepiej w ocenie z uwagi na kryterium wyszukiwania (pozwala na przeszukiwanie treści profilu eksperta) oraz w ocenie wiarygodności prezentowanych danych. Eksperci, których dane znajdują się w serwisie posiadają rekomendacje instytucji lub pomyślnie przeszli proces aplikacyjny.

⁴⁰ Serwis *Expertise Finder*, <https://expertisefinder.com> (dostęp: 12.07.2019).

⁴¹ K. Zalan, *Resources: guides to finding expert sources*, <https://gijn.org/2016/05/23/resources-guides-to-finding-expert-sources> (dostęp: 17.01.2019).

⁴² Serwis *Expertfile*, <https://expertfile.com> (dostęp: 12.07.2019).

⁴³ Serwis *The Conversation Research and Expert Database*, <https://theconversation.com/experts> (dostęp: 12.07.2019).

⁴⁴ Expertise Finder został utworzony w 2011 roku, Expertfile założono w 2013. Najmłodszym serwisem jest The Conversation Research and Expert Database, został uruchomiony jako projekt pilotażowy w 2016 roku.

⁴⁵ Temat ekspertyzy stanowi często jedyne dostępne kryterium wyszukiwania w serwisach publikujących dane ekspertów.

Najważniejszym atutem serwisów, publikujących dane ekspertów, jest możliwość wyboru osoby i skontaktowania się z nią. Serwisy te umożliwiają ekspertom publikację danych na temat kwalifikacji i doświadczenia zawodowego, niestety nie zawsze w czytelnej formie. Miejsce na zamieszczenie całego życiorysu nie wystarczy. Znacznie łatwiej jest przeglądać profil podzielony na sekcje, np. dane

Tabela 1. Porównanie wybranych serwisów publikujących dane ekspertów z uwagi na zakres i wiarygodność publikowanych danych oraz możliwości wyszukiwania

kryteria porównania		Expertise Finder	Expertfile	The Conversation Research and Expert
zakres danych	profile ekspertów – kim są?	naukowcy, przedstawiciele organizacji badawczych	eksperci i menedżerowie z firm, naukowcy i badacze, eksperci reprezentujący inne organizacje	naukowcy i badacze
	kraje/regiony, z których pochodzą eksperci	Stany Zjednoczone, Kanada	profile ekspertów z ponad stu krajów	Australia, Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Afryka, Francja, Kanada
	dane dostępne w profilu eksperta	dane kontaktowe, zdjęcia, afiliacje, informacje na temat edukacji i doświadczenia zawodowego, linki do stron internetowych i serwisów społecznościowych, linki do publikacji i wystąpień eksperta w mediach		
			informacje odnośnie stylu eksperta, stosowane kryteria: edukacyjny – zabawny, strategiczny – taktyczny, styl wykładu – interaktywny, formalny – zrelaksowany; oczekiwane przez eksperta wynagrodzenie; oczekiwane przez eksperta formy współpracy – funkcje, których pełnienia podejmie się ekspert	liczba i treść zamieszczonych przez eksperta w serwisie artykułów oraz komentarzy do artykułów

weryfikacja wiarygodności informacji	weryfikacja adresu e-mail – e-mail eksperta musi być adresem instytucji, oświadczenie eksperta o wiarygodności podanych danych – akceptacja umowy	rekomendacje instytucji zgłaszających ekspertów, proces aplikacyjny dla ekspertów indywidualnych	weryfikacja adresu e-mail – e-mail eksperta musi być adresem instytucji, oświadczenie eksperta o wiarygodności podanych danych – akceptacja regulaminu
możliwe kryteria wyszukiwania eksperta (szybkość dostępu do danych)	temat ekspertyzy, imię i nazwisko	temat ekspertyzy lub dowolne słowo, które zawiera profil eksperta	temat ekspertyzy, instytucja, kraj

Źródło: opracowanie własne.

kontaktowe, afiliacje, rekomendacje, edukacja, kariera zawodowa, publikacje, aktywność w serwisach społecznościowych, doświadczenie we współpracy z mediami itd. Słabą stroną tego typu serwisów jest brak możliwości weryfikacji dostępności czasowej eksperta i sprawdzenia jego gotowości do wykonania zadania. Dopiero kontaktując się z osobą z bazy, można uzyskać informacje, czy charakter, tematyka i czas wykonania zadania jest możliwy do zaakceptowania przez eksperta.

Do popularnych serwisów działających na zasadzie pytań i odpowiedzi pomiędzy dziennikarzami a ekspertami należą: ProfNet, HARO oraz SciLine⁴⁶. Zakładając konto w tego typu serwisie należy wybrać profil konta, określić, czy jest się dziennikarzem poszukującym źródeł informacji, czy użytkownikiem mo-

⁴⁶ Najstarszą usługą jest ProfNet, który został utworzony w 1992 roku. Historia HARO zaczęła się w 2008 roku od utworzenia strony na Facebooku, na której dziennikarze, autorzy artykułów i blogerzy zamieszczali codziennie swoje oferty. W krótkim czasie baza użytkowników stała się zbyt duża dla platformy mediów społecznościowych, usługa przekształciła się w firmę wykorzystującą do komunikacji wiadomości mailowe, zob.: J. Porter *What we like about HARO – Help A Reporter Out*, <http://blog.journalistics.com/what-we-like-about-haro-help-a-reporter-out/> (dostęp: 21.01.2019). Najmłodszym serwisem jest SciLine, został uruchomiony w 2017 roku, zob.: R. Weiss, *Our hope is that by providing nuggets of scientifically grounded evidence and quick access to experts... reason and rationality may ultimately prevail*, <https://niemanreports.org/articles/our-hope-is-that-by-providing-nuggets-of-scientifically-grounded-evidence-and-quick-access-to-experts-reason-and-rationality-may-ultimately-prevail/>

gącym stanowić dla niego źródło danych. Dziennikarz, chcący uzyskać wsparcie eksperta, przesyła do serwisu zapytanie, w którym określa swoje preferencje odnośnie pracy, którą ma wykonać ekspert. W odpowiedzi otrzymuje propozycje współpracy. Zadaniem dziennikarza jest przejrzanie otrzymanych wiadomości, wybór najlepszej oferty i skontaktowanie się z nadawcą. Użytkownik zarejestrowany jako źródło danych powinien napisać odpowiedź na zapytanie w taki sposób, aby zwrócić uwagę pytającego, powinien krótko i zwięźle zarekomendować swoje kompetencje. Serwisy ProfNet i HARO umożliwiają dziennikarzom przesłanie zapytania bez ujawniania swoich danych kontaktowych.

Serwis ProfNet oferuje dla dziennikarzy jeszcze inne, dodatkowe usługi: powiadomienia od eksperta, usługę łączącą organizatorów wydarzeń z prelegentami, panelistami, moderatorami i innymi prezenterami oraz ProfNet Connect – interaktywną sieć internetową składającą się z ekspertów, profesjonalistów public relation i influencerów. Powiadomienia od eksperta to rodzaj „odwrotnego zapytania”, ekspert przesyła za pośrednictwem strony propozycję omówienia danego tematu w określonym czasie. Propozycja przesyłana jest za pomocą strony do przedstawicieli mediów⁴⁷. ProfNet Connect umożliwia wyszukiwanie profili członków serwisu według słów i szerokości geograficznej⁴⁸.

W tabeli 2. zamieszczono porównanie funkcjonalności wybranych serwisów działających na zasadzie pytań i odpowiedzi.

Serwisy, działające na zasadzie pytań i odpowiedzi, umożliwiają weryfikację dostępności eksperta i gotowości do wykonania zadania. Eksperci, przysyłający odpowiedzi na pytania dziennikarzy, oświadczają, że spełnią kryteria wprowadzone w formularzu zapytania o ekspertyzę, że są kompetentni do wykonania zadania i wykonają je w określonym czasie. Brak dostępu do bazy danych powoduje, że dziennikarz poszukujący eksperta ma ograniczoną możliwość wyboru, może kontaktować się jedynie z osobami, które odpowiedziały na zapytanie.

Analizując miejsca w Internecie oferujące dane ekspertów, warto również wspomnieć o inicjatywach kobiet, których wynikiem są serwisy zawierające dane kobiet-ekspertów, w tym polskich ekspertek. Należą do nich takie strony jak: Request a Woman Scientist, SheSource, czy Znane ekspertki. Portal Znane

-nuggets-of-scientifically-grounded-evidence-and-quick-access-to-experts-reason-and-rationality-may-ultimately-prevail/ (dostęp: 21.01.2019).

⁴⁷ M. Perez, *Get proactive with expert alerts and roundups*, http://www.profnetconnect.com/mariaperez/blog/2010/08/13/get_proactive_with_expert_alerts_and_roundups (dostęp: 24.01.2019).

⁴⁸ Eadem, *ProfNet 101: The Basic*, http://www.profnetconnect.com/mariaperez/blog/2012/07/26/profnet_101:_the_basics (dostęp: 27.01.2019).

Tabela 2. Porównanie wybranych serwisów łączących dziennikarzy z ekspertami, działających na zasadzie pytań i odpowiedzi

kryteria porównania		ProfNet	HARO	SciLine
zakres danych	usługi serwisu dostępne dla dziennikarzy	przesyłanie zapytań o ekspertów do serwisu, otrzymywanie odpowiedzi na zapytania		
		przeglądanie bazy ekspertów, otrzymywanie propozycji współpracy – powiadomień od ekspertów, publikacja zapytań na Twitterze		
		tematyka i opis ekspertyzy		
	zakres danych zapytania o ekspertyzę	termin wykonania zadania region świata, z którego ma pochodzić ekspert; deklaracja, czy zapytanie ma zostać opublikowane na Twitterze; dodatkowe instrukcje dla serwisu ProfNet	dziedziny, które ma reprezentować ekspert	prośba o podanie informacji o badaniach eksperta w temacie ekspertyzy
weryfikacja wiarygodności informacji		serwisy nie gwarantują wiarygodności przesyłanych przez ekspertów danych, za rzetelność informacji odpowiada ekspert – oświadczenie eksperta		
szybkość dostępu		szybkość dostępu do danych uzależniona od czasu otrzymania odpowiedzi od ekspertów; przeglądanie bazy danych – możliwe kryterium wyszukiwania: dowolne słowo, które zawiera profil eksperta	szybkość dostępu do danych uzależniona od czasu otrzymania odpowiedzi od ekspertów	

Źródło: opracowanie własne.

ekspertki został utworzony w celu umożliwienia wydawcom programów publicystycznych, dziennikarzom i organizatorom konferencji dostępu do danych kobiet przygotowywanych do wypowiedzi publicznych. Strona udostępnia dane ekspertek, z którymi można skontaktować się po założeniu konta w portalu⁴⁹. Platformą, łączącą kobiety-naukowców, której celem jest promowanie kobiet

⁴⁹ Strona serwisu *Znane ekspertki*, <http://www.znaneekspertki.pl> (dostęp: 25.01.2019).

jako komentatorów w mediach, prelegentów na konferencjach, wykonawców projektów i ekspertów w innych rolach, jest również strona Request a Woman Scientist⁵⁰. Analizując miejsca w Internecie zawierające dane kobiet – ekspertów, warto również wspomnieć o stronie SheSource⁵¹. W bazie znajdują się dane biograficzne i zdjęcia ekspertów, z którymi można się kontaktować bezpośrednio za pośrednictwem formularza kontaktowego⁵².

Podsumowanie

Każde z analizowanych miejsc w Internecie zawierające dane ekspertów pozwala na weryfikację tylko niektórych pożądanых cech eksperta medialnego. Większość zawiera informacje, których wiarygodność potwierdza jedynie sam ekspert, tylko nieliczne udostępniają dane zweryfikowane przez osoby trzecie (instytucje, innych ekspertów). Strony internetowe instytucji umożliwiają weryfikację zatrudnienia oraz rekomendacji instytucji, serwisy uczelni wyższych udostępniają profile naukowe ekspertów wraz z uzyskanymi stopniami i tytułami naukowymi, serwisy społecznościowe pozwalają na przykład na weryfikację cytowań publikacji eksperta. W ocenie funkcjonalności najlepiej wypadają serwisy dedykowane współpracy dziennikarzy z mediami.

Serwisy internetowe, udostępniające dane specjalistów z różnych dziedzin i regionów świata, pozwalają na wybór osoby powiązanej z daną dyscypliną. Umożliwiają zamieszczanie w profilach ekspertów linków do innych stron i dokumentów, lecz nie pozwalają na wyszukanie osoby, w której profilu załączono rekomendacje. Żaden ze zbadanych serwisów nie posiada mechanizmu pozwalającego na rekomendację innych ekspertów oraz na rejestrację i wyszukiwanie osób posiadających wiele rekomendacji. Podobnie jest w przypadku informacji o doświadczeniu eksperta we współpracy z mediami, w tym pracy przed kamerą lub mikrofonem. Zbadane źródła nie umożliwiają wyboru osoby, która na przykład od wielu lat współpracuje z mediami i ma duże doświadczenie w tym zakresie. Informacje takie można pozyskać jedynie przeglądając poszczególne profile ekspertów lub kontaktując się z nimi. Rozwiązaniem, które usprawniłoby

⁵⁰ Inicjatywa założenia platformy *Request a Woman Scientist* (<https://500womenscientists.org>) powstała w listopadzie 2016 roku.

⁵¹ Strona serwisu *She Source*, <https://www.womensmediacenter.com> (dostęp: 17.01.2019).

⁵² K. Zalan, *Resources: guides to finding expert sources*, <https://gijn.org/2016/05/23/resources-guides-to-finding-expert-sources/> (dostęp: 17.01.2019).

poszukiwanie eksperta spełniającego wymagania w zakresie doświadczenia we współpracy z mediami, byłaby możliwość wyboru osoby, która udokumentowała dotychczasową współpracę z mediami i zamieściła materiał wideo ze swoim udziałem. Zamieszczenie materiału wideo pozwala na weryfikację umiejętności komunikacyjnych eksperta.

Zadaniem ekspertów w mediach jest relacjonowanie wydarzeń i tłumaczenie tego, co się dzieje, poddawanie wydarzeń interpretacji, ocenianie i komentowanie. Od eksperta czasami oczekuje się prognozowania przyszłości a z racji posiadanej wiedzy instruowania i przekazywania fachowych porad. Obecność eksperta w materiale informacyjnym powoduje, że wzrasta wiarygodność i ranga informacji⁵³. Rozszerzanie grona ekspertów, sięganie po nowe osoby, pozytywnie wpływa na oryginalność i unikalność przekazu.

Bibliografia

- Albaek E., *The interaction between experts and journalists in news journalism*, „Journalism” 2011, vol. 13(3), s. 335–348.
- Chyliński M., *Research i źródła informacji w świetle badań środowiska dziennikarskiego*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2016, t. 59, nr 2(226), s. 477–487.
- Furman W., *Autorytet przekazów dziennikarskich jako wynik współpracy profesjonalistów i amatorów*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2016, t. 59, nr 2(226), s. 335–347.
- Jach Ł., *Nauka jako obiekt kultu: wprowadzenie do koncepcji scjentoteizmu*, Katowice 2015, s.46.
- Ken A., *Kult amatora. Jak internet niszczy kulturę*, Warszawa 2007.
- Machlarz A., *Nadinformatywność systemów informacyjnych*, w: *Współczesne oblicza komunikacji i informacji*, red. E. Głowacka, M. Kowalska, P. Krysiński, Toruń 2014, s. 231–242.
- Maguś J., *Celebryci w roli życiowych przewodników*, w: *Transformacja polskiego systemu medialnego*, red. M. Sokołowski, Toruń 2011, s. 118–130.
- Makowski M., *Social scientists: trudny dialog naukowców z dziennikarzami. Raport badawczy z materiałów Telewizji Kraków 2013–2014*, w: *Komunikowanie o nauce*, red. E. Żyrek-Horodyska et al., Kraków 2016, s. 170–171.
- Makowski M., *Ewolucja roli specjalisty w mediach. Od paternalistycznego eksperta w TV do komunikatywnego everymana w sieci*, w: *Człowiek, technologia, media. Konteksty kulturowe i psychologiczne*, red. A. Ogonowska, G. Ptaszek, Kraków 2014, s. 145–160.
- Mała encyklopedia wiedzy politycznej*, red. M. Chmaj, W. Sokół, Toruń 2001, s. 73.
- Media audiowizualne: podręcznik akademicki*, red. nauk. W. Godzic, Warszawa 2010.

⁵³ P. Nosal, *Kultura ekspercka w mediach*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja: kwartalnik myśli społeczno-pedagogicznej” 2009, nr 4 (48), s. 89–103.

- Molęda-Zdziech M., *Czas celebrytów: mediatyzacja życia publicznego*, Warszawa 2013.
- Myślak D.A., *Dziennikarstwo 3.0, czyli żegnamy czasy p.f.e (przed fejsbukową erą)*, w: *E-gatunki: Dziennikarz w nowej przestrzeni komunikowania*, red. W. Godzic, Z. Bauer, Warszawa 2015, s. 115–123.
- Nosal P., *Kultura ekspercka w mediach*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja: kwartalnik myśli społeczno-pedagogicznej” 2009, nr 4 (48), s. 89–103.
- Reich T., *Jak dbać o wizerunek w mediach społecznościowych*, Lublin 2016, s. 23.
- Szpunar M., *Mediatyzacja nauki. O roli naukowców w opoce paleo- i neotelewizji*, „Zarządzanie w Kulturze” 2015, t. 16, nr 3, s. 293–301.

Netografia

- Czy kobiety są widoczne w mediach i przestrzeni publicznej? Wyniki badań*, <https://invest-park.com.pl/wp-content/uploads/2015/03/prezentacja-badan-Znane-Ekspertki.pdf> (dostęp: 20.07.2019).
- Dąbrowska J., *Casus Piotra Niewiechowicza – zaniepokojeni dziennikarze, skonsternowani autorzy i trochę gorzkiej prawdy o mediach*, <https://www.wirtualnemedial.pl/artykul/piotr-niewiechowicz-grozby-ministra-piotra-naimekiego> (dostęp: 11.01.2019).
- Expert Sources. Society of Professional Journalists*, https://www.journaliststoolbox.org/2019/07/03/expert_sources/ (dostęp: 14.09.2019).
- Mejer J., *Eksperti do mediów*, <https://www.press.pl/magazyn-press/artykul/41969,eksperti-do-mediow> (dostęp: 24.12.2018).
- Nichols T., *Agonia wiedzy. Koniec ekspertów. Śmierć elit*, <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/tom-nichols-agonia-wiedzy-koniec-ekspertow-smierc-elit/> (dostęp: 3.08.2019).
- Perez M., *Get proactive with expert alerts and roundups*, http://www.profnetconnect.com/mariaperez/blog/2010/08/13/get_proactive_with_expert_alerts_and_roundups (dostęp: 24.01.2019).
- Perez M., *ProfNet 101: The Basic*, http://www.profnetconnect.com/mariaperez/blog/2012/07/26/profnet_101_the_basics (dostęp: 27.01.2019).
- Porter J., *What we like about HARO – Help A Reporter Out*, <http://blog.journalistics.com/what-we-like-about-haro-help-a-reporter-out/> (dostęp: 21.01.2019).
- Raport *How scientists engage the public*, <https://www.pewresearch.org/science/2015/02/15/how-scientists-engage-public/> (dostęp: 3.08.2019).
- Raport *Reuters Institute Digital News Report*, https://reutersinstitute.politics.ox.ac.uk/sites/default/files/inline-files/DNR_2019_FINAL_27_08_2019.pdf (dostęp: 5.09.2019).
- Rzeczkowski G., *Medialni eksperci – znani z tego, że się znają*, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,5211074.html> (dostęp: 11.07.2019).
- Thought leadership and media: how journalists choose experts*, <https://www.finn.agency/blogs/thought-leadership-and-media-how-journalists-choose-experts> (dostęp: 8.08.2019).
- Weiss R., *Our hope is that by providing nuggets of scientifically grounded evidence and quick access to experts... reason and rationality may ultimately prevail*, <https://niemanreports.org/articles/our-hope-is-that-by-providing-nuggets-of-scientifically-grounded-evidence>

dence-and-quick-access-to-experts-reason-and-rationality-may-ultimately-prevail/
(dostęp: 21.01.2019).

Zalan K., *Resources: guides to finding expert sources*, <https://gijn.org/2016/05/23/resources-guides-to-finding-expert-sources/> (dostęp: 17.01.2019).



Anna Miotk
Uniwersytet Warszawski

POMIAR WIDOWNI INTERNETOWEJ – NARZĘDZIA ANALITYCZNE I ICH ZASTOSOWANIA

Abstract

Internet audience measurement – analytical tools and their use

The article is devoted to online analytical tools which may be used by a marketing specialist and researcher to characterize the target groups of marketing communication. The text discusses the types of tools, their functioning, and the information about the audience that could be obtained with them. It also indicates problems that may arise when conducting web audience analysis using these tools.

Keywords: media monitoring, web analytics, social media analytics, audience measurement, ranking

Słowa kluczowe: monitoring mediów, analityka webowa, analityka social media, badanie widowni, ranking

Internet to medium, którego powstanie i rozwój wywołało rewolucję w gospodarce. Przez digitalizację procesów biznesowych Internet przyczynił się do powstawania cyfrowej gospodarki i modelu tzw. cyfrowego przedsiębiorstwa. Digitalizacja procesów biznesowych spowodowała zmiany w różnych obszarach działalności organizacji, w tym w marketingu¹. Dostarczyła narzędzi pozwalających na analizę korzystania przez klientów z różnych internetowych punktów styku z marką, takich, jak strony www, e-mail marketing czy kanały w mediach społecznościowych. Pozwoliła też na prześledzenie całego procesu zakupowego (tzw. *customer journey*), od momentu zetknięcia się z marką po dokonanie zakupu.

¹ G. Mazurek, *Znaczenie wirtualizacji marketingu w sieciowym kreowaniu wartości*, Warszawa 2012.

Narzędzia wspierające cyfrowy marketing i ich możliwości w zakresie pomiaru widowni

Istnieje mnóstwo narzędzi wspierających cyfrowy marketing, regularnie powstają również nowe. Wśród tych, które uważa się za szczególnie przydatne w analizach marketingowych czy też analizach naukowych z obszaru marketingu, wskazać można:

- statystyki ruchu na stronach www (analitika webowa)
- pomiar widowni internetowej
- monitoring Internetu
- analitykę social mediów:
 - narzędzia do zarządzania kampaniami w social mediach
 - statystyki serwisów social mediów
 - zewnętrzne narzędzia do analizy danych
- rankingi.

Analitika webowa to jedno z najbardziej popularnych narzędzi. Służy do mierzenia ruchu na własnej stronie internetowej, jest też źródłem podstawowych danych dotyczących publiczności danej strony: lokalizacji i używanego sprzętu. Analitika webowa pokazuje również podstawowe dane demograficzne. Gromadzenie danych odbywa się za pomocą skryptów umieszczonych w kodzie strony, które rejestrują każde wejście na nią i zliczają wybrane aktywności wykonywane za pomocą przeglądarki. Ten rodzaj pomiaru nazywa się pomiarem *site-centric*. Przykładowe narzędzia dostępne na polskim rynku to bezpłatny Google Analytics, a także komercyjne narzędzie firmy Gemius Prism.

Badanie widowni internetowej łączy analitykę webową (pomiar *site-centric* za pomocą skryptów) oraz badania panelowe na próbie polskich internautów (pomiar *user-centric*, czyli rejestrowanie serwisów odwiedzanych przez użytkowników Sieci). Przez to jest dokładniejsze niż sama analitika webowa, a dane socjodemograficzne są bardziej trafne. Pomiar gwarantuje reprezentatywność – pozwala odnosić wyniki z próby do całej populacji polskich internautów. To badanie, które jest standardem – uznają go wszyscy więksi właściciele portali internetowych. Dzięki spójnej metodologii pomiaru pozwala ono na dokonywanie porównań między serwisami. Umożliwia też reklamodawcom porównanie ofert różnych podmiotów działających na rynku internetowym. Aktualne badanie widowni internetowej realizowane na polskim rynku to badanie Gemius/PBI.

Kolejne źródło danych to monitoring Internetu. Rozwiązania tego typu pobierają treści zamieszczone na stronach internetowych i w profilach społecznościowych i gromadzą je w swojej bazie. Użytkownik może wyszukiwać poszczególne treści

w bazie, wpisując odpowiednie słowa kluczowe. Monitoring Internetu działa analogicznie jak wyszukiwarka internetowa i podobnie jak ona powiadamia również o nowych wynikach na dany temat. W przeciwieństwie do wyszukiwarki pozwala na zaawansowane zarządzanie treściami i danymi. Informacje na temat tekstów są prezentowane w formie zestawień tabelarycznych i wykresów oraz wskaźników łączących kilka wymiarów analizy. Monitoring Internetu prezentuje także podstawowe informacje na temat poszczególnych autorów treści w mediach społecznościowych – liczbę obserwujących dany profil i ich zaangażowanie, potencjalną wielkość widowni poszczególnego tekstu, płeć posiadacza profilu, kraj pochodzenia. Usługi monitoringu Internetu świadczą takie firmy jak IMM, Press-Service, Newton Media, Newspoint, Brand 24, SentiOne i Monitori.

Kolejna grupa rozwiązań to narzędzia z zakresu analityki social mediów. Działają one analogicznie do analityki webowej. Rejestrują dane dotyczące profili społecznościowych: liczbę obserwujących, aktywność profili, reakcję użytkowników na umieszczane odpowiedzi itd. Dane są prezentowane w postaci zestawień liczbowych – na przykład top10 fanpage'y firm z obszaru nowych technologii pod kątem liczby użytkowników, top10 profili na Instagramie najbardziej angażujących w interakcję.

W analityce social mediów możemy wyróżnić trzy podgrupy narzędzi:

- Narzędzia wewnętrzne platform social mediów – narzędzia analityczne oferowane przez właścicieli platform mediów społecznościowych, innymi słowy wewnętrzne zestawienia liczbowe dla poszczególnych profili. Niektóre narzędzia analityczne oferują możliwość porównywania się z innymi profilami. Pokazują również dane dotyczące widowni – wiek, płeć, miejscowość, kraj.
- Zewnętrzne narzędzia analityczne – narzędzia utworzone przez trzecią stronę, czyli firmy niezależne od platform społecznościowych. Zazwyczaj oferują dane z więcej niż jednej platformy społecznościowej – na przykład nie tylko Facebooka, ale też Instagrama i YouTube'a. Niektóre z tych narzędzi, poza zestawieniami liczbowymi, pokazują również praktyczne wskazówki do optymalizowania treści (Sotrender). Narzędzia pokazują te same dane dotyczące widowni, które dostępne są w narzędziach wewnętrznych platform social mediów. Przykładowe polskie rozwiązania to Sotrender i Muse.
- Narzędzia do zarządzania kampaniami – pierwotnie były to narzędzia do zarządzania publikowaniem treści w kanałach społecznościowych i pracą grupową. Ich odbiorcą były agencje interaktywne lub duże działy marketingu. Z czasem, w odpowiedzi na potrzeby klientów, ich twórcy zaoferowali bardziej pogłębioną analitykę. Druga ścieżka rozwoju tych rozwiązań to oferowanie analityki, uzupełnionej o funkcjonalność zarządzania treściami. Narzędzia te

pokazują te same dane dotyczące widowni, które dostępne są w narzędziach wewnętrznych platform social mediów. Jako przykłady rozwiązań można tutaj wymienić Brandle, Catvertiser oraz Napoleoncata.

Ostatnim źródłem danych o widowni internetowej są rankingi. Opisują one i szeregują internetowych liderów opinii (*influencers*) pod kątem ich aktywności i popularności w kanałach społecznościowych, niekiedy na bazie autorskich wskaźników dotyczących tejże aktywności. Rankingi pozwalają marketingowcom zidentyfikować osoby najbardziej aktywne i popularne w Sieci. Stosuje się je również do sprawdzenia, w jakim stopniu liderzy zaangażowani w kampanię trafili do grupy docelowej zgodnej z grupą docelową marki. Polskie narzędzie to np. Socialnation.pl. Usługi związane z typowaniem liderów opinii na potrzeby kampanii promocyjnych, świadczy również firma Hash.fm.

Co można, a czego nie można mierzyć w Internecie?

Stosowanie internetowych narzędzi analitycznych wiąże się jednak z wieloma wątpliwościami. Niektóre z nich są natury metodologicznej (niemożność dostarczenia niektórych informacji), inne technologicznej (brak odpowiedniej kalibracji narzędzi), jeszcze inne etycznej (ochrona prywatności i anonimowości badanych).

Większość internetowych narzędzi analitycznych mierzy zachowania użytkowników. Z analiz dowiemy się zatem, jakie ktoś działanie wykonał lub czy zareagował na jakiś przekaz marki. Nie dowiemy się natomiast jaka była jego motywacja, czy postrzeganie danej sprawy. Wskaźniki trzeba również interpretować w szerszym kontekście – przykładowo, wysoki współczynnik odrzuceń w Google Analytics może świadczyć zarówno o tym, że strona jest źle skonstruowana, jak też, że użytkownicy odnajdują szybko potrzebne im treści i opuszczają serwis.

Kolejnym problemem jest to, że pewne zjawiska nie są do końca mierzalne w Sieci. Przykładem może być to, że twórcy rankingów i monitoringu social mediów, prezentując różnego typu wskaźniki wpływu, próbują oceniać wpływ liderów opinii. W rzeczywistości wpływ musi tak naprawdę zaowocować realnym działaniem. Owszem, lider opinii posiadający wielu obserwujących, ma większe możliwości wywierania wpływu niż ktoś, kogo nie obserwuje duża liczba osób. Ale należy pamiętać o tym, że jest to potencjał wywierania wpływu², który w Sieci może być mierzalny jedynie w sytuacji, w której internetowy lider opinii namawia do działania, które jest do wykonania w całości w Sieci (np. dokonanie zakupu

² B. Solis, *Report: the rise of digital influence and how to measure it*, 2012.

w sklepie online). Przykładem może być bloger Michał Szafrński i jego wpisy na blogu poświęcone promowanej lokacie – internauci zakładali ją za pośrednictwem specjalnego linku. W ten sposób bloger we współpracy z bankiem mogli dokładnie zmierzyć skuteczność akcji³.

Kolejnym zjawiskiem niemierzalnym za pomocą wspomnianych narzędzi analitycznym, a zarazem bardzo pożądanym przez specjalistów marketingu, jest świadomość marki. Świadomość marki to konkretny wskaźnik, sprawdzany za pomocą badań sondażowych, który mówi o tym, jaki odsetek kojarzy z daną kategorią produktową konkretną markę (świadomość spontaniczna) lub kojarzy markę z zaprezentowanej listy marek (świadomość wspomagana)⁴. Wymienione narzędzia analityczne skupiają się natomiast na analizie zachowań użytkowników lub napisanych przez nich treści.

Problemami braku pełnych danych obarczone są też, ale w nieco inny sposób, analizy bazujące na monitoringu Internetu. Analizowane treści to produkt wąskiego grona internautów. Jak wynika z badań Forrester Group większość internautów to milczący obserwatorzy – konsumenci cudzych treści jest ich niemal 70%⁵. Ci, którzy piszą komentarze to dość nieliczna, a równocześnie specyficzna grupa.

Kiedy zaczęto mówić o analizach *big data*, ich entuzjaści podkreślali dokładność i trafność prognoz dokonywanych na podstawie korelacji. Niestety, okazało się, że modele *big data* nie są doskonałe. Dobrym przykładem jest tutaj serwis Google Flu Trends – w pierwszych latach istnienia jego prognozy były dość dokładne, w kolejnych ich trafność systematycznie spadała. Eksperti analizujący ten przypadek, twierdzą, że powodem były automatyczne podpowiedzi wprowadzone w międzyczasie przez Google i brak bieżącej kalibracji modelu przez firmę⁶. Ostatecznie w 2014 roku serwis wyłączono. Modele budowane na bazie *big data* nie są też w stanie przewidzieć wszystkiego – ich prawa i ustalenia, jak we wszystkich naukach społecznych, obowiązują w większości przypadków, ale nie we wszystkich.

³ M. Szafrński, *Jak zarobiłem 69 000 zł w 8 dni czerwca, czyli czy w blogowaniu są pieniądze?*, <http://jakoszczedzacpieniadze.pl/ile-zarabia-blogger> (dostęp: 12.08.2016).

⁴ R. Kozielski, J. Pogorzelski, M. Dziekoński, *Komunikacja marketingowa*, w: *Wskaźniki marketingowe*, red. R. Kozielski, Warszawa 2015, s. 324–338.

⁵ R. Reitsma, *The Data Digest: Twitter And Social Technographics*, https://blogs.forrester.com/market_research/2010/01/the-data-digest-twitter-and-social-technographics.html (dostęp: 12.08.2016).

⁶ D. Lazer, *What we can learn from epic failure of Google Flu Trends?*, <https://www.wired.com/2015/10/can-learn-epic-failure-google-flu-trends/> (dostęp: 12.08.2016).

Ostatnią ważną kwestią jest ochrona danych osobowych użytkowników. Internauci zresztą wyrażają zgodę na wykorzystanie swoich danych, akceptując politykę prywatności platform, z których korzystają. Narzędzia analityczne rejestrują zachowania internautów i dane, które sami podali, wypełniając profile, i prezentują je w formie zbiorczych zestawień. Zapewnia to anonimowość i poufność danych.

Jednak nie jest to do końca takie pewne. Dzięki połączeniu danych z różnych zbiorów internetowych można szybko odkryć, kim jest pojedynczy użytkownik. Przekonała się o tym firma AOL, która udostępniła do powszechnego użytku stare zapytania. Na skutek śledztwa reporterów „The New York Times” okazało się, że na podstawie treści zapytań można dość precyzyjnie ustalić osoby wpisujące te zapytania w wyszukiwarce⁷. Inny przykład to firma Netflix, która udostępniła pakiet zanonimizowanych informacji o wypożyczeniach filmów ze swojej bazy na potrzeby konkursu na najlepszy system rekomendacji. Badacze z University of Texas w Austin dość szybko odkryli, że użytkownicy Netflix'a podobne oceny filmów wystawili w tym samym czasie w innym serwisie. W związku z tym ustalenie tożsamości tych osób było banalnie prostą sprawą⁸. Ekspert zalecają, że w sytuacji, w której internauci dzielą się swoimi danymi za możliwość korzystania z narzędzia – to właściciel tego narzędzia powinien im zapewnić należytą ochronę. Dyskusja nad ochroną prywatności i anonimowości w Internecie ciągle się toczy.

Cyfrowe narzędzia analityczne i ich dane dotyczące widowni internetowej

Internetowe narzędzia analityczne mają szerokie zastosowanie w analizie marketingowej. Można je wykorzystywać wszędzie tam, gdzie znaczenie ma odpowiedź na pytanie o odbiorców działań marketingowych – ich demografię, zainteresowania i zachowania. Dzięki tym narzędziom specjalista marketingu może obecnie:

- precyzyjnie określić parametry socjodemograficzne korzystających z poszczególnych punktów styku z marką,
- prześledzić cały proces zakupowy,
- mierzyć skuteczność poszczególnych punktów styku z marką,
- analizować zachowania konsumentów,

⁷ V. Mayer-Schönberger, K. Cukier, *Big Data. Rewolucja, która zmieni nasze myślenie, pracę i życie*, tłum. M. Glatki, Warszawa 2014, s. 203.

⁸ Ibidem.

- przewidywać zachowania konsumentów,
- zautomatyzować część działań marketingowych.

Internetowe narzędzia marketingowe umożliwiają precyzyjne określenie parametrów socjodemograficznych poszczególnych grup odbiorców. Przykładowo, statystyki ruchu na stronach internetowych pozwalają na poznanie płci, wieku, miejscowości zamieszkania, wykorzystywanych technologii oraz zainteresowań odbiorców. Z kolei pomiar widowni internetowej – badanie Gemius/PBI wzbogaca wiedzę o internautach, pokazując również ich wykształcenie i wykonywany zawód, dodatkowo zaś dochody. Dane z tego badania, dzięki zastosowaniu pomiaru hybrydowego (czyli łączeniu analityki webowej z badaniami panelowymi), pozwalają na estymację danych na całą populację internautów w Polsce.

Inna możliwość internetowych narzędzi marketingowych wiąże się ze śledzeniem pełnej ścieżki konsumenta, od momentu, w którym po raz pierwszy styka się z przekazem marketingowym, do momentu, w którym dokonuje zakupu. Jest to tym łatwiejsze, im większa część tego procesu odbywa się w Internecie. Jeśli natomiast internauci szukają informacji w Sieci, ale kupują poza nią (tzw. efekt ROPO – *Research Online Purchase Offline*) lub odwrotnie (wtedy mówi się o odwróconym efekcie ROPO), pomiar może być znacznie utrudniony. Konieczne jest wprowadzenie dodatkowych mechanizmów, takich jak kupony czy kody rabatowe, które pozwolą prześledzić drogę, jaką przebył konsument.

Dzięki cyfryzacji możemy również śledzić wszystkie elektroniczne punkty styku konsumenta z marką i porównywać ich skuteczność. Czy to strona internetowa czy fanpage na Facebooku przyczyniają się do większej liczby transakcji? Czy konsumenci korzystają z dodatkowych informacji umieszczonych na stronie sklepu? Czy strona docelowa kampanii jest dla nich na tyle atrakcyjna, że decydują się wejść na nią po wyświetleniu się reklamy? Odpowiedzi na te pytania można znaleźć dzięki internetowym narzędziom analitycznym.

Dzięki Internetowi możliwe jest również śledzenie zachowań konsumentów. Nowym typem rozwiązań są platformy do zarządzania danymi, które agregują dane o użytkownikach z wielu źródeł (*Data Management Platform, DMP*), oparte o tzw. cookies i wykorzystywane do precyzyjnego kierowania przekazu reklamowego do odbiorców (tzw. targetowania). Dane gromadzone przez platformy są stosunkowo świeże, gdyż klientów tych platform – reklamodawców – interesują aktualne potrzeby i zachowania internautów. Przykładowo reklamodawca reprezentuje dystrybutora sprzętu informatycznego i chce wyświetlać reklamę swojego sprzętu tym przeglądarkom, do których można przypisać ubiegłotygodniowe wyszukiwania informacji o komputerach.

Analizę zachowań umożliwiają również ... sami konsumenci, którzy, korzystając z aplikacji lub urządzeń mierzących ich parametry zdrowotne, udostępniają swoje dane firmom-właścicielom aplikacji. Zjawisko jest określane mianem *Quantified Self*. Dzięki temu właściciele aplikacji otrzymują informacje o aktywności większych grup i to bez konieczności prowadzenia szczegółowych badań. Z kolei internauci otrzymują wartościowe dla nich narzędzia, niektóre nawet bezpłatnie. Dane mogą być później wielokrotnie wykorzystywane do różnych celów marketingowych, ale także do procesów badawczych.

Dzięki cyfrowym narzędziom można nie tylko analizować zachowania konsumentów, ale również przewidywać je. Wykorzystuje się do tego analizę statystyczną i poszukiwanie korelacji pomiędzy poszczególnymi działaniami konsumentów czy zjawiskami a zachowaniami konsumentów. Odbywa się to w ramach analizy *big data* – czyli analizy zbiorów dużych, różnorodnych danych z różnych typów źródeł.

Prekursorami tych analiz były sklepy internetowe. Amerykański Amazon oparł na korelacjach rekomendacje produktów. Odwiedzającemu witrynę sklepu wyświetla się lista produktów często kupowanych razem i produktów, które najczęściej kupowali inni klienci kupujący konkretny produkt. Na bazie analiz statystycznych firma odkryła, że takie prezentowanie informacji jest jak najbardziej sensowne, bo przyczynia się do wzrostu sprzedaży⁹. Z kolei sieć handlowa Walmart, we współpracy z konsultantami ds. analizy danych, szukała korelacji między zjawiskami pogodowymi a zachowaniami zakupowymi klientów. Obecnie pracownicy sklepów, wykładając towar w szczególnie eksponowane miejsca, posiłkują się prognozami pogody. Jeśli przy kasach lub wejściu można zauważyć łopaty do odśnieżania, to znak, że zbliża się śnieżyca. Z kolei duże ilości ciastek Pop-Tarts mogą świadczyć o... nadciągającym huraganie¹⁰.

Bazując na cyfrowych danych, firmy mogą również prowadzić niektóre działania marketingowe w sposób zautomatyzowany – co daje wymierne korzyści w postaci zaoszczędzonego czasu. Dzieje się tak w przypadku firm posiadających dużą liczbę klientów indywidualnych i traktujących e-mail marketing jako jeden z głównych kanałów komunikacji z klientem. W tej sytuacji automatyzuje się wiele zadań: komunikaty powitalne przy zapisie do newslettera, kampanie przeznaczone dla nowych odbiorców newslettera, regularne akcje do poszczególnych grup (segmentów) klientów. Przykładem może być też kierowanie reklam w zewnętrznych serwisach do klientów, którzy porzucili koszyk zakupowy w sklepie, nie kończąc transakcji. Z tego rozwiązania korzysta, chociażby polska księgarnia

⁹ Ibidem, s. 73–75.

¹⁰ Ibidem, s. 76–79.

Bonito – reklama konkretnych książek z koszyka, z których zamówieniem się zwleka, wyświetla się podczas odwiedzin innych serwisów internetowych.

Jakie są ogólne korzyści wynikające z analizowania danych gromadzonych przez narzędzia marketingowe? Po pierwsze, dane internetowe mogą znakomicie wesprzeć analizy badawcze lub analizy marketingowe, stanowiąc uzupełnienie do przeprowadzonych analiz – lub dane wtórne w momencie planowania procesu badawczego. Po drugie, dostęp do tych danych jest łatwy. Internetowe narzędzia posiadają wbudowane statystyki, z których mogą korzystać użytkownicy profili. Jeśli nie jesteśmy właścicielem profilu, możemy zwrócić się z prośbą o dane do zewnętrznej firmy analitycznej. Po trzecie, pozyskanie danych z tych narzędzi jest tanie – niektóre z nich są bezpłatne (Google Analytics), inne posiadają stosunkowo tanie abonamenty (rzędu kilkuset złotych) lub możliwości zakupu danych. Po czwarte, dane na potrzeby badań naukowych często udostępniane są za darmo. Po piąte, na rynku istnieje wiele narzędzi posiadających różnorodne dane i nadjających się do różnorodnych zastosowań.

Podsumowanie

Reasumując, Internet to medium, które jest bardzo mierzalne. Pozwala na pozyskanie dokładnych informacji o zachowaniach internautów, czy budowanie ich profili nabywczych (tzw. person). Jest to możliwe dzięki szerokim możliwościom ogólnodostępnych narzędzi analitycznych. Pozwalają one na szybką i łatwą ocenę efektów komunikacji marketingowej w Sieci. Warto jednak pamiętać, że analiza danych i analiza treści to metody, które nie pozwalają wywnioskować wszystkiego o internautach. Możemy poznać ich zachowania czy treści, które stworzyli (zazwyczaj bez pogłębionej informacji o autorach), nie wiemy natomiast, co sądzą internauci, którzy w Internecie się nie wypowiadają. Według badań Forrester Group to oni stanowią większość. Dlatego analizy wykonywane z wykorzystaniem internetowych narzędzi analitycznych warto łączyć i porównywać z wynikami badań wykonywanych za pomocą innych metod.

Bibliografia

- Dutko M., *Biblia e-biznesu 2. Nowy Testament*, Gliwice 2016.
- Kozielski R., Pogorzelski J., Dziekoński M., *Komunikacja marketingowa*, w: *Wskaźniki marketingowe*, red. R. Kozielski, Warszawa 2015, s. 323–452.
- Królewski J., Sala P., *E-marketing. Współczesne trendy. Pakiet startowy*, Warszawa 2013.
- Lovett J., *Sekrety pomiarów w mediach społecznościowych*, tłum. T. Walczak, Gliwice 2012.
- Mayer-Schönberger V., Cukier K., *Big Data. Rewolucja, która zmienia nasze myślenie, pracę i życie*, tłum. M. Glatki, Warszawa 2014.
- Mazurek G., *Znaczenie wirtualizacji marketingu w sieciowym kreowaniu wartości*. Warszawa 2012.
- Paharia R., *Lojalność 3.0. Jak zrewolucjonizować zaangażowanie klientów i pracowników dzięki big data i grywalizacji*, tłum. D. Gasper, Warszawa 2014.
- Solis B., *Report: The rise of digital influence and how to measure it*, 2012.
- Urban G., *Marketing wielkich możliwości. Jak sprzedawać więcej w szumie informacyjnym*, Gliwice 2014.
- Zastrożna M., *Google Analytics w biznesie*, Gliwice 2015.

Netografia

- Lazer D., *What we can learn from epic failure of Google Flu Trends?*, <https://www.wired.com/2015/10/can-learn-epic-failure-google-flu-trends/> (dostęp: 12.08.2016).
- Reitsma R., *The Data Digest: Twitter And Social Technographics*, https://blogs.forrester.com/market_research/2010/01/the-data-digest-twitter-and-social-technographics.html (dostęp: 12.08.2016).
- Szafranski M., *Jak zarobiłem 69 000 zł w 8 dni czerwca, czyli czy w blogowaniu są pieniądze?*, <http://jakoszczedzacpieniadze.pl/ile-zarabia-blogger> (dostęp: 12.08.2016).

INDEKS NAZWISK

A

Abakanowicz Brunon 147, 149, 150, 156
Aleksander, książę 40
Anders Władysław 45
Assmann Aleida 111, 113, 114
Assmann Jan 106, 111–114, 116, 117,
119, 121, 123
Assorodobraj-Kula Nina 108

B

Beiner Józefa zob. Cholewicka Józefa
Bergson Henri 108
Bernacki Ludwik 140
Bielecki Andrzej 91, 102
Bnińscy, rodzina 30, 38
Bniński Roman 26, 37
Bohun Iwan 167
Bokszczanin Maria 129
Bonnat Léon 131
Bontoni, restaurator 66
Borkowska Grażyna 129
Boznańska Olga 131
Brandt Józef 142
Braniccy, rodzina 140
Braque Georges 131
Brzeski Tadeusz 47
Bujnicki Tadeusz 129
Bułhak Teresa 18
Byron George Gordon 168

C

Caban Wiesław 32
Caillebotte Gustave 132
Chachaj Włodzimierz 52
Chaniewicz Wasilij 20

Chelmoński Józef 142
Chłędowski Kazimierz 132
Cholewicka Danuta 64, 66–68, 73–85,
93, 96–99
Cholewicka Janina zob. Tomasziewicz
Janina
Cholewicka Józefa 64, 65, 80, 89, 91, 94
Cholewicka Romana 64, 67, 68, 74, 84,
86–94, 96, 97, 99
Cholewicka Romana z Niwińskich 65
Cholewicki Cyprian 65
Cholewicki Roman 64, 65
Ciechowicz Jan 129
Cieplak Jan 50
Czarnoleska, zesłanka syberyjska 28
Czarnowski Stefan 107
Czerwiński, doktor 148
Czetwertyński Włodzimierz 31

D

Dagmara, duńska księżniczka 40
Dawidowicz, książdz 22
Dąbrowski, zesłaniec syberyjski 23
Demant Jan 48
Dill Ludwig 131
Dobrowolska Jadwiga 72
Dobrowolski Kazimierz 108
Dołżykow, rosyjski więzień kryminalny
25, 26
Dornikowa Aniuta 18
Drzewiecki Piotr 48
Dufy Raoul 131
Durkheim Émile 108
Dybowska Amelia 23–25, 27, 33
Dybowski Emil 23–25, 27, 33

Dzieduszyccy, rodzina 140
Dzieduszycki Włodzimierz 141
Dziekoński Prosper 148

E

Eakins Thomas 131
Erll Astrid 111

F

Fabierkiewicz Jerzy 91
Falska Stefania 25
Forbes Stanhope Alexander 131
Franciszek Józef I, cesarz 131, 132
Froelich Władysław 48
Fryzel Paweł Nikołajewicz 21

G

Gagarin, gubernator 28
Gaik Zdzisława zob. Żebrowska Gaik
Zdzisława
Gautsh Paul 131
Gawrońscy, rodzina 90
Gierymski Aleksander 145–150,
152–156
Gierymski Maksymilian 146, 148
Gieysztor Jakub 31
Giller Agaton 40
Godzic Wiesław 185
Groppler Henryk 137
Grozdowska, zesłanka syberyjska 31, 32
Grzybowski Lech 91
Gudzińska Józefa 40
Gutowska-Lesisz Wanda 64, 69, 71
Guzowskie, zesłanki syberyjski 40

H

Halbwachs Maurice 108–113, 115, 119,
120
Handelsman Marceli, pseud. Maciej
Romański, Maciej Targowski, Józef
Krzemień 107

Hirsch Marianne 113
Hitler Adolf 84, 85
Hundius Adolf 25

I

Iwanicka Maria 52

J

Jach Łukasz 188
Jakubiak 89
Jan III Sobieski, król Polski 167
Janczewska Jadwiga 121, 134, 137, 140
Janczewski Edward 134
Jasiński Ignacy 131
Jefremowicz Władimir 168
Jeleńska Sabina 31
Jeleński Antoni 31
Jodłowski Stanisław 162
Jordanowski Stanisław 132

K

Kaczyńska Elżbieta 17
Kalata Barbara zob. Sosińska-Kalata
Barbara
Kamieński Antoni 142
Karcz Józefina zob. Pochwalska Józefina
Karp Olga zob. Lösewitzowa Olga
Kasprzycka Zofia 76
Keller Adam 48
Kersten Krystyna 114
Kępiński Władysław 81
Kiel Heinrich 131
Kirkor Helena 40, 41
Klasicka Małgorzata 64,
Kleczkowska Julia 18
Klemensiewicz Zenon 162, 163, 167
Klimowicz Zofia 82
Knaflowska Joanna 116
Kobielew Aleksiej 21
Kobosko Katarzyna zob. Pruszyńska-
-Kobosko Katarzyna

Kobosko Ksawery 29, 30
Kończal Kornelia 113
Kopczyński Krzysztof 162–164, 166,
169, 170
Kopera Feliks 132
Korwin-Milewski Ignacy 149
Korzeniewski Bartosz 114
Köselitz Rudolf 131
Kossak Juliusz 134, 142
Kościelski Józef 121
Kot Wiesław 116
Kotarbiński Wilhelm 142
Kotlarewski Sergiej A. 50
Kotowski Robert 130
Kowalska-Lasek Agnieszka 130
Koyama Kenichi 175
Koziołek Ryszard 130
Kraśnscy, rodzina 38
Kraśński Zygmunt 121
Kraszewska Konstancja zob. Łozińska
Konstancja
Kraszewski Józef Ignacy 30
Krauze, przedsiębiorca 40
Kruszelnicki Karl 191
Kruszyńska Józefa 140
Krywult Aleksander 133
Krzemień Józef (pseud.) zob. Handel-
sman Marceli
Kuczyńscy, rodzina 84, 86, 90
Kuczyńska Wanda 88
Kuczyński Antoni 75, 76, 79, 81, 83, 86,
87
Kula Nina zob. Assodobraj-Kula Nina
Kulczycki Emanuel 191
Kułak Antoni zob. Około-Kułak Antoni
Kuniczuk-Trzciniowicz Agnieszka 130
Kurbanowski Michaił Nikołajewicz 33
Kwiatkowska Julia 23
Kwiatkowska Masza 23
Kwiatkowski Antoni Wincenty (pseud.
Antoni Starodworski) 45–56, 58–59

Kwiatkowski Inokienty 23
Kwiatkowski, zruszczony Polak 23

L

Labocha Janina 163
Lasek Agnieszka zob. Kowalska-Lasek
Agnieszka
Lasek Agnieszka zob. Kowalska-Lasek
Agnieszka
Lasocka, zesłanka syberyjska 40
Lasocki Wacław 29, 30, 37, 38, 40
Lautrec Henri zob. de Toulouse-Lautrec
Henri
Lentz Stanisław 131
Lesisz Wanda zob. Gutowska-Lesisz
Wanda
Limanowski Bolesław 28
Lipski, zesłaniec syberyjski 25, 26
Liszt Franciszek 168
Litwin Jadwiga 160, 161, 169
Litwos (pseud.) zob. Sienkiewicz Hen-
ryk
Lösevitcz Olga
Ludorowski Lech 120, 122

Ł

Łagowscy, zesłańcy syberyjscy 24, 27
Łagowska Olga 27, 40
Łagowski Józef 27
Łodyński Marian 49
Łozińscy, rodzina 30
Łozińska Konstancja 30
Łoziński Bolesław 30
Łoziński Czesław 30
Łoziński Józef 30
Łuszczkiewicz Władysław 130

M

Maczek Stanisław 70, 72
Madeyski Antoni 156
Makowski Mariusz 190

Malczewska Danuta zob. Cholewicka
Danuta
Malczewski Edward 66, 67
Malczewski Jan Maciej 64, 65, 67, 68,
75, 77, 85
Małachowska, siostra Karola Marchoc-
kiego 36
Marchocki Karol 36
Matejko Jan 118, 122, 123, 130
Mayer Stefan 48
Maziarski Jacek 162
Mensdorf, hrabia 131
Michałowski Gabriel 22
Michałowski Ludwik 136
Mickiewicz Adam 121–123
Migurska Albina 34, 35
Migurska Romana zob. Cholewicka
Romana
Migurski Ryszard 68
Migurski Wincenty 34
Mikołajczak Stanisław 162
Mileska Irena, pseud. Jaga 70
Milewski Ignacy zob. Korwin-Milewski
Ignacy
Milewski Wacław 53
Milkiewicz Helena zob. Orzeszkowa
Helena
Miller Łucja zob. Rucińska Łucja
Minc Alain 175
Miriam (pseud.) zob. Przesmycki
Zenon
Morzycka Maria 30, 31, 35, 36
Mulina Swietłana 16, 17, 33
Mylnikow, irkucki kupiec 19, 20

N

Nabielak Ludwik 13
Nachmana z Braclawia, chasydzki rabin
166, 168
Najder Zdzisław 116
Nichols Tom 186

Niecięgiewicz Jan 33
Niewiechowicz Piotr 192
Nijkowski Lech 114
Niwińska Romana zob. Cholewicka
Romana
Nora Pierre 107, 110–113, 115, 116, 118
Nora Simon 175

O

Oboleński 18
Okolo-Kuław Antoni 48
Orłowski Hubert 114
Orzeszko Eliza 27
Orzeszko Florenty 19
Orzeszko Helena 19
Orzeszko Stefania 19
Orzeszko Władysław 19
Orzeszko Zofia 19
Ossowski Stanisław 108
Ostromeccy, rodzina 37
Ostromecka Jadwiga 29, 36
Ostromecka Kazimiera 27, 28, 41
Ostromecki Witalis 27, 28
Ostrowska Elżbieta 64, 70

P

Pełczyński Tadeusz 48
Pisarek Walery 161
Pisarkowa Krystyna 169
Płygawko Danuta 120, 130
Pochwalska Józefina 134
Pochwalska Zofia 142
Pochwalski Józef Kasper 130
Pochwalski Józef Mikołaj 132
Pochwalski Kazimierz 130–132,
134–143
Pocołojewscy 22
Pocołojewska 21
Pocołojewska Konstancja 22
Pocołojewska Lucyna 22
Pocołojewski, dr 21

Podgórska Janina zob. Tomasziewicz
Janina

Podgórska Janina zob. Tomasziewicz
Janina

Podojowski Stefan 81

Popławscy, rodzina 24

Popławska Justyna 33

Potoccy, rodzina 29, 140

Potocka Elżbieta 29

Potocki Andrzej 140

Potocki Antoni 29

Powęska Anna zob. Wolff-Powęska
Anna

Prendowscy, rodzina 33

Prendowska Jadwiga 32, 33

Prószyńscy, rodzina 38

Prószyńska Pelagia 34

Prószyński Antoni 34

Prószyński Konrad 34

Pruszyńscy, rodzina 37

Pruszyńska Emilia 37

Pruszyńska Weronika 37

Pruszyńska-Kobosko Katarzyna 29, 30,
37, 38

Pruszyński Ferdynand 37

Pruszyński Franciszek 37, 38

Pruszyński Klemens 37

Przesmycki Zenon pseud. Miriam 147

Q

Quirini Eugeniusz de Saalbruck 48

R

Ralf Stanisław 33

Rawicz Zbigniew zob. Władysław Zbi-
gniew

Remiszewska Olesia 32

Romanowska-Wołodkowiczówna Maria
142

Romański Maciej (pseud.) zob. Handel-
sman Marcelli

Ropp Edward 48–51

Rosen Jan 142

Rostowski, inżynier 82

Roszkowscy, rodzina 18

Roszkowska Antonilla 17, 19–21

Roszkowski Adolf 20

Roszkowski Stanisław 20

Rucińscy, rodzina 18

Rucińska Łucja 18

Ruciński Justynian 18, 36

Ruszkowski Marek 163, 168, 169

Rutkowski Tadeusz 133

Rybka Małgorzata 162

Rygiel Stefan 56

S

Sabiński Julian 17, 19, 20

Sajewicz Anna 162–164, 166, 169, 170

Seitz Otto 130

Semczenko Semen 166

Siemiradzki Henryk 142

Sienkiewicz Henryk (pseud. Litwos)
106, 118–123, 129–131, 133, 134,
136–138, 140–143

Sienkiewicz Henryk Józef 134

Sienkiewicz Jadwiga 134

Sienkiewicz Maria 134–136, 138

Skirmunt Helena 30

Słowacki Juliusz 121, 168

Sosińska-Kalata Barbara 176

Stachiewicz Piotr 142

Stanek Piotr 64

Stanisław August Poniatowski, król
Polski 167

Staniszewska Teresa 32

Staniszewska, matka Teresy 32

Stankowie, rodzina 90

Starodworski Antoni (pseud.) zob.
Kwiatkowski Antoni Wincenty

Sternschuss Adolf 123

Stulgiński Ferdynand 31

Suchecki Henryk Jan zob. Suchenek-Su-
checki Henryk Jan

Suchenek-Suchecki Henryk Jan 48

Sulkiewicz Halina 81

Sulkiewicz Maria 81

Suttner Berta von 120

Sygietyński Antoni 147–149

Szacka Barbara 115

Szacki Jerzy 114

Szaposznikowie, rodzina 28

Szargot Barbara 130

Szerner Władysław 131

Szetkiewicz Maria zob. Sienkiewicz
Maria

Szleszyński Bartosz 130

Szłykow, urzędnik 28

Szpociński Andrzej 113–115

Szulc, żona aptekarza 24

Szynalewski Feliks 130

Ś

Śliwowska Wiktoria 34

T

Tabeńska Elżbieta 21–23

Targowski Maciej (pseud.) zob. Handel-
sman Marceli

Tarnowski Stanisław, hrabia 142

Tetmajer Włodzimierz 152

Tomaszewski Andrzej 116–118

Tomaszkiewicz Janina, 1o v. Podgórska
65

Tomaszkiewicz Leopold 95

Toulouse-Lautrec de Henri 131

Traba Robert 107, 114

Trzciniowicz Agnieszka zob. Kuniczuk-
-Trzciniowicz Agnieszka

Tulinow Sasza 18

Turzańska, zesłanka syberyjska

Turzański Seweryn 29

Tutak Kinga 163

U

Umesao Tadao 175

V

Vansina Jan 112

Velázquez Diego 131

W

Wagner Aleksander

Warburg Abraham Moritz (Warburg
Aby) 109, 123

Wawrzyniak Joanna 113

Wierzbicka Teresa zob. Bułhak Teresa

Wilczopolska Paulina 36

Witkiewicz Maria 16

Witkiewicz Stanisław 16, 148, 152

Władyka Antoni 64

Władyka Stanisław 64

Władyka Zbigniew 64

Władkowie, rodzina 64

Wodzinowski Wincenty 142

Wolff-Powęska Anna 114

Wołodkowicz Maria zob. Romanowska-
-Wołodkowicz Maria

Wróblewski Walery 65

Wurman Richard Saul 179

Z

Zakrzewska Magdalena 34, 35

Zakrzewski Stanisław 107

Zaleski Antoni 137

Zarębski Juliusz 19

Zielonka Ludwik 40

Ż

Żabska Wanda 76

Żebrowscy, rodzina 78

Żebrowska Gaik Zdzisława 74, 77, 80,
91, 94

Żmurko Franciszek 131